

NARCIARSTWO POLSKIE

III.

39

NARCIARSTWO POLSKIE

ROCZNIKÓW POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

TOM III

KRAKÓW 1929
NAKŁADEM ZARZĄDU GŁÓWNEGO POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO
WARSZAWA, UL. ŻÓRAWIA NR. 23. M. 5.

REDAKTOR
STANISŁAW FAECHER

OKŁADKA WEDŁUG PROJEKTU: S. OSIECKIEGO I J. SKOLIMOWSKIEGO

KRAKÓW — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI

OD CZASU wydania w roku 1925 pierwszego tomu rocznika związkowego — nastąpiły w polskiem narciarstwie tak wielkie zmiany i tak duży jego rozrost, że niepodobna w obecnem wydawnictwie przedstawić w takich szczegółach przejawów życia narciarskiego, jak to mogliśmy czynić w poprzednich tomach.

Mając do opracowania trzechletni okres z takiemi zdarzeniami jak udział nasz w zawodach II Olimpjady oraz przeprowadzona przez nas organizacja Międzynarodowych Zawodów F. I. S. w Polsce — musieliśmy ograniczyć się do uwzględnienia spraw najważniejszych, mających doniosłe znaczenie dla historji naszego sportu.

Sądzimy, że rozwój wypadków w narciarstwie polskiem będzie wymagał w bliskim czasie wydawania pisma perjodycznego, które obrazując bieżące życie narciarskie, da większą możność rozwoju na szpaltach rocznika dla prac naukowych, literackich i turystycznych. Dziś jednak rocznik, będący ciągle jeszcze jedynem głównem narzędziem propagandy narciarstwa w rękach Związku, musi siłą rzeczy zajmować się przeważnie wypadkami z życia sportowego, jako najsilniej interesującemi współczesne społeczeństwo.

Układ rocznika uległ pewnej zmianie, gdyż część informacyjną mogliśmy przenieść do «Kalendarza Informacyjnego», wydawanego od dwóch lat przez P. Z. N.

Oddając narciarzom polskim III. tom «Narciarstwa Polskiego» poczuwamy się do obowiązku złożenia gorących podziękowań wszystkim Autorom, tak artykułów, jak i ilustracyj, za ofiarowaną pomoc i współpracę w wydawnictwie.

Kraków 1929.

REDAKCJA

Z NAKŁADU „NARCIARSTWA POLSKIEGO“ TOM III.
100 PIERWSZYCH EGZEMPLARZY NUMEROWANYCH PRZEZNACZONO DLA UCZESTNIKÓW JUBILEUSZOWEGO WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW P. Z. N., ODBYTEGO W DNIU 1 CZERWCA 1929 W WILNIE.



Na szczycie Pilska Fot. Dr Łaba

SMOLUCHOWSKI W. — WARSZAWA

W dziesięciolecie P. Z. N.

Pierwszym etapem organizacji polskiego narciarstwa, uprawianego przez nieliczne, nie utrzymujące kontaktu ze sobą jednostki już z końcem ubiegłego wieku, było zawiązanie w r. 1907 i następnych, w głównych ośrodkach Małopolski, szeregu towarzystw narciarskich, skupiających w szybkiem tempie coraz większe rzesze narciarzy. Towarzystwa te rozwinęły przed wybuchem wojny światowej ożywioną działalność, nie doprowadziły jednak wtedy do utworzenia wyższej formy organizacyjnej — do założenia związku, któryby je wszystkie jednoczył w pewną całość.

Z chwilą odzyskania niepodległości państwowej zainteresowanie się narciarstwem żywiołowo wzrasta i stworzenie związku, normującego stosunki międzyklubowe i reprezentującego wobec władz państwowych i zagranicy całość polskiego narciarstwa, staje się palącą potrzebą. To też, gdy delegaci wszystkich pięciu istniejących naówczas w Polsce towarzystw narciarskich zebrali się w dniu 26. XII. 1919 w Zakopanem, uchwalono jednogłośnie

założenie Polskiego Związku Narciarskiego[1], zwołując zarazem na dnie 20—22 II. 1920 do Zakopanego I Walny Zjazd Delegatów. Na Zjeździe tym ułożono statut Związku i wybrano pierwsze jego władze.

Prace w Związku — mimo oparcie się początkowo tylko o małą ilość członków, potoczyły się w wartkiem tempie po pokonaniu pierwszych trudności, spotęgowanych jeszcze na skutek ciężkiej sytuacji, w jakiej się znalazło całe Państwo w pierwszych latach istnienia. Jako wybitne narzędzie propagandy uznano rozbudowę kierunku sportowego, organizując równocześnie z pierwszym Zjazdem Delegatów I Zawody o Mistrzowstwo Polski w Zakopanem (21—22 II 1920). Zawody te, powtarzane odtąd corocznie, stały się najważniejszą narciarską imprezą sportową w kraju, a począwszy od r. 1926 rozgrywane są w konkurencji międzynarodowej, gromadząc na starcie coraz poważniejszy zastęp obcych zawodników. Zaznaczyć należy, że już w r. 1922 i 23 rozegrano niezależnie od Mistrzostw Polski Międzynarodowe Zawody o Mistrzostwo Tatr w Zakopanem; ciężka jednak sytuacja ekonomiczna kraju w r. 1924, oraz niekorzystna pod względem opadów śnieżnych zima w roku 1925 uniemożliwiły kontynuowanie tej imprezy w następnych latach. Sportowa działalność Związku i klubów stowarzyszonych przejawia się ponadto w urządzaniu szeregu innych zawodów, jak mistrzostwa Zakopanego, Lwowa, Śląska, Krynicy i t. d., oraz w współdziałaniu z wojskowością przy organizacji mistrzostw Armji.

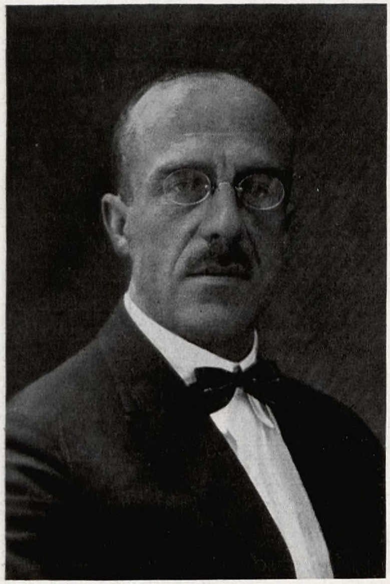


Zarząd P. Z. N. 1928/29
Inż. Aleksander Bobkowski, ppłk. dypl.
Przewodniczący Z. G. P. Z. N.
Członek Dyrekcji F. I. S.

Równolegle z goszczeniem u siebie zawodników państw obcych, przystąpiono do organizowania wypraw naszych narciarzy na zawody zagraniczne. W okresie 1922—29 brali nasi zawodnicy udział w 44 spotkaniach międzynarodowych, z czego 35 na terenie obcym. Przytoczona tabela I uwidacznia etapy naszej ekspan-

[1] Okoliczności towarzyszące założeniu P. Z. N. opisane są szczegółowo w «Narciarstwie Polskiem» Tom I. str. 127 i dalsze — (artykuł St. Fächera).

zji międzynarodowej a mianowicie: *a)* nawiązanie w latach 1922 i 1923 kontaktu z zagranicą, *b)* osłabienie tętna sportowego w latach 1924 i 1925 spowodowane wyżej już przytoczonemi okolicznościami, oraz *c)* gwałtowny wzrost ilości imprez międzynarodowych począwszy od 1926 roku. Spadek ilości zawodów w ostatnich dwóch latach jest tylko pozorny — raczej ilościowy niż jakościowy, gdyż uwzględnić należy wagę spotkań takich jak Olimpjada Zimowa w St. Moritz i Zawody FIS w Zakopanem, które oczywiście pochłonąć musiały gros wysiłków w danym roku.





Zarząd P. Z. N. 1928/29

Inż. Jan Woyniewicz, wiceprezes Z. G. *Inż. Janusz Rudnicki, wiceprezes Z. G.*

Początkowo starty nasze na terenie międzynarodowym nie przyniosły nam sukcesów. Technika biegów i skoków była u nas jeszcze kilka lat temu prymitywna, a racjonalny trening zawodników nie był przeprowadzany. Główny więc wysiłek PZN szedł w tym kierunku, by podnieść sportowy poziom narciarzy i zbliżyć go do poziomu zagranicy. Cel ten — jak dowodzą wyniki ostatnich spotkań — został w całości osiągnięty, głównie dzięki 3 czynnikom:

a) sprowadzaniu trenerów z państw skandynawskich,

b) wybudowaniu dużych skoczni, nie ustępujących, a nawet przewyższających tego rodzaju urządzenia zagraniczne,

c) zorganizowaniu ośrodków zaprawy.



Zarząd P. Z. N. 1928/29
Mec. Wacław Chmieliński — sekretarz Z. G.

Praca trenerów zapoczątkowana w r. 1925 przyczyniła się do znacznej poprawy stylu zwłaszcza w biegach płaskich. Budowa skoczni była przez długi czas przedmiotem usilnych starań Zarządu Głównego. Obecnie rozporządza P. Z. N. światowej klasy skocznią na Krokwi pod Zakopanem, o której ze względu na jej niemal idealny profil i potężne rozmiary wyrażali się z najwyższym podziwem przedstawiciele państw obcych, przybyli na zawody F. I. S., pozatem wybudowaną z dużym nakładem kosztów, wobec znacznych trudności terenowych, wielką skocznią w Krynicy, oraz skocznią w dolinie Jaworzynce w Tatrach. Prócz tego staraniem klubów, należących do P. Z. N. zbudowano duże skocznie we Lwowie, Wilnie, na Baraniej Górze, w Przemyślu, oraz szereg mniejszych, rozsianych po całym kraju.

Dla przygotowania reprezentacji polskiej na Olimpjadę w St. Moritz zorganizowano wespół z wojskowością olimpijskie ośrodki zaprawy w Zakopanem i we Lwowie. Przygotowania do Olimpjady zaprojektowane w najdrobniejszych szczegółach przez Komisję Sportową, stworzyły schemat planowej pracy, która odtąd poprzedzać będzie wszystkie wielkie starty. Opierając się na tych podstawach, uzupełnionych nabytem doświadczeniem, powołano w r. 1928 do życia ośrodek zaprawy w Zakopanem dla przygotowania zawodników do mistrzostw F. I. S.

Do międzynarodowej Federacji Narciarskiej (F. I. S.) przystąpił P. Z. N. w r. 1924 na kongresie w Chamonix. W r. 1926 brał delegat P. Z. N. udział w kongresie w Lahti, na którym w skład Zarządu F. I. S. wybrano prezesa P. Z. N. W r. 1928 Kongres w St. Moritz przyjął zaproszenie Polski do odbycia Międzynarodowych Zawodów F. I. S. w r. 1929 w Zakopanem. Zawody te — poraz pierwszy urządzone pod firmą F. I. S. stały się największem sportowem wydarzeniem, jakie dotąd miało miejsce na ziemiach Polski. Przygotowanie tej imprezy, organizacja jej i przeprowadzenie, jako też szczegółowe wyniki podane są

w dalszych częściach Rocznika. Wskazać tu jedynie należy na ogromną wartość propagandową tych zawodów: pomimo silnych mrozów tysiące osób przypatrywało się biegom i skokom — a zainteresowanie się niemi w kraju i zagranicą — jak o tem świadczą wymownie głosy omal całej obcej prasy, było ogromne, wspaniały zaś sukces organizacyjny wyrobił narciarstwu naszemu opinję nadzwyczaj sprawnie działającej organizacji.

Działalność sportowa P. Z. N., w krótkim zarysie tu przytoczona, w wielkim stopniu przyczyniła się do spopularyzowania narciarstwa oraz doprowadziła czołową klasę naszych zawodników do europejskiego poziomu. Praca P. Z. N. nie ograniczyła się jednak do propagowania tylko strony czysto sportowej. Uznając ważność oparcia narciarstwa o jaknajszersze podstawy i konieczność stworzenia jaknajwiększej liczby ośrodków, gdzieby sport i turystykę narciarską kultywowano, starał się P. Z. N. różnymi sposobami osiągnąć ten cel.

Podnieść tu należy przedewszystkiem sprawę wyszkolenia narciarskiego. W latach 1925/29 zorganizowano kursy związkowe w Zakopanem, później jednak akcji tej w pierwotnej formie nie kontynuowano, ograniczając się do oficjalnego ogłaszania kursów urządzanych przez kluby, — natomiast baczną uwagę zwrócono na uprzystępnienie ludności wiejskiej okolic podkarpackich umiejętności jazdy na nartach. W porozumieniu ze Związkiem Podhalan zorganizowano kursy w Szaflarach, Dzianiszu, Chochołowie i Ratułowie; podobną akcję rozwinęły również niektóre kluby po wsiach beskidzkich.

Kierując się tymi samymi motywami jak największej popularyzacji narciarstwa wśród szerokich warstw ludności, podjęto inicjatywę utworzenia funduszu rozdawnictwa nart. Przeprowadzenie tej akcji w najszerszych ramach należy obecnie do najpilniejszych zadań P. Z. N.

Pragnąc obudzić większe zainteresowanie wśród rzeszy narciarzy, nie mającej szans na wejście do czołowej klasy zawodników, i w dążeniu do utrzymania



Zarząd P. Z. N. 1928/29
Dr Stanisław Wyżykowski — skarbnik

SPOTKANIA MIĘDZYNARODOWE POLSKICH NARCIARZY

KRAJ \ ROK	1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928	1929
CZECHOSŁOWACJA	WESTERÓW	WESTERÓW	ZELEZNA RUDA (SZUMAWA) WESTERÓW	JANSKE LAZNE WESTERÓW ST. SMOKOVEC	ST. SMOKOVEC NOVE MESTO SMOKOVEC (WOJSKOWE) HARRECHOW	NOVY SVET WESTERÓW SMOKOVEC	STRBSKE PLESO	SRBSKE PLESO WESTERÓW
FRANCJA		LUCHON-SUPERBAGNÈRES	CHAMONIX OLIMP.		PONTARLIER	CHAMONIX	CHAMONIX	
SZWAJCARJA		GRINDENWALD			WENGEN GRINDENWALD	PONTRESINA AROSA KLOSTERS	ST. MORITZ OLIMP. PONTRESINA	
AUSTRJA		SEMMERING				RAX		
WŁOCHY						CORTINA d'AMPEZZO		
RUMUNJA								BRASOV
FINLANDJA								LAHTI HELSINKI
POLSKA	ZAKOPANE	ZAKOPANE			ZAKOPANE	ZAKOPANE LWÓW	ZAKOPANE LWÓW KRYNICA	ZAKOPANE KRYNICA
RAZEM	2	5	3	3	8	11	7	7
START ZWIĄZKÓW ZAGRANICZNYCH w POLSCE	CZECHOSŁOWACJA C.S.L. CZECHOSŁOWACJA H.D.W. WĘGRY POLSKA	CZECHOSŁOWACJA H.D.W. WĘGRY POLSKA	WĘGRY (NIEOFICJALNIE) POLSKA	POLSKA	CZECHOSŁOWACJA C.S.L. CZECHOSŁOWACJA H.D.W. AUSTRJA WĘGRY POLSKA	AUSTRJA CZECHOSŁOWACJA C.S.L. CZECHOSŁOWACJA H.D.W. JUGOSŁAWJA SZWECJA WĘGRY		ANGLJA AUSTRJA CZECHOSŁOWACJA C.S.L. CZECHOSŁOWACJA H.D.W. FINLANDJA FRANCJA JUGOSŁAWJA ŁOTWA NIEMCY NORWEGJA RUMUNJA SZWAJCARJA SZWECJA WĘGRY WŁOCHY POLSKA

sprawności narciarskiej do późnego wieku, stworzono instytucję odznaki za sprawność. Zawody urządzone dla zdobycia tej odznaki, w szczególności w ostatnim sezonie, przyniosły doskonałe rezultaty a masowy udział ubiegających się o odznakę, nietylko narciarzy ale i narciarek, przeszedł wszelkie oczekiwania.

Innym ważnym działem propagandy, któremu poświęcono wiele pracy i środków, są wydawnictwa. Najważniejsze z nich — to roczniki «Narciarstwo Polskie». Niestety, trudności finansowe uniemożliwiły wydawanie tego dzieła corocznie, niemniej ukazujący się obecnie III tom, daje świadectwo zamierzeniom P. Z. N. w kierunku przysporzenia literaturze narciarskiej szeregu wartościowych materjałów. Wydano pozatem w ostatnich 2 latach: «Informacyjny Kalendarzyk Narciarski», którego nakład w krótkim czasie został w całości wyczerpany; «Regulamin Zawodów», z działu szkolenia «Kurs jazdy na nartach« St. Fächera, wreszcie z działu turystyki «Przewodnik po Karpatach Wschodnich» inż. M. Dudryka. Wydawnictwo wyczerpującego przewodnika po polskich terenach narciarskich jest w przygotowaniu. Ponadto wydano w kilku językach broszury propagandowe, w związku z zawodami F. I. S.



Zarząd P. Z. N. 1928/29
Dyr. Jarosław Chełmiński — członek Z. G.

Wędrowne Walne Zjazdy Delegatów P. Z. N., odbywające się co roku w innej miejscowości, spełniały również wybitną rolę propagandową wzniecając zainteresowanie sprawami narciarskiemi władz i społeczeństwa danego środowiska.

Inną skuteczną formą propagandy jest udział narciarstwa w wystawach sportowych we Lwowie i w Warszawie. Na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu otrzymał P. Z. N. do swej dyspozycji oddzielny pokój i przygotowuje się do niej starannie, by dać świadectwo swemu przodującemu obecnie stanowisku w sporcie polskim.

Przechodząc następnie do omówienia działalności turystycznej P. Z. N. zaznaczyć należy, że aczkolwiek przedsięwzięciom turystycznym z natury rzeczy dla braku efektownej walki o pierw-



Zarząd P. Z. N. 1928/29
Dr Franciszek Pajerski — członek Z. G.

szeństwo i z powodu niemożności zmierzenia wyczynów nie towarzyszy tak powszechne zainteresowanie szerokich mas jak imprezom sportowym, — niemniej jednak turystyka zimowa jest dziedziną narciarstwa najbardziej dostępną rzeszom narciarzy, nie mających możności lub chęci do uprawiania długotrwałego treningu, nieodzownego przy wystąpieniach sportowych, a piękno przeżyć, jakie są udziałem uczestników wypraw zimowych, zjednywa tej gałęzi narciarstwa liczne zastępy zapalonych zwolenników. Całe nasze narciarstwo, jak już wyżej wspomniano, rozwinęło się na podłożu turystyki, a i w chwili obecnej znaczna większość członków klubów, należących do P. Z. N., uprawia jedynie turystykę narciarską; to też starania P. Z. N. idą w tym kierunku, by turystykę zimową możliwie uprzystępnić i rozwinąć.

Jako ważny etap w rozwoju turystyki wymienić należy przyznanie Związkowi uprawnień, wynikających z konwencji turystycznej, zawartej w dniu 30 maja 1925 między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką. Na zasadzie tej konwencji nietylko umożliwione zostało odbywanie wycieczek turystycznych na południowem pograniczu państwa, ale narciarstwo polskie zyskało w t. zw. pasie turystycznym nowe tereny dla swej ekspanzji.

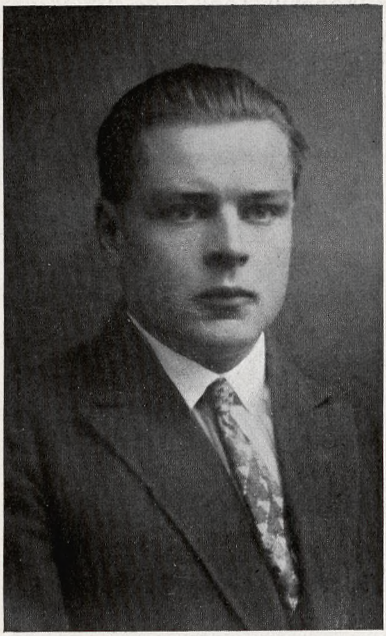
Dalszem wielkiem ułatwieniem, jakie P. Z. N. wywalczył dla zrzeszonych w nim narciarzy, jest uzyskanie indywidualnych ulg kolejowych przy przejazdach w celach turystycznych do stacyj, sta-



Zarząd P. Z. N. 1928/29
Inż. Aleksander Schiele — członek Z. G.

nowiących punkt wyjścia dla najważniejszych wycieczek narciarskich.

Sprawa zniżek opłat schroniskowych dla członków klubów, należących do P. Z. N., stanowi oddawna przedmiot usilnych zabiegów Zarządu Głównego. Dzięki życzliwemu stanowisku towarzystw, będących właścicielami schronisk, uzyskano dla członków P. Z. N. zniżki niemal we wszystkich górskich schroniskach w Polsce. Ilość tych schronisk według ankiety, którą przeprowadził P. Z. N. wynosi obecnie 32, pozatem w bieżącym roku będzie rozpoczęta na polanie Chochołowskiej w Tatrach budowa nowego schroniska przez Warszawski Klub Narciarski przy współudziale P. Z. N. Związek stara się również o poparcie finansowe dla rozbudowy stacji turystycznej w Zwardoniu.


Zarząd P. Z. N. 1928/29
Wilhelm Smoluchowski — członek Z. G.

Rezultatem akcji propagandowej, w różnych swych przejawach poprzednio opisanej, oraz skutkiem uzyskania ułatwień turystycznych jest szybki wzrost ilości klubów-członków P. Z. N., jakoteż wzrost liczby narciarzy, zrzeszonych w tych klubach. Jak o tem świadczy załączona tabela II. ilość 5 klubów, założycieli P. Z. N. w roku 1919, wzrosła obecnie niemal dziewięciokrotnie, a ilość członków dosięga liczby 3600. (Liczbę nie zrzeszonych narciarzy można określić ogólnie jako wielokrotnie wyższą). Kluby P. Z. N. rozrzucone są po całej Polsce, mając swe siedziby w 20 miejscowościach. W ważniejszych środowiskach narciarskich rozwija swą działalność po kilka klubów obok siebie. Na tych ośrodkach oparł się P. Z. N., wciągając je w obręb swej pracy. Agendy bowiem Zarządu Głównego, przeniesionego w r. 1921 do Warszawy, w krótkim czasie tak się rozwinęły, że zaszła potrzeba podziału prac. Przedewszystkiem więc stworzono (na Walnym Zjeździe Delegatów w Krakowie dnia 19. XI. 1922) Komisję Sportową, która mając swą siedzibę obecnie w Krakowie, zajmuje się organizacją działalności sportowej Związku. Dnia 20. V. 1928 powołano do życia Komisję Propagandy i Turystyki, z siedzibą w Katowicach, której zadania streszczają się w jej nazwie. Po Olimpjadzie utworzono przy P. Z. N. Komisję Boblsleigh'ową, która doprowadziła

z końcem 1928 r. do utworzenia Polskiego Klubu Bobsleigh'owego w Krynicy, klubu — który objął agendy Związku Państwowego. W jesieni 1928 roku ukonstytuowała się w Warszawie Komisja Narciarska Kobiet, której powierzono całokształt spraw, tyczących się narciarstwa kobiecego, oraz opiekę nad zawodami i kursami dla dzieci. W Krakowie wreszcie funkcjonuje Komisja Wydawnicza oraz Kapitan Sportowy P. Z. N. Pozatem, widząc w sporcie składakowym naturalne przedłużenie działalności klubów narciarskich na sezon letni, utworzono w Warszawie Komisję Kajakową, działającą pod egidą P. Z. N.



Zarząd P. Z. N. 1928/29
Inż. Karol Stryjeński — członek Z. G.

Obecna organizacja Związku opiera się na bezpośredniej styczności Zarządu Głównego i jego organów z klubami. Dla lepszego jednak z nimi kontaktu mianował Z. Gł. i Komisja Sportowa swych delegatów w 8 ważniejszych ośrodkach narciarskich: w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Zakopanem, Bielsku, Katowicach, Żywcu i Wilnie. W miejscowościach tych powstają równocześnie Komisje międzyklubowe, regulujące lokalne sprawy ośrodka. Niewątpliwie w najbliższym czasie, gdy ilość członków wzrastać będzie coraz bardziej, ustrój obecny P. Z. N. będzie musiał ulec zmianie w kierunku decentralizacji i z niektórych przynajmniej ośrodków powstaną w drodze ewolucji okręgi, które przejmą na siebie część pracy Zarządu Gł.

Przewidywany rozrost organizacyjny będzie prawdopodobnie w najbliższym już roku bardzo silny. Wobec znacznej bowiem dysproporcji, jaka zachodzi między ilością zorganizowanych narciarzy a dziesiątkami tysięcy osób, uprawiających narciarstwo i sympatyzujących z niem — konieczny jest energiczny wysiłek P. Z. N., by ludzi tych wciągnąć w obręb swoich wpływów. Niezależnie od dalszej akcji propagandowej i wytężonych starań o rozwinięcie drogą kursów, rozdawnictwa nart, ulg w opłatach do Związku i t. d. narciarskiego ruchu masowego na terenie wojska, szkół, policji, Korpusu Ochrony Pogranicza, ludności wiejskiej i stowarzyszeń ogólno-sportowych lub społecznych, projektuje się w tym celu zakładanie w miejscowościach, gdzie dotąd brak było

klubów narciarskich, względnie gdzie kluby te obejmują tylko pewne odłamy społeczeństwa, kół P. Z. N., opartych o ramowy statut, opracowany przez Zarząd Gł. P. Z. N. Koła te miałyby być w myśl projektu inicjatorów tej akcji tylko formą przejściową, stając się z czasem Oddziałami jeszcze bardziej rozgałęzionej instytucji — Ligi Krzewienia Narciarstwa, któraby podobnie, jak to się dzieje obecnie w Szwecji, objęła najszersze warstwy społeczeństwa, roztaczając opiekę nad właściwem narciarstwem i dostarczając mu środków materjalnych.

Obok tych, tyczących się dalszego rozwoju zagadnień, czekają P. Z. N. w najbliższym czasie inne zadania. Wymienić tu trzeba: problem asekuracji zbiorowej członków, wydawanie pisma perjodycznego, rozbudowę konwencji turystycznej i t. d. Pozatem przystępuje Związek do zrealizowania projektu budowy domu turystyczno-narciarskiego. Inicjatywa tego zamierzenia wyszła od P. Z. N., jednakże wobec tego, że dom ten miałby być budową w wielkim stylu o urządzeniach, stojących na najbardziej nowoczesnym poziomie, gdyż ma on stać się środkiem, stwarzającym z Zakopanego stację turystyczno-sportową o międzynarodowem znaczeniu — wykonanie tego zamiaru przerasta siły Związku i koniecznem jest przy budowie domu współdziałanie wszystkich zainteresowanych w tem czynników, a przedewszystkiem władz Państwowych.



Zarząd P. Z. N. 1928/29
Mjr. Wład. Ziętkiewicz — członek Z. G.

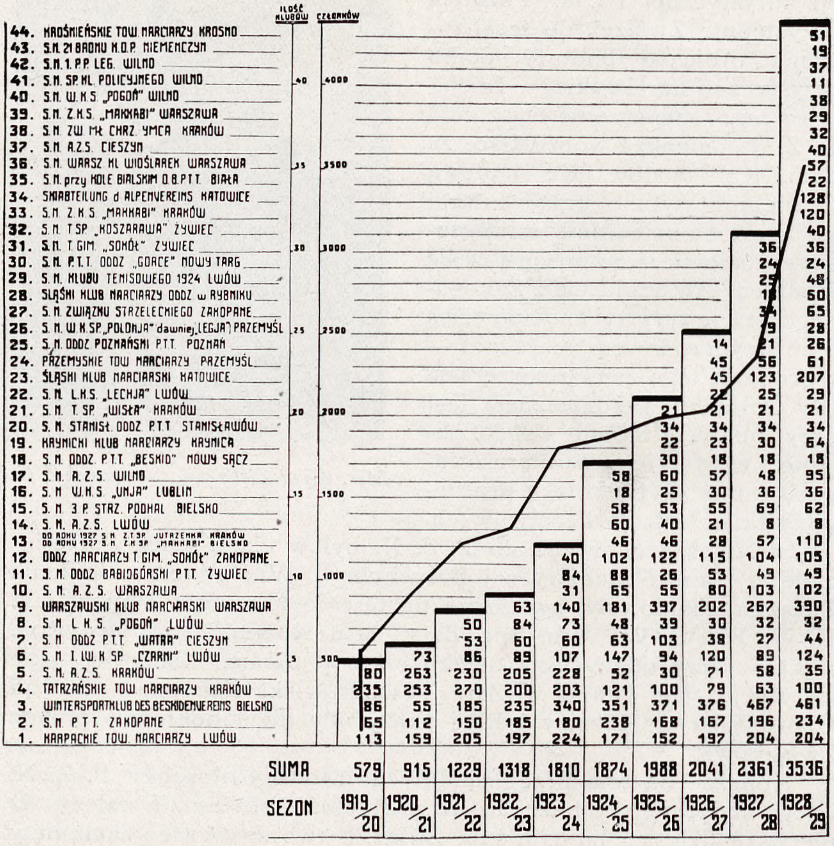
Stosunek tych władz do P. Z. N. był w ciągu całego dziesięciolecia zawsze nadzwyczaj przychylny. Wszystkie zamierzenia Związku znajdowały, zwłaszcza na terenie Min. Spr. Wojsk. i P. U. W. F. i P. W., Min. Spr. Zagr., Min. Komunikacji i Min. Rob. Publ. szczery oddźwięk i daleko idące poparcie. Także i takie instytucje, jak Gmina i Zarząd Uzdrowiska Zakopane, Zarząd Uzdrowiska w Krynicy i inne okazywały niejednokrotnie pomoc Związkowi.

Kończąc na tem przegląd dotychczasowego dorobku P. Z. N. i jego najpilniejszych zadań na przyszłość, stwierdzić należy, iż pierwsze dziesięć lat istnienia Związku tworzy pewien zamknięty okres, w którym osłabione skutkiem dziejowych burz narciarstwo

w ciężkim trudzie tworzenia podstaw organizacyjnych zdołało się umocnić i okrzepnąć, a wreszcie rozwinąć się żywiołowo, osiągając coraz wyższy poziom i większe znaczenie. Koroną tego okresu i godnem jego zakończeniem jest przeprowadzenie zawodów F. I. S., uwieńczone niespotykanym w dziejach sportu naszego sukcesem, — zawodów, które na terenie międzynarodowym wyrobiły nam markę świetnych organizatorów.

Z otuchą zatem spoglądamy w przyszłość, wierząc, iż przy zgodnej współpracy wszystkich czynników — a przedewszystkiem samych członków Związku, praca nad dalszym rozwojem narciarstwa wyda najlepsze owoce.

WZROST ILOŚCI KLUBÓW P. Z. N. I CZŁONKÓW TYCH KLUBÓW W OKRESIE 1919–1929



Nr	Klub	1919/20	1920/21	1921/22	1922/23	1923/24	1924/25	1925/26	1926/27	1927/28	1928/29
44.	KROŚNIEŃSKIE TOW. NARCIARZY KROSNO										51
43.	S. N. 21 BADNU K. O. P. NIEMENCZYN										19
42.	S. N. 1. P. P. LEG. WILNO										37
41.	S. N. SP. KL. POLICYJNEGO WILNO										11
40.	S. N. W. K. S. „POGOŃ" WILNO										38
39.	S. N. Z. K. S. „MAKKABI" WARSZAWA										29
38.	S. N. ZW. MŁ. CHRZ. YMCA KRAKÓW										32
37.	S. N. A. Z. S. CIESZYN										40
36.	S. N. WARSZ. KL. WIOŚLAREK WARSZAWA										57
35.	S. N. przy KOLE BIALSKIM O. B. P. T. T. BIAŁA										22
34.	SKIABTEILUNG d. ALPENVEREINS KATOWICE										128
33.	S. N. Z. K. S. „MAKKABI" KRAKÓW										120
32.	S. N. T. SP. „KOSZARAWA" ŻYWIEC										40
31.	S. N. T. GIM. „SOKÓŁ" ŻYWIEC									36	36
30.	S. N. P. T. T. ODDZ. „GORCE" NOWY TARG									24	24
29.	S. N. KLUBU TENISOWEGO 1924 LWÓW									25	48
28.	ŚLĄSKI KLUB NARCIARZY ODDZ. w RYBNIKU									[illegible]	50
27.	S. N. ZWIĄZKU STRZELECKIEGO ZAKOPANE									34	65
26.	S. N. W. K. SP. „POLONJA" dawniej „LEGJA" PRZEMYŚL									[illegible]	28
25.	S. N. ODDZ. POZNAŃSKI P. T. T. POZNAŃ								14	21	26
24.	PRZEMYSKIE TOW. NARCIARZY PRZEMYŚL								45	56	61
23.	ŚLĄSKI KLUB NARCIARSKI KATOWICE								45	123	207
22.	S. N. L. K. S. „LECHJA" LWÓW								22	25	29
21.	S. N. T. SP. „WISŁA" KRAKÓW							21	21	21	21
20.	S. N. STANISŁ. ODDZ. P. T. T. STANISŁAWÓW							34	34	34	34
19.	KRYNICKI KLUB NARCIARZY KRYNICA							22	23	30	64
18.	S. N. ODDZ. P. T. T. „BESKID" NOWY SĄCZ							30	18	18	18
17.	S. N. A. Z. S. WILNO						58	60	57	48	95
16.	S. N. W. K. S. „UNJA" LUBLIN						18	25	30	36	36
15.	S. N. 3. P. STRZ. PODHAL. BIELSKO						58	53	55	69	62
14.	S. N. A. Z. S. LWÓW						60	40	21	8	8
13.	DO ROKU 1927 S. N. Z. T. SP. JUTRZENKA KRAKÓW / OD ROKU 1927 S. N. Z. K. SP. „MAKKABI" BIELSKO						46	46	28	57	110
12.	ODDZ. NARCIARZY T. GIM. „SOKÓŁ" ZAKOPANE					40	102	122	115	104	105
11.	S. N. ODDZ. BABIOGÓRSKI P. T. T. ŻYWIEC					84	88	26	53	49	49
10.	S. N. A. Z. S. WARSZAWA					31	65	55	80	103	102
9.	WARSZAWSKI KLUB NARCIARSKI WARSZAWA				63	140	181	397	202	267	390
8.	S. N. L. K. S. „POGOŃ" LWÓW			50	84	73	48	39	30	32	32
7.	S. N. ODDZ. P. T. T. „WATRA" CIESZYN			53	60	60	63	103	38	27	44
6.	S. N. I. LW. K. SP. „CZARNI" LWÓW		73	86	89	107	147	94	120	89	124
5.	S. N. A. Z. S. KRAKÓW	80	263	230	205	228	52	30	71	58	35
4.	TATRZAŃSKIE TOW. NARCIARZY KRAKÓW	235	253	270	200	203	121	100	79	63	100
3.	WINTERSPORTKLUB DES BESKIDENVEREINS BIELSKO	86	55	185	235	340	351	371	376	467	461
2.	S. N. P. T. T. ZAKOPANE	65	112	150	185	180	238	168	167	196	234
1.	KARPACKIE TOW. NARCIARZY LWÓW	113	159	205	197	224	171	152	197	204	204
	SUMA	579	915	1229	1318	1810	1874	1988	2041	2361	3536
	SEZON	1919/20	1920/21	1921/22	1922/23	1923/24	1924/25	1925/26	1926/27	1927/28	1928/29



X-ty międzynarodowy Kongres narciarski w St. Moritz. Prezes F. I. S. pułk. Holmquist (w środku), hr. Hamilton (na prawo) i p. Salchow, prezes Międzynarodowej Federacji Łyżwiarskiej (na lewo)

IVAR HOLMQUIST

PRÉSIDENT DE LA F. I. S.

Historique de la Fédération Internationale de Ski

Le Premier Congrès International de Ski fut convoqué à Oslo le 18 Février 1910 par la Fédération Norvégienne de Ski. Les pays ci-après y étaient représentés: Allemagne, Angleterre, Autriche, Bohème, Ecosse, Espagne, France et Suède.

Le Congrès décida de nommer une commission de trois membres, un pour la Norvège, un pour la Suède et un pour l'Europe Centrale, afin d'étudier les différentes questions concernant le sport de ski. N'ayant pas pu trouver un représentant pour l'Europe Centrale, on a désigné deux Norvégiens et un Suédois pour former cette commission.

La commision a élaboré un projet de règlement pour les concours internationaux.

Le Deuxième Congrès International de Ski a eu lieu à Stockholm en Février 1911. Les pays du premier Congrès furent tous représentés, à l'exception de l'Ecosse et de l'Espagne. Un représentant de la Finlande y prit part.

Ce Congrès décida que la Commission Internationale serait composée de cinq membres dont les membres Scandinaves formeraient le Comité.

Le siège de la Commission fut fixé à Oslo.

Le projet du règlement des concours internationaux de ski fut adopté avec certaines modifications. Le règlement serait en vigueur jusqu'au Congrès prochain.



Pułkownik Ivar Holmquist (Szwecja), przewodniczący Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (F. I. S.)

Le Troisième Congrès International de Ski à Munich, en 1912, a adopté un règlement pour le jugement des concours de saut.

Le Quatrième Congrès International de Ski a eu lieu à Bienne au mois de Mars 1913. On y a décidé d'augmenter jusqu'à sept le nombre des membres de la Commission. Furent élus: deux représentants pour la Norvège, deux pour la Suède, un pour l'Allemagne, un pour l'Autriche, un pour la Suisse.

En outre, les décisions suivantes furent prises:

1) Chaque pays (état politique) n'aurait qu'une voix au Congrès;

2) Des nouvelles Associations de Ski formées dans un pays déjà représenté au Congrès ne seraient admises aux Congrès, à moins que les trois quarts des voix ayant le droit de voter au prochain Congrès n'y consentent;

3) Les résolutions du Congrès seraient prises à la majorité des trois quarts des votants;

4) Un pays pourrait voter au Congrès par plein pouvoir écrit;

5) Toutes les Associations Nationales de Ski représentées aux quatre premiers Congrès seraient convoquées aux Congrès futurs, mais il n'y aurait qu'une Association par pays qui aurait le droit de voter.

Le Congrès adopta un nouveau règlement pour les concours internationaux de ski. N'ayant pas pu se mettre d'accord sur les rè-

gles pour le jugement des concours de saut et des concours combinés, le Congrès a laissé aux pays respectifs le choix de l'alternative — dont l'une d'après le modèle de l'Europe Centrale et l'autre d'après le modèle des Pays Scandinaves — qui s'appliquerait le mieux.

Au Cinquième Congrès International de Ski, à Oslo, au mois de Février 1914, l'Allemagne, l'Angleterre, l'Autriche, la Finlande, la Hongrie, la Norvège, la Suède et la Suisse furent représentées.

Le règlement des concours internationaux de ski préalablement arrêté au Congrès de Bienne fut discuté de nouveau. Les représentants de la Norvège n'ayant pas pu accepter les règles pour le jugement du concours de saut, le Congrès charga la Commission de Ski d'élaborer un nouveau projet. Ce projet — conforme aux points de vue envisagés en Suède et en Norvège — fut réalisé en 1915 pour les concours entre ces deux pays. La question fut portée à l'ordre du jour au sixième Congrès.



Nikolai Ramm Oestgaard — Prezes Norweskiego Związku Narciarskiego, Wiceprezes F. I. S.

Au Congrès de Ski en 1914, le représentant d'Allemagne a, pour la première fois, soulevé la question de l'adoption du sport de ski au programme des Jeux Olympiques.

Le Sixième Congrès International de Ski s'est réuni à Stockholm en Février 1922. Les délégués pour la Finlande, la France, la Norvège, la Roumanie, la Suède et la Tchécoslovaquie y furent présents. Sur la proposition de M. le Directeur Géneral Horn, de Norvège, Président du Comité de Ski, le Congrès a réparti les mandats comme suit: deux membres pour la Suède, deux pour la Norvège, un pour l'Allemagne et l'Autriche réunies, un pour la Finlande, un pour la France et un pour la Suisse.

Le Congrès adopta provisoirement, dans ses grandes lignes, le projet du règlement des concours internationaux de ski rédigé déjà en 1914. Ce projet qui, pour tout ce qui concerne les règles relatives à l'arbitrage des performances des concurrents, s'est inspiré des considérations qui ont prévalu à cet égard en Suède

et en Norvège fut discuté dans une réunion entre les délégués suédois et norvégiens à Oslo en 1915.

La question touchant l'inscription des concours de ski au programme des Jeux Olympiques avait été discutée au Congrès des Jeux Olympiques réuni à Lausanne en Juin 1921. Il y fut décidé que les concours de ski ne figureraient point sur le programme officiel des Jeux Olympiques et que les médailles des Jeux Olympiques ne seraient point décernées pour les concours en question, avec le droit toutefois pour la nation organisatrice des Jeux Olympiques d'instituer à la même occasion des concours de ski internationaux. Le Congrès exprima sa satisfaction au sujet de ces décisions.



Hr. G. D. Hamilton (Szwecja). Sekretarz F. I. S.

Comme membres du Comité International de Ski furent élus:

Pour l'Allemagne: M. Wirth,

Pour la Finlande: M. Pacius,

Pour la France: M. le Docteur Minelle,

Pour la Norvège: MM. le Directeur Horn et le Capitaine Amundsen,

Pour la Suède: MM. le Secrétaire Nordenson et l'Ingénieur Norling,

Pour la Suisse: M. le Colonel Weber.

Le Septième Congrès International de Ski eut lieu à Prague en Février 1923, en présence des délégués d'Allemagne, d'Autriche, de Finlande, de France, de Hongrie, de Yougoslavie, de Norvège, de Roumanie, de Suède, de Suisse et de Tchécoslovaquie.

Le règlement des concours internationaux de ski fut discuté et adopté ensuite.

On y décida de constituer au Congrès prochain une Fédération Internationale de Ski.

Furent élus membres du Comité:

Pour l'Allemagne: M. le Docteur Frey,

Pour l'Autriche: M. l'Ingénieur Gsur,

Pour la Finlande: M. le Capitaine Levälahti,

Pour la France: M. le Docteur Minelle,

Pour la Norvège: MM. le Directeur Horn et le Capitaine Amundsen,

Pour la Suède: MM. le Secrétaire Nordenson et l'Ingénieur Norling,

Pour la Suisse: M. le Colonel Weber,

Pour la Tchécoslovaquie: M. Rössler-Orovsky.

Le Huitième Congrès International de Ski s'est réuni, sur l'invitation du Club Alpin Français, à Chamonix en Février 1924.

Les Fédérations Nationales suivantes se firent représenter par des délégués: Autriche, Etats Unis d'Amérique, Finlande, France, Grande Bretagne, Hongrie, Italie, Norvège, Pologne, Roumanie, Suède, Suisse, Tchécoslovaquie et Yougoslavie.



Toivo Aro — Prezes Finlandzkiego Związku Narciarskiego, Członek Dyrekcji F. I. S.

M. Henry Cuënot du Club Alpin Français fut élu Président du Congrès et MM. Nordenson (Suède) et le Colonel Weber (Suisse) Vice-Présidents.

La création d'une Fédération Internationale de Ski fut votée à l'unanimité. En présence de trois projets de statuts, l'assemblée décida de choisir comme base de discussion le projet dit suédo-norvégien. Chacun des articles des statuts ayant été approuvé séparément, M. Cuënot, Président, mit aux voix l'adoption de l'ensemble des statuts. Les statuts de la Fédération Internationale de Ski (F. I. S.) furent adoptés à l'unanimité par les nations présentes.

L'article premier des statuts contient, en effet, tout le programme de la F. I. S.: «La F. I. S. est constituée pour la solution des questions de ski de caractère international. Dans la F. I. S. doit régner le respect mutuel de la liberté des unions nationales de ski, dans les affaires desquelles elle ne doit pas s'ingérer. La F. I. S. doit apporter aux diverses fédérations une aide générale, créer des liens d'entente durable entre elles afin de fortifier leur pouvoir sportif, unifier et codifier les règlements à observer dans les épreuves internationales».

Le premier Comité de Direction reçut la composition suivante:

Président: M. le Colonel Holmquist (Suède),
Vice-Président: M. Hysing-Olsen (Norvège),
Secrétaire- Trésorier: M. Nordenson (Suède),
Membres: MM. le Docteur Minelle (France), le Capitaine Levälahti (Finlande), Synacek (Tchécoslovaquie), Gsur (Autriche) et le Docteur Frey (Allemagne).

Le Congrès discuta le principe de l'admission du sport de ski au nombre des épreuves olympiques, sans en prendre aucune décision.

L'assemblée approuva le principe qu'il y aurait lieu, tout au moins pour les nations d'Europe Centrale, de choisir chaque année, de commun accord, un concours international, auquel se rendraient par préférence tous les skieurs étrangers, comme lieu de rendez-vous. Comme lieu de rendez-vous pour 1925 a été fixé le concours international en Tchécoslovaquie.



Hr. Aldo Bonacossa — Prezes Włoskiego Związku Narciarskiego, Członek Dyrekcji F. I. S.

A la clôture du Congrès, le Président exprima, au nom de tous, des remerciements sincères pour le dévouement à la cause du sport de ski de l'ancien Comité International de Ski. C'est grâce à lui et à ses travaux de préparation que le Congrès a pu réaliser, à la satisfaction générale, le création d'une Fédération Internationale de Ski qui sera de la plus grande importance pour le développement des relations amicales entre les associations nationales de ski.

Les premiers Jeux Olympiques furent célebrés à Chamonix du 25 Janvier au 5 Février 1924. Ils constituèrent un succès éclatant pour le Comité Olympique Français. Les concours internationaux de ski organisés par le Club Alpin Français pendant ces Jeux furent un cadre admirable pour la création de la F. I. S.

L'élaboration d'un nouveau règlement, dont la proposition devait être présentée au prochain Congrès, a été commencé déjá des le printemps 1924. Les membres du Comité originaires des pays du Nord se réunirent à Stockholm en Juin 1924 pour discuter les principes du nouveau règ ement. Une autre réunion du Comité Exécutif eut lieu à Oslo en Juillet 1925 pour examiner un projet

d'un tel règlement. Le travail le plus important et le plus difficile du Présidium de la F. I. S. a été consacré au projet du nouveau règlement, en collaboration intime avec les Fédérations Suédoise et Norvégienne.

Le Neuvième Congrès International de Ski ordinaire s'est réuni à Lahti en Finlande, en Février 1926, en présence des délégués d'Allemagne, d'Autriche, de Finlande, de France, d'Italie, de Japon, d' Norvège, de Pologne, de Roumanie, de Suède, de Suisse et de Tchécoslovaquie. En vertu des statuts, les délibérations du Congrès furent dirigées par le Président en fonction.

La question la plus importante á l'ordre du jour du Congrès fut la proposition du nouveau règlement. Le Congrès adopta le projet avec de petites modifications. Le nouveau règlement devait entrer en vigueur dès le début de la saison d'hiver 1926—1927.

Le Congrès a voté l'inscription du sport de ski au programme de l'Olympiade d'hiver de 1928. L'organisation des épreuves de ski serait à assurer par la Fédération de Ski du pays, où l'Olympiade d'Hiver aurait lieu, d'accord et en collaboration avec la F. I. S.

Le Congrès accepta l'invitation de l'Italie aux concours internationaux de ski pour 1927.



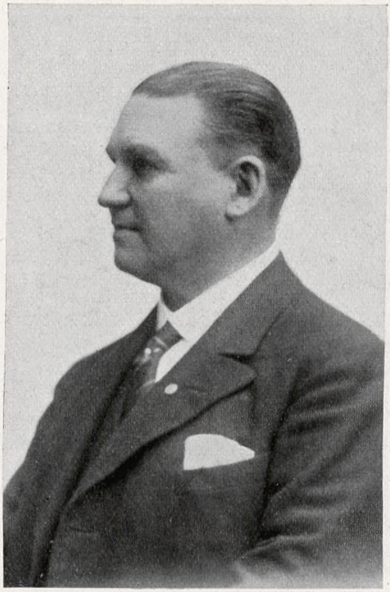
Dr Karl Dannegger (Szwajcarja)
Członek Dyrekcji F. I. S.

A l'élection des membres du Comité de Direction, M. Nordenson (Suède), secrétaire-trésorier de la F. I. S., déclara qu'à son grand regret il lui serait impossible d'accepter une réélection éventuelle. Au nom de tous les membres du Comité de Direction, le Président exprima à M. Nordenson ses vifs remerciements pour tout le travail fourni par lui depuis si longtemps dans l'intérêt du sport de ski international.

Le Comité de Direction reçut la composition suivante:
Président: M. le Colonel Holmquist (Suède),
Vice-Président: M. le Colonel Weber (Suisse),
Secrétaire: M. le Commandant Comte Hamilton (Suède),
Membres: MM. Aro (Finlande), Le Colonel Bobkowski (Pologne), le Docteur Frey (Allemagne), le Docteur Minelle (France), l'Ingénier Ravà (Italie), le Docteur Scheiner (Tchécoslovaquie.

A l'occasion du concours international de ski à Cortina d'Ampezzo, en Italie, en Février 1927, il y eut séance du Comité de Direction de la F. I. S.

Le Dixième Cogrès International de Ski ordinaire a eu lieu à Saint Moritz, en Février 1928; les représentants de dix-sept nations y out pris part. Les travaux furent liquidés en deux séances dirigées par le Président de la F. I. S., le comte Hamilton (Suède) faisant fonction de secrétaire. Le bureau du Congrès fut formé en outre par le Docteur Dannegger (Suisse) et le Capitaine Oestgaard (Norvège).



Dr Peter Frey (Niemcy) — Członek Dyrekcji F. I. S.

Le concours international à considérer comme lieu de rendez-vous en 1929 pour les fédérations affiliées à la F. I. S. serait celui de Pologne (Zakopane), à l'occasion du dixième anniversaire de la fondation de la Fédération Polonaise de Ski. En 1930, le lieu de rendez-vous sera en Norvège, à l'occasion du prochain Congrès International de Ski qui se tiendra à Oslo.

Parmi les points intéressants il y a lieu de signaler l'introduction d'une cotisation uniforme de 200 francs-or.

Une décision intéressante fut prise par le Congrès concernant la question de l'admission des membres dans les différents pays, Cette question a déjà été portée devant le Congrès de Chamonix puis devant celui de Lahti et enfin devant celui de Saint Moritz, où il fut décidé que les Fédérations Nationales devraient accepter tous les groupements de ski sans aucune exception de confession ou de race avec mêmes droits et mêmes devoirs.

Les propositions purement techniques qui furent portées à l'ordre du jour eurent toutes le même but: celui de perfectionner le règlement des concours. Après discussion, toutes les Fédérations retirèrent leurs propositions en faveur de celle de la Fédération Norvégienne qui avait présenté un tableau modifié pour les notes de longueur de saut et de nouveaux tableaux pour le jugement du concours combiné.

Enfin, sur la proposition du Président, le Congrès a voté une résolution très importante qui rejette la construction des tremplins à records pouvant présenter des dangers pour la vie des skieurs. Le Congrès a estimé, á l'unanimité, que des tremplins permettant des sauts de 50 mètres sont suffisants.

Le Comitè de Direction fut renouvelé. Par suite de la démission du Colonel Weber, vice-Président, le Capitaine Oestgaard (Norvège) fut nommé à sa place. Le Comte Bonacossa (Italie) remplaça M. Ravà comme membre du Comité. Le Docteur Dannegger (Suisse) fut élu à la nouvelle place créée dans le Comité voté par ce Congrès.



Dr Piotr Minelle (Francja) — Członek Dyrekcji F. I. S.

Les concours de ski des Jeux Olympiques de Saint Moritz furent une manifestation sportive très réussie faisant honneur à la représentation sportive de la Suisse, pays organisateur. Le règlement des concours internationaux de ski, appliqué pour la première fois aux grands concours internationaux, en dépit de certaines critiques qui auraient pu être formulées, a donné pleine satisfaction.

Lorsque le règlement des concours aura été approuvé par toutes les Fédérations Nationales et lorsque ce règlement aura été établi de façon à pouvoir être respecté par tous, il sera possible d'arriver à une collaboration internationale encore plus intime dans les questions du sport de ski. Il est à espérer que le sport de ski, envisagé au point de vue international, pourra se développer et devenir un sport idéal donnant à la jeunesse santé, courage, hardiesse et joie. Puisse le sport de ski se développer dans tous les pays d'après ces directives qui doivent nous guider dans notre activité inlassable pour sa grande prospérité.

Boden (Suède), en Août 1928.



Obrazek z drugiej półkuli. — W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej rozwija się narciarstwo coraz silniej. Zwłaszcza skoki wzbudzają powszechne zainteresowanie. Na zdjęciu — Lars Haugen w skoku

IVAR HOLMQUIST
PREZES F. I. S.

Historyka Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (F. I. S.)

Pierwszy Międzynarodowy Kongres Narciarski został zwołany przez Norweski Związek Narciarski do Oslo, na dzień 18 lutego 1910 r.

W Kongresie tym wzięły udział następujące kraje: Anglja, Austrja, Czechy, Francja, Hiszpanja, Niemcy, Szkocja i Szwecja. Postanowiono utworzyć komisję składającą się z trzech członków, po jednym dla Norwegji i Szwecji oraz z jednego dla Europy środkowej. Komisja ta miała za zadanie, zająć się przestudjowaniem różnych kwestyj odnoszących się do sportu narciarskiego. Ponie-

waż nie znaleziono reprezentanta dla Europy środkowej, przeto na jego miejsce wyznaczono jeszcze jednego Norwega. Komisja wypracowała pierwszy projekt międzynarodowego regulaminu zawodów narciarskich.

Drugi Międzynarodowy Kongres Narciarski odbył się w Sztokholmie w lutym 1911 r. Z wyjątkiem Szkocji i Hiszpanji, wzięły w nim udział wszystkie kraje reprezentowane na poprzednim kongresie, ponadto wziął także udział delegat Finlandji.

Kongres ten postanowił, że międzynarodowa komisja narciarska składać się będzie z pięciu członków, a członkowie z krajów północnych tworzyć będą komitet wykonawczy z siedzibą w Oslo.



Karl Bauer — Prezes Austrjackiego Związku Narciarskiego

Opracowany przez poprzednią komisję projekt międzynarodowego regulaminu zawodów narciarskich, został z pewnemi zmianami przyjęty i miał według uchwały, obowiązywać do następnego kongresu.

Odbyty w Monachjum w r. 1912 trzeci Międzynarodowy Kongres Narciarski przyjął regulamin dla oceny skoków.

Czwarty Międzynarodowy Kongres Narciarski odbył się w Bienne w marcu 1913 r. Liczbę członków komisji podwyższono do siedmiu, przyczem wybrani zostali: dwaj reprezentanci Norwegji, dwaj reprezentanci Szwecji, jeden Niemiec, jeden Austrjak i jeden Szwajcar. Poza tem powzięto następujące uchwały:

1) Każdy kraj (państwo polityczne) będzie miał tylko jeden głos na kongresie.

2) Nowe związki narciarskie, należące do krajów już reprezentowanych na kongresie, nie będą mogły być dopuszczone do kongresu, chyba tylko gdy trzy czwarte głosów, mających prawo głosowania, opowie się za tem.

3) Do ważności uchwał kongresu potrzebna jest większość trzech czwartych głosów.

4) Każde państwo może głosować na kongresie zapomocą pisemnego pełnomocnictwa.

5) Wszystkie narodowe związki narciarskie reprezentowane na czterech pierwszych kongresach będą zapraszane na przyszłe kongresy, jednakże prawo głosowania będzie miał tylko jeden związek w każdem państwie.

Kongres przyjął regulamin międzynarodowych zawodów narciarskich. Ponieważ reguły dla oceny konkursu skoków i zawodów złożonych nie mogły znaleźć zgodnego załatwienia na kongresie, przeto pozostawiono państwom Europy środkowej możność wypróbowania swego projektu, podczas gdy państwa skandynawskie oprzeć się miały na alternatywie przez siebie opracowanej.



Otto Brandt — Prezes Szwedzkiego Związku Narciarskiego w Finlandji

Na piątym Międzynarodowym Kongresie Narciarskim, odbytym w Oslo w lutym 1914 r. reprezentowane były następujące kraje: Anglja, Austrja, Finlandja, Niemcy, Norwegja, Szwajcarja, Szwecja i Węgry.

Międzynarodowy regulamin zawodów narciarskich, ustalony tymczasowo na poprzednim kongresie w Bienne, był na nowo przedmiotem dyskusji. Kongres polecił międzynarodowej komisji narciarskiej, aby wypracowała nowy projekt. Projekt ten zgodny z wytycznemi Szwecji i Norwegji miał być wypróbowany w r. 1915 przy sposobności zawodów między temi państwami, poczem rezultaty próby, miały być przedstawione szóstemu kongresowi.

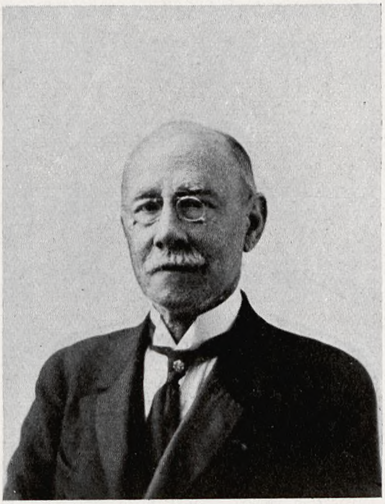
Na ostatnim tym kongresie przed wojną, reprezentant Niemiec, pierwszy raz podniósł sprawę wprowadzenia sportu narciarskiego do programu Igrzysk Olimpijskich.

Szósty Międzynarodowy Kongres Narciarski zebrał się w Sztokholmie w lutym 1922 r. Obecni byli delegaci Czechosłowacji, Finlandji, Francji, Norwegji, Rumunji i Szwecji. Na wniosek p. Dyr. Horna (Norwegja) prezesa Komitetu Narciarskiego, Kongres rozdzielił mandaty w sposób następujący: Szwecja i Norwegja otrzymały po dwa mandaty, Finlandja, Francja i Szwajcarja po jednym, Austrja i Niemcy jeden wspólny. Kongres przyjął wypracowany jeszcze w r. 1914 projekt międzynarodowego regulaminu zawodów narciarskich. Projekt ten był przedmiotem narad pomiędzy delegatami szwedzkimi i norweskimi

w 1915 r. w Oslo. Sprawa dotycząca wprowadzenia zawodów narciarskich do programu Igrzysk Olimpijskich była dyskutowana na zebraniu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, który zebrał się w Lozannie w czerwcu 1921 r. Zadecydowano wtedy, że w oficjalnych programach Igrzysk Olimpijskich zawody narciarskie nie będą figurowały, jako też, że zwycięzcom tych zawodów nie będzie się przyznawało medalów olimpijskich. Natomiast państwo organizujące Igrzyska Olimpijskie może przy tej sposobności urządzić międzynarodowe zawody narciarskie.

Jako członkowie Międzynarodowej Komisji Narciarskiej zostali wybrani:

z Finlandji: p. Pacius
z Francji: p. Dr. Minelle
z Niemiec: p. Wirth
z Norwegji: p. Dyr. Horn i p. kpt. Amundsen
z Szwajcarji: p. płk. Weber
z Szwecji: p. sekr. Nordenson i inż. Norling.



H. Cuënot — Prezes Francuskiego Związku Narciarskiego

Siódmy Międzynarodowy Kongres Narciarski odbył się w lutym 1923 r. w Pradze, w obecności delegatów: Austrji, Czechosłowacji, Finlandji, Francji, Jugosławji, Niemiec, Norwegji, Rumunji, Szwajcarji, Szwecji i Węgier.

Międzynarodowy regulamin zawodów narciarskich został przedyskutowany i ostatecznie przyjęty.

Zadecydowano stworzenie na następnym kongresie międzynarodowej Federacji Narciarskiej.

Jako członkowie Komisji zostali wybrani:

z Austrji:	p. inż. Gsur
z Czechosłowacji:	p. Rössler-Orowsky
z Finlandji:	p. kpt. Levälahti
z Francji:	p. Dr. Minelle
z Niemiec:	p. dr. Frey
z Norwegji:	p. dyr. Horn i kpt. Amundsen
z Szwajcarji:	p. płk. Weber
z Szwecji:	p. sekr. Nordenson i inż. Norling.

Ósmy Międzynarodowy Kongres Narciarski na zaproszenie Francuskiego Klubu Alpejskiego, zebrał się w Chamonix w lutym 1924 r. Następujące związki państwowe były re-

prezentowane przez swoich delegatów: Anglja, Austrja, Czechosłowacja, Finlandja, Francja, Jugosławja, Norwegja, Polska, Rumunja, Stany Zjedn. Amer. Półn., Szwajcarja, Szwecja, Węgry i Włochy. Pan Henryk Cuënot, z Francuskiego Klubu Alpejskiego został wybrany przewodniczącym kongresu, a panowie Nordenson (Szwecja) i płk. Weber (Szwajcarja) — wiceprezesami.

Jednogłośnie uchwalono utworzenie Międzynarodowej Federacji Narciarskiej. Mając do wyboru trzy projekty statutu, zgromadzenie wybrało jako podstawę do dyskusji, projekt szwedzko-norweski. Każdy z poszczególnych artykułów statutu był oddzielnie dyskutowany, a wkońcu przewodniczący kongresu p. Cuënot poddał pod głosowanie całość statutu, który został też jednogłośnie przyjęty.



H. P. Douglas — Prezes Kanadyjskiego Związku Narciarskiego

Pierwszy artykuł statutu zawiera w rzeczywistości cały program Międzynarodowej Federacji Narciarskiej. Brzmi on bowiem jak następuje.

«Międzynarodowa Federacja Narciarska zostaje utworzona celem rozwiązania spraw narciarskich o charakterze międzynarodowym. W Międzynarodowej Federacji Narciarskiej winno panować wzajemne poszanowanie wolności państwowych związków narciarskich, do których spraw wewnętrznych Federacja nie będzie się mieszać. Federacja winna przyjść z pomocą poszczególnym związkom państwowym oraz stworzyć między niemi węzły trwałej zgody, aby wzmocnić ich władzę sportową. Zadaniem Federacji ma być ponadto uzgodnienie i skodyfikowanie regulaminów sportowych jakie mają obowiązywać w międzynarodowych zawodach narciarskich».

Pierwszy komitet dyrekcji został wybrany w następującym składzie:

Prezes: Pułkownik Holmquist (Szwecja)
Wiceprezes: p. Hysing-Olsen (Norwegja)
Sekretarz i skarbnik: p. Nordenson (Norwegja)
Członkowie: p. Dr. Minelle (Francja), kapitan Levälahti (Finlandja), Synacek (Czechosłowacja), Dr. Gsur (Austrja) i Dr. Frey (Niemcy).

Sprawa włączenia zawodów narciarskich do oficjalnego programu Igrzysk Olimpijskich była także na tym kongresie, przedmiotem ożywionej dyskusji, która jednakże nie dała rezultatu. Przyjęto natomiast zasadę, aby raz do roku urządzać za wspólną zgodą jedne zawody międzynarodowe, na których startowaliby wszyscy zawodnicy zagraniczni. Jako miejsce takiego spotkania w roku 1925 ustalono zawody w Czechosłowacji. Przed zamknięciem obrad kongresu, prezes w imieniu wszystkich, wyraził gorące podziękowanie dawnej Międzynarodowej Komisji Narciarskiej za jej poświęcenie się sprawom sportu narciarskiego. Dzięki bowiem jej pracom przygotowawczym, kongres mógł urzeczywistnić ku ogólnemu zadowoleniu, stworzenie Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, która będzie miała ogromne znaczenie dla rozwoju przyjacielskich stosunków pomiędzy państwowymi związkami narciarskimi.



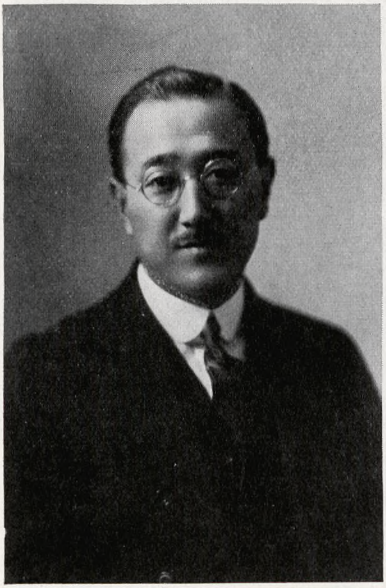
Harold A. Grinden — Prezes Amerykańskiego Związku Narciarskiego

Pierwsze zimowe Igrzyska Olimpijskie odbyły się w Chamonix, od 25 stycznia do 5 lutego 1924 roku i przyniosły wielki sukces dla Francuskiego Komitetu Olimpijskiego. Zarazem międzynarodowe zawody narciarskie organizowane przez Francuski Klub Alpejski — podczas tych Igrzysk — wpłynęły znakomicie na założenie Międzynarodowej Federacji Narciarskiej.

Już na wiosnę 1924 r. rozpoczęły się prace około stworzenia nowego regulaminu zawodów, który miał być przedłożony przyszłemu kongresowi. Członkowie komitetu dyrekcyjnego, pochodzący z krajów północnych, zebrali się w czerwcu tegoż roku w Sztokholmie, by przedyskutować główne zasady nowego regulaminu. Następne posiedzenie Komitetu Wykonawczego odbyło się w Oslo,

w lipcu 1925 r. Prezydjum Międzynarodowej Federacji Narciarskiej poświęciło jak najwięcej pracy projektowi nowego regulaminu, przy ścisłej współpracy ze Związkami: szwedzkim i norweskim.

Dziewiąty Zwyczajny Międzynarodowy Kongres Narciarski zebrał się w Lahti w Finlandji w lutym 1926 r. w obecności delegatów: Austrji, Czechosłowacji, Finlandji, Francji, Japonji, Niemiec, Norwegji, Polski, Rumunji, Szwajcarji, Szwecji i Włoch. Stosownie do wymagań statutu, obrady kongresu prowadzone były przez przewodniczącego Federacji.



Baron M. Inada — Prezes Japońskiego Związku Narciarskiego

Najważniejszą sprawą w porządku obrad, była propozycja dotycząca nowego regulaminu zawodów. Propozycja ta z nieznacznemi zmianami została przyjęta i nowy regulamin miał być wprowadzony w życie z początkiem sezonu zimowego 1926/27.

Kongres uchwalił włączenie zawodów narciarskich do programu Olimpjady zimowej 1928. Organizacja zawodów miałaby być powierzoną związkowi tego kraju, w którym ma się odbyć letnia olimpjada, przyczem zapewnioną ma być zgoda i współpraca Międzynarodowej Federacji Narciarskiej. Kongres przyjął zaproszenie Włoch na Międzynarodowe Zawody Narciarskie w roku 1927.

Przy wyborach członków Komitetu Dyrekcji, p. Nordenson (Szwecja), sekretarz i skarbnik Federacji, oświadczył, że ku swemu wielkiemu ubolewaniu nie mógłby przyjąć ewentualnego ponownego wyboru. W imieniu wszystkich członków Komitetu Dyrekcji wyraził prezes Federacji, p. Nordensonowi najgorętsze podziękowanie za jego całą pracę prowadzoną od tak dawnego czasu w interesie międzynarodowego sportu narciarskiego.

Wybory do Komitetu Dyrekcji dały następujący rezultat:

Prezes: p. pułkownik Holmquist (Szwecja)

Wiceprezes: p. pułkownik Weber (Szwajcarja)

Sekretarz: p. major hr. Hamilton (Szwecja)

Członkowie Dyrekcji: pp.: Aro (Finlandja), pułkownik Bobkowski (Polska), Dr. Frey (Niemcy), Dr. Minelle (Francja), inżynier Rava (Włochy) i Dr. Scheiner (Czechosłowacja).

Komitet Dyrekcji zebrał się w lutym 1927 r. we Włoszech w Cortina d'Ampezzo przy sposobności międzynarodowych zawodów narciarskich.

Na dziesiątym Zwyczajnym Międzynarodowym Kongresie Narciarskim odbytym w lutym 1928 roku w St. Moritz zebrali się reprezentanci siedmnastu narodów. Porządek obrad wyczerpano w dwóch posiedzeniach, kierowanych przez prezesa Federacji, a funkcje sekretarza pełnił hr. Hamilton (Szwecja). Biuro Kongresu tworzyli poza tem: Dr. Dannegger (Szwajcarja) i kpt. Oestgaard (Norwegja).

Uchwalono, że zawodami międzynarodowemi, uważanemi za miejsce spotkania członków Federacji w roku 1929 będą zawody urządzone w Polsce, z okazji dziesięcioletniej rocznicy założenia Polskiego Związku Narciarskiego. W roku 1930 miejscem takiego spotkania będą zawody urządzane w Norwegji, przy sposobności przyszłego zwyczajnego Kongresu Międzynarodowego, który obradował będzie w Oslo.



Sixtus Janson — Prezes Szwedzkiego Związku Narciarskiego

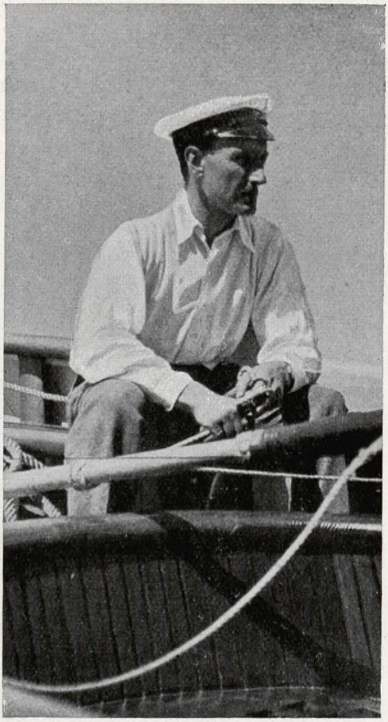
Kongres uchwalił ujednostajnienie rocznej wkładki od poszczególnych członków w wysokości 200 franków w złocie.

Interesującą była sprawa odnosząca się do sposobu przyjmowania członków do Związków w poszczególnych krajach. Kwestja ta była już przedmiotem obrad kongresów: w Chamonix i w Lahti, gdzie nie powzięto ostatecznej decyzji. Dopiero na Kongresie w St. Moritz zadecydowano, że Związki Państwowe winny przyjmować wszystkie stowarzyszenia narciarskie na tych samych prawach i z temi samemi obowiązkami, nie czyniąc żadnej różnicy w sprawach rasy lub wyznania.

Wnioski techniczno-sportowe, zgłoszone na porządek obrad, miały wszystkie jeden cel, a mianowicie poprawienie istniejącego regulaminu zawodów. Po dyskusji, wszystkie Związki, cofnęły swoje propozycje — na korzyść wniosku Norweskiego Związku Narciarskiego, który przedłożył zmodyfikowaną tabelę dla not za długości skoków i nowe tabele dla oceny biegu złożonego.

Nakoniec na skutek propozycji prezesa Federacji, kongres uchwalił bardzo ważną rezolucję, która nie dopuszcza do budo-

wania skoczni rekordowych mogących stanowić niebezpieczeństwo dla życia skaczących zawodników. Kongres jednogłośnie uznał, że skocznie do granicy skoków 50 metrów, są wystarczające.



Arnold Lunn — Prezes Brytyjskiego Klubu Narciarskiego

Komitet Dyrekcji został odnowiony w ten sposób, że na miejsce ustępującego wiceprezesa, pułkownika Webera, został mianowany kapitan Oestgaard (Norwegja), na miejsce p. Ravy został wybrany hr. Bonacossa (Włochy) jako członek komitetu Dyrekcji, a p. Dannegger (Szwajcarja) został wybrany na nowe miejsce w Komitecie utworzone przez Kongres.

Zawody narciarskie Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz były bardzo udaną manifestacją sportową, czyniącą zaszczyt reprezentacji sportowej Szwajcarji, która je organizowała. Międzynarodowy regulamin zawodów narciarskich zastosowany po raz pierwszy okazał się w pełni zadawalający na przekór pewnym krytykom, które można było słyszeć.

Skoro regulamin zawodów będzie przychylnie przyjęty i zatwierdzony przez wszystkie Związki narciarskie w ten sposób, że będzie przez wszystkich uznawany, to będzie można dojść do jeszcze ściślejszej współpracy na terenie międzynarodowego sportu narciarskiego.

Można wyrazić nadzieję, że sport narciarski ujęty z międzynarodowego punktu widzenia, będzie się mógł rozwinąć i stać się sportem idealnym — sportem dającym młodzieży zdrowie, odwagę i radość.

Oby sport narciarski mógł rozwinąć się we wszystkich krajach według wytycznych, które powinny prowadzić nas w naszej niezmordowanej działalności około dalszego jego rozwoju.

Boden (Szwecja) — Sierpień 1928.



W roku 1927 zwracał powszechną uwagę doskonałym stylem skoków — Stanisław Gąsienica Sieczka. Ilustracja ze skoków w Klosters — przed startem w Karkonoszach

STANISŁAW FAECHER

Novy Svet w Karkonoszach

Mistrzostwo Republiki Czeskosłowackiej (28—30 styczeń 1927)

Nasze stosunki z narciarstwem czeskosłowackiem są bliskie i serdeczne. Z roku na rok więzy te zaciskają się coraz silniej, głównie z powodu wzajemnych odwiedzin przy sposobności imprez sportowych obu krajów.

W roku 1927, dzięki dogodnemu ułożeniu programu, mogliśmy udać się do Czechosłowacji, aby tam wziąć udział w mistrzostwach Republiki i potem wraz z drużyną czeskosłowacką pojechać do Cortiny d'Ampezzo na wielkie zawody Federacji.

Do Czechosłowacji odjeżdżaliśmy z żywem zadowoleniem. Wiedzieliśmy bowiem, że startować będą najlepsi zawodnicy Svazu, oraz prawdziwa elita narciarzy H. D. W. Zasadniczo była to więc prawie najsilniejsza konkurencja, jaką poza krajami północy znaleść można, co wprawdzie nie dawało nam zbyt pomyślnych widoków dla naszych wyników, natomiast zapewniało nam wielką korzyść sportową i możność doświadczenia.

Mistrzostwa Republiki Czeskosłowackiej w ostatniej prawie chwili zostały przeniesione z powodu braku śniegu, z proponowanej początkowo Zviciny do Novego Sveta w Karkonoszach. O zmianie dowiedzieliśmy się na szczęście jeszcze na czas tak, że bez żadnych przygód mogliśmy dotrzeć do miejsca zawodów.

Polska drużyna narciarska zbierała się w Krakowie. Część jej przybyła z Zakopanego, część zaś z tournée po skoczniach szwajcarskich. Zawodnicy przybyli z Szwajcarji znajdowali się po długiej podróży w pożałowania godnym stanie, wystarczył jednak jeden dzień wygodnego odpoczynku, aby mogli powrócić do formy fizycznej i do dobrego usposobienia.



Dr Józef Scheiner — Prezes Czeskosłowackiego Związku Narciarskiego (C. S. L.), Członek Dyrekcji F. I. S.

Drużyna nasza składała się z następujących zawodników:

Bujak F., Czech B., Krzeptowski A. I., Rozmus A., Schiele K., Sieczka S. i Żytkowicz W. W tym samym składzie drużyna ta startować miała we Włoszech, chyba że zaszłyby «nieprzewidziane» okoliczności zmuszające do odesłania kogoś do domu.

Nadspodziewanie liczna gromadka znajomych narciarzy żegnała nas 27 stycznia na dworcu w Krakowie. Obie rewizje celne minęły bez żadnych trudności, gdyż narty są już teraz najlepszą wizą paszportową. Zawodnicy spali więc wygodnie choć wdzierający się do wagonu mróz, zmuszał do wyciągnięcia wszystkich okryć. Tu jednak okazało się, że mimo wielokrotnych upomnień, niektórzy zawodnicy woleli nie obciążać się zbytecznie — zwłaszcza Żytkowicz, który z cieplejszych okryć miał jedynie krawatkę i objechał pół Europy w sweterze, bez żadnej zresztą szkody dla zdrowia.

Wczesnem przedpołudniem «lądujemy» w Pardubicach, gdzie wita nas imieniem Ski-Clubu jego delegat i zajmuje się nami uprzejmie kilka godzin do odejścia naszego pociągu.

Do najbliższej okolicy Novego Sveta w Karkonoszach dochodzą dwie linje kolejowe. Według informacyj udzielonych nam w Pardubicach jechać mieliśmy przez Zelezny Brod, do Polubny, skąd oczekiwać nas będzie droga saniami do Novego Sveta. Wiadomości te, zupełnie zresztą ścisłe, okazały się jednak nieco

niewygodne, gdyż przybyliśmy na miejsce późno w nocy. Gospodarze oczekiwali nas z saniami, właśnie po przeciwnej stronie Novego Sveta, dokąd mogliśmy przybyć kilka godzin wcześniej. Co prawda, nie żałowaliśmy zbiegu okoliczności, gdyż po długiej podróży chętnie rozprostowaliśmy kości w przyjemnym kilkukilometrowym marszu.

Zakwaterowanie poszło szybko i sprawnie i odrazu otoczeni zostaliśmy atmosferą serdecznej gościnności, tylekroć już wypróbowanej. Znaleźliśmy też odrazu naszych dawno znanych przyjaciół z dr. Scheinerem, inż. Jarolimkiem, p. Matouskiem i inż. Jaurisem na czele.

W dniu, w którym przyjechaliśmy, odbył się już bieg 50 km. do którego zresztą nie byliśmy zgłoszeni. W biegu tym zwyciężył w I. klasie zawodnik H. D. W.: Donth, z czasem 4 : 34 : 50, w II. klasie Stehlik (C. S. L.) w czasie 5 : 01 : 01, w klasie starszych Rath (C. S. L.) w czasie 5 : 43 : 49.

Następny dzień był wolny od zajęć sportowych. Udaliśmy się więc na skocznię, znaną zresztą niektórym naszym zawodnikom z zeszłorocznego konkursu (Harrachovo). Skocznia o dość stromym zeskoku i nie wykończonym jeszcze rozbiegu wystawiona jest na działanie północnego wiatru, który zamienia powierzchnię zeskoku na pancerz lodowy. Zbudowana jest dobrze i zapewne po ostatecznem wykończeniu będzie jedną z lepszych skoczni w Czechosłowacji. Zawodnicy nasi próbowali skakać, co mimo nieprzygotowania skoczni powiodło się, poczem ruszyliśmy na oglądnięcie miejscowości.

Okolica Novego Svetu przypomina nieco nasze beskidowe tereny i pod względem narciarskim ma wiele uroku. Wokół dużo lasów, otaczających wielkie otwarte polany sprawia, że pejzaż jest urozmaicony. Samo miasteczko nie ma zapewne wiele pretensji do stanowiska wielkiej stacji klimatycznej, względnie zaczyna dopiero pewną w tym kierunku odgrywać rolę.

Jedną z większych osobliwości którą zawodnicy nasi oglądali z prawdziwem zainteresowaniem, była starożytna huta szkła, wyrabiająca znane w świecie kryształy i zastawy. Kilka godzin zeszło nam na przyglądaniu się fascynującej sprawności robotników, tworzących przedziwne cacka z płynnego szkliwa i nadających im artystyczną formę.

Nad wieczorem odbyło się zebranie sędziów, na którem ustalono trasę biegu 18 km. W porównaniu z wczorajszym, pięknym szlakiem biegu 50 km., trasa osiemnastki bynajmniej nie była wyborową ani też urozmaiconą. Ze startu, prawie bez żadnej zmiany przez pierwsze 9 km. ustawiczny podbieg z kilkoma bardziej stromemi podejściami, potem łagodny zjazd przez las i drogi leśne. Różnica wzniesień trasy w sumie nie była coprawda większa niż w innych normalnych biegach, natomiast wzniesienia te

nie były równomiernie rozdzielone na trasie, a pierwszy 9 kilometrowy podbieg dawał z góry przewagę zawodnikom znającym teren.

28 Stycznia odbył się bieg 18 kilometrowy. Był dość duży mróz i silny wiatr, świeciło jednak słońce, tak że warunki biegu byłyby dobre, gdyby nie to, że na graniach nastąpiła odwilż i w niwecz obróciła nasze rachuby na smarowanie. W wyścigu zwyciężył w ogólnej konkurencji O. Nemecky (C. S. L.) rehabilitując Svaz przed H. D. W., którego główny as Donth przybył prawie o 3 minuty za zwycięzcą. Trzecim był znany także u nas, doskonały biegacz Svazu Novak. Nowy, niewątpliwie wzrastający talent H. D. W. Moehwald był czwartym, piątym Feistaur, szóstym zaś nasz Czech, debiutujący po raz pierwszy zagranicą i zdobywający w ten sposób trzecie miejsce w swej klasie. W klasie starszych pierwszym był nasz zawodnik K. Schiele, potwierdzając tem zwycięstwem swą bezkonkurencyjność w tej klasie.



Gustaw Wünsch — Prezes H. D. W. w Czechosłowacji

Zawodnicy nasi zajęli miejsca: w I. klasie: 8-me Bujak, 9-te Żytkowicz 13-te Rozmus, 14-te Krzeptowski, 16-te Sieczka (doszło w pierwszej klasie do mety 20-stu zawodników). W drugiej klasie na 30-tu sklasyfikowanych zawodników, 3-cie miejsce zajął Czech (za Novakiem i Moehwaldem), w klasie zaś starszych na 5-ciu klasyfikowanych pierwsze miejsce zdobył K. Schiele.

Wyniki nasze w stosunku do konkurencji w jakiej zostały osiągnięte, uważać trzeba za bardzo dodatnie. Podkreśla to dobitnie pismo narciarskie Svazu, (Zimny Sport — XVI nr. 6) z którego cytujemy kilka zdań:

«Startowała także polska drużyna. Widać na nich wyraźnie szwajcarską szkołę i norweskiego trenera. Od tego czasu gdyśmy ich ostatni raz witali na naszym starcie, poczynili Polacy ogromne postępy. Zeszłego roku byli już na tyle mocni, że zabrali do Polski nasz tytuł mistrzowski, tego roku zaś okazali techniczną sprawność jeszcze większą i tylko wysoka klasa czeskosłowackich Niemców z H. D. W. sprawiła, że tegoroczny atak Polski na mistrzowski tytuł Republiki nie miał powodzenia».

Dzięki usilnym zabiegom organizatorów skocznia na następny dzień przygotowaną była bez zarzutu. Zebrało się bardzo dużo publiczności, która miała istotną ucztę sportową gdyż konkurencja 60 zawodników była bardzo interesującą.

Znakomita zwłaszcza forma trzech najlepszych skoczków H. D. W. (Dicka, Purkerta i Wendego), dodała konkursowi niezmiernie wiele wartości. Do grupy tych trzech skoczków zbliżył się na równi klasy jedynie nasz Sieczka, który stylem nawet przewyższał swych konkurentów, ustępował im jedynie długością skoków.

Szczegółowy wynik konkursu był następujący:

I. Klasa:

1. Dick	H. D. W.	18:770	43·5	49
2. Purkert R.	» » »	18:748	43	48
3. Wende	» » »	17:812	44	46·5
4. Sieczka	**P. Z. N.**	16:880	37	42·5
5. Bim	C. S. L.	16:333	41	43
6. Krzeptowski I.	**P. Z. N.**	15:312	36	37
7. Svensen	C. S. L.	15:249	42	—
8. Adolf	H. D. W.	15:208	38	39
9. Hansen	C. S. L.	13:520	28	34
10. Rozmus	**P. Z. N.**	13:042	22	28
11. Żytkowicz	**P. Z. N.**	12:958	28	30·5
12. Purkert J.	H. D. W.	12:750	22	—
13. Sonsky	C. S. L.	8:937	27·5	—
14. Koldowsky	C. S. L.	8:248	—	—
15. Vondrak	C. S. L.	8:166	—	—

W drugiej klasie zwyciężył Meergans (C. S. L) — 15:833 39 m. 42 m., drugim był Moehwald (H. D. W.) — 15:625 — 35 m. 38 m., szóstym zaś był Czech (P. Z. N.) z notą 14:124 i długościami skoków 34 i 34 m. Sklasyfikowano w tej klasie 15 zawodników.

O skoczkach polskich wyrażano się bardzo .pochlebnie. Niezwykle przyczynił się do tej oceny znajdujący się w dobrej formie Sieczka, który opanowawszy całkowicie piękny aerodynamiczny skok z wielkiem wychyleniem, wywoływał okrzyki zachwytu. Podany wyżej Zimny Sport, tak pisze o naszych skoczkach:

«Polacy i w skoku także zrobili niespodziankę. Nie ma jeszcze roku, jak widzieliśmy skoczków polskich na tej samej skoczni, a obecnie ich postęp, styl, odwaga i zapał, z jakimi idą w bój, wywołują jaknajwiększe uznanie».

Po obliczeniu wyników biegu i skoku, mistrzostwo Republiki Czeskosłowackiej w biegu złożonym przedstawiało się następująco:

I. Klasa:

1. Purkert R.	H. D. W.	35:270
2. Adolf	H. D. W.	32:708
3. Bim	C. S. L.	32:458

4. Żytkowicz	**P. Z. N.**	27:958
5. Krzeptowski I.	**P. Z. N.**	27:812
6. Sieczka	**P. Z. N.**	27:478
7. Svensen	C. S. L.	27:249
8. Hansen	C. S. L.	27:145
9. Rozmus	**P. Z. N.**	26:417
10. Koldowsky	C. S. L.	22:874
11. Sonsky	C. S. L.	17:437

W drugiej klasie zwyciężył Moehwald (H. D. W.) z notą 33:500, trzecim zaś był Czech (P. Z. N.) z notą 31:871.

Bezpośrednio prawie po obliczeniu not za skok i bieg złożony, odbyło się rozdanie nagród i to w tempie przyspieszonem, ponieważ wszyscy spieszyli się na pociąg odchodzący do Pragi. Czeskosłowacka drużyna bowiem wraz z nami wybierała się do Cortiny d'Ampezzo, gdzie należało możliwie najwcześniej przyjechać.

Po krótkiej przemowie prezesa Svazu dr. Scheinera rozdano zwycięzcom nagrody honorowe i plakiety, poczem nastąpił wspólny wyjazd saniami na dworzec kolejowy.

W Pradze, gościnny Svaz zorganizował nam wygodny nocleg w hotelu a następnego dnia, mieliśmy dzięki zapobiegliwości p. Matouska zapewniony bezpośredni wagon do najbliższej okolicy Cortiny.

Wygodna i pełna wesołości podróż zeszła nam miło w towarzystwie naszych sportowych przyjaciół, tak że ani spostrzegliśmy się jak po 24 godzinach zajaśniały przed nami wyniosłe szczyty Dolomitów.

Pobyt nasz w Czechosłowacji w 1927 roku był dla naszego narciarstwa dalszym krokiem postępu. Mogliśmy sprawdzić, że w porównaniu z najsilniejszą konkurencją środkowo-europejską wychodzimy coraz lepiej i że w miarę dalszej pracy będziemy jej mogli w niedalekiej przyszłości dorównać.

Pozatem przekonaliśmy się, że mamy w Czechosłowacji prawdziwych przyjaciół sportowych, z którymi przyjemnie jest pracować na niwie zbliżenia sportowego obu narodów. Z żywą wdzięcznością zatrzymaliśmy w pamięci wszystkich naszych gospodarzy otaczających nas prawdziwą serdecznością.





Cortina d'Ampezzo. — Start biegu 18 km podczas międzynarodowych zawodów narciarskich. Luty 1927 r.

STANISŁAW FAECHER

Cortina d' Ampezzo

Oficjalne Zawody Międzynarodowe 3—6 luty 1927

Mała, o lilipucich wagonikach, «Gara dei Dolomiti» wężowym szlakiem wiedzie nas coraz wyżej i wyżej ku malowniczej dolinie, otoczonej bajkowemi ścianami, które płoną purpurą w blasku wschodzącego słońca. Potężne iglice koronują wyniosłe szczyty, strome, przepaściste turnie wznoszą się majestatycznie ponad zbocza rzadkim lasem porosłe. Na graniach wiatr podniósł chorągwie ze śniegu, kreślące zjawiskowym kontrastem głęboki błękit nieba.

Wokół masy świeżego, różowego śniegu, mróz i powódź jarzącego słońca.

W pewnej chwili, mała nasza kolej pragnie za wszelką cenę udawać expres szybkobieżny. Potężny gwizd, którego nikt nie mógł spodziewać się po wątłych na pozór płucach lokomotywy,

narusza gwałtownie ciszę zimowego ranka i stawia na nogi zarówno zwolenników rozmowy na migi, jak i tych którzy potrafią spać wszędzie i zawsze.

Na dworcu w Cortinie wita nas gościnnie grupa gospodarzy, wśród których widzimy także prezesa Międzynarodowej Federacji pułk. Holmquista. Otrzymuję informacje kwaterunkowe i koperty z legitymacjami, poczem gdy na dwóch saniach ładunek nart i bagaży urósł do rozmiarów średnich piramid, odchodzimy do wyznaczonego nam hotelu «Monte Cristallo» widocznego zdaleka na zboczu góry. W olbrzymim hotelu przyjmują nas gościnnie — ludzie ci rozumieją czem dla danej miejscowości jest pobyt obcych przybyszów. Istnienie bilardów w hotelu napawa zawodników zadowoleniem, natomiast poszukiwania za piecami w naszych pokojach nie doprowadziły do rezultatu. Małe elektryczne piecyki wstawione na nasze oświadczenie, że nie gardzimy ciepłem, odegrały swą rolę dekoracyjną bez zarzutu.

Dla sprawiedliwości przyznać trzeba, że chłód w mieszkaniach był jedyną słabą stroną naszego pobytu w Cortinie i że ta słaba strona sowicie była wynagrodzona nadzwyczajną wprost gościnnością. To też nie pozbawione humoru dyskusje z zarządem hotelu na temat piecyków elektrycznych, toczone były bez cienia żółci i kończyły się obustronnemi okrzykami «poveretti».

Cortina przed meetingiem przekształciła się w istną sportową wieżę Babel. Piękne schludne miasteczko o licznych, na wzór szwajcarski budowanych hotelach, tętniało teraz pełnem życiem międzynarodowem. Na miejscu zastaliśmy już Szwedów, którzy od kilku dni przyzwyczajali się do warunków wysokogórskiej miejscowości, Niemców i Austrjaków; Szwajcarzy, Czechosłowacy i zawodnicy H. D. W. zjawili się razem z nami, pojawili się wnet Francuzi i Jugosłowianie no i oczywiście najsilniejsza grupa włoska. Przybyło też dwuch Norwegów, którzy nie mieli wprawdzie od swego związku prawa startu, spodziewali się jednak pokazać swą sztukę poza konkursem.

Od olimpjady 1924 roku, ani razu jeszcze nie zebrała się tak potężna konkurencja europejska, a że Niemcy startowali wogóle pierwszy raz po wojnie na wspólnym froncie federacji, przeto poziom sportowy zawodów zapowiadał się niezwykle wysoki.

Specyficzny koloryt nadawały zawodom, liczne oddziały czarnych koszul i barwnych karabinierów, jakoteż rzęsista iluminacja, zarządzona dla uczczenia przybycia księcia następcy tronu.

Po pierwszym jakim takim wypoczynku, wyruszyliśmy na zwiady w teren. Zastaliśmy wytyczoną i to ze znacznym luksusem, trasę biegu 50 km. z głęboko wyżłobionym śladem, świadczącym, że trening na niej jest nieustający. Częścią tej trasy dotarliśmy do skoczni, którą najbardziej rzecz prosta interesowaliśmy się i której wysoka wieża widna była zdaleka.

Skocznia specjalnie na te zawody zbudowana, dała nam dowód z jak wielkim nakładem przygotowują organizatorzy swą imprezę. Założona na dobrym stoku, z doskonałym wybiegiem, główne swe rozwiązanie znajduje ona w wysokiej wieży o mocnej drewnianej konstrukcji w całości służącej za rozbieg.

Na pierwszy rzut oka zdaje się co prawda, że wieża daje znacznie większe możliwości dla siły odbicia się, niżby to było potrzebne z uwagi na długość zeskoku, który poniżej pięćdziesiątego metra traci gwałtownie na stromości. W każdym razie skocznia robi miłe wrażenie pierwszorzędnego i pieczołowicie wykonanego urządzenia sportowego, a wrażenie to zwiększa się jeszcze przez staranne przygotowanie i utrzymanie nawierzchni.



Benito Mussolini — Honorowy Prezes Włoskiego Związku Narciarskiego

Pierwszy nasz spacer po pławiącej się w słońcu okolicy Cortiny napawa nas zadowoleniem i żywem uczuciem przyjemności, jakiej doznajemy na widok silnego ruchu narciarskiego, tętniącego w najrozmaitszych postaciach. Tu widzimy na przykład trenujących zawzięcie zawodników przebiegających grupami po szlaku biegu, tam przechodzą oddziały wojskowe z pękami chorągiewek, tu znowu z plecakami, linami, czekanami i innym górskim sprzętem przemyka się partja turystów wysokogórskich, tu wreszcie najrozmaitszego wieku dzieci używają z rozkoszą słońca i śniegu.

Najciekawiej jednak wyglądają rzesze «modnych» narciarzy, przybyszów z dalekich krajów. Rozmaitość i kolory strojów, (pomiędzy któremi nie brak jaskrawo-czerwonych, katowskich, długopołych «anglezów») żywo odbija od umiejętności jazdy która jest mniej niż skromna o ile wogóle istnieje. Narciarskie życie tych «ceprów» jest za to niezwykle ułatwione. Tak naprzykład po śniadaniu zabierają się tacy goście samochodami do odległej o kilkanaście kroków stacji kolejki linowej i zamknięci w wygodnym wagoniku wraz ze swemi nartami, spozierają na narciarstwo z lotu ptaka. Po emocjonującej jeździe nad przepaściami, docierają do wielkiego hotelu, gdzie pokrzepiają ducha pewną ilością herbaty

i daleko pewniejszą ilością rumu. Tymczasem młody Włoch smaruje narty w sposób wyszukany, potem przypina je pacjentowi i otrzepawszy go na zapas ze śniegu puszcza na pastwę losu, który czasem jest niemiłosierny. Na zakończenie czeka znowu samochód i Włoch z miotełką, która w tem miejscu pożyteczniejszą jest niż na górze.

Obserwacje nasze muszą się jednak prędko skończyć gdyż przyjechaliśmy na zawody, trzeba więc kilka dni przed niemi poświęcić na odpoczynek i na trening. Życie nasze organizuje się łatwo, drużyna jest zżyta z sobą i doskonale zgrana, tak że bez trudności rozwijamy nasz plan działania.

Pierwsze wiadomości «z placu boju» dochodzą do nas w postaci odgłosów incydentu na terenie Federacji, gdzie pewnego rodzaju przesilenie wywołane zostało przez Niemców, którzy w imieniu swego związku zgłosili narciarzy austrjackich. Jak wiadomo bowiem działały podówczas w Austrji dwa związki narciarskie, z których starszy uznał się za część związku niemieckiego i pragnął w jego barwach startować.

Zamiar ten natrafił na zasadniczy sprzeciw zarządu Federacji który twierdził, że obywatele samodzielnego państwa nie mogą startować w barwach innego państwa. Sytuacja była więc naprężona i uratował ją wreszcie wniosek gospodarzy, idący w tym kierunku, by ze względów sportowych i przyjacielskich, bez tworzenia przy tem precedensu, dopuścić do startu członków austrjackiego związku. Że zaś równocześnie przybyli na zawody Norwedzy: Olafsen i Carlsen, nie byli zgłoszeni przez swój związek, dopuszczono ich do startu poza konkursem.

Po załatwieniu trudności politycznych, zapewniony był już normalny przebieg zawodów które rozpoczęły się pozdrowieniem przybyszów, urządzonem w pięknych salach «municipio». Licznie zgromadzonych zawodników i reprezentantów związków powitał wiceprezes włoskiego związku inż. G. Rava, poczem nastąpiło losowanie numerów startowych dla biegu 50 km., badanie lekarskie i objaśnienie trasy.

Do biegu tego zdecydowaliśmy się zgłosić z naszej strony Bujaka, a to głównie z tego powodu, by nie zaniechać sposobności pięknego startu. Zarazem pragnęliśmy wpłynąć na opinię zawodników w kraju, gdzie przeczuwaliśmy wielkie możliwości rozwoju pracy nad dystansem, leżącym prawie ciągle odłogiem.

Zawodnik nasz co prawda nie miał takiego treningu jakiegoby sobie życzyć należało, wypróbowana jednak rutyna jego i dobra forma, pozwalała nam liczyć na pomyślny wynik nadprogramowego experymentu, podjętego dla zachęty innych.

Trasa biegu 50 km. założona była na pętli 25 km., którą zawodnicy dwukrotnie przebiegali. O ile dla publiczności ujęcie takie przedstawiało wiele stron dodatnich, to dla zawodników nie należało ono do przyjemności.

Rozwiązanie trasy w powyższy sposób było jednak wynikiem konieczności, gdyż dolina Cortiny nie jest rozległą. I tak zresztą szlak biegu miał nadmierną ilość wzniesień.

Wiał silny wiatr północny, gdy zawodnicy ruszali ze startu. 37 reprezentantów siedmiu narodów stanęło do walki, którą ukończyło 27 przedstawicieli 6 narodów. Była to walka zajmująca, nie tyle może o czołowe miejsca, które od pierwszej chwili zdawały się być przesądzone na korzyść Szwedów górujących zdecydowanie w całej konkurencji, ile o dalsze, gdzie z równemi mniejwięcej widokami rywalizowali ze sobą Niemcy, Czechosłowacy i Włosi. Jest też zasługą naszego Bujaka, że w tej konkurencji odegrał rolę równorzędną i przez zajęcie czternastego miejsca na 27 kończących bieg zawodników, zapewnił nam dobre środkowe miejsce i dodał do wymienionej grupy trzech silniejszych narodów Europy, także i polskie imię. Nadmienić należy, że zawodnicy Czechosłowacji, Włoch i Niemiec, byli zarówno przed jak i za Bujakiem, a więc równorzędność konkurencji była w tym wypadku niewątpliwą.



John F. Michel — Prezes Szwajcarskiego Związku Narciarskiego

Urządzenie mety, stacyj odżywczych i wyznaczenie trasy były bez zarzutu, i aczkolwiek trasa pod wieloma względami odbiegała od wzorów klasycznych, to jednak rozegrane na niej spotkanie czołowych długodystansowców Europy było najciekawszym przeglądem sił w roku przedolimpijskim.

Organizacja biegów spoczywająca w rękach p. Ravy i przewodniczącego klubu miejscowego p. Terschaka była bardzo sprawną, jedynie obliczanie czasów było bardzo powolne a międzyczasów wogóle nie podawano.

Obserwacje sportowe, które poczyniliśmy, były dla nas niezmiernie pouczające i korzystne. Poza szczegółami ściśle technicznymi, dotyczącymi sprzętu, techniki chodu i pracy rąk, zebraliśmy wiele danych dotyczących taktyki biegu, rozkładania sił, odżywiania po drodze, zebraliśmy słowem dużo wiadomości nieodzownych dla przygotowania się do tak łatwego na pozór, a tak trudnego w rzeczywistości dystansu.

Bieg był pełnym triumfem Szwedów, którzy dwoma swymi zawodnikami zajęli dwa pierwsze miejsca i to tak zdecydowanie, że już w pierwszem okrążeniu «leżeli» na czele stawki. Czas zwycięscy Lindgrena, odbiegający co prawda od najlepszych wyników osiąganych przez Skandynawów jest jednak z uwagi na olbrzymią sumę wzniesień w tym biegu wyczynem znakomitym i oznacza groźne memento dla norweskiej hegemonji. Najlepszym nieskandynawskim biegaczem okazał się zdobywca trzeciego miejsca, Donth (Czechosłowacja H. D. W.), który pozostał wprawdzie za pierwszym Szwedem o 23 minut, ale też blisko o 20 minut zostawił za sobą czwartego (Włocha) podczas gdy pomiędzy następnymi były już tylko bardzo niewielkie różnice. Jako całość reprezentacji najlepiej spisali się poza Szwedami Czechosłowacy, po nich mający wielkie szanse ze względu na swą liczebność Włosi, wreszcie Niemcy, którzy odegrali rolę poważną, nie tak jednak jak na to ogół i oni sami się spodziewali.

Wyniki biegu 50 km były następujące:

1.	Lindgren	Szwecja	4:11:52
2.	Wickström	» »	4:29:57
3.	Donth	Czechosłowacja H. D. W.	4:34:54
4.	Demetz	Włochy	4:51:51
5.	Theato	Niemcy	4:53:06
6.	Nemecky J.	Czechosłowacja C. S. L.	4:54:01
7.	Feistaur	» » »	4:57:04
8.	Huber	Niemcy	4:59:07
9.	Pellisier	Włochy	5:00:38
10.	Toffoli	» »	5:01:09
11.	Valci	» »	5:01:25
12.	Ottoz	» »	5:03:50
13.	Gluck	» »	5:09:59
14.	**Bujak F.**	**Polska**	5:10:30
15.	Rossi	Włochy	5:12:43
16.	Fisera	Czechosłowacja C. S. L.	5:13:25
17.	Sertorelli	Włochy	5:14:17
18.	Rossi G.	» »	5:15:40
19.	Jansa Josko	Jugosławia	5:16:26
20.	Lacedelli	Włochy	5:20:02
21.	Confortola	» »	5:21:13
22.	Alberti	» »	5:24:07
23.	Senoner	» »	5:24:43
24.	Hannemann	Niemcy	5:27:05
25.	Vuerich A.	Włochy	5:44:09
26.	Vuerich D.	» »	5:56:21
27.	Jansa Janko	Jugosławia	5:57:42

Dzień odpoczynku po biegu 50 kilometrowym przeznaczony był na «dyplomację», posiedzenie zarządu F. I. S., wzajemne wizyty oraz wycieczki. Sfinalizowano więc wtedy ostatecznie dojrzałą już sprawę startu zawodników austrjackich i uchwalono kilka dodatków i wyjaśnień do regulaminu zawodów. Wycieczka urządzona przez gospodarzy do schroniska imienia G. Ravy na

przełęczy Giau (2600 m.) zapoznała nas bliżej z pięknemi terenami okolicy Cortiny.

Niedługo jednak cieszyliśmy się miłym spacerem po górach gdyż trzeba było przygotować się do batalji w następnym dniu, do której występowaliśmy z wszystkiemi swemi siłami. Dzień biegu 18 km. był znacznie spokojniejszy i pogodniejszy od tego, w którym odbywał się bieg 50 km. Bez wiatru ciepło, temperatura około 3 stopnie niżej zera, wszystko to składało się na znakomite warunki.



Mikołaj, książę Rumunji — prezes Rumuńskiego Związku Związków Sportowych

Co prawda start rozpoczynał się o godzinie 9, a że startowało 111 zawodników, więc w miarę wzbijającego się ku zenitowi słońca, ostatni zawodnicy mieli już śnieg rozmiękły, a zatem szanse gorsze od pierwszych. Pożądany kiedyindziej ostatni numer startowy wyciągnął właśnie nasz zawodnik.

Z wyjątkiem Sieczki, który w tym roku nie miał większego treningu biegowego, stanęli na starcie wszyscy inni zawodnicy nasi: Bujak F., Schiele K., Krzeptowski A. I., Rozmus A., Żytkowicz W. i Czech B.

Bieg ten zakończył się naszym, pierwszym poważnym, międzynarodowym sukcesem, gdyż na 69 zawodników, którzy bieg ukończyli, debiutujący z naszej strony zagranicą B. Czech zajął niespodziewane dla ogółu 12 miejsce, a inni zawodnicy w przeważnej ilości znaleźli się w pierwszej połowie klasyfikowanych. Zawodnicy czterech narodów byli przed nami, za nami zaś zawodnicy pięciu państw.

Wynik ten zwrócił na nas uwagę ogólnej opinji a nam samym posłużył za dowód, że planowo prowadzona praca musi doprowadzić do rezultatów.

Z trasą biegu poradzono sobie bez większych trudności. Ucięto po prostu oba końce 25 km. pętli poprzedniego biegu i na tej skróconej trasie poprowadzono szlak ośmnastki, co zresztą dawało bezsporną przewagę tym zawodnikom, którzy poznali ją uprzednio w biegu dystansowym.

Zwycięzcą biegu został zdobywca pierwszego miejsca w pię-

dziesiątce Szwed Lindgren, potwierdzając w ten sposób swą bezkonkurencyjną klasę. Rewelacyjnym do pewnego stopnia natomiast był wynik osiągnięty przez Dontha (Czechosłowacja H. D. W.), który zdobywając drugie miejsce dowiódł, że skala jego możliwości nie leży tylko w dystansie.

Jeżeli idzie o nasz wynik to zajęliśmy następujące miejsca: 12, 26, 27, 30, 38 i 44; przed nami byli zawodnicy Szwecji, Czechosłowacji, Niemiec i Włoch, za nami zaś zawodnicy Szwajcarji, Austrji, Francji, Węgier i Jugosławji.

Po za wynikiem B. Czecha, na wyróżnienie zasłużyło miejsce osiągnięte przez Bujaka oraz Schielego, który przynależąc do klasy starszych, musiał startować w ogólnej konkurencji, ponieważ w Cortinie nie było podziału na klasy. Także i inni nasi zawodnicy spełnili w zupełności swe zadanie i nie zawiedli pokładanych w nich nadzieji.

Kolejne ugrupowanie narodów było następujące: Najlepszym Szwedem był Lindgren (1), najlepszym Czechosłowakiem był Donth (2), najlepszym Niemcem był Schneider (3), najlepszym Włochem był Pellisier (8), najlepszym Polakiem był Czech (12), najlepszym Szwajcarem był Rubi (19), najlepszym Jugosłowjaninem był Jansa (48), najlepszym Francuzem był Vandelle (50), najlepszym Austrjakiem był Geisschlaeger (52), najlepszym zaś Węgrem był Szendey (61).

Szczegółowy wynik biegu 18 km był następujący:

1.	Lindgren	Szwecja	1:23:35
2.	Donth	Czechosłowacja H. D. W.	1:29:42
3.	Schneider	Niemcy	1:30:47
4.	Wickstroem	Szwecja	1:30:52
5.	Mueller	Niemcy	1:31:00
6.	Huber	Niemcy	1:31:10
7.	Nemecky O.	Czechosłowacja C. S. L.	1:31:21
8.	Pellisier	Włochy	1:31:57
9.	Nemecky J.	Czechosłowacja C. S. L.	1:32:45
10.	Novak	» » »	1:32:51
11.	Feistaur	» » »	1:33:14
12.	**Czech B.**	**Polska**	1:33:31
13.	Solleder	Niemcy	1:33:43
14.	Hoertnagel	» »	1:33:53
15.	Theato	» »	1:34:38
16.	Purkert	Czechosłowacja H. D. W.	1:35:04
17.	Wende	» » »	1:35:07
18.	Backer	Włochy	1:35:18
19.	Rubi	Szwajcarja	1:35:21
20.	Adolf	Czechosłowacja H. D. W.	1:35:41
21.	Demetz	Włochy	1:36:22
22.	Gluck	» »	1:36:25
23.	Edman	Szwecja	1:37:09
24.	Imboden	Włochy	1:37:33
25.	Alberti	» »	1:38:32
26.	**Bujak**	**Polska**	1:38:34
27.	**Krzeptowski A. I.**	« »	1:38:59

28.	Bim	Czechosłowacja S. S. L.	1:39:12
29.	Giacomelli	Włochy	1:39:42
30.	**Schiele**	**Polska**	1:40:24
31.	Tryzna	Czechosłowacja C. S. L.	1:40:32
32.	Wuerich	Włochy	1:41:35
33.	Venzi	» »	1:41:53
34.	Schmidt	Szwajcarja	1:42:03
35.	Faure	Włochy	1:42:04
36.	Neyer	Niemcy	1:42:23
37.	Recknagel	» »	1:43:40
38.	**Rozmus**	**Polska**	1:43:58
39.	Karlsson	Szwecja	1:44:07
40.	Wuilleumier	Szwajcarja	1:44:11
41.	Paterlini	Włochy	1:44:14
42.	Hannemann	Niemcy	1:44:21
43.	Lacedelli	Włochy	1:44:24
44.	**Żytkowicz**	**Polska**	1:45:14
45.	Antonietti T.	Włochy	1:45:19
46.	Dick	Czechosłowacja H. D. W.	1:45:23
47.	Antonietti S.	Włochy	1:46:08
48.	Jansa Janko	Jugosławja	1:46:11
49.	Fisera	Czechosłowacja C. S. L.	1:46:26
50.	Vandelle	Francja	1:46:58
51.	Kmet	Jugosławja	1:47:15
52.	Geisschlaeger	Austrja	1:48:15
53.	Tabacci	Włochy	1:49:44
54.	Rattay	Austrja	1:52:19
55.	Landrini	Włochy	1:52:52
56.	Valenti	» »	1:53:02
57.	Senoner	» »	1:54:20
58.	Tantardini	» »	1:54:46
59.	Volcan	» »	1:55:47
60.	Unteruber Andr.	» »	2:02:14
61.	Szendey	Węgry	2:02:15
62.	Sircelj	Jugosławja	2:03:09
63.	De Polo	Włochy	2:03:41
64.	Medy	Francja	2:07:32
65.	Unteruber Ant.	Włochy	2:07:56
66.	Unteruber U.	» »	2:09:53
67.	Unteruber F.	» »	2:12:53
68.	Palfy	Austrja	2:19:06
69.	Walente	Włochy	2:38:45

Ostatni kulminacyjny dzień zawodów był widownią dwuch konkursów skoków. Przed południem odbył się konkurs dla biegu złożonego, po południu zaś konkurs otwarty. Urządzenie osobnego konkursu dla biegu złożonego ma niewątpliwie swe logiczne uzasadnienie, jak długo jednak nie przeprowadzi się podobnego wyodrębnienia w biegu 18 kilometrowym, tak długo urządzanie osobnego konkursu dla kombinacji nie ma pełnej racji. Z drugiej strony urządzanie w jednym dniu dwóch konkursów nie jest bynajmniej wygodnem, nie było zaś takiem zwłaszcza w Cortinie, gdzie z powodu oddalenia skoczni od miasta nie można było po przedpołudniowym rozpoczętym ze znacznem opóźnieniem konkursie odejść do miasta, by znowu potem prawie

natychmiast powrócić na skocznię. Trzeba się więc było zadowolić przygodnym pobytem w gospodzie u stóp skoczni, gdzie przepędzono kilka miłych chwil z zawodnikami innych krajów, ale gdzie o jakim takim odpoczynku nie mogło być mowy.

Przedpołudniowy konkurs skoków odbył się przy nader nikłym udziale publiczności. Skakano z połowy rozbiegu i bardzo ostrożnie, pewną śmiałość można było zauważyć tylko u tych zawodników, którzy w biegu znaleźli się daleko w tyle i w zasadzie na konkursie mogli tylko zyskać. I ci także jednak nie wiele pokazali.



Dr Ivo Pirc — Prezes Jugosłowiańskiego Związku Narciarskiego

Do zawodów stanęło 29 zawodników, z których jeden odstąpił, tak że w biegu złożonym sklasyfikowano 28 zawodników.

Zaznaczyć należy, że w pierwszej dziesiątce nie było ani jednego Szweda, co ostatecznie przekreśliło nadzieje szwedzkie na jakiś zaszczytny wynik w kombinacji.

Nasi zawodnicy skakali na ogół z powodzeniem. Dotyczyło to przedewszystkiem B. Czecha, który pozbawiony większej rutyny, ze spokojem walczył z doświadczonymi mistrzami. Siła jego polegała na dobrze odczutym, choć bynajmniej nie zupełnie opanowanym stylu i to tak znacznie, że ze swymi dwoma skokami średniej długości, znalazł się daleko przed innymi zawodnikami, osiągającymi dużo większe skoki. Osiągnął on w tym konkursie 5-te miejsce, co wywołało powszechne mniemanie o powstającym nowym talencie w biegu złożonym, na forum międzynarodowem. Czechowi rokowano piękną przyszłość w najbliższych już latach.

Z innych polskich zawodników, bardzo dobrze i z dużą pewnością skakał Krzeptowski, najlepiej stosunkowo ze wszystkich Polaków znany na zagranicznych skoczniach. Rozmus nie osiągnął takiej formy do jakiej bez trudu mógłby doprowadzić, a i Żytkowicz, z powodu zwichniętego na treningu palca nie mógł rozwinąć swej sprawności.

Po ostatecznem obliczeniu not biegu 18 km. i skoku, ustalono następujący wynik biegu złożonego:

1.	Purkert	Czechosłowacja	H. D. W.	17:947
2.	Nemecky O.	» »	C. S. L.	17:645
3.	Wende	» »	H. D. W.	17:489
4.	Rubi	Szwajcarja		16:687
5.	Hörtnagel	Niemcy		16:583
6.	**Czech**	**Polska**		16:343
7.	Adolf	Czechosłowacja	H. D. W.	15:926
8.	Venzi	Włochy		15:758
9.	**Krzeptowski A. I.**	**Polska**		15:666
10.	Dick	Czechosłowacja	H. D. W.	15:614
11.	Müller	Niemcy		15:500
12.	Karlsson	Szwecja		15:437
13.	Edman	» »		15:333
14.	Schmidt	Szwajcarja		15:312
15.	Bim	Czechosłowacja	C. S. L.	15:259
16.	Vuilleumier	Szwajcarja		14:947
17.	Neyer	Niemcy		14:916
18.	Faure	Włochy		14:875
19.	Schneider	Niemcy		14:719
20.	Recknagel	» »		14:697
21.	Tryzna	Czechosłowacja	C. S. L.	14:571
22.	Imboden	Włochy		14:208
23.	Paterlini	» »		13:833
24.	**Rozmus**	**Polska**		13:416
25.	**Żytkowicz**	» »		13:250
26.	Rattay	Austrja		12:118
27.	Vandelle	Francja		10:104
28.	Geisschläger	Austrja		8:540

Powyższa tabela daje nam obraz sukcesu jaki odnieśliśmy w tej tak poważnej konkurencji. Dwa miejsca w pierwszej dziesiątce klasyfikowanych (jedno szóste, jedno dziewiąte) to jak na przekonanie w kraju, że nie posiadamy sił do biegu złożonego, aż nadto wystarczający dowód pozytywny. Wśród 28 sklasyfikowanych nie ma bowiem nieznanego nazwiska. Wszystko to zawodnicy mogący poszczycić się nie jednym pięknym sukcesem i nie jednym poważnym startem.

W wyniku biegu złożonego w Cortinie znaleźliśmy dowód, że praca którą dotychczas wykonaliśmy ma podstawy racjonalne i w bliskiej już przyszłości powinniśmy zbierać owoce tej pracy. Wyniki w Cortinie otworzyły nam drzwi do równorzędnej konkurencji środkowo-europejskiej, a w najbliższych latach będziemy mogli degrać rolę groźnych i równych siłą współzawodników.

Przeglądając wyniki biegu złożonego, pod względem miejsc osiągniętych przez państwa widzimy, że najlepszym Czechosłowakiem jest Purkert (1), najlepszym Szwajcarem jest Rubi (4), najlepszym Niemcem Hörtnagel (5), najlepszym Polakiem Czech Br. (6), najlepszym Włochem Venzi (8), najlepszym Szwedem Karlsson (12), najlepszym Austrjakiem Rattay (26), najlepszym Francuzem Vandelle (27). Kolejność więc ugrupowania państw w biegu złożonym była następująca:

Czechosłowacja, Szwajcarja, Niemcy, Polska, Włochy, Szwecja,



Cortina d'Ampezzo. 1927 r. Następca tronu włoskiego, książę Umberto (pierwszy od lewej), obserwuje przebieg wyścigu 50 km, w środku z profilu płk. Holmquist

Austrja i Francja. Nie startowały w biegu złożonym Jugosławia i Węgry.

Popołudniowy konkurs skoków był pewnego rodzaju uroczystością sportowo-automobilową. Nie mogło być zresztą inaczej we Włoszech w kraju automobilizmu. Dzięki świetnym szosom, znakomicie utrzymanym przez ustawiczne walcowanie nawierzchni śnieżnej, zjechało kilkaset samochodów i zajęło prawie całą długość drogi, prowadzącej z Cortiny do skoczni. Bardzo wiele wozów bez łańcuchów na kołach świadczyło wymownie, że górskie drogi utrzymane są doskonale i że zimowa turystyka samochodowa nie napotyka przeszkód w ojczyźnie samochodu.

Punktualnie o godzinie 2-giej popoł. zjawił się witany owacyjnie następca tronu i zajął miejsce na trybunie, poczem rozpoczął się sprawnie prowadzony konkurs, którego poziom sportowy był bardzo wysoki. Bardzo licznie zgromadzona publiczność miała istotnie pierwszorzędne widowisko sportowe.

Już po pierwszych skokach okazało się, że faktycznie stosunek rozbiegu do zeskoku, jak to na pierwszy rzut oka wydawało się, nie był odpowiedni. Skoki ponad granicę 50 metrów, kończyły się często upadkiem, tak że osiągnięty przez zwycięzcę konkursu, Edmana (Szwecja), skok 54 metrowy, zdawał się być maximum tego, czego od tej skoczni można było oczekiwać. Wynik ten zasługuje tembardziej na podkreślenie, że Edman w przedpołudniowym kokursie upadł, złamał narty i zranił się.

Powyżej pięćdziesięciu metrów «leżeli» pomiędzy innymi: Wuilleumier i Purkert, z których ostatni, upadkiem swym na długości 54 metrów przekreślił nadzieje na zwycięstwo, gdyż stylem lepszy był od Edmana. Nie powodziło się także znanemu Carl-

senowi, który skakał poza konkursem. Piękne jego skoki z charakterystycznem wygięciem pleców, kończyły się z powodu nadmiernej prasy upadkiem.

Pierwszym wnioskiem z obserwacji konkursu skoków był ten, że stary styl jest na wymarciu, że skok aerodynamiczny nie jest jeszcze ostatniem słowem, a zatem, że przed narciarstwem istnieje jeszcze możliwość rozwoju piękna i stylu najpiękniejszego ćwiczenia sportowego jakim jest skok.

Drugim wnioskiem nas specjalnie interesującym był ten, że wprawdzie znaczne bardzo poczyniliśmy postępy i w dużej mierze dogoniliśmy zagranicę, ale że jednak zagranica ta postępuje niezmiernie szybko i że będziemy musieli usilnie pracować, by w przyszłości startować na równi.



Cortina d'Ampezzo. 1927 r. Zeszłego roku jeszcze «junjor», Br. Czech, rozpoczyna swą międzynarodową karjerę sportową pierwszym startem zagranicznym we Włoszech

Zawodnicy nasi skakali średnio i średnie też były miejsca jakie uzyskali. Osiągnęli oni w kolejności: Krzeptowski, Sieczka, Rozmus, Czech i Żytkowicz miejsca: 18, 19, 25, 28 i 29, na 36 sklasyfikowanych. Najdalszy skok z polskich zawodników osiągnął Sieczka (45 mtr.) wyrównując dotychczas osiągnięty najlepszy wynik polski.

Wynik konkursu skoków był następujący:

1.	Edman	Szwecja	18:420	46·5	54
2.	Dick	Czechosłowacja H. D. W.	17:562	50	48·5
3.	Karlsson	Szwecja	17:435	44	51·5
4.	Feuz	Szwajcarja	16:833	48	48
5.	Wende	Czechosłowacja H. D. W.	16:763	46	49
6.	Venzi	Włochy	16:527	49·5	49
7.	Schmidt	Szwajcarja	16:520	44·5	48
8.	Neyer	Niemcy	16:145	46·5	48
9.	Recknagel	» »	15:562	48	46·5
10.	Zampatti	Włochy	15:104	38·5	49
11.	Hoertnagel	Niemcy	14:904	43	44·5

12.	Faure	Włochy		14:645	40	44·5
13.	Rubi	Szwajcarja		14:602	40·5	43
14.	Nemecky O.	Czechosłowacja	C. S. L.	14:395	37	45·5
15.	Fingo	Włochy		14:229	39	45
16.	Bim	Czechosłowacja	C. S. L.	14:062	43	45·5
17.	Adolf	» »	H. D. W.	13:833	39	40
18.	**Krzeptowski I.**	**Polska**		13:645	36·5	39
19.	**Sieczka**	» »		13:583	38	45
20.	Szepes	Węgry		13:518	41·5	37
21.	Tryzna	Czechosłowacja	C. S. L.	13:312	38·5	40
22.	Vuilleumier	Szwajcarja		13:270	41	—
23.	Purkert	Czechosłowacja	H. D. W.	13:269	52·5	—
24.	Gally	Włochy		13:062	34	39·5
25.	**Rozmus**	**Polska**		12:769	33	34·5
26.	Moiso	Włochy		12:624	32	40
27.	Mueller	Niemcy		12:166	—	48·5
28.	**Czech**	**Polska**		12:062	33·5	39
29.	**Żytkowicz**	» »		12:000	34	38·5
30.	Freimann	Szwajc.		10:542	—	—
31.	Zardini	Włochy		10:290	—	42·5
32.	Pompanin	» »		10:145	40·5	—
33.	Paterlini	» »		9:750	39·5	—
34.	Rattay	Austrja		9:478	—	—
35.	Valente	Włochy		8:875	40·5	—
36.	Schult	Niemcy		5:166	—	—



Don Antonio Victory y Rojas — Prezes Królewskiego Turystycznego Towarzystwa Hiszpańskiego «Peñalara»

Uroczyste rozdanie nagród odbyło się wieczorem w hotelu Savoy. Imieniem gospodarzy przemówił inż. G. Rava, poczem podsekretarz stanu gen. Ballo wręczył zwycięzcom nagrody, których przyznano: 5 za dystans, 5 za bieg 18 km., 6 za konkurs skoków i tylko 2 za wynik w biegu złożonym. Ze strony Szwedów przemawiał pułk. Holmquist po francusku, imieniem Francji Dr. Minelle, ze strony czeskosłowackiej przemawiał po włosku arch. Koncky, z polskiej strony mówił po francusku inż. Woyniewicz, Ladisz za H. D. W. po niemiecku, podobnie też po niemiecku mówił Bieler za niemiecki związek narciarski. Na zakończenie międzynarodowych mów, wygłosił po niemiecku krótkie przemówienie Dr. Dannegger imieniem Szwajcarji, zapraszając obecnych na Igrzyska Olimpijskie do St. Moritz.

Kilka miłych godzin spędzili następnie zawodnicy po rozdaniu nagród w Hotelu Savoy, poczem udaliśmy się do kwater celem przygotowania się do podróży. Wczesnym rankiem żegnani przez gościnnych gospodarzy, odjechaliśmy ku północy unosząc żywe uczucie wdzięczności, za doznaną gościnę i pełne zadowolenie z udziału w pierwszorzędnej imprezie sportowej.

Udział nasz w zawodach w Cortinie miał dla narciarstwa polskiego poważne znaczenie. Przedewszystkiem dzięki osiągniętym wynikom polepszyliśmy niezmiernie naszą sportową pozycję międzynarodową. Ogólna opinja zainteresowała się naszym sportem, oceniła go wysoko i dała wyraz przekonaniu, że polskie narciarstwo odgrywa rolę poważną i w przyszłości zapowiada się groźnie dla największych nawet potęg narciarstwa światowego.

Z drugiej strony zadownicy nasi nabyli pewności siebie, zobaczyli wiele ciekawych wzorów, nabrali większej rutyny i przekonali się, że przy usilnej pracy i racjonalnym treningu sięgnąć będą mogli z każdym rokiem coraz wyżej. Przekonanie, że tylko pracą dochodzi się do poważnych rezultatów międzynarodowych było dla naszych zawodników najcenniejszą wskazówką na przyszłość, z naszej pod każdym względem udałej wyprawy do Cortiny.



Stanisław Gąsienica Sieczka w skoku 44 m. podczas zawodów w Klosters—1927



Uroczyste otwarcie Igrzysk II. Olimpjady Zimowej w St. Moritz — 1928. Drużyna polska, składająca się z delegatow, patrolu wojskowego, narciarzy, hockeistów i bobsleighistów, poprzedzona sztandarem, maszeruje na stadjon lodowy

STANISŁAW FAECHER

II. Olimpjada Zimowa w St. Moritz

11—19 II. 1928

Nasz start w zawodach II. Olimpjady zimowej w St. Moritz z wielu względów jest godny uwagi. Przedewszystkiem po raz pierwszy w historji sportu polskiego przeprowadziliśmy prace przygotowawcze na tak wielką skalę i z taką precyzją, że fakt ten już sam dla siebie oznacza dla nas niewątpliwą korzyść o daleko w przyszłość sięgających skutkach.

Przekonaliśmy się, że jesteśmy zdolni do programowej, konsekwetnej i celowej pracy, że nie zbraknie nam umiejętności do usunięcia i złagodzenia tarć, jakie przy tego rodzaju pracy są nieuchronne.

Przekonali się zawodnicy nasi o prawdzie wielokrotnie powtarzanych zasad treningowych, o słuszności zdania, że tylko pracą zdobywa się rezultaty.

Start nasz w igrzyskach II. Olimpjady zimowej wypadł znacznie pomyślniej niż spodziewaliśmy się w chwili wyjazdu.

Na miejscu igrzysk — w ogniu walki — okazało się, że rezultat mógł być jeszcze lepszy. Tak wiele znaczące w sporcie szczęście nie uśmiechnęło się do nas, jakby los chciał nas nauczyć, że nie jednego jeszcze doznamy rozczarowania. Jeżeli mamy o to żal, to tylko dlatego, że zawody olimpijskie, jak żadne inne noszą na sobie piętno rywalizacji narodów, a nam wszak chodziło najbardziej o godne reprezentowanie naszego państwa. Nie myślimy ani chwili o tłumaczeniu się brakiem szczęścia, niewątpliwie bowiem rezultaty naszego udziału w igrzyskach olimpijskich były, mimo braku tego szczęścia dobre i postawiły nas w rzędzie najsilniejszej konkurencji narciarstwa europejskiego. Świadomość tego naszego stanowiska silniejszą jest bodaj w opinji zagranicznej, niż w opinji naszego kraju.

Z końcem stycznia 1928 roku przygotowania dobiegły kresu. Mimo niepomyślnych warunków śnieżnych, mimo wielu przeszkód i trudności zdołaliśmy naszą drużynę doprowadzić do stanu stosunkowo zbliżonego do zamierzeń. W ciągu kilkakrotnie przeprowadzonych zawodów eliminacyjnych i kwalifikacyjnych skrystalizowały się ostatecznie wartości zawodników na tyle wyraźnie, że można było dokonać wyboru reprezentacji bez większych trudności.

Polski Komitet Olimpijski ustalił na wniosek Związku Narciarskiego liczebność naszej drużyny na 12 osób. W tych ramach, dzięki temu, że wielu zawodników dało się użyć do kilku startów, mogliśmy pomyśleć o kompletnem obsadzeniu programu olimpijskiego przeznaczając po czterech startujących do każdej konkurencji.

Wybór drużyny dokonany przez kapitana związkowego przewidywał następujący układ startów:

W biegu 50 km startować mieli: Bujak Józef, Kawa Franciszek, Krzeptowski Andrzej II., Wilczyński Stanisław.

W biegu 18 km startować mieli: Bujak Józef, Krzeptowski Andrzej II., Motyka Zdzisław, Szostak Karol.

W biegu złożonym startować mieli: Czech Bronisław, Krzeptowski Andrzej I., Motyka Stanisław i Rozmus Aleksander.

W konkursie skoków startować mieli: Czech Bronisław, Krzeptowski Andrzej I., Rozmus Aleksander i Sieczka Gąsienica Stanisław.

Jako rezerwowy wyznaczony został Mietelski Władysław do skoków, gdyż na pięciu skoczków, mających brać udział w ośmiu startach mogła się okazać potrzeba zastępstwa.

Drużyna polska składała się więc z 12 zawodników, przyczem następujące kluby złożyły się na jej skład: S. N. P. T. T. Zakopane — 5 zawodników, O. N. Sokół Zakopane — 4 zawodników, S. N. T. S. Wisła Kraków — 2 zawodników i K. T. N. Lwów — 1 zawodnik.

31 stycznia bezpośrednio po rozegranych w Krynicy zawodach kwalifikacyjnych zebrała się drużyna w Krakowie przygotowana

do drogi. Gościnny Oddział Wioślarski Sokoła krakowskiego udzielił swych pomieszczeń celem odbycia podróżnej odprawy, na której skontrolowano sprzęt i oporządzenie zawodników, oraz uzupełniono braki, jakie jeszcze się ujawniły.

W salonie recepcyjnym dworca krakowskiego odbyło się pożegnanie odjeżdżających zawodników, pozdrawianych słowami zachęty przez Dowódcę Korpusu nr. V. gen. Wróblewskiego i przybyłego na odprawę Prezesa Związku pułk. inż. A. Bobkowskiego.

Władze kolejowe zapewniły osobny, dyrygowany wprost do Wiednia wygodny wagon, w którym zawodnicy rozgospodarowali się odrazu, oblepiając wszystkie okna nalepkami Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Kierownictwo drużyny narciarskiej, a zarazem zastępstwo szefa całej polskiej ekspedycji zimowej objął Stanisław Faecher przy pomocy H. Grosmana.

Wspólnie z cywilną drużyną narciarską odjechał w pełnym składzie wojskowy patrol narciarski pod kierownictwem kapitana J. Łuckiego, trener drużyny Bengt Simonsen, i lekarz dr. J. Mazurek.

Krótkie ramy artykułu sprawozdawczego nie pozwalają na obszerniejszy opis pierwszych dni pobytu w St. Moritz przed zawodami, wypełnionych wytężoną pracą treningową zawodników i usprawnieniem organizacji. Znalazłszy doskonałe warunki życia w hotelu Badrutt mogliśmy bez przeszkód rozwinąć nasz plan działania, tem bardziej, że postawa zawodników, mimo daleko posuniętych wymagań karności była bez zarzutu. Kierownictwo drużyny wydawało przez cały czas pobytu w St. Moritz codzienny komunikat organizacyjny, zawierający dyspozycje i wiadomości bieżące, tak że komunikat ten pozostał trwałem świadectwem naszej pracy w St. Moritz.

St. Moritz ozdobione na każdym kroku olimpijskiemi kołami i sztandarami narodów, zaludniało się w przerażającem tempie, aby bezpośrednio przed igrzyskami przekształcić się w wielki międzynarodowy jarmark. Mogliśmy używać w tem morzu sportu, gdyż codziennie odbywały się imprezy, jak wyścigi konne, zawody bobsleigh'owe i t. d., mając jednak do wykonania swój program trzymaliśmy się od tego życia nieco na uboczu. Wystarczyło jednak wyjść na ulicę pięknego miasteczka, by utonąć w prawdziwej rzece przeróżnych narodowości, pstrzących się rozmaitemi strojami i odznakami i na każdym kroku spotykać światowe sławy sportu.

Piękna, jedyna w swoim rodzaju zima Engadyny dopisywała naszym wycieczkom w teren, które przedsiębraliśmy dla poznania go i dla odbywania treningów, forsowanych w tym ostatnim okresie z całą świadomością. Zawodnicy przybyli bowiem do St. Moritz w dobrej kondycji fizycznej — bynajmniej jednak nie u szczytu formy sportowej.

Wycieczki w teren przekonały nas, że o ile chodzi o biegi, to

nie będzie tu wielkiego wyboru ich szlaków, o ile oczywiście odpowiadać one będą miały wymaganiom regulaminowym. Długi pas jezior, ciągnący się ku zachodowi wskazywał wyraźnie, że w tym kierunku zapewne pójdzie szlak 50 km oraz że i ośmnastka w najbliższej okolicy St. Moritz znajdzie swe rozwiązanie.

Okolice te zalegał grubym pokładem zmrożony śnieg, pocięty w wielu kierunkach głębokiemi bruzdami śladów narciarskich. Pierwszym lepszym takim śladem można było gonić kilometrami,



We wrześniu 1928 r. uruchomiony został pod kierownictwem kpt. J. Łuckiego olimpijski ośrodek narciarski w Zakopanem. Wcześnie rozpoczęta zaprawa wydała doskonałe rezultaty

gdyż wszystkie one zakładane były przez trenujących zawodników. Warunki treningu były tak idealne, w zmrożonych śladach osiągało się tak wielkie szybkości biegu, że zaczynaliśmy rozumieć fantastyczne czasy skandynawskie. Jakoż i nasi zawodnicy osięgali przeciętną szybkość kilometrową taką, jaka w kraju w najsilniejszej konkurencji należała do rzadkości.

Śnieg stał się w tym czasie w St. Moritz ulubionym materjałem zdobniczym. Uwalcowane i ubite na twardo drogi, obrzeżone były jakby z formy odlaną skarpą, maszty dźwigające sztandary i koła olimpijskie stały na sztucznie cyzelowanych ze śniegu podstawach, arcydziełem zaś prawdziwem była skocznia wyglądająca jak prawdziwy model z gipsu, mimo olbrzymich swych rozmiarów oporządzona śniegiem do najdrobniejszych szczegółów swego imponującego wyglądu.

Na skoczni tej częstymi byliśmy gośćmi. Zawodnicy nasi ma-

jący skakać musieli się zapoznać ze skocznią, to też urządzany co pewien czas trening w skokach dawał doskonałe rezultaty. Każda taka bytność na skoczni była zarazem pierwszorzędnem widowiskiem sportowem, trenowali bowiem na skoczni zawodnicy wszystkich narodów. Widziało się mnóstwo skoków, obserwowało się różnice stylu i formy i co najważniejsze nabywało się otuchy. Spostrzegliśmy bowiem, że różnica jaka nasz skok dzieliła dotychczas od skoków zagranicznych zmalała widocznie.

Spostrzegliśmy, że w zakresie stylu jesteśmy na dobrej drodze i że długościami dochodzimy do wyników światowych. Wszak zeszłoroczna jeszcze granica długości skoków, wynosząca u nas 45 m. dziś była przekroczona przez wszystkich naszych olimpijskich skoczków, a B. Czech stale skakał ponad 60 m., senzacyjną jeszcze w zeszłym roku długość osiąganą w Europie. Wiedzieliśmy więc, że cokolwiek się stanie — gdyż każdy konkurs skoków jej zawsze loterją dla najbardziej nawet rutynowanych — to jednak nasz postęp w skokach jest niewątpliwy.

Zaciekawienie polskimi zawodnikami było bardzo duże. Niespodziewana zupełnie dla ogółu klasa B. Czecha, wzbudziła zainteresowanie tak wielkie, że w prasie zagranicznej zwłaszcza norweskiej i niemieckiej, pojawiły się wiadomości o charakterze rewelacji. Nie było już mowy o tem, że polska drużyna przyjechała się jeszcze uczyć. Dziś zawodnicy polscy byli zupełnie równorzędnymi rywalami dla najsilniejszej klasy europejskiej, a z jednym z tych zawodników trzeba się było liczyć bardzo poważnie nawet konstelacji gwiazd skandynawskich. Chodziło tylko o trochę szczęścia, względnie o normalną pracę podczas konkursu.

Przygotowania organizacyjne gospodarzy w okresie przed zawodami przypominały istotnie szwajcarski zegarek. Precyzyjnie funkcjonowały wszystkie części tej skomplikowanej maszyny, jaką jest zawsze organizacja większych zawodów. Zakwaterowanie, przyjęcia, wyposażenie techniczne stadjonu, skoczni, torów i t. d. nie przedstawiały żadnych usterek. Niestety na tym poziomie nie trwało to długo, «olimpijska pogoda» bowiem dotrwała zaledwie do dnia otwarcia Olimpjady. Potem zaś nastąpiło coś, czego podobno najstarsi ludzie w St. Moritz nie pamiętali. St. Moritz wylosowało stanowczo na igrzyska «czarną serję» pogody i to tak dalece, że w pewnym momencie możność odbycia igrzysk stanęła pod znakiem zapytania. Nic dziwnego więc, że w takich warunkach zauważyć można było całkowicie zresztą usprawiedliwione, załamanie się psychiczne w organizacji zawodów.

Otwarcie igrzysk odbyło się w dzień burzy śnieżnej i chociaż pozostawiło żywe wspomnienie dla wszystkich biorących w niem udział, to jednak dało się dotkliwie we znaki uczestnikom.

Bezpośrednio potem weszliśmy w okres startów, w których żyliśmy pod silnem wrażeniem rozgrywającczh się wypadków.



St. Moritz — widownia II. Olimpjady Zimowej — z lotu ptaka. Zwracają uwagę liczne tory lodowe, których tak brak naszym uzdrowiskom górskim

Bieg 50 km

Stało się tak, jakby sama przyroda zapragnęła przyłożyć swą pieczęć na tym akcie olimpijskim, by nie zdawało się, że laur olimpijski zawsze łatwym jest do zdobycia.

Dwa dni poprzedzające wyścig, padał gęsty śnieg a na graniach srożyła się wichura, sypiąc nawisy i strącając lawiny.

W wigilję biegu zdawało się jeszcze, że wszystko będzie dobrze. Była to jednak chwila złudy. Katastrofa w atmosferze ujawniła się w nocy przed biegiem. Jeden rzut oka na termometr starczył, by pozbyć się wszystkich wątpliwości i przedwczesnych nadziei.

Foen w górach, wysoka temperatura i wokół masy świeżo spadłego, pełnego wilgoci śniegu, starczyły by zaniepokoić każdego. W takich warunkach przedewszystkiem «chemia» narciarska miałaby jutro święcić triumfy, a my mimo, że praktykowaliśmy od dawna, przecież nie czuliśmy żadnej pewności. Coprawda potem okazało się, że tej pewności nikt nie miał wogóle, i smarowanie odbywało się... na trasie.

Wczesny ranek 14 lutego zastał już całą drużynę na nogach. Spojrzenie za okna napawa rozgoryczeniem. Z dachów spływa woda, wokół czernieją skały, z za poszarpanych chmur wygląda zamglony księżyc.

Upływa jeszcze godzina na przygotowaniach. Zawodnicy kładą ostatnie dotknięcia smarów na nartach, szumi lampa benzynowa, pracują dłonie — naogół z małemi wyjątkami wszyscy są przekonani, że smarowali dobrze.

My tymczasem odprawiamy pomoc biegu. Wiemy wprawdzie, że na trasie są punkty odżywcze, ale wolimy niezbyt na to liczyć, a przytem głównie rozchodzi się nam o smary, które na szlaku biegu będą potrzebne i to w ilości jak największej. Nie możemy dopuścić, aby któremu z naszych zawodników miało po drodze zabraknąć najważniejszej pomocy a ponadto otuchy i zachęty.

Wijąca się wieloma zakrętami trasa biegu pozwala nam doskonale uruchomić nasze posterunki, tak że każdy z nich obsługiwać może kilka punktów biegu. W rezultacie więc prawie co 5 km znajduje się w chwili przebiegania zawodników ktoś od nas, gotów do podania smarów lub posiłku.

Dla ilustracji jak skrupulatnie pragnęliśmy zorganizować pomoc biegu przytaczam ustęp z komunikatu organizacyjnego z przedednia zawodów, dotyczący poszczególnych posterunków:

«na kilometr 9-ty z zapasem smarów do podbiegu odejdzie K. Schiele, który po przejściu zawodników przejdzie, przecinając pętlę, na kilometr 40-ty. Na kilometr 15-ty odejdą Krzeptowski I. i B. Czech i grupa ta po przejściu zawodników przejdzie, odcinając pętlę na kilometr 25-ty i stąd po przejściu zawodników, na kilometr 40-ty gdzie dołączy do Schielego. Na najdalej na zachód wysunięty punkt (km 20-ty) odejdzie K. Szostak i Motyka S., na najwyżej wysunięty punkt (km 33-ci) odejdą Motyka Z. i Mietelski W. Na km 45-tym a więc tuż przed metą odchodzi Simonsen i Rozmus, na skrzyżowanie trasy obok km 27-go i 38-go wychodzi kierownictwo drużyny wraz z lekarzem, na mecie zaś ma być obecny masażysta».

Ostatnie przygotowania skończone. Startujący kładą na piersi numery startowe: Krzeptowski II. nr. 2, Wilczyński nr. 13, Kawa

nr. 24 i Bujak nr. 38. Na starcie obok baraku olimpijskiego, na wysokości Salet ruch coraz większy. Zewsząd schodzą się zawodnicy, sędziowie i funkcjonarjusze. Jeden z tych ostatnich znaczy czerwoną farbą dzioby nart zawodników, rzekomo dla kontroli, która jednakże całkiem jest iluzoryczna, gdyż według wyjaśnienia danego na odprawie biegu, zmiana nart — nawet obu (byle nie równocześnie) — jest dozwolona (co zresztą nie było zgodne z regulaminem zawodów). Za chwilę wywołują już pierwszych zawodników. Nazwy wszystkich krajów i języki różnych narodów krzy-



St. Moritz 1928. Urządzenia startu i mety biegów podczas zawodów II. Olimpjady Zimowej w St. Moritz. W grupie sędziów — delegat polski na dany dzień, Dr B. Macudziński

żują się w powietrzu. Terkocą niezliczone aparaty kinematograficzne, ruch zwiększa się, rozpoczyna się start olimpijskiej 50-ki.

Przed zawodnikami leży szlak biegu wielkiej piękności, z równomiernie rozłożonemi podbiegami i zjazdami. Gdyby nie fatalne wprost warunki śnieżne, bieg ten mógłby być w swym rodzaju klasycznym.

Ze startu na wyniosłości Salet (1795 m) idzie szlak biegu w łagodnym, urozmaiconym terenie, obok drogi do wsi Camfer (1802 m) i brzegiem jeziora Da Camfer dochodzi do Silvaplana (1806 m), skąd, pokonując po drodze około 110 m różnicy wzniesienia osiąga po małym zjeździe Sils Baseglia (km 9). Z punktu tego przez wzniesienie około 200 m idzie szlak biegu na wynio-

słość Grevasalves (2000 m i 12-ty km od startu), skąd na przestrzeni trzech km zjazd na poprzedni poziom (1800 m) na brzeg jeziora Da Segl. Jest to więc 15-ty km trasy, która teraz skręca na południe i przechodzi po lodzie jeziora, by południowym jego brzegiem dotrzeć do Maloji (1817 m i 20-ty km od startu).

Od Maloji na przestrzeni dwóch dalszych km pokonać należy wzniesienie około 200 m i potem znowu zjazd na poprzedni poziom do punktu Isola na km 24-tym. Z tego miejsca rozpoczyna się «próba biegu» a więc najcięższy jego etap, gdyż aż do 33-go km jest stały podbieg przez: Platta (1860 m), Curtins (1976 m), Silseralp (2100 m), skąd dopiero aż na km 40-ty na południowym brzegu jeziora Sils lekki zjazd. Z tego punktu w lekko falistym terenie, przy różnicach wzniesień nie przekraczających 50 m szlak biegu prowadzi do mety, do punktu wyjścia na wyniosłości Salet.

Cały szlak biegu wymierzony dokładnie, jest dosłownie ożywiony. Jeszcze rankiem przebiegły go oddziały wojskowe, a w czasie biegu niema poprostu punktu, na którym nie stałyby grupki ciekawych, stacje kontrolne i posterunki rodaków.

Tymczasem na starcie wiatr, który rano szarpał sztandarem olimpijskim ucichł zupełnie a na wolne teraz od chmur niebo wzbiło się słońce. Powoli robi się ciepło, a za chwilę wręcz gorąco i upalnie. Nie mniej gorąco jest na trasie, z której dochodzą już wiadomości, z końca pierwszego etapu.

Na czoło biegu wysuwają się dwaj norwegowie (Hegge i Roen) za nimi zaś dwaj szwedzi (Anderson i Hedlund) — zaczyna się więc walka o zwycięstwo między tymi dwoma narodami — walka, której wyniku prawdziwego nikt jeszcze na serjo nie chce przypuszczać. Nasz Krzeptowski idzie w tym etapie na 15-tem miejscu, na 26 i 27 idą z prawie równemi czasami Wilczyński i Kawa a dopiero na 34-tem miejscu znalazł się w tym krótkim etapie Bujak, bardzo słabo narazie idący. Pierwszy etap przechodzi ta sama ilość zawodników, jaka startowała (41). Tempo biegu jest bardzo silne, narazie bowiem jest to jeszcze «szpurt» startowy, etap ma bowiem zaledwie 5 km. Na tej krótkiej przestrzeni różnica między pierwszym a ostatnim wynosi już 8 minut, jest to zatem różnica ogromna, prorokująca przy końcu biegu conajmniej 80 minut. (Różnica ta w rzeczywistości wyniosła prawie 2 godziny).

Jeszcze na pierwszym etapie nie skończono mierzyć czasów szarego końca, gdy już minęła etap drugi grupa czołowa. Prowadził bieg jeszcze coprawda norweg Hegge, ale drugie, trzecie i czwarte miejsca obsadziła teraz groźniejsza trójka szwedów: Hedlund, Anderson i Jonson. Na 16-tem miejscu szedł Krzeptowski będąc 18-tym w II etapie, 25 miejsce miał Kawa osiągając 24 czas w tym odcinku, Wilczyński szedł zaś na 26-tem, zdobywając 29 czas w etapie, wreszcie Bujak osiągnął od startu 29 miej-

sce, mając w drugim odcinku 27 czas. Także i ten etap przeszli wszyscy startujący (41).

Trzeci etap przyniósł udały atak Hedlunda na prowadzenie biegu, którego nie miał już oddać do końca. Jedyny norweg w czołowej grupie Hegge trzymał się jeszcze na drugiem miejscu, widać było jednak z lepszych w etapie czasów szwedzkich, że obronienie tego miejsca nie będzie dla niego łatwem zadaniem.

Krzeptowski posunął się na trzynaste miejsce, osiągając w granicach odcinka 12-ty czas, drugim z polaków był Kawa (25-ty



Andrzej II. Krzeptowski — bezpośrednio po rozpoczęciu biegu 50 km w zawodach II. Olimpjady Zimowej w St. Moritz (1928), który ukończył z zaszczytnym wynikiem

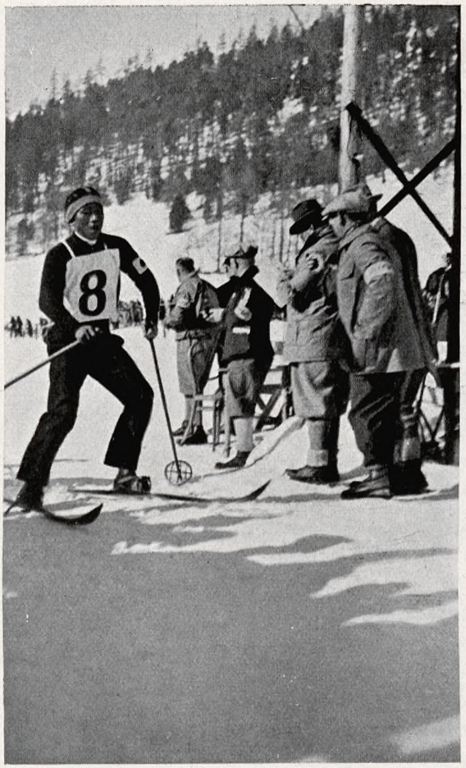
od startu i 27-my w odcinku), Bujak miał miejsce 30-te (w etapie czas 29-ty), ostatnie zaś miejsce i ostatni czas (39-ty) osiągnął łamiący nartę Wilczyński. Dwóch francuzów odstąpiło na tej przestrzeni od biegu, tak że już tylko 39-ciu zawodników toczyło walkę.

Większych zmian nie przyniósł także czwarty etap. Hegge musiał ustąpić drugiego miejsca szwedowi Andersonowi, tak że już dwóch szwedów prowadziło bieg coraz pewniej wywalczając dla swego narodu zwycięstwo, w które niebardzo jeszcze chciano wierzyć, przypuszczając specjalnego rodzaju taktykę norwegów.

Z polaków Krzeptowski wyciągnął się na 11 miejsce, mając zarazem w tym odcinku 5-ty czas ogólny (lepszy nawet od Heggego), Kawa miał 24 miejsce, 29-tym zaś był Bujak. Odcinek ten ukończyło już tylko 37 zawodników, gdyż ustąpił znakomity fin-

landczyk Paananen, i musiał niestety z powodu złamania narty zrezygnować z biegu Wilczyński.

Po piątym etapie pozostało już tylko 35 zawodników, gdyż jeden finlandczyk i jeden szwajcar zrezygnowali z walki. Krzeptowski był wtedy na 10-tem miejscu, Kawa na 22-giem, Bujak zaś na 27-mem.



St. Moritz 1928. Powszechną uwagę podczas zawodów II. Olimpjady zimowej w St. Moritz zwrócili na siebie Japończycy. Na zdjęciu zawodnik japoński, Nagata Minoru — kończący bieg 50 km

Zawodnicy przebiegli dotąd zaledwie 25 km. Była to więc połowa biegu, a średnie czasy przekraczały już dwie i pół godziny. Było więc widocznem, że o jakimkolwiek dobrze wyglądającym wyniku w czasie nie może być mowy. Tymczasem jednak przed zawodnikami piętrzyło się jeszcze potężne w dzisiejszych warunkach zadanie, długi 12 km etap z podbiegiem. Śnieg pod wpływem palących promieni słonecznych zamienił się w ciężką masę, wśród której zawodnicy w nieprawdopodobnym trudzie przepracowywali swą drogę. Styl chodu, technika i finezja biegu ustąpić musiały prawdziwej orce wśród hamującego żywiołu. Doskwierał upał wzmagając pragnienie, słońce zaś do bólu prażyło skórę.

Bieg zamienił się w istne pobojowisko, z którego ocaleli i wynik swój obronili jedynie zawodnicy z charakterem. Widziało się słynne gwiazdy dystansu, zdejmujące z rezygnacją numery startowe i kładące się beznadziejnie w śnieg, by po chwili spoczynku spróbować znowu morderczej pracy. Widziało się nieprawdopodobne sceny, jak zawodnicy schylali głowy pod pompy studzienne, a rodacy zlewali ich obficie strugami wody. Co chwilę stawał któryś zawodnik, zdejmował narty i próbował smarować na wszystkie sposoby.

Hedlund, który był pierwszym w tym odcinku, przepracował go w 1:30:20, ostatni zaś zawodnik spotrzebował na ten etap

3:09:17. Olbrzymia ta różnica świadczyła co działo się na tym kulminacyjnym etapie biegu, który zresztą nie nie miał żadnych trudności terenowych, a wzniesienia jego byłyby zabawką w innych warunkach.

Oczekiwaliśmy więc z pewnym niepokojem na przejście naszych zawodników, wiedząc dobrze, że od zwalczenia tej części biegu zależał będzie nasz wynik. Krzeptowski i Bujak sprawili się dobrze. Przy końcu bowiem tego etapu Krzeptowski szedł już na dziewiątem miejscu, mając przed sobą samych skandynawów, Bujak zaś z 27-go miejsca przesunął się na 20-te. Zaznaczyć należy, że o ile chodzi o szybkość w granicach tego trudnego etapu, to Bujak miał ją szóstą z kolei, Krzeptowski zaś jedenastą. Gorzej nieco powiodło się Kawie. W stosunku do Bujaka naprzykład nietylko stracił on swoje 7 minut dotychczasowej nad nim przewagi, ale pozostał za nim w tyle o dalsze 15 minut.

Dwóch francuzów, japończyk, norweg i czechosłowak odstępując od biegu sprawili, że tylko 30 walczyć miało ze sobą do końca.

Wynik biegu był właściwie przesądzony.

«Maszynowa» trójka szwedów, przy dużej przewadze Hedlunda parła niepowstrzymanie naprzód do zwycięstwa. Norwegowie pozostali już zdecydowanie na czwartem i piątem miejscu, po nich zaś do dziewiątego miejsca włącznie inni skandynawowie.

Na ostatnich kilometrach biegu odbyła się jeszcze zażarta walka o cenne w tych zawodach dalsze miejsca i próby finiszu. Wyglądała ta walka bardzo imponująco i godna była miana Maratonu narciarskiego, mimo, że zawodnicy szli ostatnim wysiłkiem a zdarte ze smarów deski ślizgały się niemiłosiernie.

Na mecie tłumy ludzi ze wzruszeniem i podziwem witały przybywających. Biało ubranego Hedlunda witał grzmot oklasków, potem zaś każdego przybywającego do mety spotykało takie same uznanie, gdyż ludzie czuli, że samo zakończenie tego biegu w tych warunkach, było nielada dowodem hartu i siły woli. W tym nastroju nawet rewelacyjne i niespodziewane zwycięstwo szwedów nie robiło już tego piorunującego wrażenia, jak to jego zapowiedź zwiastowała.

Ostateczny wynik tego gigantycznego biegu był następujący:

1.	Hedlund P. E.	Szwecja	4:52:37
2.	Jonson Gustaw	»	5:05:30
3.	Anderson Volger	»	5:05:46
4.	Kjellbotn Olaf	Norwegja	5:14:22
5.	Hegge Ole	»	5:17:58
6.	Lappalainen Tauno	Finlandja	5:18:33
7.	Stroem Anders	Szwecja	5:21:54
8.	Stoea Jon	Norwecja	5:25:30
9.	Lappalainen Mart	Finlandja	5:30:09
10.	Wahl Otto	Niemcy	5:34:02
11.	Nemecky Józef	Czechosłowacja	5:35:46
12.	Bauer Hans	Niemcy	5:36:21



Bieg 50 km, podczas zawodów II. Olimpjady Zimowej w St. Moritz — 1928, należał do najcięższych tego rodzaju konkurencyj. Bujak Józef — w drugiej części wyścigu, w której nadspodziewanie poprawił swoj rezultat

13.	**Krzeptowski And. II**	**Polska**	5:36:55
14.	Donth Franz	Czechosłowacja	5:37:36
15.	Bussmann Walter	Szwajcarja	5:38:49
16.	Pellkofer Fritz	Niemcy	5:41:00
17.	Wampfler Robert	Szwajcarja	5:42:40
18.	Fisera Wacław	Czechosłowacja	5:42:55
19.	**Bujak Józef**	**Polska**	5:44:19
20.	Demetz Mateo	Włochy	5:47:47
21.	Gluck Ferdin.	»	5:49:52
22.	Gourlauen Carlo	Szwajcarja	5:55:09
23.	Jansa Josko	Jugosławja	5:58:09
24.	Nagata Minoru	Japonja	6:02:42
25.	Takahashi Akira	»	6:05:25
26.	Takefushi Sakuta	»	6:08:50
27.	**Kawa Franciszek**	**Polska**	6:11:08
28.	Kmet Stane	Jugosławja	6:32:07
29.	Jansa Janko	»	6:34:59
30.	Beraur Stane	»	6:46:48

Ugrupowanie narodów ukształtowało się następująco: I. Szwecja — Hedlund (1), II. Norwegja — Kiellbotn (4), III. Finladja — T. Lappalainen (6), IV. Niemcy — Wahl (10), V. Czechosłowacja — J. Nemecky (11), VI. Polska — Krzeptowski A. II. (13), VII. Szwajcarja — Bussmann (17), VIII. Włochy — Demetz (20),



Po zakończeniu olimpijskiej «piędziesiątki» był Andrzej II. Krzeptowski przedmiotem żywego zainteresowania z uwagi na osiągnięty przez niego wynik

IX. Jugosławja — Jansa Josko (23), X. Japonja — Nagata (24). Z 41 startujących zawodników ukończyło bieg 30, z jedenastu zaś narodów ustąpił jeden i to z wszystkimi swymi czterema zawodnikami (Francja). Poza narodami skandynawskiemi, których hegemonja w dystansie — acz nieco zmniejszona — trwa jeszcze nadal, walczyli ze sobą na równi o miejsce w europejskiej extraklasie Niemcy, Czechosłowacy i Polacy. Gdy przypomniemy sobie, że jeszcze zeszłego roku w Cortina d'Ampezzo n. p. Włosi i Szwajcarzy byli przed nami, a teraz już się to nie powtórzyło, musimy nabyć ufności w możliwość naszego rozwoju. Trzynaste w ogólnej klasyfikacji miejsce Krzeptowskiego i dziewiętnaste Bujaka mogą być przez nas uważane za wartościowe sukcesy. Tembardziej jest to podkreślenia godne, że przed Olimpjadą było w kraju wiele głosów przeciwnych naszemu startowi w 50-ce i twierdzących, że w tej typowo atletycznej konkurencji przez długi czas jeszcze nie będziemy mieli czego szukać. Rzeczywistość okazała, że byleby był odpowiedni trening i dobra wola zawodników, to możemy mieć w dystansie jeden z najsilniejszych naszych atutów. Pracy zaś zawodników, ich dobrej woli i znakomitej postawie sportowej zawdzięczać należy pomyślny wynik osiągnięty w olimpijskiej 50-ce.

Bieg 18 km

Po dwóch dniach odpoczynku w pełni zasłużonego dla tych, którzy brali udział w biegu 50 km, nastąpił start ośmnastki.

Pogoda «ustaliła» się, niestety jednak warunki biegu nie zasługiwały na miano korzystnych. Powłoka śnieżna zamieniła się pod wpływem rozległych wahań temperatury na nieugięty pancerz lodu. Głęboką, twardą brózdą biegł w tym pancerzu szlak biegu. Biada temu zawodnikowi, który zechciałby, lub zostałby zmuszony do opuszczenia głębokiego śladu. Już samo wyjście ze śladu było niebezpiecznem ze względu na wysokie jego brzegi, a obok śladu rozciągała się płyta szreni, zabawna być może w zjeździe turystycznym, ale w wyścigu przedstawiająca liczne niebezpieczeństwa i trudności.

W słoneczny, chociaż zimny poranek odbył się bieg. Odprawa, poprzedniego dnia urządzona nie dała właściwie żadnej pewności, którędy pójdzie trasa biegu, głównie z powodu niezdecydowania organizatorów, nie mogących skłonić się do wczesnego wyboru wobec niekorzystnych warunków atmosferycznych. Dopiero przed samym startem można było zorjentować się w szczegółach trasy i dorywczo ją obsadzić. Start odbywał się na wyniosłości Salet, skąd zawodnicy po przebiegnięciu St. Moritz-Bad dochodzili do Stazersee, by stąd pokonując strome wzniesienie osiągnąć Hahnensee. Następował potem ostry, nie pozbawiony trudności zjazd na Surlej, poczem bieg w płaskim terenie do Silvaplana. Drugie wzniesienie pokonywali zawodnicy w drodze na Albana (2000) i stąd obok starej skoczni «Juljer» w falistym terenie mieli zakończenie biegu do mety.

Bieg ten obejmował dwie konkurencje, a mianowicie bieg 18 km dla kombinacji i «otwarty» bieg 18 km. Wskutek tego, że biegi te odbywały się w jednym i tym samym czasie, nie brakło pewnych komplikacyj. W szczególności więc, o ile jakiś naród chciał jednym i tym samym zawodnikiem obsadzić oba biegi, to mógł to uczynić pod warunkiem, że w każdej konkurencji dany zawodnik wchodzić będzie w liczbę czterech startujących. Z drugiej strony nie zabrakło też po biegu pewnych niejasności. Tak np. zdarzyło się, że jakieś państwo zgłosiło średniego zawodnika tylko do biegu otwartego. Tymczasem zawodnik ten uzyskał niespodziewanie dobry wynik, a będąc niezłym skoczkiem, zapowiadał ewentualny, cenny rezultat w kombinacji. Nie brakło więc zakusów, aby zawodnika takiego przemianować, czemu podobno nawet dano posłuch w kilku wypadkach.

Wniosek z tego stanu rzeczy jest ten, że należałoby obie te konkurencje rozdzielić, podobnie jak rozdzielono już konkursy skoków. Urządzanie bowiem dwóch odrębnych konkursów

skoków, a wspólnego biegu 18 km, niema zbyt wielkiego uzasadnienia.

Wielkim rewanżem norwegów nad szwedami można nazwać ten bieg. Zgłoszony do obu konkurencyj Groettumsbraaten, po mistrzowsku zapewnił sobie zwycięstwo mając prawie 5 minut przewagi nad następnym Norwegiem Vinjarengenem.

Groettumsbraaten był na poprzedniej olimpjadzie drugim po słynnym Haugu, a obecnie zdobywając wspaniałe zwycięstwo olimpijskie dowiódł, że w okresie ostatnich czterech lat utrzymał się u szczytu formy.



Zdzisław Motyka reprezentował Polskę po raz pierwszy zagranicą w otwartym biegu 18 km podczas zawodów olimpijskich w St. Moritz

O ile bieg 50 km był biegiem ciężkiej pracy, o tyle ośmnastka była polem popisu dla finezji technicznej. Tak wspaniałej regularności ruchów, miękkości i wydatności pracy, skoordynowania działań rąk z rytmem równowagi i lekkością kroku, ani w części nie było widać podczas biegu 50 km. To co pokazali w tym zakresie norwegowie podczas ośmnastki, dowiodło, że klasa ich nadal jest bezkonkurencyjną.

Pozatem wygrali norwegowie jeszcze jeden atut, którym było dobre smarowanie. Bieg odbywał się pod tym względem w nader trudnych warunkach. Rankiem ślad biegu twardy był i zamrożony, wczesne numery miały więc możność rozwinięcia wielkiej szybkości. Znaczne partje jednak biegu w części końcowej wy-

stawione były na słońce i tu, zwłaszcza dla późniejszych numerów startowych, panowały zgoła odrębne i bardzo trudne warunki. Przy obserwacji biegu widać było norwegów wznoszących się, jak muchy po zacienionych podbiegach, a w otwartych na słońce zjazdach rozwijających ogromne szybkości, podczas gdy zawodnicy innych krajów, ani w części nie umieli skorzystać z dobrodziejstwa smarów.

To też stwierdzić wypada, że o ile pod względem przygotowania treningowego i częściowego opanowania formy zawodnicy środkowej Europy zbliżyli się znacznie do swych wzorów północy, o tyle sztuka i finezja smarowania, pozostała nadal wielką tajemnicą skandynawów, a w szczególności norwegów.

Osobny rozdział w tym biegu tworzy dla nas udział polskich zawodników. W obu konkurencjach t. j. w otwartym biegu 18 km. i w biegu dla kombinacji zgłosiliśmy do startu po czterech zawodników. Z ośmiu tych zawodników tylko 6-ciu ukończyło bieg (po trzech w każdej konkurencji). Szostak w biegu otwartym i Krzeptowski A. I. w kombinacji, bardzo poważne nasze siły — złamali narty i musieli od biegu odstąpić, zmniejszając w ten sposób nasze szanse.

W naszem wyposażeniu narciarskiem, dokonanem zresztą z całą możliwą troskliwością, tkwił niewątpliwie błąd. Licząc złamane narty: 1 parę w biegu wojskowym, 1 parę w biegu 50 km, 2 pary w biegu 18 km, obok kilku par złamanych podczas treningu, dojść musimy do wniosku, że sprzęt dostarczony nam przez firmę norweską nie był odpowiedni. Techniczna umiejętność naszych zawodników i ich obycie z trudnym terenem są już na tyle wysokie, że ani mowy nie może być o tem, aby łamali oni narty z wyłącznej własnej winy, tem bardziej, że nigdy dotychczas podczas zawodów nie zdarzyło się to w tak zastraszającej ilości.

Nie ulega wątpliwości, że nasza produkcja krajowa jest już na tyle doskonała, że może w zupełności pokryć nasze zapotrzebowanie na najlepszy nawet sprzęt zawodniczy. Pragnęliśmy na zawody olimpijskie mieć jak najlepsze wyposażenie techniczne i sprowadziliśmy sprzęt zagraniczny, tymczasem rachuby nasze zawiodły, pozostawiając nam jedynie wskazówkę na przyszłość, z której trzeba będzie korzystać.

Wyniki biegu 18 km dla kombinacji były następujące:

1.	Groettumsbraaten	Norwegja	1:37:01
2.	Vinjarengen	»	1:41:44
3.	Jarvinen	Finlandja	1:46:23
4.	Nuotio	»	1:48:46
5.	**Czech**	**Polska**	1:48:58
6.	Kolterud	Norwegja	1:50:17
7.	Nemecky O.	Czechosłowacja C. S. L.	1:50:20
8.	Snersrud	Norwegja	1:50:51
9.	Paumgarten	Austrja	1:51:43

10.	Eriksson	Szwecja	1:52:20
11.	Mueller	Niemcy	1:52:43
12.	Zogg D.	Szwajcarja	1:55:56
13.	Rubi	»	1:56:40
14.	Glass	Niemcy	1:59:43
15.	Wende	Czechosłowacja H. D. W.	2:00:50
16.	Lauener	Szwajcarja	2:00:57
17.	Kroeckel	Niemcy	2:00:59
18.	Buchberger	Czechosłowacja H. D. W.	2:02:36
19.	Vallier	Francja	2:03:27
20.	Takefushi	Japonja	2:04:20
21.	Purkert	Czechosłowacja H. D. W.	2:04:24
22.	Neuner	Niemcy	2:04:25
23.	Eidenbenz	Szwajcarja	2:05:26
24.	**Motyka S.**	**Polska**	2:08:31
25.	Beraud	Francja	2:09:16
26.	Venzi	Włochy	2:09:28
27.	Payot	Francja	2:09:42
28.	Thompson	Kanada	2:12:24
29.	**Rozmus**	**Polska**	2:12:26
30.	Balmat	Francja	2:16:40
31.	Putman	Kanada	2:22:40
32.	Haugen	Stany Zjedn. Am. Półn.	2:30:30
33.	Proctor	» » » »	2:35:00
34.	Monson	» » » »	2:48:00

Prawdziwym jak widzimy sukcesem poszczycić się może nasz reprezentant B. Czech. Za czterema skandynawami umieszcza się on w tej konkurencji na piątem miejscu, pozostawiając za sobą wielu największych asów Europy. Na 34 klasyfikowanych, reprezentujących 13 narodów — piąte miejsce Czecha B. zwróciło powszechną uwagę, tem bardziej, że znano go dotychczas na terenie St. Moritz tylko z treningu skoków. Spostrzeżono też odrazu, że dzięki dobremu wynikowi w biegu, może być on najbardziej groźny dla czołowej grupy, mającej wydać olimpijskiego zwycięzcę w biegu złożonym. On jeden też z naszych zawodników reprezentował w tym biegu najwyższy poziom klasy, gdy inni nasi zawodnicy osiągnęli wyniki znacznie słabsze. W szczególności więc Motyka Stanisław i Rozmus znaleźli się na 24 i 29 miejscach — Krzeptowski, jak wiadomo, biegu nie ukończył.

Kolejność miejsc uzyskanych przez narody w tej konkurencji była następująca: 1. Norwegja, 2. Finlandja, 3. Polska, 4. Czechosłowacja, 5. Austrja, 6. Szwecja, 7. Niemcy, 8. Szwajcarja, 9. Francja, 10. Japonja, 11. Włochy, 12. Kanada, 13. Stany Zjednoczone Ameryki Półn.

W przedstawionej powyżej tabelce wyników, oficjalnie podanej po biegu w St. Moritz i wydrukowanej później, pomiędzy innemi w wydawnictwie «The Ski-ing Events in the Winter Olimpic Games 1928» niema jak widzimy klasyfikowanego dla biegu złożonego Ludwika Boecka (Niemcy), który naodwrót figuruje w ta-

beli otwartego biegu 18 km, do którego był prawidłowo zgłoszony. Mimo tego jednak był on później klasyfikowany w biegu złożonym, w czem widzieć można dowód, że niezawsze skrupulatnie traktowano podczas igrzysk rozgraniczenie w tej podwójnej konkurencji, jaką był bieg 18 km, względnie nie wyjaśniono należycie powstałych nieporozumień.

W otwartym biegu startowało 49 zawodników, ukończyło zaś 45. Szczegółowe wyniki tego biegu były następujące:

1.	Groettumsbraaten	Norwegja	1:37:01
2.	Hegge	»	1:39:01
3.	Oedegaard	»	1:40:11
4.	Saarinen	Finlandja	1:40:57
5.	Haakonsen	Norwegja	1:41:29
6.	Hedlund	Szwecja	1:41:51
7a.	Jonson	»	1:41:59
7b.	M. Lappalainen	Finlandja	1:41:59
8.	Utterstroem	Szwecja	1:42:04
9.	Mattilla	Finlandja	1:44:37
10.	Donth	Czechosłowacja	1:47:14
11.	Novak	»	1:47:53
12.	Nasseli	Finlandja	1:47:55
13.	Boeck	Niemcy	1:48:56
14.	Bussmann	Szwajcarja	1:49:46
15.	Nemecky O.	Czechosłowacja	1:50:20
16.	Paumgarten	Austrja	1:51:43
17.	**Bujak J.**	**Polska**	1:54:38
18.	Wahl	Niemcy	1:55:00
19.	Bauer	»	1:57:03
20.	Furrer	Szwajcarja	1:57:05
21.	Demetz	Włochy	1:57:08
22.	**Motyka Z.**	**Polska**	1:58:10
23.	Zogg F.	Szwajcarja	1:58:52
24.	**Krzeptowski II**	**Polska**	1:59:12
25.	Jansa Josko	Jugosławja	2:01:14
26.	Yazawa	Japonja	2:02:29
27.	Vallier	Francja	2:03:27
28.	Braun	Niemcy	2:03:52
29.	Simon	Francja	2:03:54
30.	Takefushi	Japonja	2:04:20
31.	Nagata	»	2:04:23
32.	Mandrillon	Francja	2:04:39
33.	Testa	Włochy	2:08:49
34.	Venzi	»	2:09:28
35.	Payot	Francja	2:09:42
36.	Takahashi	Japonja	2:10:57
37.	Thompson	Kanada	2:12:24
38.	Klofutar	Jugosławja	2:14:08
39.	Jansa Janko	»	2:19:54
40.	Putman	Kanada	2:22:40
41.	Rezek	Jugosławja	2:28:44
42.	Haugen	Stany Zjedn. Amer. Półn.	2:30:30
43.	Proctor	» » » »	2:35:00
44.	Monson	» » » »	2:48:00

Trzej zawodnicy polscy: Bujak Józef, Motyka Zdzisław i Krzeptowski A. II. zdobyli dla nas dobre środkowe miejsca, z których najlepszem jest 17-te Bujaka.

Krzeptowski zmęczony wielkim wysiłkiem podczas pięćdziesiątki, zdołał mimo wszystko wyjść obronną ręką z groźnego spotkania. Należy żałować, że z powodu złamania narty nie mógł biegu tego ukończyć Karol Szostak. Na zawodnika tego bowiem liczyliśmy dużo, a pierwsze wiadomości telefoniczne z trasy potwierdzały nasze przypuszczenia o możliwości doskonałego rezultatu. Zawodnicy nasi ukończyli bieg w dobrej formie. Na trasie dali oni bardzo wiele z siebie. W porównaniu ze skończonym stylem skandynawów, mamy jeszcze znaczne braki, zwłaszcza w kierunku skoordynowania pracy całego ciała iześrodkowania wysiłku w jednym celu, jakiem jest ekonomiczne a jak najszybsze posuwanie się naprzód. W porównaniu natomiast z zawodnikami środkowej Europy, wychodziliśmy korzystnie, a dwaj nasi zawodnicy Czech i Szostak, stylem biegu przypominali dobre wzory skandynawskie.



Wilfried Strick — Prezes Łotewskiego Związku Narciarskiego

Kolejność miejsc uzyskanych w tej konkurencji przez poszczególne państwa była następująca: 1. Norwegja, 2. Finlandja, 3. Szwecja, 4. Czechosłowacja, 5. Niemcy, 6. Szwajcarja, 7. Austrja, 8. Polska, 9. Włochy, 10. Jugosławja, 11. Japonja, 12. Francja, 13. Kanada, 14. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Konkursy skoków

Sobota — dzień obu konkursów skoków — przekreśliła w znacznym stopniu nadzieje, jakie żywiliśmy. Jeden skok z upadkiem B. Czecha w konkursie dla biegu złożonego zadecydował, że zadowolić się musieliśmy dobrem dziesiątem miejscem. Coprawda miejsce takie przed wyjazdem na igrzyska wydawało się nam czemś bardzo szacownem i trudnem do zdobycia. Tymczasem okoliczności tak się złożyły, że przy normalnych tylko wynikach

naszego skoczka mogliśmy się znaleźć bez żadnej wątpliwości w pierwszej trójce 28 klasyfikowanych w biegu złożonym. Jeżeli bowiem Czech, mając jeden skok z upadkiem nie znalazł się niżej dziesiątego miejsca, to nie ulega wątpliwości, że «czysty» konkurs wysunąłby go na punktowane olimpijskie miejsce. Dla każdego, kto zdaje sobie sprawę z tego, że skoczkowie nasi, a zwłaszcza Czech mają stosunkowo bardzo pewne lądowanie, nie wyda się w tym wypadku dziwnem nasze zdanie, że szczęście nie uśmiechnęło się nam.

Dzień skoków był wielką uroczystością dla St. Moritz i okolicy. Wszystko dosłownie co żyło udało się na skocznię, by wziąć udział w widowisku. Skocznia otoczona masztami z powiewającymi sztandarami, obudowana szczelnie trybunami, przygotowana była z największą starannością. Bruzdy i rowy spowodowane fatalnemi zmianami temperatury ostatnich dni wygładzone były masami naniesionego śniegu, tak że stan rozbiegu i zeskoku nie mógł wywołać zastrzeżeń. Pewnym tylko niepokojem napawało spostrzeżenie, że na zeskoku leżała warstwa lodowego miału śnieżnego, bardzo lotnego i ruchliwego.

Przedpołudniem ze znacznem opóźnieniem rozpoczął się konkurs dla biegu złożonego. Powodem opóźnienia była całkiem prozaiczna kłótnia o miejsce z którego miało się startować. Reprezentanci narodów północy domagali się skrócenia rozbiegu, gdyż w tym wypadku umiejętność odbijania się ich zawodników decydowała o długości. Kraje zaś środkowo europejskie wolały mieć rozbieg nieco dłuższy, tak że o każdy metr toczono zajadłe spory, a tymczasem upływały drogocenne chwile.

Bronisław Czech, mający skakać jako drugi z kolei, stał cały czas na rozbiegu, gdyż sytuacja tak wyglądała, jakby każdej chwili miał się konkurs rozpocząć. Dawno już bowiem strzały armatnie oznaczyły otwarcie konkursu, a kilku norwegów wypróbowało skocznię.

Przejmujący wiatr, przedłużające się oczekiwanie i stanie na stoku nie wpływało stanowczo dodatnio na formę naszego zawodnika. Kilkakrotnie dawano już sygnał na rozpoczęcie konkursu i znowu rozpoczynał się spór o wybitnych znamionach skandalu, tak że prawie godzina upłynęła nim przystąpiono do rozgrywki.

Jak każdy konkurs dla biegu złożonego był i ten także niezwykle emocjonujący, gdyż każdy metr, każdy upadek decydował o dalekiem przesunięciu zawodnika w ostatecznym rezultacie. Dla nas specjalnie, mających w biegu złożonym wyraźne szanse, przedstawiał konkurs ten niezwykłe zainteresowanie. Główną naszą bowiem nadzieją był B. Czech, który osiągnął dobry rezultat w biegu, a którego przecież znacznie mocniejszą stroną była umiejętność skoku.

Niestety nie udało się. Pierwszy skok Czecha o pięknym jak zawsze stylu i nie wielkiej długości 56 m zakończył się upadkiem. Fizyczne powody upadku były te, że Czech lądował nieco skośnie, nie ulega jednak wątpliwości, że głównym powodem upadku było zdenerwowanie i stan psychiczny. Młody, o małej jeszcze rutynie zawodnik nasz, spostrzegł przed konkursem, że może dla naszej reprezentacji osiągnąć niespodziewany sukces, że na jego barkach spoczął cały ciężar nadziei. Zarazem widocznem było, że był on jedynym, który dorósł do poziomu wielkiej, światowej konkurencji i w klasie swej w stosunku do innych naszych zawodników był zupełnie odosobniony. Był on zatem jedyną naszą stawką w tej wielkiej grze i czuł to doskonale. Ażeby w takiej atmosferze zdobyć się na normalny choćby wynik, trzeba wielkiej rutyny życiowej i doświadczenia, a tych nie mógł mieć jeszcze młody nasz zawodnik. Okazało się to zresztą odrazu w drugim skoku, gdy pełen żalu do siebie ale świadomy już niestety naszego miejsca, bez żadnego trudu osiągnął $60^1/_2$ m w tak pewnej i pięknej manierze, że skok ten wywołał okrzyki zachwytu tej widowni, która w rannym zwłaszcza konkursie składała się głównie ze znawców.



Dr Friedrich Tenner — Prezes Niemieckiego Związku Narciarskiego

Że sąd nasz, co do wartości Czecha nie był tylko naszem zdaniem, że ogół w St. Moritz spodziewał się po nim wielkich wyników świadczą liczne głosy prasy, które pojawiły się po zawodach. Charakterystyczne w dużym stopniu są oceny zawarte w pięknej po Olimpjadzie wydanej «Special Publication of the britisch ski jumping club» pod tytułem «The Ski-ing events in the winter olimpic games 1928», gdzie między innemi czytamy o naszych zawodnikach: «...w biegu 18 km piątym przyszedł ten, który zrobił wielki bieg i zdobył tak piękne miejsce, że kraj jego może być z niego prawdziwie dumny. Był to Bronisław Czech z Polski, który o minutę i 19 sekund prowadził przed Ole Kolterudem z Norwegji, za którym dopiero szedł Otokar Nemecky, pierwszy z czechosłowaków...».

W omówieniu zaś skoków do kombinacji czytamy: «...wielkie nadzieje przywiązywali do młodego Bronisława Czecha nietylko

sami polacy, ale także wszyscy, którzy obserwowali niezwykłą jego klasę w biegu 18 km poprzednio opisanym. Uważano bowiem ogólnie, że ma on także i w skoku znakomite szanse. Podczas skoków miało się wrażenie, że jest nieco zdenerwowany i chociaż bardzo opanowany miał lot przez powietrze, to jednak upadł w pierwszym swym skoku, długości 56 m. Natomiast drugi jego skok $60^1/_2$ m długi był szczególnie dobry. Sympatja, którą widzowie odczuwali dla tego wyjątkowego zawodnika wyraziła się podczas upadku spontanicznem, powszechnie słyszanem westchnieniem, prawie nieomal jękiem...». Wspomniane wydawnictwo mówi także wiele o innych naszych zawodnikach. Omawiając konkurs dla kombinacji tak pisze np. o Rozmusie «...dziesiątym był przez lata w Polsce uważany za jednego z najlepszych skoczków Aleksander Rozmus, ze swymi dwoma skokami bez upadku 49 i $56^1/_2$ m. Niestety dość opłakany rezultat biegu 18 km wyrażający się notą 2'375 sprawił, że nie mógł on zająć odpowiednio dobrego miejsca w biegu złożonym...».

Pisząc wreszcie o ostatecznym wyniku w biegu złożonym powraca znowu do Czecha, mówiąc: «...dziesiątym był B. Czech z Polski, któremu upadek na skoczni zniszczył zupełnie wysokie punkty, jakie zdobył w biegu 18 km». Podobne głosy pojawiły się w prasie norweskiej, szwajcarskiej, niemieckiej, czeskiej i t. d.

Z innych naszych zawodników istotnie dobry dzień miał Rozmus. Zawodnik ten ująwszy się w pewne karby dyscypliny, dowiódł, że może długo jeszcze osiągać doskonałe rezultaty. Motyka Stanisław swymi skokami 38·5 i 37·5 m daleko w tyle został za innymi naszymi zawodnikami. Krzeptowski A. I. złamawszy jak wiadomo narty w biegu 18 km, odpadł od konkurencji w kombinacji.

Konkurs zawiódł do pewnego stopnia oczekiwania. Czy to, że wymagano od olimpijskiego konkursu zbyt wiele, czy też wpłynął na to długotrwały spór o miejsce startu — dość że spodziewano się piękniejszego sportu. W rzędzie 28 klasyfikowanych, wybił się na pierwsze miejsce Purkert (Czechosłowacja) istotnie jeden z najlepszych skoczków Europy. Drugim w pięknej formie był Venzi (Włochy), zeszłego roku jeszcze w Cortina d'Ampezzo zapowiadający się jako bardzo dobry skoczek. Zapomnieć jednak nie można, że obaj ci zawodnicy mieli dalekie miejsca w biegu 18 km i mogli wiele ryzykować. I tak zresztą wkońcu Purkert zadowolić się musiał 12-tem a Venzi 20-tem miejscem w biegu złożonym.

Typowo dla biegu złożonego skakał Groetumsbraaten, który osiągnął 8-me miejsce niełdanymi i stosunkowo krótkimi skokami (49·5 i 56 m) przyczem mierzono niezbyt dokładnie. Groetumsbraaten zdobył w biegu złożonym przez ten wynik pierwsze miejsce, zasłużone zresztą w pełni, gdyż przewaga jego w biegu była druzgocąca.

Norwegowie w tym konkursie nie wysilili się zupełnie. Jedynie Snersrud skakał dobrze, natomiast i Vinjarengen i Kolterud mieli po jednym skoku z upadkiem. Skoków z upadkiem było wogóle podczas całego konkursu tylko pięć (na 56) przyczem aż trzy upadki zapisać trzeba na konto trzech najpoważniejszych pretendentów do pierwszych miejsc w biegu złożonym: Kolteruda, Vinjarengena i naszego B. Czecha. Świadczy to aż nadto wyraźnie, że bieg złożony jest nielada próbą nerwów.



Zawody II. Olimpjady Zimowej w St. Moritz w Szwajcarji — luty 1928. Konkurs skoków na wielkiej skoczni olimpijskiej

Wynik konkursu dla biegu złożonego był następujący:

1.	Purkert	Czechosłowacja	18:833	61	62·5
2.	Venzi	Włochy	16:958	52	60·5
3.	Snersrud	Norwegja	16:917	60·5	52
4.	Lauener	Szwajcarja	16:542	50·5	59
5.	Eriksson	Szwecja	16:312	51·5	57·5
6.	Kroeckel	Niemcy	15:812	53·5	51·5
7.	Nuotio	Finlandja	15:729	52·5	52·5
8.	Groetumsbraaten	Norwegja	15:667	49·5	56
9.	Eidenbenz	Szwajcarja	15:227	47·5	51·5
10.	**Rozmus**	**Polska**	15:187	49	56·5
11.	Glass	Niemcy	15:104	45	55
12.	Rubi	Szwajcarja	15:	46·5	54
13.	Haugen	St. Zj. Am. P.	14:895	51	49

14.	Buchberger	Czechosłowacja	14:562	49·5	50·5
15.	Proctor	St. Zj. Am. P.	14:417	47	51·5
16.	Jaarvinen	Finlandja	14:246	46	48
17.	Zogg D.	Szwajcarja	13:187	47	47
18.	Kolterud	Norwegja	12:917	59	65·5x
19.	Vinjarengen	»	12:854	59·5x	61
20.	Nemecky	Czechosłowacja	12:616	40	48·5
21.	Boeck	Niemcy	12:395	36	48
22.	Payot	Francja	12:042	38	46·5
23.	**Czech**	**Polska**	11:136	56x	60·5
24.	Paumgarten	Austrja	10:958	38·5	38
25.	**Motyka St.**	**Polska**	10:812	38·5	37·5
26.	Putman	Kanada	9:706	35	37·5
27.	Balmat	Francja	8:333	47	55·5x
28.	Mueller	Niemcy	7:978	41·5	60·5x

W związku z wynikiem tego konkursu ostateczny rezultat biegu złożonego przedstawia się następująco:

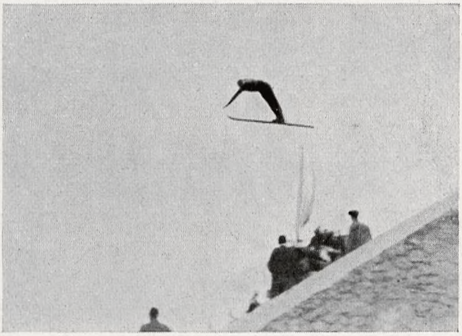
1.	Groetumsbraaten	Norwegja	17:833
2.	Vinjarengen	»	15:302
3.	Snersrud	»	15:021
4.	Nuotio	Finlandja	14:927
5.	Jaarvinen	»	14:810
6.	Eriksson	Szwecja	14:593
7.	Boeck	Niemcy	13:260
8.	Kolterud	Norwegja	13:146
9.	Nemecky	Czechosłowacja	12:990
10.	**Czech**	**Polska**	12:635
11.	Rubi	Szwajcarja	12:625
12.	Purkert	Czechosłowacja	12:604
13.	Lauener	Szwajcarja	12:333
14.	Kroeckel	Niemcy	11:968
15.	Glass	»	11:927
16.	Zogg D.	Szwajcarja	11:906
17.	Paumgarten	Austrja	11:854
18.	Buchberger	Czechosłowacja	10:906
19.	Eidenbenz	Szwajcaria	10:551
20.	Venzi	Włochy	10:416
21.	Mueller	Niemcy	10:114
22.	**Rozmus**	**Polska**	8:781
23.	Payot	Francja	7:896
24.	**Motyka S.**	**Polska**	7:531
25.	Haugen	U. S. A.	7:447
26.	Proctor	»	7:208
27.	Putman	Kanada	4:853
28.	Balmat	Francja	4:291

Popołudniowy «wielki» konkurs skoków, przyniósł podobno szerokiej publiczności rozczarowanie o tyle, że nie padła upragniona siedmdziesiątka. Ogół był tak opętany manją rekordowej długości, że zapoznał nawet istotną wartość, którą w tym konkursie można było spostrzedz. Ofiarą tej manji padł zresztą słynny król I Olimpjady Tullin Thams, który w niesamowitem polowaniu na długość, wybił się z całą potęgą swej umiejętności i przelatując

jak rozpętany pocisk 73 m, dał na zeskoku widowisko katastrofy upadku. Trzaskowi łamanych nart towarzyszył okrzyk przerażenia tłumów, a porwane na strzępy wiązania uwolniły nogi skoczka, który o szczęściu może mówić, że względnie cało wyszedł z groźnego upadku.

«Siedmdziesiątka» nie padła ale rozczarowanie szłusznem nie było. Zobaczyliśmy bowiem kilka skoków, które niewątpliwie były wyrazem stylu i otwarciem nowych wspaniałych horyzontów dla skoków. Istota kilku tych skoków uszła być może szerokiemu ogółowi, ale nie powinna była ujść oku skoczków i znawców.

Mamy na myśli skoki Andersena i Ruuda, dwóch norwegów. Zdobyli oni pierwsze i drugie miejsca w konkursie i ogół twierdził, że zdobyli je słusznie. Tymczasem wartość ich skoków nie leżała tylko w zwycięstwie, które osiągnęli, gdyż ostatecznie zawsze ktoś zwycięża.



Aleksander Rozmus w latach 1928 i 1929 wybił się z powrotem do rzędu czołowych skoczków polskich. — Skok 59 m na Krokwi

Uprawiany dziś przez tysiące zawodników skok narciarski, zanalizowany jest tak dalece, że stworzenie z niego w praktyce czegoś nowego, jest istotnie zadaniem, które podjąć mogą wyjątkowe tylko talenty. Najczęściej bowiem brakuje prostej rzeczy, która zawsze jest najtrudniejsza.

Nie ulega wątpliwości, że dzisiejszy styl skoków jest na przełomie. Stary gimnastyczny skok, nawet zmodyfikowany wielkiem wychyleniem do przodu jest na wymarciu. Skok aerodynamiczny, o którym wiele dotychczas mówiono był wywnioskowany teoretycznie i w ostatnich latach znalazł licznych zwolenników. Właściwie jednak w praktyce nie był on nigdy wykonany z nienaganną czystością i zawsze brakowało mu coś nieuchwytnego, coś co skok ten zbliżało do obrazu planowania samolotu.

Andersen i Ruud pokazali bezsprzecznie nowy skok. Opanowany do najdrobniejszych szczegółów, pełen wdzięku i zbliżenia się do ideału, skok ten nie jest zarazem pozbawiony siły i brawury, których jednak nie widać. Prowadzenie nart jest takie, że ma się wrażenie, jakby odgrywały one rolę płaszczyzn nośnych, skoczek przenosi je niejako z całą świadomością operowania niemi podczas lotu. Wychylenie ciała i cały jego układ robią wrażenie, że skoczek materjalizuje wprost nieuchwytną parabolę lotu. Niema szar-

pania ramionami, niema przesadnego złamania ciała, słowem odczuwa się prawdziwe i nowe wrażenie piękna skoku.

Inni norwegowie skakali podobnie, choć z nieporównanie mniejszem opanowaniem i mniejszem szczęściem. Nie powiodło się zwłaszcza słynnemu Thamsowi, którego uznać przecież trzeba za twórcę nowego skoku, jeszcze na zeszłej Olimpjadzie, (teraz jednakże zaledwo 28 miejsce przypadło mu w udziale). Do wzorów norweskich zbliżyli się w pewnym stopniu szwedzi: Nilson i Lundgren, oraz z Czechosłowacji Purkert, który miał doskonały dzień i słusznie zdobył przed szwedami trzecie miejsce, jako najlepszy po norwegach skoczek Europy. Szwajcarzy mieli szczęście połowiczne, gdyż dwaj ich najlepsi zawodnicy Vuilleumier, a zwłaszcza Trojani upadli, bodaj że także jako ofiary długości.

Stany Zjednoczone nie odgrywające prawie żadnej roli w biegach dowiodły, że skok stoi w tym kraju wysoko. Szóste, czternaste i ośmnaste miejsce to plon bardzo korzystny, przyczem zauważyć należy, że na ośmnastem miejscu był Haugen, zdobywca trzeciej nagrody na Olimpjadzie w Chamonix. Czechosłowacja poza świetnym wynikiem Purkerta, przedstawiła nowy talent w Moehwaldzie, poza tem większego sukcesu nie odniosła, gdyż tak Dick jak i Wende ulegli kontuzji i zastąpić ich musieli, z dobrym zresztą rezultatem weteran Bim oraz Wondrak.

Niemcy mają niewątpliwie dobrych i utalentowanych skoczków o wielkich możliwościach rozwoju. Neuner został z nich najlepiej sklasyfikowany, aczkolwiek zdaje się, że zawodnicy po nim pozostali są lepszymi skoczkami.

Finlandja, Włochy i Kanada znalazły dobrych przedstawicieli w Nuotiu, Venzim i Dupuis, innym natomiast narodom jak Austrji, Francji i Japonji powiodło się nienajlepiej.

Jeżeli chodzi o nasz start, to wynik jego wypadł słabo. Sieczka, będący obok Czecha naszym skoczkiem w większym stylu miał nadwyrężone od długiego czasu ramię. Forsowne leczenie, jakie stosowaliśmy nie naprawiło jednak sprawy zupełnie tak, że Sieczka ani w części nie miał swobody ruchów. Pomiędzy oboma skokami Sieczki jest w długościach rozpiętość 17 m, różnica jakiej żaden skoczek nie wykazał, co świadczy dowodnie, że zawodnik nasz nie miał pełni formy i zwykłej sobie pewności. Wskutek tego, także styl jego, zeszłego jeszcze roku tak znakomity, miał podczas konkursu olimpijskiego poważne usterki. Rozmus był w St. Moritz w dobrej formie. Po południu skakał nieco słabiej niż w porannym konkursie, w każdym jednak razie na poziomie dobrej klasy reprezentowanej na zawodach. Prawdę powiedziawszy, to opanowanie wychylenia i zwiększenie długości pojawiły się u Rozmusa dopiero w St. Moritz. Krzeptowski, najbardziej może rutynowany z naszych skoczków sumiennie spełnił swe zadanie osiągając 41·5 i 46·5 metrów. Czech wreszcie znajdował się

w stanie moralnego rozbicia po niepowodzeniach porannego konkursu, tak dalece, że oba skoki 56·5 i 62·5 m zakończył upadkiem. Drugi upadek był nawet tak poważny, że przyniósł mu zranienie.

Ostateczny wynik konkursu skoków był następujący:

1.	Andersen	Norwegja	19:208	60	64
2.	Ruud	»	18:542	57·5	62·5
3.	Purkert	Czechosłowacja	17:937	57	59·5
4.	Nilsson	Szwecja	16:937	53·5	60
5.	Lundgren	»	16:708	48	59
6.	Monson	Stany Zjedn.	16:687	53	59·5
7.	Muehlbauer	Szwajcarja	16:541	52	58
8.	Feuz	»	16:458	52·5	58·5
9.	Neuner	Niemcy	16:291	50	57
10.	Carlsson	Szwecja	16:187	51·5	61
11.	Recknagel	Niemcy	16:020	48·5	62
12.	Nuotio	Finlandja	15:833	50	56
13.	Venzi	Włochy	15:750	50	59
14.	Proctor	Stany Zjedn.	15:583	49	56
15.	Möhwald	Czechosłowacja	15:500	46	59
16.	Dupuis	Kanada	15:500	49	57
17.	Tannheimer	Niemcy	15:333	46·5	55·5
18.	Haugen	Stany Zjedn.	15:291	51	53
19.	Kratzer	Niemcy	14:853	49·5	54
20.	Bim	Czechosłowacja	14:728	49·5	51
21.	Wondrak	»	14:478	48·5	49
22.	Jaarvinen	Finlandja	13:978	45	47·5
23.	**Sieczka**	**Polska**	13:917	41	58
24.	Balmat	Francja	13:833	47	54
25.	**Rozmus**	**Polska**	13:166	41	53
26.	Payot	Francja	12:678	40·5	47
27.	**Krzeptowski I**	**Polska**	12:604	41·5	46·5
28.	Thams	Norwegja	12:562	56·5	73x
29.	Bosio	Austrja	12:062	36·5	52
30.	Vuilleumier	Szwajcarja	12:020	57·5	62x
31.	Eriksson	Szwecja	11:500	52	62·5x
32.	Trojani	Szwajcarja	10:782	48·5	63x
33.	Bernasconi	Włochy	10:020	46·5	59x
34.	Zampatti	»	9:687	48	49·5
35.	Maffioli	Francja	8:125	35	40
36.	Kleppen	Norwegja	6:500	56·5x	64·5x
37.	**Czech**	**Polska**	6:333	56·5x	62·5x
38.	Ban	Japonja	4:000	34x	39

Jako sędziowie orzekający w konkursie dla biegu złożonego funkcjonowali: Nordson (Szwecja), Schmidt (Niemcy), Walty (Szwajcarja), w popołudniowym konkursie zaś: Oestgaard (Norwegja), Jilek (Czechosłowacja) i Straumann (Szwajcarja).

Sumaryczny bilans naszego startu na Olimpjadzie wskazuje, że w biegach wyszliśmy daleko lepiej niż w skokach. Papierowy ten wynik nie jest pozbawiony pewnej słuszności. Wprawdzie B. Czech reprezentuje klasę skoczka dorównującą najlepszej klasie świata, ale pominąwszy jego upadki — był on jedynym naszym skoczkiem tej miary. Natomiast w biegach mamy kilka sił równo-

rzędnych i o ile jedna z nich zawiedzie, można liczyć na inną, gdyż klasa jest wyrównana i liczna. W skokach zaś, z chwilą wielkiej niedyspozycji Sieczki, pomiędzy możliwościami n. p. Czecha a innych naszych zawodników leżał w roku olimpijskim przedział klasy. Przedział ten zapełnić, dociągnąć innych zawodników do klasy czołowej jest więc zadaniem przyszłości, które musi być spełnione, o ile na zawodach niema wszystko zależeć od szczęścia jednego zawodnika.



Stanisław Sieczka (31), Bronisław Czech (10), Andrzej I. Krzeptowski (35) wraz z Rozmusem Aleksandrem — reprezentowali Polskę w skokach olimpijskich

W wielkiej batalji olimpijskiej braliśmy udział po raz drugi. Pierwszy nasz występ w Chamonix, a obecny w St. Moritz to różnica olrzymia. Jeżeli narciarstwo w świecie postąpiło w tym czasie bardzo silnie naprzód, to my postąpiliśmy znacznie wydatniej. Jesteśmy dziś w czołowej grupie narodów europejskich, a każdemu, kto zna rozwój narciarstwa europejskiego i zaostrzenie się konkurencji, jest jasnem, że mówić możemy o wielkim bardzo postępie i nadziejach na przyszłość.

Opinja polska przyjęła nasze wyniki z pewnym, jakby sądzić można rozczarowaniem, gdyż mało ludzi zdawało sobie sprawę z tego, co się stało i jak cenić trzeba nasze wyniki. Trzeba dobrze znać zawody narciarskie, by wiedzieć, że na ocenę nie wpływają jedynie formalne wyniki, które ustawiając zawodników w szereg, bynajmniej jednak nie oznaczają jeszcze różnicy klasy. Pozatem narciarstwo nie zna charakterystycznej dla innych sportów instytucji przedbiegów i losowań, które w niejednym wypadku dać mogą wynik stosunkowo odległy od sprawiedliwości. W narciarstwie walczy każdy z każdym i nieraz różnica pomiędzy pierwszym a dwudziestym nie oznacza ani ułamka klasy.

Nie ulega wątpliwości, że wyniki nasze, osiągnięte zresztą przy braku szczęścia, pasują nas na poziom dobrej klasy środko-

wo europejskiej, to jest tej, która dorównuje już średniej klasie skandynawskiej.

Wyniki na Olimpjadzie osiągnęli zawodnicy nasi po ciężkiej i pełnej poświęcenia pracy. Podczas igrzysk stawali oni w pełni świadomości swego zadania i w pełnej woli przysłużenia się sprawie. Tak podczas żmudnych, kilkumiesięcznych przygotowań w kraju, jak też podczas zawodów wykazali oni godną uznania postawę sportowców, dając przyszłym pokoleniom zawodników dobry przykład i zachętę do pracy, która powinna przynieść dalszy rozwój naszego narciarstwa.



Pontresina 1928. — Po ukończeniu zawodów olimpijskich w St. Moritz wzięła polska drużyna udział w konkursie skoków w Pontresinie — luty 1928. Skok B. Czecha (66 m — z up.) na skoczni w Pontresinie



Olimpijski ośrodek narciarski w Zakopanem (1928 r.) zmuszony był z powodu braku śniegu przez długi czas ograniczyć swą zaprawę do marszów pieszych przy użyciu kijków narciarskich

KPT. ŁUCKI JERZY

Patrol wojskowy na zimowej Olimpjadzie w St. Moritz

1928 r.

Już z wczesną jesienią, bo z dniem 10 września 1927 r. przystąpił Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego wspólnie z Polskim Związkiem Narciarskim do przygotowań do mającej się odbyć w lutym 1928 r. Olimpjady zimowej w St. Moritz.

W wyniku wspólnych porozumień zostaje stworzony Olimpijski Ośrodek Narciarski — kierownictwo którego powierzone zostało kpt. Łuckiemu Jerzemu.

Program zaprawy opracowany i uzgodniony przez Komisję Sportową P. Z. N. i Ośrodek — zostaje podzielony na dwa okresy: Pierwszy okres kondycyjny, tak zw. sucha zaprawa mający trwać do 20 listopada 1927 r., drugi okres: trening właściwy trwający od pierwszych dni grudnia wzgl. ukazania się śniegu — do 20 stycznia 1928 r. Na drugi okres zostaje sprowadzony jako trener świetny narciarz (skoczek i biegacz) norweg p. Bengt Simonsen.

Ze względu na znane warunki w jakich igrzyska zimowe miały się odbywać — powstały wnioski, by dla stworzenia odpowiednich warunków dla zawodników — przenieść cały Ośrodek Olimpijski na 3 tygodnie bezpośrednio przed wyjazdem do St. Moritz na Halę Gąsienicową położoną na wysokości powyżej 1600 m. ponad poziom morza — co mniejwięcej odpowiada położeniu St. Moritz. — Projekt ten, który miałby kolosalne znaczenie ze względu na przystosowanie się organizmów zawodników do warunków podobnych jak w St. Moritz, oraz ze względu na możność odseparowania zawodników od takiego środowiska, jakiem jest Zakopane w pełni sezonu i uregulowania ich trybu życia — niestety nie doszedł do skutku z powodu małej ilości śniegu (nie zakrywającego skał i kamieni w górach), oraz z powodu trudności formalnych.

Brak śniegu przez cały czas treningu właściwego — dawał się dotkliwie we znaki nie pozwalając ani razu na prowadzenie treningów na wysokościach ponad 1400 metrów.

Szereg zawodów prowadzonych w miesiącu styczniu zezwolił na wyeliminowanie z wojskowej grupy treningowej — liczącej 4 oficerów i 16 szeregowych, najlepszych zawodników i ustalenie ostatecznego składu reprezentacyjnego patrolu jak następuje:

1) Por. Woycicki Zbigniew — Kmdt. patrolu
2) Kpt. Niemiec Mieczysław — Zastępca

<table>
<tr><td>3) St. Strzelec</td><td>Czech Władysław</td><td rowspan="3">Skład patrolu</td></tr>
<tr><td>4) « «</td><td>Skupień Jan</td></tr>
<tr><td>5) « «</td><td>z cenzusem Żytkowicz Władysław</td></tr>
<tr><td>6) « «</td><td>Zaydel Tadeusz</td><td rowspan="2">rezerwowi</td></tr>
<tr><td>7) « «</td><td>Bathelt Erwin</td></tr>
</table>

Na kierownika wojskowej ekspedycji narciarskiej został wyznaczony kpt. Łucki Jerzy. W takim też składzie wyjeżdża wojskowy patrol z Zakopanego w dniu 31 I. 1928 r. dołączając się w dniu 1 II. w Krakowie do cywilnej ekspedycji. Przyjazd do St. Moritz nastąpił w dniu 4 II. 1928. Patrol wojskowy zostaje zakwaterowany w hotelu «Steffani».

Po dwudniowej przerwie odpoczynkowej i po kilku łatwiejszych wycieczach mających na celu obeznanie z terenem i zaaklimatyzowanie się zawodników zostały przeprowadzone dwa treningi na pełnym dystansie 30 klm., które pozwoliły na definitywne ustalenie składu patrolu o tyle, że w miejsce st. strzelca Skupienia Jana, który na większych wysokościach cierpiał na silne krwotoki z nosa, został wyznaczony st. strzelec Zaydel Tadeusz.

Dzień 11 II. 1928 r. był dniem oficjalnego otwarcia igrzysk zimowych. Po defiladzie narodów przed Prezydentem Szwajcarji i złożeniu przysięgi olimpijskiej, odbyła się odprawa wszystkich ekspedycji wojskowych przez pułkownika Lardellego, poczem zostały uskutecznione formalności odnośnie biegu patroli wojsko-

wych, mianowicie: stwierdzenie obecności faktycznie zgłoszonych, kontrola rynsztunku i wagi, zapoznanie z regulaminem biegu, objaśnienie trasy biegu i t. d. Losowanie odbyło się nieformalnie, bo bez przedstawicieli poszczególnych ekspedycji. Patrole wylosowały następujące numera: 1) Czechosłowacja, 2) Niemcy, 3) Polska, 4) Francja, 5) Finlandja, 6) Włochy, 7) Norwegja, 8) Rumunja, 9) Szwajcarja.

Bieg patrolowy odbył się w dniu 12 II. 1928 r., start o godzinie 9-tej.

Warunki atmosferyczne: mroźno, dość silny wiatr zachodni, chwilami śnieg — w górach zadymka i mgła.

Warunki śniegowe: około 10 cm. warstwa śniegu świeżego na podkładzie zmarzniętego i często głęboko zapadającego się. W górnych odcinkach trasy — miejscami łamiąca się szreń, gołoledź, miejscami nawiane głębokie zaspy. Nośność dobra. Ogólne warunki trudne.

Charakterystyka trasy: początek biegu na wzgórzu Chantarella, wysokość 2.100 m. — Trasa prowadzi przez wzgórza Suvretta, Schlattain Sas Corviglia, Saluver, Muntatsch, miejscowość Samaden, obok dworca kolejki linowej Punt Muraigl do St. Moritz — Bad, gdzie została oznaczona meta. Długość trasy 28 klm. 50 m. mierzona w linji prostej — bez uwzględnienia zakosów, któremi patrole obchodziły.

Począwszy od startu trasa stopniowo wznosi się, na 7-mym kilometrze dochodzi do wysokości 2877 m. na szczycie Schlattain — skąd następuje zjazd do poziomu 2400 m. na 9-ym klm. 750 m. — Zkolei znowu następuje podejście do wysokości 2850 m. na 11-ym klm. przy F-cl Saluver skąd rozpoczyna się długi zjazd, aż do miejscowości Samaden — dochodzi na 18-ym kilometrze 500 m do poziomu 1750 m. — Od miejscowości Samaden następuje trasa płaska — urozmaicona niewielkimi podejściami i zjazdami, aż do mety znajdującej się na wysokości 1782 m.

Trasa, w pierwszych dwu odcinkach — wybitnie wysoko-górska o charakterystycznych podejściach i zjazdach w bardzo uciążliwym i urozmaiconym terenie. Ogółem około 1200 m. podejścia.

Uciążliwość trasy została spotęgowana wyjątkowo w tym dniu złemi warunkami atmosferycznymi, silnym wiatrem i zadymką zasypującą ślad.

Trzeci odcinek od Samaden — aż do mety nie nastręczył specjalnych trudności, tembardziej, że trasa prowadziła na wysokości 1700—1800 m.

O trudnym charakterze trasy świadczy fakt, że patrol norweski, który osiągnął pierwsze miejsce, przebiegł trasę w czasie 3 g. 50′ i 47″, który to czas odpowiada normalnie biegowi na 50 km.

Patrol nasz znajdujący się stosunkowo w bardzo dobrej formie, wtrenowany do przebywania dystansów przewidzianych regula-

minem biegu, jednakowoż z powodu braku śniegu w Tatrach na wysokościach nie przekraczających 1400 m., został zaskoczony charakterem tej trasy, niektórzy zawodnicy nie mogli rozwijać należytej szybkości, uskarżając się na brak tchu i krótki oddech. Mimo to czasy patrolu naszego na pierwszym i drugim punkcie kontrolnym w porównaniu do czasów innych patroli — były zupełnie dobre i patrol nasz na pierwszym punkcie kontrolnym uplasował się na 5-ym miejscu, zaś na 2-im, na 6-ym. Stan taki trwał aż do chwili, w której przy nader trudnym zjeździe st.



Wojskowy bieg patrolowy podczas zawodow II. Olimpjady Zimowej w St. Moritz — luty 1929. Polski patrol podczas podbiegu — na czele dca patrolu, ś. p. por. Woycicki

strzelec Zaydel — łamie dziob jednej narty. Zmontowanie t. j. umocowanie dzioba aluminjowego zajęło zaledwie kilka minut czasu, jednak z powodu bardzo trudnych zjazdów po lodzie, łamiącej się szreni, bardzo nierównym terenie — dziob nie odpowiedział swemu zadaniu — i raz po raz zginając się był przyczyną stałych upadków, a tem samem dość znacznego opóźnienia się patrolu na bardzo stromym, około 7 klm, długim zjeździe.

Dużą różnicę w czasie udało się częściowo zmniejszyć na ostatnim odcinku w biegu płaskim. Niestety ostatni ten wysiłek nie zdołał wpłynąć na uzyskanie lepszego miejsca i patrol nasz osiąga 7-me mając za sobą Rumunów i Francuzów.

Czas i miejsce uzyskane na poszczególnych punktach:

Lp.	Kraj	Schlattain czas	miejsce	Saluver czas	miejsce	Samaden czas	miejsce	Meta czas	miejsce
1.	Norwegja	1:25:20	3	2:02:22	3	2:38:00	1	3:50:27	1
2.	Finlandja	1:20:12	1	1:56:00	1	2:41:30	3	3:54:37	2
3.	Szwajcarja	1:24:20	1	2:02:04	2	2:38:50	2	3:55:04	3
4.	Włochy	1:25:32	4	2:04:15	4	2:44:00	4	4:07:40	4
5.	Niemcy	1:29:05	7	2:11:30	7	2:53:43	5	4:15:02	5
6.	Czechosłowacja	1:27:35	6	2:07:00	5	2:55:25	6	4:15:07	6
7.	**Polska**	**1:27:19**	**5**	**2:11:00**	**6**	**3:08:04**	**7**	**4:33:45**	**7**
8.	Rumunja	1:40:07	8	2:35:33	9	3:28:20	8	5:20:16	8
9.	Francja	1:43:04	9	2:35:00	8	3:37:00	9	5:00:26	9



Przysposobienie wojskowe na nartach. — 31. III. 1928 r. odbyły się w Zakopanem zawody o Mistrzostwo Związku Strzeleckiego, odgrywającego coraz poważniejszą rolę w krzewieniu narciarstwa



Najbliższymi towarzyszami sportowymi naszej drużyny narciarskiej w St. Moritz byli nasi hockeiści, których olimpijskie spotkania budziły nasze najżywsze zainteresowanie

DR WŁADYSŁAW DYBOWSKI — LWÓW

Wyniki badań lekarskich zawodników olimpijskich

w roku 1928

Obecność Polaków na zawodach olimpijskich w Chamonix (zawody zimowe) i w Paryżu w r. 1924 była tylko zadokumentowaniem, że Polacy wogóle w międzynarodowem współżyciu sportowem istnieją. Uczestnicy polscy poza bardzo nielicznemi wyjątkami byli widzami i uczniami, o walce o miejsca nie było jeszcze mowy, a tem mniej o zdobywaniu punktów olimpijskich.

Zawody olimpijskie 1928 r. postawiły ekspedycję polską w zupełnie innem położeniu. Dużo starań i pracy włożono w przygotowania, wyrobiły się metody zaprawy, próbowano ustalić jej tempo, starając się o jak najszybsze podniesienie poziomu wyników polskich do miary europejskiej.

Dwa zagadnienia wysunęły się na czoło:

I. Czy poziom sportu polskiego podnosi się tak szybko i wydatnie, że zbliża się do poziomu europejskiego mimo tego, iż wszystkie kraje w Europie również nad podniesieniem tego po-

ziomu pracują? Czy doganiamy innych, czy też oni się od nas oddalają?

II. Czy zbyt wytężoną pracą nad podniesieniem poziomu wyników polskich nie szkodzimy naszym zawodnikom, powodując zbyt szybkie zużywanie się?

Wedle doświadczeń paryskich zawodów olimpijskich 1924 r. rozwiązanie tych zagadnień przedstawiało się bardzo trudno. W roku 1924 było jeszcze prawie niemożliwem otrzymać rzetelne i prawdziwe informacje o sposobach zaprawy i jej kontroli. Sprawy te otaczano zazdrosną tajemnicą; jedynym wyjątkiem były drużyny anglosaskie i ich opiekunowie, w znacznej części lekarze. Ci z całą gotowością udzielali wyjaśnień, odkrywając tem ogromne zasoby doświadczenia, którego naszemu sportowi tak braknie. Łatwo zrozumiałym będzie więc w oświetleniu tych faktów zapał nasz do utworzenia międzynarodowej współpracy lekarskiej na polach wychowania fizycznego i sportu. Myśl rzucona na Kongresie Olimpijskim w Pradze 1925 r. dojrzewała powoli; dzięki usilnym staraniom i współpracy szwajcarskiej, holenderskiej i niemieckiej, a chętnemu poparciu ze strony angielskiej doszła do skutku w sposób niespodziewanie nawet szybki, skuteczny i celowy.

Badania lekarskie zawodników olimpijskich w St. Moritz były właściwie ogromnym sukcesem, spotkały się z całem uznaniem tak uczestników Igrzysk, jak nawet i kierowników drużyn; nieliczne tylko wyjątki odsuwały się od nich. Wyniki ich przeszły najśmielsze oczekiwania organizatorów szwajcarskich, dając plon obfity i bogaty.

Dr. Knoll z Arosa ustalił z prof. Dr. Loewy'm program badań lekarskich w czasie Olimpjady zimowej. Dzięki ofiarności społeczeństwa szwajcarskiego mogli oni program szeroko rozbudować. Szwajcarski Czerwony Krzyż wypożyczył składany barak eternitowy 15×5 m., 4 m. wysoki. W baraku tym, który koleje szwajcarskie bezpłatnie przetransportowały, urządzono 7 pokoików. Z maleńkiego przedpokoju, w którym po zawodach znajdowała się stacja odżywcza dla zawodników, wchodziło się do pokoju dla antropologji. W ciemni tej przy oświetleniu elektrycznem fotografował specjalny aparat każdego zawodnika nago, stojąco z przodu, z tyłu i z boku, siedząco z przodu. Dzięki specjalnemu urządzeniu Doc. Mülly'ego w wykonaniu Zeissa na fotografji uwidoczniona jest prócz zawodnika także i dokładna skala centymetrowa, jak gdyby przeświecająca przez fotografowanego. Wszystkie żmudne i dla zawodnika nudne pomiary na żyjącym, odpadły, gdyż można je potem wykonać na fotografji. Tutaj też odbywały się pomiary dynamometryczne ścisku ręką prawą i lewą i siły mięśni wyprostnych grzbietu. Przez część tę przewinęło się 140 narciarzy i hockey'istów.

W sąsiednim pokoju znajdowało się kompletne urządzenie dla Roentgena. Dział ten prowadził Dr. Hug z Zurychu. Aparat Heljodor z rurą Coolidge'a i statywem Poliscopowym wypożyczyła firma Siemens i Halske w Zurychu bezinteresownie. Ta sama firma spowodowała ofiarowanie filmów dla Roentgena przez firmy Agfa i Eastman. Tutaj prześwietlono a częściowo i zdjęto na odległość 2 metrów 91 narciarzy i 52 hockey'istów. Po zawodach zgłosiło się do badania 26 wojskowych (na ogółem 36), z 37 badanych 50-klmtrowców, prześwietlono po zawodach 17.

Dalej badał prof. Loewy funkcje oddechowe aparaturą przywiezioną z jego instytutu w Davos.

Następny pokoik interesował zawodników najbardziej. Tutaj w ciemni i drucianej klatce, jakgdyby na króliki, pracowali Dr. Messerle z Zurychu i podpisany przy elektrokardjografie. Przyrząd wypożyczył Uniwersytet w Zurychu. Przed zawodami 82 sportowców, po zawodach 22 wojskowych i 21 50-klmtrowców. W pozostałych dwóch pokojach osłuchiwano i badano serce, oraz pobierano krew z ucha dla badań na zmiany stężenia jonów wodorowych i spadek ciał odpornościowych we krwi. Przy ostatnim stole badano mocz. Całość baraku ze wszystkimi aparatami przedstawiała wartość dochodzącą do 100 tysięcy fr. szw. Całość wydatków w sumie prawie 10 tysięcy fr. szw. pokryły Komitet Zawodów i gmina St. Moritz (4.500), Rhetyjska kolej (2.000), chemiczne fabryki szwajcarskie (2.000), resztę stypendjum uniwersyteckie.



Janina Loteczkowa w Chamonix – Francja 1928 – powtórzyła swój zeszłoroczny triumf, zdobywając pierwsze miejsce w biegu pań

Nie będę się wdawał w omawianie szczegółów. Podkreślę tylko główne wyniki, częściowo stanowiące niespodziankę dla badających mimo ich obeznania ze sportem i jego wymaganiami. Ba-

dani stanowili elitę zpośród najwybitniejszych sportowców świata. Główna różnica między nimi a zwykłymi śmiertelnikami polega nie tylko na posiadaniu, że się tak wyrażę «maksymalnego zdrowia» ale także na osiągnięciu bajecznej równowagi organizmu. Po wysiłkach, o których normalny śmiertelnik marzyć nawet nie może, szukali badacze u zawodników zmęczenia w jego rozmaitych postaciach, czy też zmian, wskazujących na szkodliwy wpływ tak olbrzymiej pracy fizycznej i wysiłku psychicznego. Mimo doskonałych metod, trudu i pracy, chętnej ofiarności zawodników, którzy nawet na pobór krwi pozwalali, znalezione zmiany były minimalne. Tak wydzielanie białka w moczu po zawodach, czy też kwasu mlekowego, zakwaszenie krwi (zmiana stężenia jonów wodorowych we krwi bezpośrednio po wysiłku), zmiany w składzie powietrza pęcherzykowego, obniżenie poziomu ciał odpornościowych we krwi, jak i zmiany serca i tętna pozostały znacznie poniżej tego, do czego nas przyzwyczaiły badania ludzi niewyćwiczonych po lekkim wysiłku. Tajemnica bajecznych wyników leży właśnie w nadzwyczaj wprawnem fukcjonowaniu całego organizmu i w ogromnie szybkiem dostosowaniu się jego funkcyj do największych nawet wymagań. Powrót do normy odbywał się tak szybko, że zmiany zmęczeniowe uciekały formalnie badaczom z pod palców i tylko w wyjątkowych kilku wypadkach udało się je pochwycić.

Jedyną zmianą wybitną, występującą po wysiłkach narciarskich było zmniejszenie sprawności aparatu oddechowego skutkiem ogromnych wymagań stawianych mu przez ciężkie warunki w czasie zawodów. Tę stronę jednak wyników badań w St. Moritz trudno sprawiedliwie ocenić, gdyż znaczna większość zawodników nie była dostatecznie aklimatyzowaną na wysokości 1.800—2.900 metrów nad poziomem morza, na których się zawody odbywały.

Największe wymagania stawiały zawodnikom zadania narciarskie. Tu też widzimy elitę rozwoju fizycznego, reprezentowaną przez Finlandczyków, Szwedów i Norwegów; stanowią oni grupę dla siebie, do której nawet się nie zbliżają najlepsi Europejczycy z kontynentu. Swego rodzaju fenomenem nawet wśród Norwegów był żołnierz patroli norweskiej Skagnaes, sam jeden stojący fizycznie wyżej ponad Skandynawami w takim stopniu, w jakim oni górowali nad resztą Europy. Szwajcarzy znajdują się na czele grupy europejskiej (nieskandynawskiej) nie wysuwając się z niej zbytnio.

Przy tak olbrzymiej konkurencji niema już zwycięstw przypadkowych. Zwyciężać mogą talenty bardzo wybitne tak pod względem narciarskim, jak i psychicznym (wola, spokój), oparte na świetnej i sprawnej maszynie ludzkiej. Tylko w biegu krótkim (18 km.) mogą jeszcze zwyciężać narciarze leccy i zgrabni; w biegu patrolowym 30 km., bardzo ciężkim i przesadnie alpejskim oraz w biegu 50 km. zwyciężają potężne maszyny skandy-

nawskie. Patrol norweska, to narciarze najwyżsi (174.4 cm., przec. olimp. 171.7) i najcięższi (71.7 kg. przec. olimp. 67.6), o najpotężniejszych klatkach piersiowych (obwód 99.9 cm., przec. olimp. 94.8) i największych sercach (14.4 cm., przec. olimp. 13.5). Zwycięzcy w 50 km. Szwedzi, to znów ludzie wysocy (172.2 cm.) o doskonałych klatkach piersiowych (obwody przeciętnie 99.6 cm.) i dobrych sercach (13.7 cm.).

Przechodząc więc do próby odpowiedzi na pierwsze pytanie o podniesieniu wyników polskich do poziomu europejskiego, musimy w pierwszym rzędzie zdać sobie sprawę, że poziomów tych mamy dwa: europejski i skandynawski. Do pierwszego zbli-



Polska drużyna bobsleighowa, pod kierownictwem J. Broel Platera, startuje w olimpijskim wyścigu podczas zawodów II. Olimpjady Zimowej w St. Moritz — 1928

żamy się szybkim krokiem, Europa poza Skandynawią nam nie ucieka, do poziomu jednak Skandynawów bardzo daleko. Wyniki biegu patrolowego nie mówią nam niczego, przypadkowe złamanie narty unicestwiło szanse patroli polskiej; ciężko alpejskie warunki biegu przedłużyły go o godzinę poza zwykłą normę. Do tego nie byli żołnierze polscy zaprawieni, ćwiczono zwykle o godzinę prawie krócej. Wynik biegu na 50 km., konkurencji dla Polaków właściwie bardzo niedawno znanej, był nadspodziewanie dobrym. Spodziewać się można było miejsc od 20-go w górę; zdobyto tymczasem 13-te, 17-te i 23-cie, w dodatku w bardzo dobrej formie. Bieg 18 km. dał niespodziewany a bardzo zaszczytny sukces Bronka Czecha w postaci miejsca tuż za najlepszymi Skandynawami. Hockey'iści polscy trafili fatalnie, bo przecież grupa

Szwecja—Polska—Czechosłowacja była najsilniejszą i każda z tych drużyn biła «na pewniaka» każdą z pozostałych 6-ciu drużyn. Nieoficjalny mistrz Europy, Szwecja pobił poza Kanadą wszystkie drużyny, osiągając tylko z drużyną polską wynik nierostrzygnięty.

Jak widzimy więc na pierwsze pytanie możemy śmiało odpowiedzieć, że zbliżamy się bardzo szybko do poziomu europejskiego, okazując nawet pewien rozmach w kierunku poziomu skandynawskiego. Pod tym więc względem praca polska nie poszła na marne, a dała nawet wyniki bardzo dobre.

O pytaniu drugiem mówi nam forma zawodników polskich po biegach. Dzięki zrozumieniu przez zawodników polskich ważności tego rodzaju badań prawie wszyscy byli po zawodach badani, a chętne zachowanie się ich spowodowało nawet profesorów zagranicznych do złożenia na ręce podpisanego gratulacyj z powodu wzorowego zachowania się Polaków. Elektrokardjograf i Roentgen były u narciarzy najważniejsze. We wszystkich wypadkach wystąpiło wyraźne zmniejszenie się cienia serca po wysiłku, objaw więc bardzo korzystny. Tak samo elektrokardjograf żadnych oznak przemęczenia nie wykazał. Jedynym zawodnikiem polskim, który pewne nieznaczne zresztą zastrzeżenia wywoływał u badających, był jeden z patrolowców, który oderwał się od reszty i przestrzeń całą przebył w nieracjonalnem, bo w nieregularnem tempie.

Mamy więc już przed sobą odpowiedź na oba na początku postawione pytania. Wśród wyników badań lekarskich mamy jeszcze dalsze wskazówki, których wykorzystanie może wydatnie pomóc w dalszej pracy. Rozpatrzmy je.

U prawie wszystkich zawodników z wyjątkiem Szwajcarów zaznaczał się bardzo wybitnie wpływ wysokości; biegi dochodziły przecież do 2877 m. (patrolowy) i 2000 m. (50 klm.). Do takich wysokości zawodnicy polscy nie byli przyzwyczajeni. Stosunkowo późny przyjazd do St. Moritz — konieczny ze względów finansowych — nie poprawił położenia. Samo wzniesienie się na tą wysokość odbywa się koleją z 600 m. (Chur) na 1800 m. (St. Moritz) w ciągu 2—3 godzin. Organizm nie ma więc czasu na przystosowanie się. Doświadczeni lekarze miejscowi doradzają 5 do 6 dni powolnego przyzwyczajania się do wpływów wysokości. Dobrze wytrenowani zawodnicy mogą naturalnie skrócić czas ten do 2—3 dni. Bardzo znaczna część zawodników skracała czas ten zbytnio, co odbiło się później na sprawności aparatu oddechowego w czasie biegów. Jaskrawym przykładem była część zawodników polskich cywilnych, która w kilka godzin po przybyciu już ćwiczyła, co zupełnie nie było wskazanem.

Drugim uderzającym wynikiem badań lekarskich jest zaszeregowanie polskich zawodników wedle ich budowy. Wyniki pomiarów, ważenia, zdjęć antropometrycznych spowodowały Dr. Müllyego do ustalenia następującego szeregu: 1) Szwedzi, 2) Finlandczycy,

3) Norwegowie, 4) Niemcy i Czesi, 5) Szwajcarzy i Francuzi, 6) Polacy, 7) Jugosłowianie, 8) Japończycy. Każdego badacza, który uczestniczył w rozmaitych badaniach lekarskich międzynarodowych lub miał wogóle sposobność porównania zdolności fizycznej polskiej z innymi, uderza tu bardzo niskie zaszeregowanie Polaków. O ile Skandynawi stanowią klasę dla siebie, to jednak przyzwyczailiśmy się już do górowania w zdolności fizycznej nad przeciętnym materjałem niemieckim, a zwłaszcza francuskim. Szwajcarzy byli niewiadomą wielkością, Czesi zaś stanowili materjał niejednolity, gdyż w znacznej części reprezentowali ich Niemcy czescy.

Przejrzenie szczegółowych tablic pomiarów zmusza nas jednak do przyznania, że badacze szwajcarscy słusznie zaliczyli zawodników polskich do słabszych. Polacy są o 3 i $^1/_2$ cm. niżsi od przeciętnej olimpijskiej, w sile wyprostnej mięśni grzbietowych pozostają o 10 i $^1/_2$ klg. za przeciętną olimpijską, a o 78 klg. za Norwegami; we wielkości serca osiągają przeciętną olimpijską, pozostają jednak nieco za Norwegami (Polacy 13.6 cm., Norwedzy 13.7, Finlandczycy 14.2 cm.), a bardzo w tyle za Finlandczykami. Jedynie w wynikach pomiarów płucnych przekraczamy przeciętne olimpijskie.

Przy wniknięciu głębszem w rzecz samą pozorna sprzeczność wyjaśnia się. Narciarska drużyna polska nie reprezentuje Polski w sposób zbliżony do rzeczywistości, jak to się dzieje w innych gałęziach sportu. Blisko 91$^0/_0$ ludności Polski całej stanowią typy antropologiczne: nordyczny α (36$^0/_0$), presłowiański β (35$^0/_0$), subnordyczny γ (20$^0/_0$). Pozostałe trzy typy razem dają ledwie 9$^0/_0$. Wśród nich znajduje się typ alpejski ω, pod względem sprawności fizycznej znacznie słabszy od wszystkich trzech wymienionych powyżej, nieco tylko szybszy w rozwoju swym. Chłopak 20-letni typ ω odpowiadać może w dojrzałości swej rozwojowej 24-letniemu typowi nordycznemu. Pozatem typ ten jest bardzo wrażliwy na współzawodnictwo (w przeciwieństwie do nordycznego) i pod wpływem ambicji potrafi się zdobyć na wcale wielkie wysiłki. Najzdolniejszym fizycznie jest γ subnordyczny, po nim idzie presłowiański, niewiele już zresztą górujący nad nordycznym. Szwedzi i Norwegowie pokazali nam, do jakich wysiłków zdolny jest typ nordyczny po dobrem przygotowaniu. Zdawałoby się więc, że Polacy mogliby im dorównać, dysponując dwoma typami sprawniejszymi. Tu wchodzą jednak w grę warunki śniegowe i niedostateczny rozwój wszerz polskiego narciarstwa. W początkach sportowego narciarstwa polskiego stał Lwów na czele, dopiero w okresie powojennym wchodzi w grę Zakopane. Przyzwyczajenie do wysokości — 1000 m. i wyżej — oraz prawie 6-miesięczna w roku możliwość zaprawy na nartach daje zawodnikom zakopiańskim taką przewagę nad resztą, że zdobywają oni olbrzymią większość miejsc zwycięskich tak na zawodach w Zakopanem jak i poza niem. Przyczynia się do tego silne zanied-

banie przez władze związkowe rozwoju innych środowisk narciarskich jak Wilno — najlepsza zwykle w Polsce zima — północne Kresy wschodnie — narciarstwo nizinne — w końcu Lwów, Stanisławów, Stryj, Bielsko, Nowy Sącz, Kraków, Żywiec, nawet Katowice, wszystko miasta, położone o kilka godzin jazdy koleją od gór.

Skutkiem takiego stanu rzeczy zawodnicy innych części Polski nie mają sposobności do nauki i zaprawy w dostatecznej mierze, nie mogą więc technicznie dorównać zawodnikom, ćwiczącym w Zakopanem. W myśl wyników zawodów eliminacyjnych wchodzi także do reprezentacji polskiej typ alpejski ω, fizycznie słabszy, a jedynie bardzo ambitny. Słabszemu rozwojowi tego typu nie należy się dziwić; okolice podgórskie są znacznie mniej urodzajne, w wyniku czego paręset lat niedojadania musiało spowodować osłabienie rozwoju szczepów podgórskich.

Widzimy więc, że niespodziewane zaszeregowanie zawodników polskich prawie na szary koniec pod względem rozwoju fizycznego znajduje swe usprawiedliwienie w antropologicznym składzie reprezentacji. Tem wyżej jednak należy postawić stronę moralną zawodników polskich. Znacznie słabsi fizycznie od Skandynawów pracą, poświęceniem i zawziętością zdobyli jednak miejsca zaszczytne, prawie przechodzące — na pierwszy rzut oka — ich możliwości.

Suche, abstrakcyjne (na oko) cyfry wyników badania lekarskiego w St. Moritz nabierają życia, mówić zaczynają, podkreślając jaskrawo fantazję góralską, co z marniejszych ciał potrafi wydostać wyniki, niedaleko w tyle pozostające za potężnymi smokami Skandynawów.

Jeszcze jeden szczegół pragnę omówić. Wiemy o tem, że zaprawa polska jest jeszcze ciągle za krótka. Niespodziewanie jednak wypłynął ten szczegół w punkcie, na którym Polacy stali nieźle, w sprawności aparatu oddechowego. Cyfry pojemności życiowej Polaków były wcale niezłe i nie odbiegały daleko nawet od Norwegów. Amplituda oddechowa klatki piersiowej (różnica obwodów między najgłębszym wdechem i wydechem w cm.) polska była nawet większą niż u Norwegów (9.9 cm. u Polaków, 8.2 cm. u Norwegów), za to jednak ruchomość przepony była znacznie większą u Norwegów, (po stronie prawej 6.5 cm., u Polaków 5.2 cm., po stronie lewej 6.0 i 5.5 cm.).

Wykształcenie oddechania przeponą trwa dłużej, jest jednak dla narciarza korzystniejsze, bo pogłębia znacznie oddech, nie zmuszając klatki piersiowej do wielkiej ruchliwości. Spokojniejsza klatka piersiowa daje lepsze oparcie mięśniom, które wydatnie pracują kijkami. Duża ruchliwość przepony wymaga dalej doskonałych mięśni kręgosłupa, a więc punktu, w którym nasi zawodnicy bynajmniej nie celują. Długa i celowa zaprawa jest więc dla tych właśnie punktów bardzo potrzebną.

Przechodzę do oceny dobrej formy zawodników naszych po biegach. Z jednej strony świadczy to o dobrze prowadzonej za-

prawie, z drugiej o nieumiejętności dania z siebie maksymalnego wysiłku. Polacy stanowili np. krańcowe przeciwieństwo do Finlandczyków i Niemców, którzy przejeżdżali metę często ogromnie zmęczeni. Dawali z siebie wszystko co mogli. Finlandczyków cechowała ogromna ambicja i zawzięta walka ze Szwedami i Norwegami, do większego zmęczenia musiała się przyczynić wysokość,



Po zakończeniu olimpijskich zawodow skoczkowie nasi wzięli udział w konkursie skoków w Pontresinie, gdzie osiągnęli dobre wyniki. Grupa zawodników niemieckich, czeskosłowackich, szwajcarskich i polskich

do której zupełnie nie byli przyzwyczajeni i ciężkie alpejskie warunki trasy. Niemcy znów mieli publiczność swą rozstawioną wzdłuż całej trasy, która ciągle zachęcała i popędzała swoich.

«Doping» ten ze strony publiczności zdziałał naturalnie wiele; zawodnikom polskim brakowało go bardzo. Nieliczna garstka polska, w dodatku rozbita na części skutkiem równoczesności zawodów narciarskich, hockey'owych i bobsleighowych, mogła najwyżej uchronić zawodników przed przykrem uczuciem zupełnego osamotnienia.

Ważniejszym jednak szczegółem jest znowu brak dostatecznej zaprawy. Zawodnicy skandynawscy, finlandzcy, niemieccy i szwajcarscy zdobywać muszą zaszczyt należenia do reprezentantów olimpijskich ciężkimi bojami z conajmniej kilkunastoma, a nawet (Norwegja) kilkudziesięcioma prawie zupełnie równorzędnymi współ-

zawodnikami. Żadnych zawodów nie można lekko potraktować, drobne zlekceważenie może dać w wyniku przesunięcie o kilka do kilkanaście miejsc. Raz po razie wre zażarta walka, każda sekunda jest drogą, tylko najwybitniejsi z wybitnych walką o każdy ułamek sekundy zdobywają zwycięstwa. Zawody międzynarodowe czy krajowe, wielkie czy małe, walczyć trzeba zawzięcie, gdyż współzawodnictwo jest duże. Stąd też zawodnicy poznają doskonale swój zasób sił, uczą się używać go prawie w całości, «zapracować» na zwycięstwo.

Tego właśnie brak naszym zawodnikom; narciarstwo wybujało silnie w górę, nie rozrosło się dostatecznie wszerz. Zawody klubowe i międzyklubowe bywają często lekkim spacerkiem dla naszych «gwiazd», nawet w ciężkich, a nielicznych u nas zawodach wystarczy chwilowa niedyspozycja, czy złe nasmarowanie desek jednego lub najwyżej dwóch współzawodników, by znów «spacerkiem» zwyciężyć «różnicą klasy», jak to lubi podawać prasa sportowa.

W streszczeniu możemy powiedzieć:

poziom narciarstwa polskiego zbliżył się silnie do poziomu europejskiego, daleko mu jednak jeszcze do Skandynawów;

metody zaprawy polskiej odpowiadają swemu celowi; po dodaniu do sposobów dotychczasowych dobrej kontroli lekarskiej dla wykluczenia przemęczenia można pójść dalej i ćwiczyć zawodników jeszcze intensywniej;

zawodników należy utrzymywać przez cały rok w dobrej kondycji fizycznej; skróci to czas zaprawy, potrzebny dla osiągnięcia wybitnej formy zawodniczej;

przeciętny stan fizyczny czołowych zawodników polskich pozostaje znacznie poniżej tego, czego się po Polakach możemy z dużem prawdopodobieństwem spodziewać. Jest to spowodowane przez jednostronny (pod względem antropologicznym) dobór zawodników. Należy dążyć do oparcia wyboru zawodników o liczny materjał, pochodzący ze wszystkich stron Polski;

zawodnikom najlepszym z rozmaitych stron Polski należy ułatwić przeprowadzenie końcowego treningu narciarskiego w możliwie dobrych warunkach śniegowych;

należy dążyć do bardzo wydatnego wzmożenia ilości zawodników narciarskich w Polsce;

należy dążyć do podniesienia nietylko poziomu kilku najwyższych zawodów w Polsce, ale nawet, pozostawiając zawody pierwszorzędne na obecnym wysokim poziomie, zwrócić główną część wysiłków na opiekę nad zawodami klasy średniej i niższej (np. zawody klubowe i międzyklubowe);

należy dążyć bardzo uporczywie do znacznego przedłużenia czasu, potrzebnego zawodnikom na przejście od konkurencji najlżejszych do cięższych i najcięższych, od klas niższych do najwyższych.



Bieg młodzieży w Przemyślu podczas zawodów P. T. N. 25. II. 1928. Na starcie

W razie niespełnienia ostatnich trzech wymogów w najbliższych latach możemy się doczekać zatrzymania dotychczasowego rozwoju narciarstwa polskiego na obecnym poziomie, a conajmniej znacznego zwolnienia tempa jego rozwoju.

TABLICA I

NARCIARZE OLIMPIJSCY

	Norwegowie	Polacy
Ilość badanych	16	8
Przeciętna wysokość stojąc	173:8 cm	168:9
» » waga (nago)	68:5 klg	65:6
» » obwód piersiowy w położeniu średnim	91:2 cm	88:8
» » » » » w max. wdechu	96 cm	96:2
» » » » » » » wydechu	87:8 cm	86:3
» » amplituda oddechowa	8:2 cm	9:9
Serce wszerz	13:6	13:4
» średnica lewa	4:5	4:4
» » prawa	9:1	9
Pochylenie serca	39°	41°
Płuca wszerz	29	29
Stosunek płuca: serce	2:1	2:2
Średnia ruchomość przepony: w całości po prawej	6:5	5:2
» » » w max. wdechu »	2:4	2:1
» » » » » wydechu »	4:1	3:1
» » » w całości po lewej	6	5:5
» » » w max. wdechu po lewej	2:4	2:2
› » » » » wydechu » »	3:6	3:3
Serce wszerz obliczone wedle Rautmanna	13:7	13:6

TABLICA II

BUDOWA NORWESKIEJ PATROLI WOJSKOWEJ

	Reistad	Skagaes	Stenen	Odegaard	Średnia
Wiek	30 lat	26	25	25	27
Wysokość stojąc	175:5 cm	179:4	169:5	172:7	174:4
Waga	79:3 klg	76:0	66:1	65:6	71:7
Wysokość siedząc	92:6 cm	95:3	88:4	91:0	91:8
r Obwód piersiowy przeciętny	96:0 cm	95:2	92:2	98:0	93:1
e » » w max. wdechu	102:3 cm	103:2	97:2	96:9	99:9
a » » w max. wydechu	93:2 cm	91:2	90:9	86:7	90:5
$\frac{a+e}{2}$	97:8 cm	97:3	93:2	91:8	95:2
e—r	6:3 cm	8:0	5:0	7:9	6:8
r—a	2:8 cm	4:0	1:3	2:3	2:6
e—a, amplituda oddechowa	9:1 cm	12:0	6:3	10:2	9:4
Szerokość w ramionach	42:0 cm	42:5	39:5	39:3	40:8
Głębokość » »	17:2 cm	16:6	16:0	15:1	16:2
Szerokość klatki piersiowej *	31:9 cm	32:0	30:8	29:3	31:0
Głębokość » » *	25:3 cm	27:0	26:4	25:1	25:8
Szerokość klatki piersiowej **	33:3 cm	33:2	31:4	29:3	31:8
Głębokość » » **	25:0 cm	25:0	25:7	23:8	24:9
Szerokość w pasie	30:0 cm	28:5	28:7	26:7	28:5
Głębokość w pasie	23:2 cm	21:5	21:3	22:6	22:1
Szerokość w biodrach *)	33:0 cm	30:6	29:6	28:7	30:4
Głębokość » » *)	21:3 cm	20:2	21:5	22:8	21:5
Szerokość » » **)	35:1 cm	36:4	33:5	32:5	34:4
Głębokość » » **)	25:4 cm	23:3	21:9	21:4	23:0
Ścisk ręką lewą	45:0 klg	42:0	45:0	44:0	44:0
» » prawą	56:0 klg	50:0	43:0	34:0	46:0
Siła mięśni wyprostnych grzbietu	162:0 klg	154:0	125:0	120:0	140:0

TABLICA III

BUDOWA NARCIARZY (BEZ WOJSKOWYCH)

	Norwegowie	Polacy	Przec. olimp.
Wysokość	173:06 cm	167:58	171:00
Waga	67:75 klg	67:40	67:08
Wysokość siedząc	91:29 cm	89:45	90:58
r Obwód piersiowy przeciętny	92:16 cm	92:75	90:58
e » » w max. wdechu	98:38 cm	98:98	95:80
a » » » » wydechu	88:90 cm	89:20	87:91
$\frac{a+e}{2}$	92:80 cm	95:08	91:81
e—r	4:43 cm	8:23	5:66
r—a	3:02 cm	3:55	2:23
e—a, amplituda oddechowa	7:70 cm	11:78	7:92
Szerokość w ramionach	39:40 cm	40:58	39:51
Głębokość » »	17:03 cm	17:18	17:09

* Na wysokości sutek piersiowych.
** Największego wypuklenia się klatki piersiowej.
*) Na wysokości crista ilei.
**) W najszerszem miejscu.

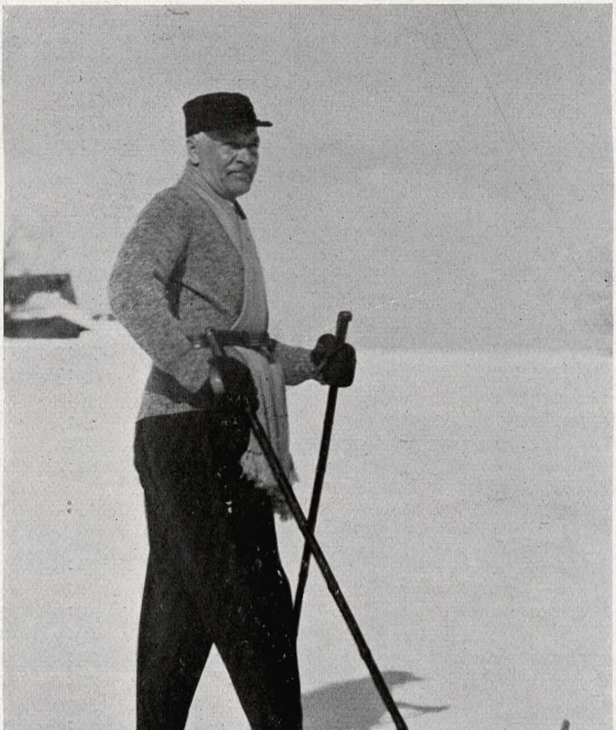
	Norwegowie	Polacy	Przec. olimp.
Szerokość klatki piersiowej *	29:33 cm	30:60	29:78
Głębokość » » *	25:19 cm	24:95	25:02
Szerokość » » **	30:50 cm	21:73	30:70
Głębokość » » **	23:90 cm	23:85	23:65
Szerokość w pasie	27:00 cm	28:35	27:39
Głębokość » »	20:50 cm	21:25	21:25
Szerokość w biodrach *)	29:10 cm	30:53	29:73
Głębokość » » *)	20:70 cm	20:80	21:05
Szerokość » » **)	33:45 cm	34:50	33:74
Głębokość » » **)	21:64 cm	21:30	21:75
Ścisk ręką lewą	44:08 klg	43:75	40:87
» » prawą	48:38 klg	47:75	43:36
Siła mięśni wyprostnych grzbietu	192:91 klg	115:00	125:58

TABLICA IV

BUDOWA NARCIARSKICH PATROLI WOJSKOWYCH

	Norwegowie	Polacy	Przec. olimp.
Wysokość	174:4 cm	170:3	171:68
Waga	71:7 klg	63:9	67:63
Wysokość siedząc	91:8 cm	90:3	90:47
r Obwód piersiowy przeciętny	93:1 cm	84:8	88:68
e » » w max. wdechu	99:9 cm	91:4	94:83
a » » » » wydechu	90:5 cm	83:4	86:75
$\frac{a+e}{2}$	95:2 cm	87:4	90:80
e—r	6:8 cm	6:6	6:15
r—a	2:6 cm	1:4	1:93
e—a, amplituda oddechowa	9:4 cm	8:0	8:08
Szerokość w ramionach	40:8 cm	39:6	39:35
Głębokość » »	16:3 cm	16:9	16:89
Szerokość klatki piersiowej *	31:0 em	29:3	29:85
Głębokość » » *	25:8 cm	24:4	25:03
Szerokość » » **	31:8 cm	30:9	30:73
Głębokość w pasie	24:9 cm	23:0	23:67
Szerokość » »	28:5 cm	26:3	27:72
Głębokość » »	22:1 cm	19:8	21:37
Szerokość w biodrach *)	30:4 cm	28:7	29:70
Głębokość » » *)	21:5 cm	20:1	21:35
Szerokość » » **)	34:4 cm	33:1	33:70
Głębokość » » **)	23:0 cm	20:7	22:00
Ścisk ręką lewą	44:0 klg	41:0	41:05
» » prawą	46:0 klg	43:3	44:40
Siła mięśni wyprostnych grzbietu	140:0 klg	126:3	129:70

* Na wysokości sutek piersiowych.
** Największego wypuklenia się klatki piersiowej.
*) Na wysokości crista ilei.
**) W najszerszem miejscu.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Ignacy Mościcki przyjął Protektorat nad Międzynarodowemi Zawodami F. I. S., organizowanemi przez P. Z. N. w Zakopanem w dniach 5—10. II. 1929

POD PROTEKTORATEM

PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

IGNACEGO MOŚCICKIEGO

I POD PRZEWODNICTWEM HONOROWEM

PANA MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH

MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

URZĄDZIŁ

POLSKI ZWIĄZEK NARCIARSKI

NA PODSTAWIE UCHWAŁY KONGRESU MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI NARCIARSKIEJ

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE F. I. S.

ZARAZEM

X. MISTRZOSTWO POLSKI

W ZAKOPANEM

W CZASIE OD 5 DO 10 LUTEGO 1929 ROKU

PREZYDJUM KOMITETU HONOROWEGO STANOWILI:

PP. AMBASADOROWIE I POSŁOWIE PEŁNOMOCNI
Państw reprezentowanych na Międzynarod. Zawodach Narciarskich w Polsce

PREZES MINISTRÓW
KAZIMIERZ BARTEL

MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH
FELICJAN SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH
AUGUST ZALESKI

WICEMINISTER SPRAW WOJSKOWYCH
GEN. DYW. DANIEL KONARZEWSKI

MINISTER SKARBU
GABRJEL CZECHOWICZ

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI
STANISŁAW CAR

MINISTER WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO
KAZIMIERZ ŚWITALSKI

MINISTER ROLNICTWA
KAROL NIEZABYTOWSKI

MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU
EUGENJUSZ KWIATKOWSKI

MINISTER KOMUNIKACJI
ALFONS KÜHN

MINISTER ROBÓT PUBLICZNYCH
JĘDRZEJ MORACZEWSKI

MINISTER PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ
STANISŁAW JURKIEWICZ

MINISTER REFORM ROLNYCH
WITOLD STANIEWICZ

MINISTER POCZT I TELEGRAFÓW
BOGUSŁAW MIEDZIŃSKI

CZŁONKAMI KOMITETU HONOROWEGO BYLI:

Holmquist I. płk., Prezes Międzynarodowej Federacji Narciarskiej
Oestgaard N. R. kpt., Wiceprezes Międzynarodowej Federacji Narciarskiej
Hr. Hamilton C. G. D. kpt., Sekretarz Międzynarodowej Federacji Narciarskiej
Aro Toivo A. Mag. Fil., Członek Dyrekcji F. I. S.
Inż. Bobkowski A. ppułk. dypl., » » »
Hr. Bonacossa A., » » »
Dr. Dannegger K., » » »
Dr. Frey P., » » »
Dr. Minelle P., » » »
Dr. Scheiner J., » » »

Aro M. Toivo, Prezes: Suomen Voimistelu Ja Urheiluliitto
Hr. Bonacossa A., Prezes: Federazione Italiana dello Sci
Brandt O., Prezes: Svenska Finlands Skidförbundet
Cuënot H., Prezes: Fédération Française de Ski
Douglas H. P., Prezes: Canadian Amateur Ski-Association
Grinden H. A., Prezes: National-Ski Association of America
Dr. Hentschel R., Prezes: Oesterreichische Ski-Delegation
Br. Inada M., Prezes: National Ski-Association of Japan
Janson S., Prezes: Svenska Skidförbundet
Lunn A., Prezes: Ski Club of Great Britain
Michel J. F., Prezes: Association Suise des Clubs de Ski
Książę Regent Mikołaj, Prezes: Federat. Societatilor de Sport din Romania
Oestgaard N. R. kpt., Prezes: Norges Skiforbund
Dr. Pirc I., Prezes: Jugoslavenski Zimsko-Sportski Savez
Dr. Pöltzel E. Prezes: Magyar Si Szövetség
Rigele F., Prezes: Allgemeiner Oestereichischer Ski-Verband
Rojas A.V., Prezes: Real Sociedad Espanola de Alpinismo Penalara
Dr. Scheiner J., Prezes: Svaz Lyzaru Republiky Ceskoslovenské
Strick W. Prezes: Latvijas Ziemas Sporta Savieniba
Dr. Tenner F., Prezes: Deutscher Ski-Verband
Wünsch G. Prezes: Hauptverband Deutcher Wintersportvereine C. S. R.
Inż. Bobkowski A. ppułk. dypl., Prezes: Polskiego Związku Narciarskiego

Berbecki Leon gen. dyw., Inspektor Armji
Czapski Witold inż., Wiceminister Komunikacji
Czerwiński Wacław inż., Prezes Polskiego Tow. Tatrzańskiego

Dębicki Zdzisław, Prezes Związku Dziennikarzy
Duch Kazimierz, Wicewojewoda krakowski
Fabrycy Kazimierz gen. dyw., II. Wiceminister Spraw Wojsk.
Frank Adam inż., Dyrektor Departamentu
Galica Andrzej gen. bryg., D-ca Okręgu Korpusu X.
Grażyński Michał, Wojewoda śląski
Górecki Roman gen. bryg., Prezes Banku Gospodarstwa Kraj.
Gronowski Mieczysław inż., Prezes Dyrekcji Kol. Kraków
Krzeptowski Wojciech, Prezes Związku Górali
Kwaśniewski Mikołaj, Wojewoda krakowski
Libicki Konrad, Naczelnik Wydziału Prasowego M. S. Z.
Lubomirski Kazimierz, Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego
Maleszewski Janusz płk., Komendant Gł. Policji Państw.
Minkiewicz Henryk gen. dyw., D-ca Korpusu
Moskwa Franciszek, Członek Komisji Komun. Ligi Narodów
Nowotarski Leon inż., Dyrektor Komisji Zdrojowej w Krynicy
Neugebauer Norwid Mieczysław gen. dyw., Inspektor Armji
Osiński Aleksander gen. dyw., Inspektor Armji
Piskor Tadeusz gen. dyw., Szef Sztabu Głównego
Przeździecki Wacław gen. bryg., D-ca 21 dywizji górskiej
Piątkiewicz Tadeusz pułk., Dyrektor Uzdrowiska w Zakopanem
Rouppert Stanisław gen. bryg., Szef Dep. Sanit. M. S. Wojsk.
Rydz Śmigły Edward gen. dyw., Inspektor Armji
Rybak Józef gen. dyw., Inspektor Armji
Roj Stanisław, Prezes Związku Właść. Realności w Zakopanem
Rolle Karol inż., Prezydent m. Krakowa
Romer Jan gen. dyw., Inspektor Armji
Romer Karol, Dyrektor Protokółu Dyplomatycznego
Skalecki Stanisław, Starosta Nowotarski
Skierski Leonard gen. dyw., Inspektor Armji
Sosnkowski Kazimierz gen. dyw., Inspektor Armji
Starzyński Stefan, Dyr. Dep. Min. Skarbu
Ulrych Juljusz płk. dypl., Dyr. Państw. Urz. W. F. i P. W.
Winnicki Leopold, Burmistrz m. Zakopane
Wróblewski Stanisław gen. dyw., D-ca O. K. V.
Wysocki Alfred, Wiceminister Spraw Zagranicznych
Zaborowski Zygmunt, Prezes Polskiego Czerwonego Krzyża.

PREZYDJUM KOMITETU ORGANIZACYJNEGO BYŁO NASTĘPUJĄCE:

PRZEWODNICZĄCY:

Inż. Bobkowski Aleksander ppłk. dypl., Prezes P. Z. N.

ZASTĘPCY PRZEWODNICZĄCEGO:

Przeździecki Wacław gen bryg.
Piątkiewicz Tadeusz pułk.
Woyniewicz Jan inż.

SEKRETARZ GENERALNY:

Faecher Stanisław

SKARBNIK:

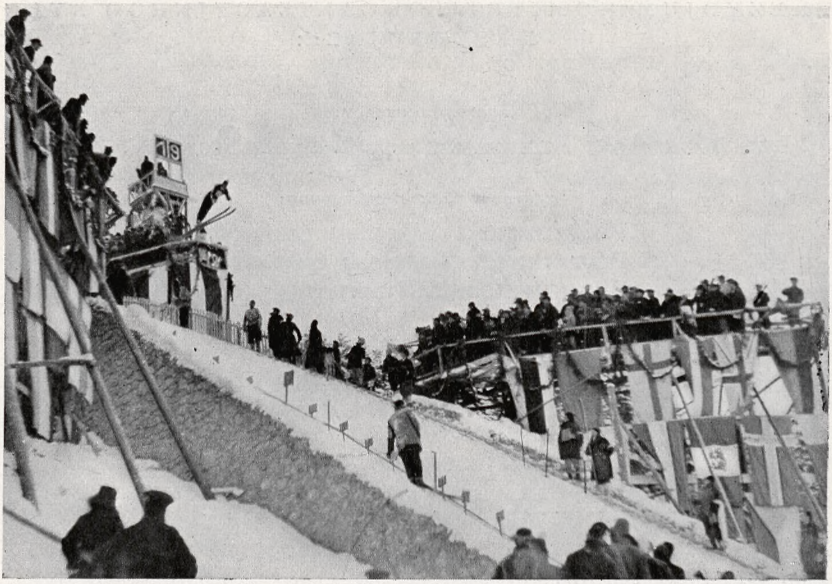
Dr. Pajerski Franciszek

PRZEWODNICZĄCY KOMISYJ I SUBKOMISYJ:

Dr. Boniecki Aleksander, przewodniczący subkomisji sportowej
Inż. Dąmbski Alojzy, » komisji skarbowej
Kirszensztejn Witold, major dypl., przewodn. komisji komunikac.
Dr. Macudziński Bolesław, zast. przewodn. komisji sport.-techn.
Mond Bernard pułk., przewodn. komisji sportowo-technicznej
Piątkiewicz Tadeusz pułk., przewodn. komisji kwaterunkowej
Przeździecki Wacław gen. bryg., przewodn. komisji biegu wojsk.
Dr. Rouppert Stanisław gen. bryg., przewodn. komisji lekarskiej
Trzepałko Franciszek por., kierownik biura prasowego
Inż. Stryjeński Karol, przewodniczący komisji artystycznej
Wierzyński Kazimierz red., przewodn. komisji propagandy i prasy
Inż. Woyniewicz Jan, » » reprezentacyjnej
Inż. Zakrzewski Stanisław, kierownik komisji komunikacyjnej
Ziętkiewicz Władysław mjr. przewodn. subkomisji technicznej.

KIEROWNICTWO ZAWODÓW SKŁADAŁO SIĘ Z NASTĘPUJĄCYCH OSÓB:

Przewodniczący: Faecher S. i Dr. Macudziński B.
Kierownicy biegów i skoków: Dr. Boniecki A., Bujak I., Faecher S., Grosman H., Inż. Kaliciński E., Oppenheim J., Inż. Schiele A., Dr. Szatkowski H., Mjr. Ziętkiewicz W.
Sekretarz: Dr. Cieszyński I.
Lekarz: Dr. Dybowski W.
Referent prasowy: Dorawski J.



Otoczenie progu skoczni podczas zawodów F. I. S. w Zakopanem, robiło dzięki bogatej dekoracji, tłumom widzów i sprawnej organizacji, prawdziwie imponujące wrażenie

Concours de la Fédération Internationale de Ski et du X-me championnat de Pologne

Zakopane, le 5—10 février 1929

Le Congrès de la F. I. S. qui a eu lieu à St.-Moritz en février 1928 pendant les Jeux Olimpiques d'Hiver, avait accepté l'invitation de la Fédération Polonaise de Ski d'organiser en 1929 les épreuves internationales officielles de Ski en Pologne.

Dans l'idée de remplir cette mission très sérieuse le mieux possible, la Fédération Polonaise a commencé ses travaux sans tarder afin d'organiser le futur concours à une grande échelle pour collaborer ainsi au prestige des concours officiels de la F. I. S. et de prouver au monde sportif étranger que la Fédération Polonaise est bien à même de justifier la grande confiance du Congrès.

Apres avoir coordonné avec le colonel Holmquist, Président

de la F. I. S. certains détails concernant le programme et la date du Concours, ce qui a eu lieu immédiatement après la clôture du Congrès, les organisateurs des épreuves ont entamé les travaux préparatoires consistant en l'établissement des principes d'organisation, le choix de la localité dans laquelle devait avoir lieu le Concours et l'entrée en contact aves les autorités.

Ces préparatifs ayant été achevés au printemps de l'année 1928, on entama l'organisation même. Afin de remplir tous les travaux relatifs au Concours, la Fédération Polonaise de Ski a créé une organisation spéciale très vaste qui, tout en restant sous le commandement de la Direction Générale de la Fédération, a pris à sa charge l'ensemble du travail, ayant à sa tête la présidence du Comité d'organisation qui devait diriger tous les travaux conformément au programme élaboré à l'avance en ses plus petits détails.

L'ensemble des travaux a été divisé en neuf commissions, spéciales, notamment: 1) logement, 2) représentation, 3) communications, 4) propagande et presse, 5) commission sportive et technique, 6) du concours militaire, 7) médicale, 8) financière, 9) artistique.

Une liste détaillée des travaux à exécuter par ces commissions ainsi qu'une préliminaire des dépenses, ont été communiquées à chacune d'elles, et ont été fixées les dates exactes auxquelles ces travaux devaient être achevés.

En outre, nombre d'organes et de personnes en dehors de la Fédération ont prêté leur concours aux épreuves, et cette collaboration entamée à temps a abouti à des meilleurs résultats.

M. Ignace Mościcki, Président de la République a bien consenti à prendre le Concours sous son haut patronnage, et le Maréchal Joseph Piłsudski en a accepté la présidence d'honneur. Les membres du Gouvernement, les Ambassadeurs et Ministres des Etats représentés aux épreuves ainsi que de nombreux représentants des cercles officiels et sportifs, polonais et étrangers, ont également pris part au Comité d'Honneur.

Grâce à l'appui étendu qui lui a été prêté, la Fédération Polonaise de Ski a pu effectuer ses travaux à la grande échelle correspondant à la portée due à un concours de la F. I. S. Les immenses travaux préparatoires, dont, faute de place, nous ne pouvons pas donner de description, ont éte achevés suivant le plan établi, avec la plus grande précision possible. Le vaste appareil d'organisation, nécessaire pour une entreprise de cette envergure, exigeait un nombre considérable de travailleurs expérimentés, et la Fédération a pu s'assurer la collaboration de personnes compétentes. Forcés de vaincre des difficultés très nombreuses, ces travailleurs ont apporté toute leur bonne volonté, pleine d'abnégation pour remplir gratuitement les travaux indispensables, de sorte qu'en déhors du succès d'organisation, la Fédération a pu réaliser un grand succès moral.

Grâce à l'appui prêté par la Direction de la F, I. S., et aussi grâce à l'attitude bienveillante des Fédérations de différents pays, le grand rendez-vous sportif a entièrement réussi. La participation de presque toutes les Fédérations européennes affilieés à la F. I. S. a grandement contribué à élever la portée des épreuves, et le présence des meilleurs concurrents a revêtu cette concurrence d'un caractère d'intérêt particulièrement sérieux. 15 Etats ont été représentés par plus de 200 concurrents venus pour prendre part aux épreuves, à savoir: 1) Allemagne, 2) Angleterre, 3) Autriche, 4) Finlande, 5) France, 6) Hongrie, 7) Italie, 8) Lettonie, 9) Norvège, 10) Pologne, 11) Roumanie, 12) Suède, 13) Suisse, 14) Tchécoslovaquie (deux unions), 15) Yougoslavie. En outre, le délégué de la Fédération d'Estonie est arrivé à Zakopane, de sorte que 16 Etats y ont été représentés au point de vue sportif. La présence des membres de la Direction de la F. I. S. avec le Président colonel Holmquist, ainsi que celle des présidents de nombreuses Fédérations et promoteurs du sport international du Ski, a été tout particulièrement précieux pour la Fédération organisatrice. La participation de la presse étrangère s'est exprimée par l'arrivée à Zakopane de 56 représentants du journalisme étranger.

La Fédération Polonaise de Ski a apporté tous ses soins à la tâche de rendre le séjour de ses hôtes aussi agréable que possible et, avant tout, de leur créer des conditions techniques parfaites pour disputer le Concours. Les préparatifs en ce sens ont été commencés depuis longtemps. En premier lieu, un grand effort a été dirigé vers l'achèvement du grand tremplin de Krokiew qui pendant le Concours devait devenir l'objet d'une grande valeur sportive. On a procédé au choix des pistes des courses de fond, a l'organisation des jurys et de l'ensemble de fonctionnaires, des bureaux de notes, des installations d'examen médical etc. etc. On s'est efforcé à exécuter le programme dans ses plus petits détails, le plus minutieusement et le plus ponctuellement possible en prêtant la plus grande attention au côté purement sportif.

Les nombreuses opinions de la presse étrangère recueillies après le Concours témoignent clairement que le travail précité de la Fédération Polonaise de Ski a été apprécié à sa valeur et cette circonstance donne juste satisfaction à tous ceux qui ont participé a l'organisation du Concours.

Le programme sportif des épreuves a été très vaste et contenait une série de nouveautés. Les épreuves de la partie «classique» comprenant une course de grand fond de 50 km, une course de fond de 18 km, les sauts et une course combinée (18 km et sauts), ont été divisées, pour les sauts, en deux jours distincts, et de plus, les concurrents prenant part à la course de 18 km ont été repartis en deux groupes: concurrents pour course combinée et ceux pour course ordinaire de 18 km.



Zawody F. I. S. w Zakopanem, 5—10. II. 1929 r. Grupa zawodników norweskich, którzy, zwłaszcza dzięki swej wszechstronności, wybili się w biegu złożonym na czoło konkurencji

Cette division dont la nécessité a été suggérée par la logique même et, en premier lieu, en ce qui concerne les sauts, par des égards de nature pratique, a procuré, il est vrai, une extension de la durée des épreuves, mais, moralement, elle est justifiée car elle ne permet pas de décerner des prix doubles pour un seul et même effort sportif. Quand à la considération du temps, elle ne joue vraiement aucun rôle dans un concours de cette étendue.

En dehors du programme classique ont été organisées, à titre d'essais et en vue d'en recueillir des expériences pour la Fédération Internationale, deux courses qui n'avaient pas été organisées jusqu'ici dans les grandes épreuves internationales, notamment la course de descente, dont les principes du réglement ont été formés suivant les désidérata anglais, et une course des dames.

Zakopane, station climatérique normalement animée durant la saison, a complètement changé d'aspect. Les rues, ornées de drapeaux des Etats représentés au Concours, palpitaient de vie et d'animation. Tout vivait sous l'impression des épreuves et tout y était subordonné. L'animation sportive, ordinaire d'ailleurs a Zakopane pendant les épreuves, est devenue bien plus intense encore grâce au beau temps favorable aux ski, ce qui a rendu possible la concurrence dans d'excellentes conditions de neige. Vers la fin du Concours, un froid exceptionnel s'est fait sentir péni-

blement, en atteignant, le jour des sauts, son maximum à Zakopane et en faisant diminuer à 10.000 le nombre des spectateurs, nombre qui, au cas d'un gêle moins sevère, aurait certainement atteint le double de ce chiffre.

Le Concours a commencé par une réunion à la veille de la course de 50 km. Le colonel Bobkowski, Président de la Fédération Polonaise de Ski, a salué les hôtes et a fait une déclaration formelle que les épreuves étaient ouvertes. Les participants aux épreuves ont été avisés de tous les détails nécessaires, ont reçu les informations utiles, des cartes spécialement confectionnées etc. Des réunions semblables des concurrents ont été organisées tous les jours précédant une course; on y procédait au tirage des numéros d'ordre de départs, et des réunions simultanées des concurrents s'en suivaient.

La course de fond de 50 km a eu lieu le 5 Février et a réuni au départ 32 concurrents (dont 27 l'ont achevée). C'était une concurrence classique. Le type de la piste de la course tracée sur un terrain accidenté, avec un total des différences de niveau de 965 mètres, se rapprochait du type suédois et finlandais et a été apprécié de tous. Les résultats atteints par les concurrents doivent être reconnus comme très satisfaisants, car six concurrents ont achevé la course en moins de quatre heures et tous les autres ont eu des temps ne dépassant pas cinq heures. Ainsi qu'il a été prévu, la victoire a été remportée par les Scandinaves et notamment par les Finlandais qui en la personne de Knuuttilla et de Saarinen ont pris les deux premières places. Le meilleur parmi les concurrents de l'Europe centrale a été Donth de Tchécoslovaquie, champion en courses de grand fond, ayant occupé la 8-me place. Le groupement des meilleurs concurrents, selon les nations, a été le suivant: 1 — Finlande (1), 2 — Suède (3), 3 — Norvège (7), 4 — Tchécoslovaquie (8), 5 — Suisse (11), 6 — Pologne (13), 7 — Hongrie (23), 8 — Yougoslavie (27).

Comme on le sait, les concurrents allemands venant à Zakopane directement de leurs épreuves de Klingenthal n'avaient pas pu arriver à temps et n'ont pas disputé cette course.

Dans l'après-midi, après la course de 50 km, la plupart des concurrents sont partis à la Hala Gąsienicowa dans le Tatra où ils devaient passer la nuit au refuge, afin de prendre part, le lendemain, 6/II 1929, à la course de descente. Cette course a été disputée en présence de M. le Président de la République sous un temps splendide et a fourni aux nombreux spectateurs beaucoup d'émotions. Conformément au règlement, cette course a été disputée en deux parties; la seconde partie tracée sur un terrain escarpé et très difficile a fourni l'occasion aux skieurs spécialistes de la course de descente de faire preuve de toute leur adresse. La victoire a été remportée par Bronisław Czech, skieur polonais

très experimenté qui a dévancé de quelques secondes l'Anglais Bracken, le meilleur après lui. Les Anglais ainsi que les Suisses y ont montré un trés haut degré de technique de descente, et deux Anglaises y ayant pris part «hors concours», ont gagné un classement très en vue et ont mérité l'applaudissement général.

Après l'expérience de Zakopane, les courses de descente seront sans doute prises en considération dans les programmes des épreuves sérieuses, aussi bien en raison de leur grande valeur sportive que comme innovation intéressante.

La course des dames disputée le 7/II 1929 sur un trajet de 6 km a été une des plus longues courses de dames en concurrence internationale. La piste de la course, de caractére descendant, avec une différence des niveaux de 300 mètres environ, comprenant vers sa fin une course sur terrain onduleux, semble être la plus indiquée pour une course de ski pour dames. Le bon aspect, très en forme, des concurrentes au finish en donne le meilleur témoignage. La victoire y a été remportée par M-elle Bronisława Staszel Polankówna, concurrente polonaise; M-me Friedländer, concurrente tchécoslovaque a été la seconde.

Le 8/II a été le jour de la grande bataille sportive, lorsqu' environ 100 concurrents se sont réunis au start pour disputer le



Międzyarmijny bieg patrolowy w zawodach F. I. S. w Zakopanem 1929 r. Polski patrol narciarski, dzięki dobremu biegowi i strzelaniu wysunął się w trudnej konkurencji na drugie miejsce

championnat dans la course de 18 km. Ainsi qu'il a été dit plus haut, cette concurrence a été divisée en deux parties: concurrence pour la course ordinaire et celle pour la course composée.

La piste conduisant par un terrain très varié, laissait l'avantage à la finesse de la technique de course et demandait une grande réserve de forces. Etant donnée la concurreuce très nombreuse, la lutte a été acharnée et la vitesse de la course extraordinaire, ce dont témoignent les différences très limitées entre les temps de tous les concurrents. Dans les deux courses la victoire a été remportée par les Finlandais ce qui, certes, a été une surprise bien plus grande que leur victoire précédente dans la course de 50 km.

Le groupement des nations dans ces deux concurrences a été le suivant:

18 km — course composée: 1 — Finlande (1), 2 — Norvège (2), 3 — Pologne (4), 4 — Allemagne (7), 5 — Tchécoslovaquie (10), 6 — Suède (16), 7 — Suisse (21), 8 — Italie (32), 9 — Roumanie (40).

18 km — course ouverte: 1 — Finlande (1), 2 — Suède (3), 3 — Norvège (5), 4 — Allemagne (8), 5 — Tchécoslovaquie (9), 6 — Suisse (10), 7 — Pologne (13), 8 — Yougoslavie (16), 9 — Roumanie (30), 10 — Lettonie (33), 11 — Hongrie (38).

Le 9/II eut lieu le concours des sauts pour concurrence combinée. Le tremplin préparé minutieusement fut apprécié à sa valeur par tous les concurrents. L'organisation du concours, disposant de toute une série d'installations techniques, telles que téléphones, hauts-parleurs, signalisation etc., a très bien réussi et changea le concours en un vrai spectacle. Conformément à l'avis de la F. I. S. la hauteur du point de départ a été réduite, de sorte que la longueur de sauts de 50 m. n'a pas été dépassée, mais en revanche, en ce qui concerne le style des sauts, le niveau du concours a été incontestablement très élevé.

Les résultats de ce concours de sauts ont completé le calcul du classement définitif de la course combinée qui devait décider du titre de Championnat de Pologne pour l'année 1929.

Hans Vinjarengen de Norvège a été proclamé champion de Pologne pour l'année 1929, Stenen Ole de Norvège a été le second, Jarvinen Esko (Finlande) — le troisième et Bronisław Czech (Pologne) — le quatrième.

Le groupement des nations, selon le classement en course combinée a été le suivant: 1 — Norvège (1), 2 — Finlande (3), 3 — Pologne (4), 4 — Allemagne (8), 5 — Suisse (15), 6 — Tchécoslovaquie (17), 7 — Suède (25), 8 — Italie (37), 9 — Roumanie.

Le grand concours de sauts disputé dimanche, le 10/II a été la fin digne du Concours. Encore que ce jour là le point du départ pour l'élan ait aussi été fixé relativement bas et que les sauts

n'aient pas dépassé 60 mètres, le concours a été une vraie fête sportive pour les nombreux spectateurs qui, malgré un froid cuisant, en ont suivi le cours avec un vif intérêt. Le tremplin à Krokiew a fait preuve de sa valeur incontestable également en ce qui concerne la longueur du saut, car M. Ruud (Norvège) a atteint sans difficulté appréciable, en dehors du concours, 71,5 mètres et plusieurs concurrents polonais — plus de 66 mètres.

Sigismond Ruud, qui avait été le second à l'Olympiade de l'année dernière a été vainqueur du Concours de sauts à Zakopane, en provoquant, ainsi que tous ses compatriotes, une véritable admiration des spectateurs par ses sauts pleins d'élan et de grand style. Les meilleurs concurrents des différents Etats se sont groupés comme suit:

1 — Norvège (1), 2 — Allemagne (4), 3 — Finlande (8), 4 — Pologne (10), 5 — Tchécoslovaquie (11), 6 — Suisse (12), 7 — Suède (13), 8 — Italie (24), 9 — Hongrie (30).

(Les résultats détaillés des diverses concurrences sont présentés à part).

Le soir du même jour eut lieu la clôture solennelle du Concours et la distribution des prix. Après l'allocution du président de la Fédération Polonaise de Ski qui remercia tous les hôtes de leur participation au Concours, prirent la parole les représentants des différents Etats en exprimant à la Direction de la Fédération Polonaise leur reconnaissance et firent les plus grands éloges de l'organisation parfaite du Concours. La solennité fut terminée par la distribution des 40 prix, principalement des coupes d'argent, aux vainqueurs de ce grand Concours. Ensuite, le Concours fut déclaré terminé, mais sans aucun doute, son bon souvenir restera longtemps dans la mémoire des participants.

La Fédération Polonaise de Ski a mis dans l'organisation du concours beaucoup d'efforts et de travail, mais elle est profondément reconnaissante à ses hôtes de leur arrivée nombreuse et de leur attitude sportive parfaite qui a grandement contribué à atteindre le niveau élevé du Concours et sa grande valeur sportive, en augmentant le prestige du sport du ski et sa propagande dans les cercles le plus étendus de la nation.

Voir, pour les résultats détaillés du Concours:
Course de Grand Fond 50 klm — page 146, Course de 18 klm — page 161, Course de 18 klm pour concurrence combinée — page 162, Concours de Sauts pour concurrence combinée — page 168, Concurrence Combinée-Championnat de Pologne — page 169, Sauts — page 171, Course de Descente — page 155, Course des Dames — page 158, Course Militaire — page 180.



Zawody F. I. S. w Zakopanem, 5—10. II. 1929 r. Widok ogólny na start i metę podczas wyścigu dystansowego 50 km w dniu 5. II. 1929

The F. I. S. Games and the X-th Polish Ski Championship

at Zakopane 5—10 of February 1929

The Congress of the International Ski Federation held in St. Moritz in February 1928 during the Winter Olympic Games accepted the invitation of the Polish Ski Federation to organize the official International Ski Games of 1929 in Poland. The Polish Ski Federation, directly after the Congress, energetically started to prepare for the Games at Zakopane on the largest scale possible so as to show to all sporting circles concerned, hat the high confidence placed in the Polish Federation by the Congress was well justified.

The term and the program of the Games were agreed upon immediately after the Congress between Colonel Holmquist, the President of the International Ski Federation, and the Polish members of the Congress.

The preparatory work began in March 1928. The principal lines of the organisation had to be determined, the place where the Games were to be held selected, and a cooperation with the Polish Authorities established. This first part of the work was completed during the spring of 1928 and then began the period of the efective preparatory organisation. A large Committee was formed among the Polish Ski Federation. This Committee, remaining under the control of the Direction of the Federation, undertook the whole task.

The plan of action was worked out to the smallest detail. The work was distributed among 9 Commissions to take care of 1) Quartering, 2) Representation, 3) Communication, 4) Propaganda and Press, 5) Sport and Technical matters, 6) Military contest, 7) Medical treatment, 8) Finance, and 9) Art. The Commissions received a detailed programm of the work to be taken care of by each of them with a precise time schedule showing the terms to observe for the successive items of these programs. Moreover, many authorities and institutions were engaged in the work of organizing the Games and this early cooperation proved to be wery effective, as could often be noticed during the development of the preparatory work and as shown by the final results obtained.

The President of the Polish Republic, Ignacy Mościcki, kindly accepted the Protectorate and Marshal Joseph Piłsudski the Honorary Presidency of the Games. The Committee of Honour consisted of the members of the Polish Government, the Ambassadors and Envoys of the Countries representend in the Games as well as of many representatives of foreign and Polish sporting and official institutions. Thanks to such prominent assistance, the Polish Ski Federation was able to attain the desired prestige and was assured of the official and effective protection of all government institutions possibly concerned. The vast organization needed for an enterprise of such proportion called for the cooperation of a considerable number of effective workers and the Federation fortunately found itself in the possession of this necessary and valuable assistance.

Under these conditions, all that was to be desired to complete the success of the Meeting in Zakopane, was large and high class participation of the Ski teams of the various nations.

This latter was realized through the fine help given by the International Ski Federation and by all of the National Ski Federations. The participation of almost all the European members of the FIS with their best teams, helped to raise the importance of the Games to practically the highest level obtainable.

More than two hundred foreign skiers representing 15 Countries took part in the Contest.

The following sent their delegates and teams:

1) Austria, 2) Finland, 3) France, 4) Germany, 5) Great Britain, 6) Hungaria, 7) Italy, 8) Latvia, 9) Norvay, 10) Poland, 11) Rumania, 12) Sweden, 13) Switzerland, 14) Tcheco-Slovakia (two Federations), 15) Yugoslavia. A delegate of the newly formed Esthonian Ski Federation also attended the Meeting, so actually the sporting organisations of 16 Countries were represented at Zakopane.

The Polish Ski Federation was especially honoured by the presence of the members of the Board of the International Ski Federation with their president Colonel Holmquist and many presidents and prominent members of the Ski Federations of various countries such as MM. Cpt. N. R. Oestgaard, Cpt. Count C. G. D. Hamilton, Count A. Bonacossa, Dr. K. Dannegger, Dr. P. Frey, Dr. L. Pirc, Dr. Rosetti-Solescu, Dr. J. Scheiner, Dr. Vater etc. The foreign press was represented in Zakopane by 56 journalists and delegates. Special care was taken to assure a pleasant stay for all the guests and to create the best possible technical sporting conditions. In this regard preparations had been under way for a long time. Special attention was paid to the reconstruction of the big jumping hill at the Krokiew and also to its accomodation for spectators, since it was to become one of the most important spots of the Games. The tracks had to be selected and traced, the members of the Jury and the officials appointed, the offices for classifying and for medical examinations organised and a number of other details prepared, whereby everything was done with special care given to the sport considerations. Numerous opinions of the foreign press collected by thePolish Ski Federation after the Games clearly show, that the work achieved by the Polish Federation hat met with the entire approbation of all competent circles which fact gives great satisfaction to all those who have cooperated in the organising ad carrying out of the work.

The programm of the Games covered the wide field of the sport and offered a few innovations. It contained the «classic» part, which included the 50 klm. race, the 18 klm. race, the jumping contest and the combined race (18 klm. and jumps). The jumping contest itself and the jumping for the combined race were arranged in two separate days, and the competitors who started in the 18 klm. combined race vere separated from those starting in the simple 18 klm. race. This logical division, suggested by practical considerations, procured an extension in the duration of the Games, but it had its moral basis in the principle not to admit the obtaining of two prizes for a single sport effort, whereas the considerations of time do not play a really important role in big Games.

The program was completed by two races which have never



Zawody F. I. S. w Zakopanem, 5—10. II. 1929 r. Angielska drużyna narciarska, w której znajdowały się także dwie doskonałe narciarki, była przedmiotem głównego zainteresowania podczas biegu zjazdowego, odbytego w Tatrach 6. II. 1929

been tried before in an official international Ski-Meeting and namely: 1) the Downhill race arranged in accordance with the suggestions of the British Ski Organisations and 2) the ladies race.

Zakopane, which is a well known and frequented winter resort of Poland, entirely changed its aspect during the F. I. S. Games. The streets became full of life and movement and were richly decorated with the flags of the nations represented in the Meet. The entire population was highly interested and impressed by the Games and eager to help to make them successful. The atmosphere of sport was considerably abetted by the continuous, beautiful weather which made possible the performance of the Games under the best skiing conditions. It is true, however, that during the last days of the meet the weather grew exceptionally cold and on the day of the jumps the greatest frost ever noticed in Zakopane of ab. 35^0 C. considerably reduced the number of spectators. Only about 10.000 attended, while there certainly would be twice the number, had the weather been not so unusually cold.

The Games began with the inauguration meeting on the day before the 50 klm. race, which was the first of the program. President of the Polish Ski Federation Colonel Bobkowski wel-

comed the present guests and declared the opening of the Games. The competitors and the delegates were furnished with all details concerning the race as well as with prints, special maps etc. Instruction meetings of this kind were held on the day preceding each race, during which meetings numbers for the sequence of the start were drawn by the competitors and all necessary information given out. A social time followed each of theese meetings.

The 50 klm. race held on the February 5-th was a classic long distance race, 32 competitors starting and 27 of this number finishing. The trace was drawn in a varying terrain with differences of level totalling 965 M. The race thus followed the characteristics of Swedish and Finnish standard long distance races. The results obtained by the competitors are considered as very good, since 5 competitors covered the race in less than 4 hours, and the time used by each of the other participants was all less than 5 hours. The race was won by the Scandinavians, and namely by the Finnish skiers. The first was Knuuttilla, the second Saarinen. The best of the Central Europe was the wellknown long distance runner Donth from Tcheco-Slovakia, who took the eighth place. The classification by nations was as follows: 1) Finnland (1), 2) Sweden (3), 3) Norway (7), 4) Tcheco-Slovakia (8), 5) Switzerland (11), 6) Poland (13), 7) Hungary (23), 8) Yougoslavia (27). The figures in the paranthesis show the place taken by the first in each group.

The German team did not start in this race as they arrived in Zakopane a day later, coming from their own Games at Klingenthal.

In the afternoon after the 50 klm. race the majority of the skiers went to the Hala Gąsienicowa in the Tatra-mountains, where they spent the night, and on the day following participated in the downhill race. This race was run in the presence of the President of the Polish Republic under a bright and sunny sky in the most fascinating surroundings of the mountains. It was also a new spectacle to many of the spectators. According to the program the race was run in two parts, the second part traced through a very difficult and steep terrain. It gave a good opportunity to the downhill race champions to show all their skill. The game was won by the Polish skier Bronisław Czech who arrived a few seconds before the English champion Bracken. The English team as well as the Swiss exhibited really high class technical capacities in this type of race. The two English ladies who took part in it «hors concours» were the success of the day. They covered the course in really good time, coming 12th and 13th, and were warmly welcomed by the public.

The downhill races, after the Zakopane experiment, should

certainly obtain a good place in the programs of the Games of other countries, because of their sport value and also because of their novelty and effect.

The ladies race took place on February 7th, on a track of 6 klm. in length, and was one of the longest contests of that kind ever included in the International Games. The track was chiefly a downhill trace with level difference of about 300 m. and a hilly terrain at the end. It seemed to be well adapted for the ladies race, which was further proved by the fact that all



Pan Prezydent Rzeczypospolitej rozmawia z W. Brackenem, drugim w biegu zjazdowym podczas zawodów F. I. S. w Zakopanem. Od prawej: Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, prezes P. Z. N. pułk. dypl. inż. A. Bobkowski, Prof. Dr. W. Goetel, poseł M. Dąbrowski, pułk. B. Mond i Wiliam Bracken

ladies arrived to the goal in a very good condition. The race was won by the Polish champion Bronisława Staszel-Polankówna, and the second place was taken by the champion of Tcheco-Slovaquia, Mrs. Friedländer.

A great battle of sport was fought on the 8th of February with 100 participants at the start of the 18 klm. race. This race included two competitions: the simple 18 klm. race and the 18 klm. race for the combined competition.

The track was traced in an exceedingly varying terrain and required both fine skill and great strength. Owing to very strong competition which brought out rare skill and swiftness, the race was covered within a really brilliant time by nearly all the par-

ticipants. The first places were won by the Finnish skiers, this fact being more unexpected than the victory in the 50 klm. race. The separate groups of nations in this race obtained the following places:

In the 18 klm. combined race: 1) Finnland (1), 2) Norway (2), 3) Poland (4), 4) Germany (7), 5) Tcheco-Slovakia (10), 6) Sweden (16), 7) Switzerland (21), 8) Italy (32), 9) Rumania (40).

The open 18 klm. rade: 1) Finnland (1), 2) Sweden (3), 3) Norway (5), 4) Germany (8), 5) Tcheco-Slovakia (9), 6) Switzerland (10), 7) Poland (13), 8) Yugoslavia (16), 9) Rumania (30), 10) Latvia (33), 11) Hungary (38).

On February 9 the jumping contest for combined competition took place, The jumping hill was prepared with the greatest possible care and its shape, state and accomodations have met with the entire approval of all the participants. The arrangements were completed by a number of technical improvements such as: telephones, megaphones, signalization showing numbers of competitors and length of jumps as they came. Everything progressed perfectly, and the contest became a really brilliant sport show. In accordance with the instructions of the International Ski Federation the starting point was lowered and therefore the jumps did not exceed 50 meters. This fact, however, did not alter the style of the competitors and the general impression was that of exceedingly high clas jumping.

The calculation of the definitive results of the combined race assigned the first place to Hans Vinjarengen of Norway who at the same time was granted the title of Champion of Poland for 1929, Ole Stenen (Norway) was the second Esko Jarvinen (Finnland) — the third, Bronisław Czech (Poland) the forth.

The grouping of nations in the combined race ia as follows: 1) Norway (1), 2) Finnland (3), 3) Poland (4), 4) Germany (8), 5) Switzerland (15), 6) Tcheco-Slovakia (17), 7) Sweden (25), 8) Italy (37), 9) Rumania (39).

The great jumping contest which took place on the day following, Sunday February 10th, was a worthy finish of the Games. Notwithstanding the fact that on this day the upper starting place was slso somewhat lowered and therefore the length of the jumps did not surpass 60 meters, the whole game was a true sport festival for the numerous spectators, who in spite of the merciless cold have shown the keenest interest in the contest. The construction and the shape of the Krokiew jumping hill proved to be particularly good by reason of the fact, that in the jumps executed «hors concours» the champion Ruud of Norway raeched without any particular effort $71^1/_2$ m., and some of the Polish jumpers 66 m. The game was won by Sigmund Ruud (Norway) the winner of the second place on the last Olympic Winter Games.

The fine style and brilliant performance exhibited by Ruud and his countrymen met with the deepest admiration of all present.

The best in this contest of the different nations have won the following places:

1) Norway (1), 2) Germany (4), 3) Finnland (8), 4) Poland (10), 5) Tcheco-Slovaquia (11), 6) Switzerland (12), 7) Sweden (13), 8) Italy (24), 9) Hungary (30).

The detailed results of the separate contests of the Games are shown apart.

On the evening of the same day the closing celebration and the distribution of prizes took place. The President of the Polish Ski Federation expressed his thanks to all the guests and to the members of the Polish organisations for the part they took in the Games and for their collaboration. The representatives of the various countries competing expressed to the Polish Ski Federation their sincere gratitude for the cordial reception tendered them as well as highly praising the organisation of the Games. The festivity finished with the distribution of 40 prizes, chiefly silver cups, to the best competitors. The Games were then declared officially closed, but will certainly be well rememberd by all those who took part.

The Polish Ski Federation has devoted a great amount of time and labour to the organisation an conducting of the games, but feels their efforts have been amply repaid by the fine results obtained. The Federation is truly grateful to all the delegates, teams and visitors to the meet whose attendance in such large numbers enabled the organisation to obtain a very high place in the field of sports and thus contributed in increasing the importance of the official International Ski Contests of the F. I. S. and in providing much good progadanda for the development of this fine sport.

See, for the detailed results of the Contest:

50 klm race — page 146, 18 klm race — page 161, 18 klm race for combined competition — page 162, Jumping contest for combined competition — page 168, Combined competition — Polish Championship — page 169, Jumping contest — page 171, Downhill race — page 155, Ladies race — page 158, Military race — page 180.



Norweg Sigmund Ruud osiągnął na zawodach F. I. S. w Zakopanem w skoku poza konkursem 71·5 m

Internationale Skiwettläufe der F.I.S. zugleich X. Meisterschaft von Polen

Zakopane vom 5. bis zum 10. Februar 1929.

Der Kongress des Internationalen Skiverbandes, welcher während der Olympischen Spiele im Jahre 1928 in St. Moritz tagte, beauftragte den Polnischen Skiverband mit der Organisierung der Internationalen Skiwettläufe der F. I. S. für das Jahr 1929. Um das in ihn gelegte Vertrauen der F. I. S. zu rechtfertigen und um den Wettkampf auf ein entsprechendes Niveau zu stellen, begann der Polnische Skiverband ehestens mit den Vorbereitungen.

Nach Erhalt des Auftrages wurde nach Schluss des Kongresses der Zeitraum und das Programm der Konkurrenz mit dem Vorsitzenden der F. I. S. sofort fixiert. Nachher schritt man sofort zur Festlegung der Organisationsprinzipien, zur Auswahl des Ortes, in welchem die Konkurrenzen stattfinden sollten und nahm sofort Fühlung mit den in Frage kommenden Behörden.

Diese Vorarbeiten waren nach Ablauf des Frühjahres 1928 beendet. Hierauf schritt man zur Durchführung. Die allgemeine Leitung behielt sich der Vorstand des Poln. Ski Verb. vor. Mit den Durchführungsarbeiten beauftragte er ein speziell gewähltes Komitee, welches nach einem im vorhinein bis ins letzte Detail ausgearbeiteten Programm seine Tätigkeit aufnahm. Je nach den Aufgaben gliederte sich das Komitee in 9 Sektionen und zwar: 1) Die Einquartierungs — 2) Representations — 3) Verkehrs, — 4) Propaganda und Presse — 5) Sporttechnische — 6) Militärlauf — 7) Ärztliche — 8) Finanz — und 9) Kunst-Sektion. Jede dieser Sektionen erhielt ein genaues Verzeichnis der zu vollführenden Aufgaben samt der dazu gehörenden Zeiteinteilung und dem Ausgabenpreliminar. Zur Mitarbeit wurden auch zahlreiche ausserhalb des Verbandes stehende Personen herangezogen.

Das Staatsoberhaupt, Herr Präsident Ignacy Mościcki geruhte das Protektorat, Feldmarschall Józef Piłsudski das Ehrenpräsidium zu übernehmen. Als Mitglieder des Ehrenkomitees wurden gebeten: die Regierungsvertreter, die Gesandten der an den Konkurrenzen teilnehmenden Nationen und zahlreiche Vertreter der offiziellen Kreise und sportlichen Organisationen des Inn — und Auslandes. Nur dank dieser auf so breiter Basis gestellten Mitarbeit und Unterstützung konnte der Verband die grosse Aufgabe, die seiner harrte, entsprechend lösen.

Das grosse Arbeitsquantum, wurde planmässig mit der grössten Genauigkeit durchgeführt. Der Organisationsapparat verlangte eine grosse Anzahl qualifizierter Mitarbeiter. Dem Verband gelang es sie ausfindig zu machen und sie zur Arbeit heranzuziehen. Die Erledigung der Arbeiten und Überwindung der zahlreichen Hindernisse, verlangte eine aufopfernde und hingebungsvolle Tätigkeit. Der Erfolg war auch in jeder Hinsicht befriedigend.

Dank der Unterstützung seitens des Internationalen Skiverbandes, und dank dem freundlichen Entgegenkommen der einzelnen nationalen Skiverbände war die Beteiligung sehr gross und es wurde auch ein voller sportlicher Erfolg erreicht. Die Teilname beinahe sämtlicher europäischer Mitglieder des Verbandes hob die Bedeutung der Konkurrenz in hohem Maasse und die Anwesenheit der besten Läufer und Springer gestaltete das Unternehmen sehr interessant und spannend. Über 200 Teilnehmer des Auslandes repräsentierten 15 Nationen, welche sich folgend gruppierten: 1) Czechoslovakei (2 Verbände), 2) Deutschland, 3) England, 4) Finnland, 5) Frankreich, 6) Italien, 7) Jugoslavien, 8) Lettland, 9) Norwegen, 10) Österreich, 11) Rumänien, 12) Schweden, 13) Schweiz, 14) Ungarn, 15) Polen. Ausserdem war in Zakopane der Vertreter des Estländischen Skiverbandes anwesend, so dass im ganzen 16 Nationen repräsentiert waren.

Besonders angenehm und ehrend für den Poln. Skiverband

war die Anwesenheit der Direktionsmitglieder des Internationalen Skiverbandes mit dem Vorstand Herrn Oberst Holmquist an der Spitze, sowie zahlreicher Vorsitzender der nationalen Skiverbände und hervorragender Persönlichkeiten auf dem Gebiete des Skisports wie: Hptm. N. R. Oestgaard, Hptm. Graf C. G. D. Hamilton, Baron Carl Bauer, Graf Aldo Bonacossa, Dr. K. Dannegger, Dr. P. Frey, Dr. Ganzenmüller, Dr. I. Pirc, H. Rosetti-Solescu, Dr. J. Scheiner, Dr. Vater u. a. Die Auslandpresse war durch 56 Mitarbeiter vertreten.

Der Polnische Skiverband trachtete allen diesen sehr willkommenen Gästen den Aufenthalt in Zakopane möglichst angenehm zu gestalten. Ein besonderes Augenmerk wurde jedoch auf die mustergiltige Schaffung der sportlich-technischen Einrichtungen gerichtet. Im besonderen wurde die Krokiew-Sprungschanze hergerichtet, welche während dieser Konkurrenzen ihre Hauptprüfung bestehen sollte. Weiters wurden die Bahnen für die Dauerläufe vorbereitet, die Kampfrichterkollegien, ärztliche Kommissionen etc. etc. und eine grosse Anzahl von notwendigsten Einrichtungen organisiert. Man trachtete die einzelnen Programmpunkte möglichst vollständig und pünklich zu absolvieren. Ein besonderes Augenmerk wurde auf die Erreichung eines möglichst hohen sportlichen Niveaus gerichtet. Zahlreiche Äusserungen der Auslandpresse, welche uns nachher zugekommen sind, geben das beste Zeugniss, dass gerade diese Arbeit des Polnischen Skiverbandes allgemeine Anerkennung fand. Dieser Umstand muss für Alle, welche in diesem Sinne zum Gelingen des Ganzen mitarbeiteten, eine grosse Befriedigung gewähren.

Der sportliche Teil des Programmes war sehr reichhaltig und enthielt einige Neuigkeiten. In dem «klassischen» Teil, welcher den 50 km und 18 km Lauf sowie die Sprungkonkurrenz und den kombinierten Lauf enthielt, wurden die beiden Sprungkonkurrenzen streng geschieden und an zwei verschiedenen Tagen absolviert. Auch die Teilnehmer am 18 km offenen und kombinierten Lauf haben abgesondert gestartet. Diese strenge Scheidung, welche sich logischerweise von selbst ergibt, verlangt einen grösseren Zeitraum zur Absolvierung der Konkurrenzen, hat aber seine moralische Begründung darin, da sie die mehrfache Preiszuerkennung für eine einzige Sportleistung ausschliesst. Der etwas grössere Zeitbedarf spielt bei so grossen Veranstaltungen keine so grosse Rolle.

Ausser dem klassischen Programm veranstaltete man probeweise und zwecks Sammlung von Erfahrungen für die Federation, zwei bisher nicht ins Programm der F. I. S. aufgenommene Punkte und zwar: 1. Ein Abfahrtsrennen dessen Bedingungen den Propositionen von England bei solchen Rennen angepasst wurden, 2. Einen Damenlauf.

Zakopane, welches im allgemeinen in der Wintersaison sehr



Drużyna niemieckich zawodników, biorących udział w Międzynarodowych Zawodach Narciarskich F.I.S., zorganizowanych przez P.Z.N. w Zakopanem, 5—10.II.1929

belebt ist, wechselte zur Zeit der internationalen Skirennen vollständig sein Aussehen. Auf den mit Fahnen aller am Rennen teilnehmenden Nationen beflagten Strassen wimmelte es. Alle waren unter dem überwältigendem Eindruck der Veranstaltungen und alles war darauf eingestellt. Die sportliche Stimmung war durch das vorzügliche Wetter und die günstigen Schneeverhältnisse gehoben. Gegen Ende des Meetings, während der Sprungkonkurrenz erreichte der Frost sein Maximum für Zakopane. Dieser Umstand hatte seine Nachwirkung in der Frequenz, da anstatt der doppelten Zahl nur ca 10.000 Zuschauer der Sprungkonkurrenz beiwohnte.

Die Veranstaltungen begannen mit der Abfertigung zum 50 km Dauerlauf. Der Vorsitzende des Polnischen Skiverbandes, Oberstleutn. Bobkowski, begrüsste die Teilnehmer und Gäste und eröffnete die Wettläufe.

Der 50 km Dauerlauf fand am 5/II 1929 statt. Es starteten 32 Teilnehmer, wovon 27 das Rennen beendeten. Die Bahn führte durch abwechslungsreiches Terrain, bei einem gesamten Aufstieg von 965 m. Sie war nach schwedischen und finnischen Mustern angelegt. Die Schlussresultate müssen als sehr gut klassifiziert werden, da 6 Teilnehmer den Lauf in weniger als 4 Stunden, alle anderen in weniger als 5 Stunden, beendeten. Wie vorauszusehen war, siegten in diesem Laufe die Nordländer und zwar

die Finnen, von denen Knuuttilla und Saarinen die ersten zwei Plätze besetzten. Der beste unter den Mitteleuropäern war der bekannte czechoslovakische Langläufer Donth, welcher den 8 Platz besetzte. Die Rangordnung der Nationen war nachstehende: 1) Finnland (1), 2) Schweden (3), 3) Norwegen (7), 4) Czechoslovakei (8), 5) Schweiz (11), 6) Polen (13), 7) Ungarn (23), 8) Jugoslavien (27).

An diesem Rennen konnten die Deutschen nicht teilnehmen weil sie am Rennen in Klingenthal weilten und in Zakopane nicht rechtzeitig eintrafen.

Am Nachmittag dieses Tages begaben sich die Teilnehmer am Abfahrtsrennen ins Schutzhaus «Hala Gąsienicowa» woselbst sie nächtigten, um am 6/II 1929 in voller Kraft starten zu können. Dieses Rennen, welches das Staatsoberhaupt mit seiner Anwesenheit beehrte, bot dem anwesenden Publikum herrliche Aussichten und mannigfaltige Eindrücke. Reglementgemäss wurde das Rennen in zwei Etappen geteilt, wobei der zweite Teil durch steiles und schwieriges Terrain führte. Auf dieser Strecke konnten die Teilnehmer ihre hohe Lauftechnik zum Ausdruck bringen. Der Sieg fiel in dieser Konkurrenz dem vielseitigen Meister Polens Bronisław Czech zu, welcher um einige Sekunden vor dem besten Engländer Bracken durchs Ziel kam. Die Engländer und Schweizer bekundeten hiebei eine sehr hohe Klasse; die grösste Anerkennung gebührt jedoch zwei Engländerinnen, welche, hors concours startend, sich erstklassig placiert haben. Nach diesem aüsserst gelungenen Versuche wird hoffentlich das Abfahrtsrennen in Hinkunft als eine neue, interessante und sportlich sehr lehrreiche Konkurrenz in die Programme der internationalen und nationalen Rennen Aufnahme finden.

Der Damenlauf fand am 7/II auf einer 6 km langen Bahn statt. Vorwiegend war das ein Abfahrtsrennen mit einem Höhenunterschied von 300 m. Nur im unteren Teil führte die Bahn durch welliges Terrain. Dies scheint am zweckmässigstens für eine Damenkonkurrenz zu sein. Die gute Form der Teilnehmerinnen, in welcher sie ans Ziel kamen, spricht am besten dafür.

Den Sieg in dieser Konkurrenz trug die polnische Meisterläuferin Staszel-Polankowa davon. Als zweite kam die bekannte czechoslovakische Läuferin Fr. Friedländer an.

Ein heisser Kampf entspann sich am 8/II, als zum 18 km Rennen ca 100 Teilnehmer am Startplatze sich einfanden. Die Konkurrenz wurde im offenen und im kombinierten Lauf ausgetragen. Die Bahn führte durch ein ungemein abwechslungsreiches Terrain und verlangte nicht nur einen aussergewöhnlichen Kräfteaufwand, sondern auch grosse technische Gewandtheit. Den Sieg errangen in beiden Konkurrenzen die Finnen. Die Nationen gruppierten sich nachstehend:

18 km kombinierter Lauf: 1) Finnland (1), 2) Norwegen (2) 3) Polen (4), 4) Deutschland (7), 5) Czechoslovakei (10), 6) Schweden (16), 7) Schweiz (21), 8) Italien (32), 9) Rumänien (40).

18 km offener Lauf: 1) Finnland (1), 2) Schweden (3), 3) Norwegen (5), 4) Deutschland (8), 5) Czechoslovakei (9), 6) Schweitz (10), 7) Polen (13), 8) Jugoslavien (16), 9) Rumänien (30), 10) Lettland (33), 11) Ungarn (38).

Am 9/II fand die Sprungkonkurrenz für den kombinierten Lauf statt. Die bis ins kleinste Detail hergerichtete Sprungschanze fand allgemeine Anerkennung. Die Ausgestaltung der Konkurrenz mit allen technischen Hilfsmitteln wie Telephone, Megaphone, optische Signalmittel etc. gestattete eine klaglose Durchführung der Sprungkonkurrenz. Im Sinne des letzten Ski-Kongressbeschlusses wirkend, wurde der Start zum Anlauf nicht besonders hoch angelegt, so dass 50 km Sprunglängen nicht überschritten wurden.

Meister von Polen wurde im kombinierten Lauf (18 km und Sprung), für das Jahr 1929 der Norwege Vinjarengen Hans. Zweiter wurde in dieser Konkurrenz der Norwege Stenen Ole, dritter der Finne Jarvinen Esko, vierter der Pole Bronisław Czech.



William Bracken (Anglja) zwrócił powszechną uwagę wysoką klasą techniki, podczas trudnego biegu zjazdowego, odbytego na Hali Gąsienicowej 6. II. 1929 r. w ramach zawodów F. I. S.

Die Nationen gruppierten sich in dieser Konkurrenz folgend: 1) Norwegen (1), 2) Finnland (3), 3) Polen (4), 4) Deutschland (8), 5) Schweiz (15), 6) Czechoslovakei (17), 7) Schweden (25), 8) Italien (37), 9) Rumänien (39).

Den würdigen Abschluss der ganzen Veranstaltung bildete die grosse Sprungkonkurrenz am 10/II. Auch an diesem Tage wurde der Anlauf begrenzt, aus welchem Grunde die Sprünge 60 m nicht überschritten. Die hervorragenden sportlichen Leistungen an diesem Tage waren trotz grimmiger Kälte spannend für die zahlreiche Menge der Zuschauer. Die grosse Krokiew-Sprungschanze erwies sich in jeder Hinsicht als vorzüglich; der Norwege Ruud erreichte ohne besondere Anstrengung ausser Konkurrenz $71^1/_2$ m und einige Polen überschritten 66 m.

Als Sieger ging in dieser scharfen Konkurrenz der Norwege Sigmund Ruud hervor, welcher den zweiten Platz auf den vorjährigen Olimpischen Spielen errungen hatte und der groses Ansehen durch seine bravurösen und stilvollen Sprünge machte.

Die besten Springer gruppierten sich nach den Nationen in folgender Reihenfolge: 1) Norwegen (1), 2) Deutschland (4), 3) Finnland (8), 4) Polen (10), 5) Czechoslovakei (11), 6) Schweiz (12), 7) Schweden (13), 8) Italien (24) und 9) Ungarn (39).

Die einzelnen Ergebnisse in den Konkurrenzen sind speziell verzeichnet.

Am Abend des letzten Tages fand die Preisverteilung statt. Sie wurde durch die Ansprache des Vorsitzenden des Polnischen Skiverbandes eröffnet, welcher nochmals allen Gästen für ihre Teilnahme in herzlichen Worten dankte. Nachher ergriffen die Representanten der einzelnen Nationen das Wort, und äusserten sich recht freundlich über die Aufnahme; Worte der Anerkennung für die klaglose und mustergiltige Organisation und Durchführung des ganzen Unternehmens wurden hiebei nicht gesparrt. Sodann wurde zur Verteilung der Preise geschritten.

Der Polnische Skiverband muss mit wahrer Herzensfreude und Dankbarkeit aller Gäste und Teilnehmer gedenken, die durch ihre Mitwirkung und ihr vorzügliches sportliches Verhalten das Unternehmen auf ein hohes sportliches Niveau stellten und dadurch das Ansehen und die Bedeutung des internationalen Skisports gehoben haben,

Die Schlussergebnisse der einzelnen Konkurrenzen befinden sich auf nachstehenden Seiten:

Der 50 Km Lauf — Seite 146, Der 18 Km Lauf — Seite 161, Der 18 Km Lauf f. d. Kombination — Seite 162, Die Sprungkonkurrenz f. d. kombinierten Lauf — Seite 168, Der kombinierte Lauf um d. Meisterschaft — Seite 169, Der Sprunglauf — Seite 171, Der Abfartslauf — Seite 155, Der Damenlauf — Seite 158, Der Patrouillenlauf — Seite 180.



Zakopane w przeddzień zawodów Federacji, luty 1929. Centralne biura Komitetu Zawodów znajdowały się w licznych budynkach przy ulicy Krupówki

A. BOB

Organizacja Międzynarodowych Zawodów Narciarskich F. I. S.

Niezwykle zaszczytna dla Polski opinja z jaką spotkały się Zawody F. I. S. 1919 w całej prasie światowej oraz w licznych przemówieniach i korespondencjach gości zagranicznych, skierowanych do P. Z. N. nałożyły na Związek poniekąd obowiązek przedstawienia choćby w najbardziej skróconej formie toku prac około organizacji tych zawodów, które naszemu Państwu tyle dobrej sławy przyniosły.

Dla lepszego zobrazowania tej nawskroś planowej pracy i rozmieszczenia jej w czasie podajemy na wstępie przedewszystkiem ważniejsze jej etapy:

14 lutego 1928 r.

Na X Międzynarodowym Kongresie Narciarskim w St. Moritz zaprasza ppłk. dypl. A. Bobkowski, jako przedstawiciel Polski, Związki zrzeszone w F. I. S. na Międzynarodowe Zawody Narciarskie w r. 1929 do Zakopanego w Tatrach, a to z okazji 10-lecia istnienia P. Z. N. Dr. Tenner (Niemcy) zawiadamia, że Niemiecki Związek Narciarski miał zamiar zaprosić Związki w r. 1929 do Niemiec. Niemcy odstępują jednak na rzecz Polski od swojego zamiaru i Dr. Tenner stawia wniosek powierzenia Polsce organizacji oficjalnych Zawodów Międzynarodowych 1929.

Kongres przyjmuje z podziękowaniem zaproszenie Polski.

20 lutego 1928 r.

W drodze powrotnej do Polski prezes P. Z. N. odbywa konferencję z płk. Holmquistem, prezesem F. I. S., na której ustalono:

1) Dokładny termin zawodów, według poszczególnych dni i biegów,

2) Formę organizacji t. j. jako zawody F. I. S., (po raz pierwszy od czasu istnienia Federacji Międzynarodowej),

3) Oddzielenie biegu 18 klm. od biegu złożonego.

Po powrocie ekspedycji olimpijskiej do kraju przystąpiono bezzwłocznie do prac nad planem organizacyjnym zawodów. Po licznych konferencjach odbytych w Warszawie, Krakowie, Zakopanem i Krynicy plan ten ukończono w najdrobniejszych szczegółach do Walnego Zjazdu Delegatów P. Z. N.

20 maja 1928 r.

Na Walnym Zjeździe Delegatów P. Z. N. w Katowicach przedstawiono wyczerpujący referat Kapitana Związkowego p. St. Fächera, obejmujący całokształt organizacji, w szczególności:

1) Charakterystykę i rozmiar zawodów,

2) Zasadę organizacji,

3) Chronologiczny tok prac i zarys kolejnych wydatków,

4) Preliminarz budżetu i plan sfinansowania,

5) Godzinowy program zawodów i spis koniecznych nagród,

6) Spis i umotywowanie wydawnictw,

7) Sprawy kwaterunkowe, propagandy wśród przybyszów i t. p.

Kosztorys zawodów obejmował sumę 230.000 zł.

Walny Zjazd Delegatów przyjął do wiadomości projekt organizacji zawodów F. I. S. 1929 i uchwalił jaknajsilniejszy apel do wszystkich Towarzystw P. Z. N., aby poparły kroki Zarządu Gł. dla zrealizowania projektu. Walny Zjazd Delegatów udzielił Zarządowi Głównemu wszelkich pełnomocnictw do przeprowadzenia organizacji zawodów i postawienia ich na wysokości odpowiadającej mocarstwowemu stanowisku Państwa Polskiego.

14 czerwca 1928 r.

Konferencja w M. S. Z. w obecności Dyr. Dep. płk. dypl. I. Matuszewskiego, Dyr. P. U. W. F. i P. W. ppłk. dypl. J. Ulrycha i Przezesa P. Z. N. ustaliła udział Państwa w sfinansowaniu zawodów, który wyraził się w wysokości około 32% kosztów preliminowanych.

2 lipca 1928 r.

Zaproszenie oficjalne Związków zagranicznych do udziału w Zawodach z podaniem programu według konkurencji i dni.

7 lipca 1928 r.

Konferencja w Zakopanem z udziałem pp.: ś. p. p. Dr. St. Góry, M. Jamonta, A. Krzeptowskiego, płk. Piątkiewicza i T. Siemianowskiego ze strony Zakopanego i A. Bobkowskiego i St. Fächera ze strony P. Z. N. Gmina i Uzdrowisko Zakopane zobowiązuje się subwencjonować zawody w wysokości 15% kwoty preliminowanej, gwarantuje zaś podwyższenie pozycji wstępów z 19% do 26% kwoty preliminowanej (kosztów zawodów).

O ile się uwzględni, że Ministerstwo Robót Publicznych i Ministerstwo Komunikacji przyczyniły się sumą stanowiącą 3% kosztów ogólnych (propaganda) do sfinansowania zawodów, pozostała dla Komitetu troska pokrycia z wydawnictw i ze wstępów 50% preliminowanycb wydatków.

5 września 1928 r.

Przekazanie pierwszych kwot na roboty związane z przebudową skoczni narciarskiej i budową trybun i rozpoczęcie robót.

10 września 1928 r.

Ogłoszenie konkursu na afisz zawodów z terminem konkursowym 10 października 1928 r.

16 września 1928 r.

Konferencja organizacyjna, na którą zaproszono 113 instytucji rządowych, samorządowych, społecznych oraz innych osób. W konferencji wzięło udział 62 osoby, w tem przedstawiciele siedmiu Ministerstw.

Powołano do życia 9 komisji, a mianowicie:

1) Artystyczną,
2) Biegu Wojskowego,
3) Komunikacyjną,
4) Kwaterunkową,
5) Propagandy i Prasy,
6) Reprezentacyjną,
7) Sanitarno-lekarską,
8) Skarbową,
9) Sportowo-Techniczną.

Komisje rozpoczęły swoje prace na podstawie szczegółowych regulaminów oraz zarysów i programów prac Komisji, opracowanych w ciągu miesięcy sierpnia i września przez prezydjum zawodów.

17 września 1928 r.

Pierwsza konferencja prasowa w Zarządzie Głównym P. Z. N. w sprawie organizacji zawodów.

23 września 1928 r.

Wysyłka do Związków zagranicznych szczegółowego programu zawodów z podaniem udogodnień z jakich goście korzystać będą w czasie pobytu w Polsce. Zawodnicy i oficjalni przedstawiciele Związków byli gośćmi P. Z. N. od granic Polski.

16 października 1928 r.

Jury konkursu na afisz. Skład jury: Prof. M. Kotarbiński, Prof. W. Radwan, ppłk. dypl. inż. A. Bobkowski, Prof. K. Stryjeński i inż. J. Woyniewicz.

Nadesłano 53 prac. — Przyznano jedną II-ą nagrodę pracy Bor-j-2, autorów: Jana Bogusławskiego i Janusza Rzuchowskiego. Jury zaprosiło do konkursu ścisłego autorów wyróżnionych prac: «My», «Miecislaus», i «Cztery Barwy».

19 października 1928 r.

Rozstrzygnięcie ścisłego konkursu na afisz. Powierzono zamówienie afisza pp.: St. Osieckiemu i J. Skolimowskiemu, jako autorom najlepszego projektu.

15 listopada 1928 r.

Otwarcie ośrodka narciarskiego w Zakopanem pod kierownictwem por. Kasprzyka. Od dnia 1 grudnia czynny jest w ośrodku masażysta.

15 listopada 1928 r.

Nawiązanie bezpośredniego kontaktu z Polskiem Radjo w sprawie transmisji z Zakopanego.

22 listopada 1928 r.

Wysyłka obszernego informacyjnego komunikatu organizacyjnego zawodów do placówek dyplomatycznych polskich zagranicznych, w krajach których Związki Narciarskie należą do F. I. S., a to dla współpracy nad propagandą zawodów zagranicą.

10 grudnia 1928 r.

Rozpoczęcie pracy trenera Norwega Bengta Simonsena w ośrodku narciarskim.

13 grudnia 1928 r.

Konferencja prasy zagranicznej w P. Z. N. i ukazanie się ilustrowanego prospektu zawodów w trzech językach: polskim, francuskim i niemieckim.

29 grudnia 1928 r.

Wysyłka kart zgłoszeń do związków zagranicznych.

6 stycznia 1929 r.

Zaproszenie do prasy krajowej na zawody i prośba o imienne wyznaczenie przedstawicieli pism.

7 stycznia 1929 r.

Wysyłka kart zgłoszeń na zawody do Towarzystw P. Z. N.

21 stycznia 1929 r.

Konferencja prasy krajowej w lokalu P. Z. N.

26 stycznia 1929 r.

Ukazanie się szczegółowego programu zawodów.

5—10 lutego 1929 r.

Międzynarodowe zawody narciarskie F. I. S. 1929 w Zakopanem.



Zawody F. I. S. w Zakopanem, luty 1929. Teren górnej części biegu zjazdowego na Hali Gąsienicowej 6. II. 1929

Daty powyższe wskazują wyraźnie, że niezwykle wysoki poziom organizacyjny zawodów, osiągnięty tym razem przez Polski Związek Narciarski nie jest wynikiem przypadku, lecz owocem gruntownej, długiej, bardzo żmudnej pracy przygotowawczej, owianej doskonałym nastrojem, właściwym narciarzom.

Wielką pomoc w tych pracach Komitetu organizacyjnego okazały Władze Państwowe, w szczególności zaś Ministerstwo Spraw Wojskowych, które część aparatu organizacyjnego obsadziło swemi placówkami. Podobnie też Ministerstwo W. R. i O. P., przez swój Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i P. W., otoczyło opieką poczynania Komitetu organizacyjnego.

Najściślejsza bodaj współpraca cechowała stosunek Komitetu organizacyjnego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które od pierwszej chwili wykazało olbrzymią dozę zainteresowania tą imprezą i dało najdalej idące poparcie zamierzeniom Komitetu.

Poważne prace Komisji Komunikacyjnej rozpoczęły się już z wczesną jesienią. Ministerstwo Komunikacji przystąpiło bardzo wcześnie do rozszerzenia stacji Zakopanego, oprócz tego nastawiało przez dłuższy okres czasu cały aparat ruchu na wielki wysiłek jakiego oczekiwano na szlakach dopływowych do Zakopanego.

Niemniej gruntowne były przygotowania Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Budowano nowe linje telefoniczne, urządzano pocztę na przyjęcie olbrzymiej liczby przedstawicieli prasy zagranicznej i krajowej, stawiano rozmównice, dobierano liczny personal specjalnie wyszkolony i znający języki obce, wzmocniono dozór przewodów drutowych, nie zapomniano o żadnym szczególe przedstawionym Ministerstwu w memorjale Związku Narciarskiego. Wielkie usługi oddała organizacji specjalna sieć telefoniczna zainstalowana przez wojsko dla komitetu w Zakopanem.

Ministerstwo Robót Publicznych dołożyło wszelkich starań, aby ruch samochodowy na drogach dopływowych do Zakopanego, stamtąd zaś do Morskiego Oka i Kościelisk mógł się odbywać mimo mas śniegu; nawierzchnia gościńca do Morskiego Oka była lepszą aniżeli w lecie.

Ruch uliczny opanowała miejscowa policja doskonale. Przewidziane w programie jednokierunkowe jazdy sani i samochodów podczas skoków spełniły zadanie.

Jeśli dziś z pewnej perspektywy spojrzymy na pracę tego legjonu ludzi pracujących bądź to w kierownictwie zawodów, bądź też rozczłonkowanych w różnych komisjach widzimy, że praca szła najlepiej tam, gdzie się często na obowiązkowych posiedzeniach komunikowano, gdzie ciągła łączność dawała możność dobrego rozdziału i kontroli czynności. — Liczne konferencje prezydjum zawodów odbywane z przewodniczącymi komisyj tak w Warszawie, jak też w Krakowie i Zakopanem dawały każdo-

razowo olbrzymie owoce, a system przyjęty dawał obraz wielkiego harmonijnego zespołu pracy.

W Zakopanem od chwili przyjazdu Prezydjum Zawodów, t. j. od dnia 26 stycznia 1929 r. odbywano codziennie o godz. 17-ej ogólne posiedzenia Komitetu Organizacyjnego, na których omawiano wszelkie zagadnienia międzykomisyjne i sprawy wielkiej wagi. O godz. 18-ej odbywały się następnie posiedzenia poszczególnych komisyj. Ten system pracy okazał sfę w praktyce nadzwyczaj korzystny i uchronił organizację od wielu niepożądanych niedociągnięć.

Ten długotrwały i do samego końca konsekwentnie kontynuowany wysiłek pracy organizacyjnej dał rewelacyjne wyniki roznosząc dobre imię Polski po całym świecie. Odnosząc czytelników w tym względzie do specjalnego odnośnego ustępu o głosach prasy zagranicznej, przytaczamy poniżej jedynie tekst depeszy nadesłanej przez Prezydjum F. I. S. w drodze powrotnej z Zakopanego do Szwecji:

Kraków, 11 II. 1929.

Pułkownik Bobkowski Krynica «Zdrój».

Fuer ausserordentliche Organisation und Durchfuehrung des ersten F. I. S. - Skirennens, das als Muster der kommenden F. I. S. - Rennen dienen kann und fuer freundliche Aufnahme des F. I. S. - Vorstandes besten Dank. Polnischem Skiverbande Skiheil! Fuer F. I. S.: Holmquist, Hamilton.

Za nadzwyczajną organizację i przeprowadzenie pierwszych zawodów narciarskich F. I. S., które mogą służyć jako wzór dla następnych zawodów F. I. S., oraz za uprzejme przyjęcie prezydjum F. I. S. najlepsze podziękowanie. Dla Polskiego Związku Narciarskiego «Skiheil»! Za F. I. S.: Holmquist, Hamilton.

STANISŁAW FAECHER

Przebieg zawodów F. I. S.

Przygotowania

Charakterystyczną chwilą dla każdej imprezy jest ta, w której wychodzi się z okresu przygotowań, obmyślonych nierzadko teoretycznie i przystępuje się do realnego wykonania zadania. W chwili tej, która u nas przypadła na ostatnie dni stycznia, spostrzegliśmy z zadowoleniem, że nasze prace przygotowawcze były pomyślane i wykonane dobrze i że z całym spokojem możemy przystąpić do przeprowadzenia imprezy.

Od samego początku żywiliśmy przekonanie, że zawody pod względem sportowo-technicznym musimy przeprowadzić dobrze, że w tym zakresie leżeć będzie największa siła naszej organizacji i najsilniejszy dowód naszej dojrzałości sportowej. Zarazem wiedzieliśmy, że ta strona pracy jest całkowicie od nas zależną, że obca krytyka, któraby nas może uniewinniła za stosunki mieszkaniowe, komunikacyjne i t. d. — będzie w stosunku do strony sportowo-technicznej nieubłaganą, tem bardziej, że szybki nasz stosunkowo wzrost organizacyjno-sportowy dawał nie jednemu do myślenia.

Podstawą, na jakiej zbudowaliśmy naszą pracę, był drobiazgowy rozkład działalności oraz przekonanie, że zamiary nasze w żadnym wypadku nie przerastają naszych sił. To nastawienie się psychiczne było ważne z tego względu, że ono właśnie dało nam łatwość pracy w każdych rozmiarach, zarówno gdy z początku pracowało kilka czy kilkanaście osób, jak też przy końcu, gdy zmontowaliśmy aparat kilkuset współpracowników.

Nie da się zaprzeczyć, że ambicja sportowa, którą ożywieni są czynni zawodnicy, nie była obcą także i organizatorom w zakresie ich pracy. Widzieliśmy bardzo wiele poważnych imprez zagranicznych i nabraliśmy pewności, że gdy na nas przyjdzie kolej organizacji zawodów, potrafimy sprostać zadaniu i nie jedno zrobić ulepszenie. Nad ostrzeżeniami, jakich nam nie skąpiono, przeszliśmy do porządku, wiedzieliśmy bowiem, że opieramy się na dobrej organizacji Związku i wypróbowanej wartości współpracowników.

Jednem z poważniejszych zastrzeżeń, jakie wysuwała opinja, było pytanie, czy wobec niskiego poziomu naszego hotelarstwa i prymitywności urządzeń zakopiańskich wskazanem jest podejmowanie się wielkiej imprezy, mogącej ściągnąć licznych reprezentantów sportu zagranicznego i zagranicznej prasy — czy też nie lepiej będzie poczekać, aż poziom naszych urządzeń odpowie wymaganiom Na zastrzeżenia te odpowiedź jest prosta: nic tak nie otworzy oczu na konieczność poprawy stosunków hotelarskich, jak właśnie taka impreza. Gdyby czekać na podniesienie się poziomu tych stosunków, to pozostanie się w błędnem kole, gdyż bez nacisku konieczności stosunki te ulepszeniu nie ulegną. Hasło, aby obcy ruch turystyczny powstrzymać przed Polską, tak długo, aż wewnętrzne nasze urządzenia będą odpowiednie, jest hasłem może wygodnem, ale oddalającem żywotną sprawę przemysłu turystycznego na wiele dziesiątków lat. Pozatem, odnośnie do imprezy sportowej, to wzorowe jej przeprowadzenie techniczne, conajmniej równoważy inne braki, o ile ich całkowicie nie usuwa w cień. Że zapatrywania nasze były w tym kierunku słuszne, dowiodły liczne głosy prasy zagranicznej. Sportowa strona zawodów przeważyła tak silnie w ocenie, że ewentualne utyskiwania na nasze wyposażenie hotelarskie, stały na planie znacznie odleglejszym. Zresztą nie ulegało wątpliwości, że zawody te dla sportu polskiego miały mieć ogromne znaczenie i ta okoliczność była dla nas w najwyższym stopniu miarodajną.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki obserwuje bieg zjazdowy na Hali Gąsienicowej podczas zawodów F. I. S.

Prace dziewięciu komisyj

Prace przygotowawcze, któremi kierowało prezydjum komitetu organizacyjnego, przeprowadzone zostały w dziewięciu specjal-

nych komisjach, które objęły rozległy całokształt zadania. Prezydjum komitetu przewidziało dla każdej komisji ścisły schemat organizacyjny, określiło program i terminarz prac, oraz ustaliło drobiazgowo wyszczególniony budżet. Aparat wykonawczy rozpoczął więc pracować wcześnie i z możliwą precyzją. Jak precyzja ta była zupełną, świadczy fakt, że nie przeoczono żadnego poważniejszego szczegółu i naogół poszczególne wydatki obliczono realnie.

Aparat organizacyjny pozwalał więc prezydjum komitetu zawsze na szczegółowy pogląd na tok i postęp prac, a komisje stale informowane o stanie przygotowań, mogły pracować bez tarć, zarazem zupełnie samodzielnie, co niezmiernie dodatnio wpłynęło na zdolność inicjatywy i wykonania. Pozatem współpracował około zawodów szereg czynników poza Związkiem stojących, co dzięki, wcześnie nawiązanemu kontaktowi i wzajemnemu informowaniu, wydało jak najlepsze rezultaty.

Trudno jest niezmiernie w ramach kilku zdań streścić cały ogrom prac, który poszczególne komisje wykonały dla dobra sprawy. Obraz jednak naszych przygotowań nie byłby zupełny, gdybyśmy pominęli tę pełną poświęcenia pracę komisji i dla tego też choćby w najogólniejszych zarysach pragniemy o niej wspomnieć.

Komisja kwaterunkowa mająca swą siedzibę w Zakopanem miała do wykonania niezmiernie trudne i skomplikowane zadanie, gdyż chodziło nie tylko o pomieszczenie zawodników i biur, ale także tłumów publiczności. Zapobiegliwa i drobiazgowa działalność komisji wydała bardzo dobre rezultaty, a akcję jej należy określić mianem planowej i po raz pierwszy w Zakopanem przeprowadzonej na tak wielką skalę pracy, która nie tylko dla zawodów ale i na przyszłość nie była pozbawiona znaczenia.

Wielki ciężar zadań spadł na komisję reprezentacyjną z siedzibą w Warszawie. Zajęła się ona nie tylko nawiązaniem i utrzymaniem kontaktu ze sferami zagranicznemi ale także starała się o uzyskanie poparcia władz. W okresie zawodów przeprowadziła komisja całe zagadnienie opieki nad naszymi gośćmi oraz reprezentowała na zewnątrz komitet zawodów.

Nie trzeba po za tem wspominać, że komisja miała do załatwienia i rozwiązania tysiące spraw nieraz bardzo zawiłych, wymagających badań i wyczucia. Zebranie odpowiednich nagród, zorganizowanie towarzyskiej strony zawodów a potem odpowiednie tych zawodów zakończenie, uzupełniły zadania komisji, z których wywiązała się ku ogólnemu zadowoleniu.

Komisja sportowo-techniczna rozdzieliła się na dwie części, z których pierwsza pod mianem sportowej w Krakowie objęła przygotowania teoretyczne zawodów, druga zaś w Zakopanem, nazwana budowlaną wykonała wszystkie prace techniczne. Jako całości przypadło tej komisji zadanie sportowego przeprowa-

dzenia zawodów. W najdrobniejszych szczegółach przygotowana praca wydała rezultat w postaci pełnego sukcesu uznanego przez wszystkich. Uderzającą była sprawność z jaką komisja w okresie zawodów wydzieliła kierownictwo zawodów, rozwiązała skomplikowany problem jury międzynarodowego i bez najmniejszej usterki przeprowadziła zawody na poziomie światowej imprezy

Komisja biegu wojskowego w Bielsku była w swym zakresie działania pomniejszeniem ogólnego komitetu. Musiała ona nie tylko samodzielnie przeprowadzić sportową stronę zadania, ale musiała także przy współpracy organów komitetu rozwiązać sprawy kwaterunkowe, reprezentacyjne i t. d. Dzięki sprężystemu kierownictwu i skrupulatnej organizacji, praca komisji wydała piękny wynik i bieg wojskowy był w całym tego słowa znaczeniu udaną imprezą.



Zdzisław Motyka, który w biegu 50 km podczas zawodów F. I. S. (5. II. 1929) osiągnął z Polaków najlepszy czas, na ostatnich kilometrach trasy wśród zabudowań Bystrego

Propaganda zawodów na zewnątrz w okresie przygotowawczym, należała do komisji prasy i propagandy w Warszawie. Trudne zadanie nawiązania kontaktu z prasą zagraniczną zostało zrealizowane pomyślnie, a żywe zainteresowanie, jakie dla tej sprawy okazały miarodajne czynniki, zezwoliło na wykorzystanie, nad spodziewanie licznego zjazdu reprezentantów prasy międzynarodowej. W czasie zawodów nastąpił dla komisji okres najuciążliwszy, gdyż w uruchomionem w Zakopanem biurze prasowem pracowano bez wytchnienia, aby zadowolić zapotrzebowanie conajmniej 300 dziennikarzy. Pomyślana początkowo, jako opieka sanitarna zawodów — komisja lekarska — zdołała zainteresować swemi zadaniami Państwową Radę Wychowania Fizycznego. Dzięki tej okoliczności badania sportowo-lekarskie podczas zawodów stanęły na bardzo wysokim poziomie i wzbudziły wielkie uznanie zagranicznego świata.

Stroną zewnętrzną zawodów zajęła się komisja artystyczna, która miała zadanie nadać zawodom odpowiednią dekorację, a zarazem przedstawić interesujące dla zagranicy czynniki ludowe, jak tańce, obyczaje, muzykę i t. d. Kontrola nad artystyczną stroną wydawnictw stojących w związku z zawodami, przeprowadzona przez komisję, sprawiła, że wszystko co ukazało się, zalecało się pierwszorzędnym i orginalnym wyglądem.

Najbardziej odpowiedzialna robota przypadła w udziale komisji skarbowej. Miała ona nie tylko strzec wykonania budżetu i prowadzić centralną rachunkowość, ale przedewszystkiem zorganizować widownię i uruchomić biura sprzedaży biletów — jednem słowem starać się o częściowe wprawdzie, nie mniej jednak według budżetu — poważne — pokrycie wydatków. Praca tej komisji wymagała wiele poświęcenia i zapobiegliwości i uwieńczona została pełnem powodzeniem oraz uznaniem.

Rekordowe rozmiary imprezy

Już bezpośrednio przed zawodami zapowiadał się pierwszorzędny sukces organizacyjno-sportowy w postaci licznych zgłoszeń wszystkich prawie państw, które pod względem narciarskim miały cokolwiek w Europie do powiedzenia. Piętnaście państw zgłosiło swych zawodników do zawodów, był to więc niewątpliwy rekord w historji wielkich zawodów międzynarodowych.

Zgłosiły się więc i startowały: 1) Anglja, 2) Austrja, 3) Czechosłowacja, 4) Finlandja, 5) Francja, 6) Jugosławja, 7) Łotwa, 8) Niemcy, 9) Norwegja, 10) Rumunja, 11) Szwajcarja, 12) Szwecja, 13) Węgry, 14) Włochy, 15) Polska. Ponadto przybył do Zakopanego delegat Estońskiego Związku Narciarskiego, tak, że szesnaście państw reprezentowanych było pod względem sportowym. Uderzającym był fakt równoczesnego przybycia trzech narodów skandynawskich: Finlandczyków, Norwegów i Szwedów, rzecz, która dotychczas na «kontynencie» narciarskim nie zdarzyła się w takich rozmiarach. Ilość zawodników zagranicznych przekroczyła cyfrę 200, przybyło ponad 50 reprezentantów prasy zagranicznej, przybyli prawie wszyscy członkowie Zarządu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej i t. d. i t. d. Gdy do tego dodamy ogromny zjazd zawodników krajowych, przybycie do Zakopanego licznych reprezentantów najwyższych władz państwowych, imponujący udział prasy polskiej, oraz niezmiernie tłumny zjazd widzów i gości, to staje się widocznem, że impreza przybrała gigantyczne rozmiary i że słusznemi były prace i zamiary Związku, który wszystko na wielką miarę przygotował. Tem jaśniejszem było zadanie, by przed takiem forum zdać dobrze egzamin organizacyjno-sportowy, wytrzymując napięcie pracy do samego końca.

Jedna rzecz tylko była nie pewna, jak zawsze w zawodach

narciarskich — pogoda. Przedłużający się okres trwałej, równomiernej pogody przed zawodami nasuwał obawy przed zepsuciem się tych warunków. Na szczęście niepokój ten okazał się płonnym. Pogoda była znakomita — i to nawet aż za nadto — gdyż pod koniec zawodów przybierać począł na sile mróz, który w dniach skoków osiągnął swą w tej zimie w Zakopanem kulminację (— 35⁰ C).

W ostatnich dniach stycznia zaczęło Zakopane zmieniać szybko swe oblicze. Wszystko żyło pod hasłem zawodów i wszystko na



Po ukończeniu ciężkich biegów w zawodach F. I. S. w Zakopanem (II. 1929), zawodnicy chętnie pokrzepiali się na lotnych punktach odżywczych Komisji lekarskiej

nie przygotowywało się. Także i w całym kraju zainteresowanie rosło z dnia na dzień w miarę napływania coraz to nowych zgłoszeń i w miarę, jak widocznem się stało, że impreza przechodzi wszelkie oczekiwania.

Ostatnie dni przed zawodami upłynęły na przyjmowaniu drużyn zagranicznych oraz na wykańczaniu szczegółów organizacyjnych i technicznych. Zakopane, bogato udekorowane sztandarami państw zgłoszonych do zawodów, przybrało odświętną postać. Ruch na ulicach wzrósł do natężenia, rzadko widzianego w tej, tak ożywionej zresztą w czasie sezonu miejscowości. Hotele i lokale były przepełnione.

Wysoki poziom sportowy zawodów

Organizacja zawodów objęła dosłownie cały rozległy obszar Zakopanego. Liczne biura i urzędy komitetu zawodów zostały połączone ze sobą, znakomicie pracującą siecią telefoniczną wewnętrzną, tak, że Zakopane wyglądało jak miejsce postoju większego dowództwa. Pospiesznie uruchamiano na miejscu wszystkie biura, mające rozpocząć swą pracę bezpośrednio przed zawodami, wykańczano wszystkie szczegóły przewidziane na ostatnie dni. We wszystkich częściach aparatu organizacyjnego wrzała praca, wymagająca wielkiej energji i poświęcenia, a także umiejętności pokonywania nastręczających się trudności. Dzięki temu jednak, że układ resortowych komisyj uruchomiony był oddawna — segregowanie poszczególnych zadań dokonywało się prawie automatycznie, tak, że owo przejście z teorji do praktyki dokonało się bez żadnych przeszkód i w wigilję zawodów nic więcej nie zostało do zrobienia, jak właśnie przeprowadzenie zawodów.

Zawody te pod względem sportowo-technicznym stanęły na najwyższym, zgoła nie spodziewanym poziomie, co zgodnie uznała miarodajna opinja zagraniczna.

Był to niewątpliwy sukces naszej pracy, sukces oceniony znacznie wyżej przez np. prasę zagraniczną, niż przez prasę krajową. Chociaż nie możemy powiedzieć, by nasza opinja przyzwyczajona była do precyzyjnej organizacji zawodów sportowych w kraju, to jednak dzięki temu, że wszystko rozwijało się planowo, naturalnie i punktualnie, zdawać się mogło, że inaczej być nie może.

Tymczasem, jak wiadomo, bodaj że niema trudniejszej do organizacji imprezy jak wielkie zawody narciarskie — z gigantycznemi biegami i konkursami skoków. Już samo poruszanie aparatem kilkuset osób przedstawia niejakie trudności a opanowanie terenu, oraz uwzględnienie tysiąca działań i nastrojenie wszystkiego na jeden cel, którym jest prawidłowy i widowiskowo zajmujący przebieg zawodów — jest zadaniem nielada. Jeszcze większą bodaj trudność przedstawia utrzymanie napięcia pracy do samego końca, niedopuszczenie do załamania się i przemęczenia, i wydobycie właśnie przy końcu maximum wysiłku dla godnego finału.

Tylko ci, którzy obserwowali wielkie międzynarodowe zawody zagranicą, zdają sobie sprawę, jaki sukces przypadł w udziale P. Z. N-owi, który z najbardziej nawet krytycznego porównania wyszedł obronną ręką.



Hallo! Hallo! Kierownik biegu dystansowego zapomocą znanego polskiemu światu sportowemu megafonu panował nieledwie nad całą trasą. Obrazek z biegu 50 km podczas zawodów F. I. S. w Zakopanem (5. II. 1929)

Bieg 50 km

(5. II. 1929)

Odprawa

W poniedziałek dnia 4/II. wieczorem, odbyła się w sali teatralnej Hotelu «Morskie Oko» odprawa biegu 50 km, będąca zarazem oficjalną chwilą otwarcia zawodów. W krótkich słowach przemówił prezes Polskiego Związku Narciarskiego ppułk. dypl. Inż. A. Bobkowski, witając licznych przybyszów i ogłaszając rozpoczęcie zawodów Federacji. Uczestnicy otrzymali szczegółowe karty biegu (wykonane z niezwykłą starannością przez Wojskowy Instytut Geograficzny), na podstawie których mogli zorjentować się w szczegółach trasy.

Techniczne przygotowania biegu były od dwóch dni gotowe. Cała trasa podzielona została na cztery odcinki administracyjne, wyposażona w liczne stacje odżywcze i sanitarne, oraz obstawiona sześcioma stacjami kontrolnemi, zaopatrzonemi w telefony, dzięki którym otrzymywano szczegółowe czasy etapowe.

Trasa

Ze startu na Wilczniku (845 m n. p. m.) wiódł szlak biegu w łagodnym terenie (najwyższe wzniesienie 930 m) na przestrzeni 13 km ku zachodowi, a później na północny zachód prawie pod wieś Witów (775 m), by stąd zwrócić się na wschód. Następował potem grzędą Gubałówki podbieg na jej grań na wysokość 1175 m n. p. m. Podbieg ten należał do najcięższych w biegu, gdyż na przestrzeni niecałych sześciu kilometrów należało pokonać przeszło 400 metrów różnicy wzniesień. Po osiągnięciu tego punktu miał zawodnik kilometrowy bieg po grani, a potem długi, pozbawiony trudności terenowych zjazd do Poronina, gdzie był najniższy punkt biegu (na kilometrze 28—729 m n. p. m.), główna stacja odżywcza i sanitarna. Po opuszczeniu Poronina, szlak biegu, idący ciągle jeszcze na zachód, zwracał się na południowy zachód, by w łagodnie wznoszącym się terenie, idąc przez Murzasichle i Małe Ciche osiągnąć szosę, wiodącą z Zakopanego do Morskiego Oka w Tatrach, a następnie, zwracając się znowu ku wschodowi, wyprowadzić wzdłuż szosy na drugi wysoki punkt biegu (1045 m n. p. m.). Podbieg ten (od Poronina 13 km długi) był ostatnią «próbą», po której szlak biegu, stale opadając, wiódł w terenie falistym na północ od Jaszczurówki i południe od Bystrego, pod Reglami — do mety na Wilczniku (845 m n. p. m.).

Suma różnic wzniesień w podbiegach na trasie wynosiła 950 m, była to zatem trasa stosunkowo łagodna, a równomiernie rozdzielone zjazdy, podbiegi i równiny dodawały jej stale urozmaicenia. Typem swym zbliżała się ta trasa do wzorów szwedzkich i fińlandzkich, i podobała się ogólnie. Wyznaczenie trasy chorągiewkami było bardzo troskliwe, przyczem podnieść z uznaniem trzeba fakt, że ludność tych miejscowości, przez które bieg przechodził, nietylko strzegła trasy, ale utrzymywała w porządku ślad biegu, dając tem dowód swego zrozumienia sprawy i wykształcenia sportowego.

Na starcie

Wczesnym rankiem we wtorek 5/II rozpoczął się na starcie na Wilczniku gorączkowy ruch. Mimo wczesnej pory nad wyraz licznie zjawiła się publiczność, aby śledzić walkę, która zapowiadała się niezmiernie interesująco. Celem informowania publiczności o stanie biegu w każdej jego fazie, ustawiono po obu stronach startu wielkie tablice schematyczne. Na tablicach tych, przedstawiających obrazowo punkty kontrolne, zatykano w miarę przejścia zawodników tabliczki z numerami startujących, w kolejności osiągniętych przez nich czasów. Podziałka minutowa z dokładnością do ćwierci minuty, pozwalała publiczności zorjen-

tować się co do czasu wszystkich zawodników, gdyż czas przodującego zawodnika wypisany był kredą na małej tablicy.

Pomysłowy ten sposób orjentacji, zastosowany po raz pierwszy w organizacji zawodów narciarskich, znakomicie spełnił swe zadanie i wzbudził żywe zainteresowanie wśród reprezentantów narciarstwa zagranicznego.

Z czterdziestu zgłoszonych do biegu zawodników startowało tylko trzydziestu dwóch, ponieważ brakło na starcie zawodników niemieckich, którzy nie zdążyli jeszcze po zakończeniu swych zawodów przyjechać do Zakopanego. Startowali więc: Czechosłowacy, Finowie, Jugosławianie, Łotysze, Norwegowie, Szwajcarzy, Szwedzi, Węgrzy i Polacy, przyczem ukończyło bieg 27 zawodników.



Knuuttilla Anselm — Finlandja, zwyciężył w zawodach F. I. S. w Zakopanem w biegu 50 km, oraz był drugim w biegu 18 km

Warunki biegu były bardzo sprzyjające. Panowała słoneczna pogoda, bez wiatru, przy temperaturze — 9° C, śnieg był równy i nośny, nie przedstawiający trudności dla trafnego wyboru smarów. Należało się więc spodziewać doskonałych wyników sportowych, co w istocie sprawdziło się, gdyż sześciu zawodników osiągnęło piękne czasy poniżej czterech godzin, a wszyscy pozostali nie przekroczyli pięciu godzin. Jak było do przewidzenia, główna walka rozegrała się pomiędzy trzema narodami skandynawskimi, przyczem opinja, z uwagi na charakter trasy, spodziewała się większej roli Finów i Szwedów, niż Norwegów.

Wyścig

Bieg prowadzony od początku do końca w niezmiernie silnem tempie obrazowany był na starcie zapomocą wyżej wspomnianych tablic schematycznych. Widać więc było doskonale, jak emocjonującą była walka i jak zmieniało się ustawicznie prowadzenie. Wynik biegu ważył się długi czas i dopiero przy końcu piątego etapu, a więc na 37 kilometrze, wysunął się na czoło Knuuttilla (Finlandja), by objąć już do końca prowadzenie.

Tabela wyników biegu

Zakopane,

Kolejność	Nazwisko zawodnika	Kraj	Czas biegu	a = czas ogólny b = „ w etapie	Etap I a = czas od startu CZAS b = czas w etapie	Etap I Kolejność a i b	Etap II a = czas od startu CZAS b = czas w etapie	Etap II Kolejność a	Etap II Kolejność b
I.	Knuuttilla	Finlandja	3 50 01	a	34 10	*5*	1 02 05	*6*	
				b	»	»	27 55		*11*
II.	Saarinen	»	3 53 23	a	33 57	*3*	1 01 55	*5*	
				b	»	»	27 58		*12*
III.	Hanson	Szwecja	3 53 30	a	34 58	*7*	55 20	*1*	
				b	»	»	20 22		*1*
IV.	Liikkanen	Finlandja	3 56 15	a	36 30	*13**	1 03 10	*9*	
				b	»	»	26 40		*6*
V.	Jonsson	Szwecja	3 58 07	a	33 50	*2*	1 01 05	*3*	
				b	»	»	27 15		*8*
VI.	Bergstroem	»	3 59 05	a	34 00	*4*	1 01 20	*4*	
				b	»	»	27 20		*9*
VII.	Skagnaes	Norwegja	4 02 43	a	35 21	*8*	57 10	*2*	
				b	»	»	21 49		*2*
VIII.	Donth	Czechosłow.	4 04 39	a	31 50	*1*	1 06 50	*16*	
				b	»	»	35 00		*29*
IX.	Stenen	Norwegja	4 11 51	a	36 15	*12*	1 06 10	*15*	
				b	»	»	29 55		*18*
X.	Nemecky J.	Czechosłow.	4 19 05	a	38 53	*19*	1 09 20	*18*	
				b	»	»	30 27		*21*
XI.	Bussmann	Szwajcarja	4 20 29	a	35 25	*9*	1 04 25	*10*	
				b	»	»	29 00		*16*
XII.	Fisera	Czechosłow.	4 20 33	a	38 48	*18*	1 11 45	*22*	
				b	»	»	32 57		*24*
XIII.	**Motyka Z.**	**Polska**	**4 25 10**	a	37 25	*16*	1 02 30	*8*	
				b	»	»	25 05		*5*
XIV.	**Krzeptowski II**	**Polska**	**4 26 40**	a	39 00	*21*	1 02 10	*7*	
				b	»	»	23 10		*3*
XV.	Slonek	»	4 27 54	a	34 50	6	1 11 50	*23**	
				b	»	»	37 00		*30*
XVI.	**Czech W.**	Czechosłow.	**4 28 46**	a	37 59	*17*	1 05 50	*14*	
				b	»	»	27 51		*10*

50 km. w zawodach F.I.S.

5. II. 1929

Etap III			Etap IV			Etap V			Etap VI			Etap VII Do Mety		
a = czas od startu CZAS b = czas w etapie	Kolejność a	Kolejność b	a = czas od startu CZAS b = czas w etapie	Kolejność a	Kolejność b	a = czas od startu CZAS b = czas w etapie	Kolejność a	Kolejność b	a = czas od startu CZAS b = czas w etapie	Kolejność a	Kolejność b	a = czas od startu CZAS b = czas w etapie	Kolejność a	Kolejność b
1 43 45	*3*		2 05 35	*4**		2 51 30	*1*		3 35 45	*1*		3 50 01	*1*	
41 40		*2*	21 50		*10*	45 55		*1*	44 15		*2*	14 16		*6*
1 42 30	*1*		2 03 50	*1*		2 52 00	*2*		3 39 15	*2**		3 53 23	*2*	
40 35		*1*	21 20		*5*	48 10		*3*	47 15		*5*	14 08		*3*
1 44 10	*5*		2 05 35	*4**		2 53 30	*3*		3 39 15	*2**		3 53 30	*3*	
48 50		*12*	21 25		*6*	47 55		*2*	45 45		*3*	14 15		*4**
1 49 00	*7*		2 08 55	*7*		2 58 30	*6*		3 42 00	*4*		3 56 15	*4*	
45 50		*6*	19 55		*2*	49 35		*4*	43 30		*1*	14 15		*4**
1 42 50	*2*		2 05 00	*2**		2 55 30	*4*		3 44 00	*5*		3 58 07	*5*	
41 45		*3*	22 10		*11*	50 30		*6*	48 30		*7**	14 07		*2*
1 43 51	*4*		2 05 00	*2**		2 56 30	*5*		3 45 00	*6*		3 59 05	*6*	
42 31		*4*	21 09		*4*	51 30		*7*	48 30		*7**	14 05		*1*
1 46 47	*6*		2 07 50	*6*		2 59 30	*7*		3 47 15	*7*		4 02 43	*7*	
49 37		*14*	21 03		*3*	51 40		*8*	47 45		*6*	15 28		*9*
1 51 28	*8*		2 13 45	*9*		3 03 30	*8*		3 49 30	*8*		4 04 39	*8*	
44 30		*5*	22 25		*12*	49 45		*5*	46 00		*4*	15 09		*7*
1 52 32	*11*		2 14 00	*10*		3 07 15	*9*		3 56 30	*9*		4 11 51	*9*	
46 22		*7*	21 28		*7*	53 15		*10*	49 15		*10**	15 21		*8*
1 56 40	*14*		2 19 50	*14*		3 13 30	*12**		4 02 15	*10*		4 19 05	*10*	
47 20		*10*	23 10		*15*	53 40		*11*	48 45		*9*	16 50		*18*
1 51 25	*9*		2 14 45	*11*		3 09 30	*10*		4 03 15	*11*		4 20 29	*11*	
47 00		*9*	23 20		*16*	54 45		*12*	53 45		*14*	17 14		*19*
1 59 53	*16*		2 22 47	*17*		3 15 00	*14*		4 05 00	*12*		4 20 33	*12*	
48 08		*11*	22 54		*14*	52 13		*9*	50 00		*12*	15 33		*10*
1 53 48	*12*		2 15 27	*12*		3 13 30	*12**		4 09 15	*13*		4 25 10	*13*	
51 18		*18*	21 39		*9*	58 03		*17*	55 45		*16*	15 55		*11*
1 56 50	*15*		2 21 30	*16*		3 18 40	*16*		4 10 30	*14*		4 26 40	*14*	
54 40		*25*	24 40		*19*	57 10		*14*	51 50		*13*	16 10		*14*
2 02 26	*17*		2 26 42	*18*		3 22 30	*17*		4 11 45	*15*		4 27 54	*15*	
50 36		*16*	24 16		*18*	55 48		*13*	49 15		*10**	16 09		*12**
1 55 45	*13*		2 18 26	*13*		3 15 50	*15*		4 12 15	*16*		4 28 46	*16*	
49 55		*15*	22 41		*13*	57 24		*16*	56 25		*19*	16 31		*17*

Kolejność	Nazwisko zawodnika	Kraj	Czas biegu	a = czas ogólny b = » w etapie	Etap I a = czas od startu CZAS b = czas w etapie	Etap I Kolejność a i b	Etap II a = czas od startu CZAS b = czas w etapie	Etap II Kolejność a	Etap II Kolejność b
XVII.	Haakonsen	Norwegja	4 31 09	a	36 30	13*	1 05 15	12	
				b	»	»	28 45		15
XVIII.	**Król**	**Polska**	**4 45 10**	a	41 10	27	1 11 10	20*	
				b	»	»	30 00		19
XIX.	Kulka	Czechosłow.	4 45 19	a	40 45	25	1 15 00	31	
				b	»	»	34 15		27*
XX.	**Witkowski**	**Polska**	**4 50 07**	a	40 35	23*	1 07 30	17	
				b	»	»	26 55		7
XXI.	**Michalski**	»	**4 50 10**	a	40 30	22	1 11 10	20*	
				b	»	»	30 40		22
XXII.	Hauser	Czechosłow.	4 50 25	a	40 35	23*	1 14 50	28*	
				b	»	»	34 15		27*
XXIII.	Csekey	Węgry	4 50 33	a	41 50	30	1 14 50	28*	
				b	»	»	33 00		25
XXIV.	**Gąsienica**	**Polska**	**4 50 47**	a	41 45	19	1 11 50	23*	
				b	»	»	30 05		20
XXV.	Stehlik	Czechosłow.	4 50 57	a	36 10	11	1 14 50	28*	
				b	»	»	38 40		32
XXVI.	**Motyka J.**	**Polska**	**4 54 45**	a	52 10	32	1 20 10	32	
				b	»	»	28 00		13
XXVII.	Godec	Jugosławja	4 56 20	a	41 00	26	1 10 50	19	
				b	»	»	29 50		17
a	Bujak F.	Czechosłow.	—	a	35 30	10	1 13 00	26	
				b	»	»	37 30		31
b	Bukas	Łotwa	—	a	41 20	28	1 05 30	13	
				b	»	»	24 10		4
c	Skupień	Polska	—	a	38 55	20	1 12 00	25	
				b	»	»	33 05		26
d	Belgun	Norwegja	—	a	36 40	15	1 05 10	11	
				b	»	»	28 30		16
e	Kądziołka	Polska	—	a	42 50	31	1 14 40	27	
				b	»	»	31 50		23

CHARAKTERYSTYKA ODCINKÓW BIEGU (950 m różnicy wzniesień).

I = około 7 km, teren falisty, łagodne podbiegi, około 80 m różnicy wzniesień.
II = około 6 km, teren falisty, łagodny zjazd, około 170 m rożnicy spadków.
III = około 8 km, stromy podbieg na przestrzeni 5 km, różnica wzniesień około 429 m. Dalsze trzy kilometry: zjazd (1 km) przy sumie spadków 80 m, poczem równina.

Etap III			Etap IV			Etap V			Etap VI			Etap VII Do Mety		
a = czas od startu CZAS b = czas w etapie	Kolejność a	Kolejność b	a = czas od startu CZAS b = czas w etapie	Kolejność a	Kolejność b	a = czas od startu CZAS b = czas w etapie	Kolejność a	Kolejność b	a = czas od startu CZAS b = czas w etapie	Kolejność a	Kolejność b	a = czas od startu CZAS b = czas w etapie	Kolejność a	Kolejność b
1 51 38	*10*		2 13 15	*8*		3 10 30	*11*		4 15 00	*17*		4 31 09	*17*	
46 23		*8*	21 37		*8*	57 15		*15*	1 04 30		*27*	16 09		*12**
2 04 28	*18*		2 20 45	*15*		3 31 30	*18*		4 27 45	*19*		4 45 10	*18*	
53 18		*23*	16 17		*1*	1 10 45		*27*	56 15		*17*	17 25		*20*
2 06 00	*22*		2 32 44	*23*		3 33 00	*21*		4 27 15	*18*		4 45 19	*19*	
51 00		*17*	26 44		*26*	1 00 16		*21*	54 15		*15*	18 09		*25*
2 05 55	*21*		2 31 18	*22*		3 34 30	*24*		4 32 30	*21*		4 50 07	*20*	
58 25		*28*	25 23		*24*	1 03 12		*25*	58 00		*23*	17 37		*23*
2 05 07	*20*		2 30 16	*20*		3 33 10	*22*		4 33 45	*24*		4 50 10	*21*	
53 57		*24*	25 09		*23*	1 02 54		*24*	1 00 35		*24*	16 25		*15*
2 07 15	*24*		2 36 40	*28*		3 36 30	*25**		4 32 50	22		4 50 25	22	
52 25		*21*	29 25		*28*	59 50		*20*	56 20		*18*	17 35		*21**
2 07 20	*25*		2 34 21	*25*		3 32 26	*19*		4 30 15	*20*		4 50 33	*23*	
52 30		*22*	27 01		27	58 05		*28*	57 49		*22*	20 18		*27*
2 08 03	*26*		2 34 23	*26*		3 36 30	*25**		4 33 00	*23*		4 50 47	*24*	
56 13		*26*	26 20		*25*	1 02 07		*23*	56 30		*20*	17 47		*24*
2 06 20	*23*		2 31 03	*21*		3 32 50	*20*		4 34 45	*25*		4 50 57	*25*	
51 30		*19*	24 43		*20*	1 01 47		*22*	1 01 55		*25*	16 12		*16*
2 09 15	*27*		2 34 15	*24*		3 34 00	*23*		4 35 15	*26*		4 54 45	*26*	
49 05		*13*	25 00		*22*	59 45		*19*	1 01 15		*26*	19 30		*26*
2 11 42	*29*		2 36 14	*27*		3 42 00	*27*		4 38 45	*27*		4 56 20	*27*	
1 00 52		29	24 32		*18*	1 05 46		*26*	56 45		*21*	17 35		*21**
2 04 33	*19*		2 29 27	*19*		—			—			—		
51 33		*20*	24 54		*21*	—			—			—		
2 15 48	*30*		2 49 35	*29*		—			—			—		
1 10 18		*30*	33 47		*29*	—			—			—		
2 10 00	*28*		—			—			—			—		
58 00		*27*	—			—			—			—		
—			—			—			—			—		
—			—			—			—			—		
—			—			—			—			—		
—			—			—			—			—		

IV = około 7 km, na całej przestrzeni zjazd pozbawiony większych trudności terenowych przy sumie spadków około 420 m.

V = około 9 km, teren falisty, stale wznoszący się, przy sumie wzniesień 155 m.

VI = około 9 km, teren falisty, na przestrzeni około 4-ch km podbieg przy różnicy wzniesień 195 m, dalej zjazd przy różnicy spadków 195 m, równina i podbieg z sumą 60 m różnicy wzniesień.

VII = około 4 km, teren falisty — przeważnie zjazd przy sumie różnic spadków 85 m.

Na podstawie szczegółowych wyników, zebranych na poszczególnych punktach kontrolnych, dało się zestawić ścisły obraz przebiegu walki z uwzględnieniem nietylko kolejności od startu, ale także kolejności w granicach poszczególnych odcinków. Odsyłając więc czytelnika do osobno umieszczonej tabeli tego biegu — na tem miejscu zająć się możemy innemi, niemniej ciekawemi porównaniami.

Jeżeli naprzykład zestawimy sześciu najlepszych zawodników z narodów, które poważniejszą rolę odegrały w biegu [a więc: I. Knuuttilla (Finlandja — 1 miejsce w konkurencji) II. Hanson (Szwecja — 3 miejsce), III. Skagnaes (Norwegja — 7 miejsce), IV. Donth (Czechosłowacja — 8 miejsce), V. Bussmann (Szwajcarja — 11 miejsce), i VI. Motyka Z. (Polska — 13 miejsce)] i porównamy ich pod względem szybkości osiągniętej na poszczególnym kilometrze w danych etapach, to zauważymy. że:

na pierwszym odcinku (około 7 km w terenie falistym z niewielkim podbiegiem) największą szybkość ma: 1) Donth 4:33, 2) Knuuttilla 4:52, 3) Hanson 4:59, 4) Skagnaes 5:03, 5) Bussmann 5:07 i 6) Motyka 5:20;

na drugim odcinku (około 6 km, przeważnie zjazd): 1) Hanson 3:24, 2) Skagnaes 3:38, 3) Motyka 4:10, 4) Knuuttilla 4:19, 5) Bussmann 4:50 i 6) Donth 5:50;

na trzecim odcinku (około 8 km, stromy podbieg—równina—mały zjazd): 1) Knuuttilla 5:13, 2) Donth 5:39, 3) Hanson 5:51, 4) Bussmann 5:52, 5) Skagnaes 6:14 i 6) Motyka 6 : 24;

na czwartym odcinku (około 7 km, na całej przestrzeni zjazd o różnicy spadków 420 m): 1) Hanson 3:03, 2) Skagnaes 3:03, 3) Knuuttilla 3:07, 4) Motyka 3:08, 5) Donth 3:12 i 6) Bussmann 3:20;

na piątym odcinku (teren falisty, stale wznoszący się): 1) Knuuttilla 5:06, 2) Hanson 5:19, 3) Donth 5:31, 4) Skagnaes 5:44, 5) Bussmann 6:05 i 6) Motyka 6:24;

na szóstym odcinku (około 9 km, teren falisty przy przewadze podbiegów): 1) Knuuttilla 4:55, 2) Donth 5:00, 3) Hanson 5:05, 4) Skagnaes 5:18, 5) Bussmann 5:58 i 6) Motyka 6:11;

na siódmym odcinku (około 4 km, teren falisty, przeważnie łagodny zjazd): 1) Hanson 3:33, 2) Knuuttilla 3:34, 3) Donth 3:47, 4) Skagnaes 3:52, 5) Bussmann 3:53 i 6) Motyka 3:58.

Jak biegli zawodnicy

Jeżeli teraz zestawimy powyższe dane w ten sposób, aby dla każdego zawodnika obliczyć ilość sekund straconych na kilometrze w danym odcinku, to otrzymamy następującą tabelkę:

(K = Knuuttilla, H = Hanson, S = Skagnaes, D = Donth, B = Bussmann, M = Motyka)

	I etap	II	III	IV	V	VI	VII
1.	D —	H —	K —	H —	K —	K —	H —
2.	K 19	S 14	D 26	S —	H 13	D 5	K 1
3.	H 26	M 46	H 38	K 4	D 25	H 10	D 14
4.	S 30	K 55	B 89	M 5	S 38	S 23	S 19
5.	B 34	B 86	S 61	D 8	B 59	B 63	B 20
6.	M 47	D 146	M 71	B 17	M 81	M 76	M 25

Tabelka powyższa wykazuje największe wahania w etapach II i III, oraz V i VI. Pierwszy etap był etapem startowym, czwarty zaś i siódmy były wybitnie zjazdowe, a zatem różnice czasów w nich wykazane są niewielkie.

Drugi etap, zwany u długodystansowców «etapem drugiego oddechu», wykazuje ogromne różnice. Najlepiej przechodzą go Szwed i Norweg, średnio Polak, natomiast Fin traci prawie całą minutę na kilometrze, dla Szwajcara jest to okres krytyczny, a dla Czechosłowaka prawie katastrofa, która zresztą jest jedynym słabym punktem biegu, gdyż odtąd Donth będzie szedł na poziomie klasy skandynawskiej.

Trzeci, piąty i szósty etap to odcinki wybitnie podbiegowe i na nich oczywiście rozstrzygnął się wynik biegu. Na trzech tych podbiegach zwycięża bezapelacyjnie Fin, świetnie trzyma się Donth, który na pierwszym podbiegu traci 26, na drugim 25, a na trzecim tylko 5 sekund do zwycięskiego Fina. Niemniej dobre były te podbiegi dla Szweda, znacznie gorsze natomiast dla Norwega, który najgorzej szedł na stromym pierwszym podbiegu, znacznie natomiast lepiej na dwóch następnych. Szwajcar miał ciężki okres na drugim etapie, stosunkowo dobrze szedł I stromy podbieg, słabo natomiast pracował w podbiegach końcowych. Wreszcie słabą stroną Polaka były podbiegi, przyczem i on także najlepiej szedł na pierwszym.

Taktyka biegu, jak to można wywnioskować, inną byia u zawodników skandynawskich, inną zaś u «europejskich». Fin naprzykład nie spiesząc się ze startu, główną siłę położył na końcowe etapy biegu, podobnie też pracowali Szwed i Norweg. Do nich najwięcej zbliżoną była taktyka Dontha, który jednakże nadmiernie wyrwał ze startu i potem musiał za to ciężko odpokutować. Ale i on także zdobył się w końcowych etapach na maximum wysiłku, pracując bodaj że równomiernie ze Szwedem. Natomiast Bussmann wysilił się najwięcej na pierwszym podbiegu (III etap), gdzie osiągnął szybkość kilometrową, równą szybkości Szweda na tym stromym, bo 420 m różnicy wzniesień w wykazującym etapie, i potem nie mógł takiego tempa dotrzymać. Motyka wreszcie szedł stosunkowo dobrze do połowy trasy, później nie stało mu już sił na należyte przepracowanie etapów końcowych

Polskie wyniki

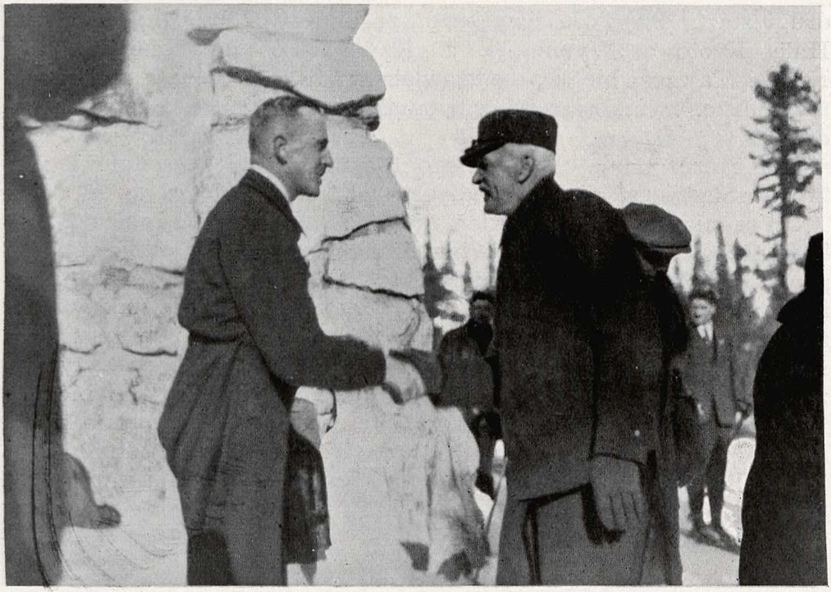
Wynik zawodników polskich osiągnięty w tym biegu jest, mimo dobrych czasów, wynikiem średnim i wskazuje na mały postęp. Dobre czasy bowiem uwarunkowane były znakomitemi warunkami śnieżnemi, a niezależnie od czasów stwierdzić wypada, że np. nasz wynik w dystansie osiągnięty na olimpjadzie w St. Moritz był znacznie lepszy, tak co do wykazanego treningu, jak i możności zastosowania taktyki biegu. Nie umniejszając jednak bynajmniej pracy i zasług naszych zawodników — trzeba zaznaczyć, że nie mieli oni w tym roku sposobności próby swych sił w dystansie. Mimo, że różne inne zawody dystansowe umieszczone były w kalendarzu sportowym, nie doszło do ich realizacji z wielką szkodą dla naszych zawodników i dla naszej pracy na polu dystansu. Ponieważ bardzo cenimy biegi długodystansowe, uważając je za najbardziej wartościowe pod względem sportowym, przeto musimy na przyszłość dołożyć starań, aby zawody, mające w programie takie biegi, forsowane były za wszelką cenę i aby towarzystwa, które ich organizacji podejmują się, bezwzględnie wywiązały się ze swego zadania. Wystarczy powiedzieć, że jedynym biegiem 50-km., w którym zawodnicy nasi startowali w tym roku, był właśnie bieg podczas zawodów Federacji i że w tych warunkach wyniki polskie są conajmniej usprawiedliwione.

Bieg zjazdowy
(6. II. 1929)

W kilka godzin po zakończeniu biegu 50 km odbyła się odprawa biegu zjazdowego i tego samego jeszcze dnia odeszli zawodnicy na Halę Gąsienicową w Tatrach, gdzie mieli przenocować w schronisku Warszawskiego Oddziału P. T. T., aby następnego dnia wziąć udział w biegu zjazdowym.

Bieg zjazdowy włączony został do programu zawodów F. I. S., celem zebrania doświadczeń dla Federacji o biegach tego rodzaju. Uprawiany dotychczas głównie przez Anglików i Szwajcarów, z wielką trudnością wywalcza on sobie prawo obywatelstwa w programach zawodów, gdyż głównymi jego przeciwnikami są narody skandynawskie, nie rozporządzające potrzebnemi do tych biegów terenami. Nie da się jednak zaprzeczyć, że biegi zjazdowe wykazują wiele pierwszorzędnych czynników sportowych, wpływając wybitnie na technikę jazdy, oraz przedstawiają nielada emocjonujące walory widowiskowe.

Z pośród licznych wzorów i sposobów urządzania biegu zjazdowego, wybrano w zakopiańskich zawodach typ zbliżony pod



Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybywa na zawody F. I. S. Prezes P. Z. N. pułk. dypl. Inż. A. Bobkowski wita Dostojnego Gościa przed schroniskiem na Hali Gąsienicowej w Tatrach

wieloma względami do wzorów angielskich. Bieg składał się więc z dwóch części, a to z tak zwanego przedbiegu i biegu głównego. Po ukończeniu pierwszej części ustalano kolejność według zdobytych czasów, a w drugiej części zawodnicy startowali w osiągniętej kolejności, z zachowaniem różnicy zdobytych przez siebie czasów. Tym więc sposobem zastępowało się równoczesny start, gdyż zawodnicy przychodzili do mety w ostatecznej kolejności zwycięzców.

Miarodajnym czynnikiem dla oceny biegu był jedynie czas, kijków nie wolno było składać, na trasie w niektórych miejscach należało przejechać bramki. Regulamin biegu był więc umyślnie nieskomplikowany.

Trasa biegu

Szlak biegu w obu częściach był bardzo urozmaicony. Część górna wiodła z Suchej Przełęczy do «Kotła» a następnie zboczami Ukrocia i Suchą Wodą do półmetka przed schroniskiem na Hali Gąsienicowej. Z wyjątkiem górnej, nieco stromej części, szlak przedbiegu nie przedstawiał zbyt wygórowanych trudności technicznych. Na półmetku, obliczano wyniki, poczem następował

drugi start. Bieg właściwy szedł ze zboczy Kopy Magóry, przez Halę Królową Wyżnią (t. z. Karczmisko) na Halę Królową Niżnią. Ta część biegu przedstawiała już bardzo poważne trudności techniczne, wymagając od zawodników wielkiej sprawności zjazdowej.

Obie części miały w sumie około 800 metrów różnicy spadków, mniejwięcej równo rozdzielonych na oba biegi.

Warunki śnieżne w jakich bieg się odbywał nie należały do łatwych. W górnej części łamiąca się szreń, w końcowej zaś partji głęboki śnieg, utrudniały ewolucje. Mimo to czasy osiągnięte w tych warunkach przez pierwszych zawodników, należy uważać za znakomite. Bieg, któremu sprzyjała piękna pogoda, zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który z żywem zainteresowaniem śledził niezwykle emocjonujące fazy obu biegów. W przerwie pomiędzy obu częściami biegu, przyjmowano Pana Prezydenta obiadem wydanym przez Warszawski Oddział P. T. T. Prócz Pana Prezydenta i Jego świty zasiedli do stołu zaproszeni goście oraz delegaci poszczególnych zagranicznych związków narciarskich.

Walka na trasie

W biegu zjazdowym główne zaciekawienie wzbudziła drużyna angielska, której uczestnicy już w czasie treningu zwrócili uwagę swą wysoką klasą i przystosowaniem sprzętu. To też w istocie walka rozegrała się pomiędzy najlepszymi: Polakiem, Anglikiem i Szwajcarem. Zwłaszcza walka pomiędzy Polakiem (B. Czech) a Anglikiem (Bracken), obfitowała w prawie dramatyczne momenty i obaj zawodnicy wydobyli ze siebie najwięcej brawury, śmiałości i opanowania stylu. Zwycięstwo naszego zawodnika, przewyższającego znacznie innych Polaków, przyjęte było przez licznie zgromadzonych widzów z wielkim aplauzem, którego także nie skąpiono pobitemu minimalną różnicą Anglikowi.

Drużyna angielska jako całość dowiodła, że jej sława wielkiej sprawności zjazdowej nie jest bynajmniej przesadzona i że Anglicy dziś reprezentują łącznie ze Szwajcarami najwyższą klasę zjazdową w Europie, do której to klasy należy zaliczyć także B. Czecha, jako jednego z najlepszych techników zjazdu w świecie. Prawie wszyscy Anglicy jechali w drugiej części biegu lepiej niż w pierwszej, co świadczy o ich istotnem opanowaniu techniki. W biegu tym poza konkursem brały udział także dwie Angielki, które osiągnąwszy zupełnie wyjątkowe wyniki wzbudziły powszechne zdziwienie wspaniałą techniką jazdy, poprawnością stylu i odwagą. Wystarczy nadmienić, że jedenastu zawodników z czterech narodów (nie wyłączając zresztą anglików) zosłało pobitych przez świetne angielki.

Plon doświadczeń zebrany przy sposobności biegu zjazdowego jest niewątpliwie bardzo bogaty i przyczyni się do ożywienia dyskusji nad wprowadzeniem tego biegu do programu zawodów. Dyskusja ta będzie zapewne długa, a wobec odmownego stanowiska narodów skandynawskich — trudna, ale można wyrazić nadzieję, że bieg zjazdowy w końcu utoruje sobie drogę, na co z uwagi na swe wartości sportowe, bezwzględnie zasługuje.

Wyniki biegu zjazdowego w zawodach F. I. S.

Zakopane, 6. II. 1929

Kolejność	Imię i nazwisko	Kraj	I. część biegu Czas	Kolejność	II. część biegu Czas	Kolejność	Czas ogólny	Kolejność
1	**Czech B.**	**Polska**	3 41	*1*	3 11	*2*	**6 52**	**1**
2	Bracken W. R.	Anglja	3 59	*2*	2 56	*1*	6 55	2
3	Lauener S.	Szwajcarja	4 28	*4*	3 53	*4**	8 21	3
4	Kaufmann F.	Szwajcarja	4 16	*3*	4 09	*8*	8 25	4
5	Trojani B.	Szwajcarja	4 34	*5*	3 52	*3*	8 26	5
6	Nixon G.	Anglja	4 37	*7**	3 53	*4**	8 30	6
7	**Krzeptowski A. I.**	**Polska**	4 36	*6*	4 07	*8*	**8 43**	**7**
8	Riddell W. J.	Anglja	4 57	*10**	3 57	*6*	8 54	8
9	**Czech W.**	**Polska**	4 53	*9*	4 12	*0*	**9 05**	**9**
10	Maitland F. P.	Anglja	4 57	*10**	4 16	*10*	9 13	10
11	Wuilleumier G.	Szwajcarja	4 37	*7**	4 45	*14*	9 22	11
12	Richardson E. W. A.	Anglja	5 13	*12*	4 35	*12*	9 48	12
13	Pitman C.	Anglja	5 52	*14*	4 46	*15*	10 38	13
14	**Suleja W.**	**Polska**	6 15	*17*	4 33	*11*	**10 48**	**14**
15	Calista T.	Rumunja	6 39	*18*	4 38	*13*	11 17	15
16	Brabec K.	Czechosłowacja	6 13	*16*	5 29	*16*	11 42	16
17	**Walczak J.**	**Polska**	7 24	*20*	6 37	*17*	**14 01**	**17**
18	Lexen F.	Rumunja	6 01	*15*	8 55	*22*	14 56	18
19	Hauner E.	Czechosłowacja	8 04	*21*	7 06	*19*	15 10	19
20	**Bujak F.**	**Polska**	6 45	*19*	8 36	*21*	**15 21**	**20**
21	**Zienkowicz J.**	**Polska**	8 35	*22*	6 51	*18*	**15 26**	**21**
22	Mitchell H.	Anglja	5 28	*13*	10 36	*23*	16 04	22
23	**Schiele K.**	**Polska**	8 47	*23*	7 44	*20*	**16 31**	**23**

PANIE POZA KONKURSEM

13	Elliot D.	Anglja	5 47	*15*	4 29	*11*	10 16	13
14	Sale-Backer	Anglja	5 34	*14*	4 52	*16*	10 26	14

Bieg pań
(7. II. 1929)

Nie należący do oficjalnego programu zawodów bieg pań wzbudził jenak powszechne zainteresowanie, gdyż był to jeden z większych biegów w konkurencji międzynarodowej pań. Kwestja należytego uwzględniania narciarstwa kobiecego w programach zawodów, jest ciągle jeszcze kwestją otwartą i jak wiadomo cały szereg państw zajmuje w tej sprawie wybitnie negatywne stanowisko. Było też zadaniem P. Z. N. przez urządzenie biegu pań wzbudzić żywsze dla tej sprawy zainteresowanie i osiągnąć — może nawet w odleglejszej przyszłości — bardziej poważne traktowanie sportu kobiecego, niż to dzieje się obecnie.



Zawody F. I. S. w Zakopanem, 7. II. 1929. W biegu pań zwyciężyła Staszel-Polankówna (P. Z. N.), druga była Friedländrowa-Havlova B. (C. S. L.) (na prawo)

Teoretyczne przygotowanie tego biegu zlecone było, utworzonej w ostatnim roku w łonie Związku, Komisji Narciarstwa Kobiecego, która w szeregu obrad poświęciła najwięcej uwagi odpowiedniemu wyborowi trasy. Wybór trasy dla takiego biegu, nie był bynajmniej łatwy. Z jednej strony zachęcająco wyglądał bieg o typie równinnym, jako przestawiający wybitne czynniki sportowe i wymagający poważniejszego treningu, z drugiej zaś strony zalecał się bieg zjazdowy jako bardziej odpowiadający narciarstwu kobiecemu, mniej męczący a dający większe pole do popisu stylem i elegancją. Ostatecznie zdecydowano się na wyjście pośrednie, a więc bieg zjazdowy, zawierający w końcowej części dość znaczne partje biegu równinnego. Wyjście to, od dawna zresztą u nas stosowane, zostało zrealizowane przez Kierownictwo zawodów w następujący sposób: ze startu na szczycie Gubałówki (1123 m)

wiódł szlak biegu w równym terenie na zachód — do Blachówki, skąd następował w otwartym równym terenie zjazd przez Sobiczkową i Gąsienicowy Wierch. Stąd w terenie falistym z krótkiemi podbiegami i zjazdami szła trasa biegu przez Lipki, na Wilcznik (850 m), do mety. Całość trasy wynosiła około 6 km, w tem połowa zjazdu, przy ogólnej różnicy spadków około 300 m. Bieg w zasadzie łatwy, był jednak w danych warunkach śnież-



Bieg pań podczas Zawodów F. I. S. w Zakopanem (7. II. 1929). Na równinnej części biegu rozegrała się zacięta walka o pierwszeństwo

nych stosunkowo ciężki. Panowała wprawdzie wyjątkowo piękna słoneczna pogoda, ale zarazem wzmagał się dotkliwy mróz, tak że na otwartej partji zjazdowej utworzyła się łamliwa szreń, utrudniająca swobodę zjazdu.

Na mecie na Wilczniku zgromadziły się wielotysięczne rzesze publiczności, śledzące z zainteresowaniem przybywające na metę zawodniczki. Większość z nich przychodziła do mety w nienagannej formie sprawności, niektóre jednak wykazywały duży stopień wyczerpania. Należy przypuszczać, że w łączności z troskliwie przeprowadzanemi badaniami lekarskiemi, zorganizowanemi przed i po biegu będzie można na przyszłość ustalić typ trasy, najbardziej odpowiedniej do wyścigu narciarskiego pań.

Do biegu zgłoszonych było 29 zawodniczek, startowało 23, ukończyło zaś bieg 21.

Wyniki biegu pań podczas zawodów F. I. S.

Zakopane, 7. II. 1929

1.	**Staszel-Polankówna B.**	**Polska**	**31 34**
2.	Friendlaendrova-Havlova B.	Czechosł.	34 29
3.	**Ziętkiewiczowa E.**	**Polska**	**35 20**
4.	**Stopkówna Z.**	»	**36 30**
5.	**Lorenzówna Z.**	»	**36 52**
6.	**Sawczak-Fischerowa A.**	»	**37 09**
7.	**Dubieńska W.**	»	**38 43**
8.	**Giewontówna Z.**	»	**39 09**
9.	Miemitz H.	Czechosł.	39 35
10.	**Szostakówna W.**	**Polska**	**39 51**
11.	**Rojówna A.**	»	**40 08**
12.	**Bogucka H.**	»	**40 47**
13.	Richtrova M.	Czechosł.	41 21
14.	**Gwizdałówna I.**	**Polska**	**41 23**
15.	Kozakova O.	Czechosł.	42 06
16.	Renner I.	»	42 27
17.	**Skotnicówna L.**	**Polska**	**43 00**
18.	**Oberlaenderówna S.**	»	**43 28**
19.	**Landówna H.**	»	**43 48**
20.	De Latour J.	Szwajcarja	44 02
21.	**Małochlebówna M.**	**Polska**	**53 47**

Bieg 18 kilometrów

(8. II. 1929)

Zgodnie z postanowieniami powziętemi jeszcze w St. Moritz, bieg 18 km został rozdzielony na dwie odrębne części a mianowicie na konkurencję dla biegu złożonego i konkurencję otwartą. Rozdział logicznie wynikający z wyodrębnienia dwuch konkursów skoków (co od wielu już lat w Europie stosowano), został u nas w ten sposób przeprowadzony że wprawdzie start był wspólny, ale zawodnicy, mający startować w biegu złożonym nie mogli otrzymać nagrody na bieg 18 km. Chodziło bowiem głównie o to, aby za jeden i ten sam wysiłek nie nagradzać dwukrotnie.

Bieg 18 km w zawodach Federacji, odbyty w piątek 8/II. był jedną z najpiękniejszych konkurencji, jakie w ostatnich latach w Europie rozegrano. Stu zawodników, reprezentujących prawie wszystkie zgłoszone do zawodów państwa, stanęło na starcie i z liczby tej sklasyfikowano w biegu otwartym czterdziestu, w biegu zaś dla mistrzostwa czterdziestu trzech zawodników.

Walka, jaka rozegrana została, wykazała niesłabnące tempo

od początku do końca, a licznie zgromadzona publiczność informowana o stanie biegu zapomocą tablic orjentacyjnych brała żywy udział w perypetjach wyścigu.

Pan Prezydent na zawodach

Bezpośrednio przed startem zjawił się na trybunach Pan Prezydent Rzeczypospolitej i aż do zakończenia biegu był świadkiem interesującej rozgrywki. Głowie Państwa zostali przedstawieni reprezentanci związków zagranicznych, oraz wybitniejsi działacze



Ogólny widok na urządzenia startu i mety podczas biegu 18 km w Zawodach F. I. S.

narciarstwa krajowego, poczem Pan Prezydent odebrał od dowódcy 21 D. P. G. Gen. Przeździeckiego, raport przybywających do Zakopanego oddziałów Dywizji, które właśnie ukończyły swój marsz gwiaździsty na nartach, z rozmaitych miejsc postoju.

O wyznaczonej w programie minucie, rozpoczął się start biegu. Pogoda zrazu nieprzychylna (z krótką nawet chwilą zadymki śnieżnej), poprawiła się zupełnie, tak że i w tym dniu nieba były dla zawodów łaskawe. Warunki śnieżne były jednak średnie, gdyż na dolinach leżał doskonały puch śnieżny, wyżej natomiast była szreń. Niemniej warunki te nie były przeszkodą dla zawodników, którzy wszyscy rozwinęli wspaniałą pracę, a czasy zwycięzców wskazują na wyjątkową klasę konkurencji.

Szlak biegu, którego piękną mapę orjentacyjną z profilem wysokościowym (we wzorowem wykonaniu W. I. G.) otrzymał każdy zawodnik, był jednem z najpiękniejszych rozwiązań, jakie

w bogatej okolicy Zakopanego znaleźć było można. Klasyczny rozdział w równych częściach podbiegów, zjazdów i miejsc płaskich, przy uwzględnieniu dość znacznych trudności terenowych, sprawił, że trasa wzbudziła wybitne zadowolenie.

Klasyczna trasa biegu

Ze startu na Wilczniku biegli zawodnicy początkowo w płaskim, później zaś w łagodnie wznoszącym się terenie pod Regle, i wzdłuż nich ku wylotowi Doliny Małej Łąki. Stąd przez wieś Kościelisko następował piękny podbieg pod Palenicę na najwyższy punkt biegu wykazujący w porównaniu ze startem około 300 mtr bezwzględnej różnicy poziomów. Z miejsca tego (około 11 km od startu) wiodła trasa ostrym i urozmaiconym zjazdem na Cichą Wodę, za którą szlak wychodził znowu na łagodny falisty teren i przez Lipki powracał do mety.

Na podstawie ścisłych pomiarów ustalono, że trasa miała podbiegów: 5750 m, zjazdów: 6450 m. a płaskiego biegu: 5800 m. Była to zatem trasa prawie idealnie odpowiadająca regulaminowi. Suma wzniesień, które zawodnicy mieli pokonać wynosiła 435 m, co uważać można za dość znaczną ilość, a przy uwzględnieniu której, osiągnięte przez zwycięzców czasy uznać trzeba za doskonałe.

Organizacja biegu stanęła na bardzo wysokim poziomie i nie wykazała najmniejszej usterki. Dziewięć punktów kontrolnych nadzorowało trasę zdejmując czasy etapowe, a ponadto czynne były dwie stacje telefoniczne.

W umieszczonych poniżej tabelach wyników biegu uwzględniono także czasy etapowe, jednakże nie ze wszystkich dziewięciu punktów lecz z połowy i końca biegu. Pierwszy taki etap, na przestrzeni 8 km, zawierał kilka niewielkich podbiegów (różnica wzniesień 195 m), krótkie zjazdy i dość duże partje równinne. W drugim odcinku wchodzącym pod uwagę w obliczeniach (10 km), znajdował się największy na trasie podbieg (240 m) i ostry zjazd, jakoteż płaskie zakończenie.

Czasy obliczone dla każdego zawodnika na tych dwóch charakterystycznych odcinkach, ilustrują przebieg wyścigu i wskazują na stosowaną przez zawodników taktykę. Bieg 18 km jednak należy dziś już do biegów krótkich i zawodnicy pracują w nich od początku do końca z jednakiem nasileniem wydobywając z siebie maksimum wysiłku i jedynie na podbiegach zachowują pewną ostrożność. Obserwacje poczynione podczas biegu na punktach kontrolnych wykazały, że tempo wyścigu na całej przestrzeni było ustawicznie natężone i zawodnicy różnili się jedynie stylem i techniką chodu, przyczem najwybitniejsza różnica uwidaczniała się w stosowaniu pracy kijkami.

Wyniki biegu 18 km w zawodach F. I. S.
(bieg otwarty)
z uwzględnieniem czasów etapowych i kolejności w etapach

Zakopane, 8. II. 1929

Kolejność	Nazwisko i imię	Kraj	I. Etap Czas	I. Etap Kolejność	II. Etap Czas	II. Etap Kolejność	Czas ogólny	Kolejność
1	Saarinen V.	Finlandja	38 50	*5*	41 13	*1*	1 20 03	1
2	Knuuttilla A.	„	37 30	*1*	43 10	*2*	1 20 40	2
3	Bergstroem H.	Szwecja	38 06	*3*	43 22	*3*	1 21 28	3
4	Hanson O.	„	38 13	*4*	44 50	*6*	1 23 03	4
5	Haakonsen H.	Norwegja	39 06	*8*	44 30	*4*	1 23 36	5
„	Jonsson G.	Szwecja	38 51	*6*	44 45	*5*	1 23 37	„
7	Liikkanen V.	Finlandja	38 02	*2*	45 41	*7*	1 23 43	7
8	Krebs E.	Niemcy	39 15	*9*	45 58	*8*	1 25 13	8
9	Donth F.	Czechosłowacja	39 01	*7*	46 41	*10*	1 25 42	9
10	Bussmann W.	Szwajcarja	39 35	*10*	46 36	*9*	1 26 11	10
11	Fisera F.	Czechosłowacja	41 02	*12*	47 38	*11*	1 28 40	11
12	Feistaur J.	„	42 10	*15*	48 24	*12*	1 30 24	12
13	**Motyka Z.**	**Polska**	41 13	*13*	49 24	*15*	**1 30 37**	**13**
14	Nemecky J.	Czechosłowacja	41 53	*14*	49 35	*16*	1 31 28	14
15	Slonek B.	„	43 33	*20*	48 34	*13*	1 32 07	15
16	Jansa Jos.	Jugosławja	42 55	*16*	49 22	*14*	1 32 17	16
17	Koznarek V.	Czechosłowacja	43 26	*18*	50 22	*18*	1 33 48	17
18	Stehlik L.	„	43 33	*20*	50 45	*19*	1 34 18	18
19	**Krzeptowski A. II.**	**Polska**	44 35	*24*	49 48	*17*	**1 34 23**	**19**
20	Schuster H.	Niemcy	43 28	*19*	51 10	*21*	1 34 38	20
21	Wahl O.	„	40 36	*11*	54 28	*40*	1 35 04	21
22	**Michalski S.**	**Polska**	44 41	*25*	50 59	*20*	**1 35 40**	**22**
23	**Motyka J.**	**Polska**	43 08	*17*	52 43	*26*	**1 35 51**	**23**
24	**Skupień J.**	**„**	44 24	*22*	52 12	*23*	**1 36 36**	**24**
25	**Król E.**	**„**	44 48	*26*	52 41	*24*	**1 37 29**	**25**
26	Godec T.	Jugosławja	44 25	*23*	53 06	*28*	1 37 31	26
27	Kulka J.	Czechosłowacja	44 58	*28*	52 42	*25*	1 37 40	27
28	**Suleja W.**	**Polska**	46 03	*39*	53 06	28	**1 39 09**	**28**
29	Jansa Janko	Jugosławja	46 16	*32*	52 56	*27*	1 39 12	29
30	Zojer H.	Rumunja	50 23	*37*	51 35	*22*	1 41 58	30
31	**Teisseyre S.**	**Polska**	44 55	*27*	57 27	*33*	**1 42 22**	**31**
32	**Schiele K.**	**„**	46 08	*31*	56 19	*31*	**1 42 27**	**32**
33	Bukas K.	Łotwa	45 46	*29*	58 34	*35*	1 44 20	33
34	Machatschek F.	Czechosłowacja	48 20	*34*	56 44	*32*	1 45 04	34
35	Kmeth S.	Jugosławja	49 40	*36*	57 28	*34*	1 47 08	35
36	**Mikler F.**	**Polska**	49 32	*35*	58 43	*36*	**1 48 15**	**36**
37	**Nowak S.**	**„**	50 45	*38*	60 00	*37*	**1 50 45**	**37**
38	Csekey J.	Węgry	48 00	*33*	63 02	*38*	1 51 02	38
39	**Rajski A.**	**Polska**	52 25	*40*	63 38	*39*	**1 56 03**	**39**
40	Purcarea N.	Rumunja	50 55	*39*	66 29	*40*	1 57 24	40

Wyniki biegu 18 km. dla biegu złożonego w zawodach F. I. S.

z uwzględnieniem czasów etapowych i kolejności

Zakopane, 8. II. 1929

Kolejność	Nazwisko i imię	Kraj	I. Etap Czas	I. Etap Kolejność	II. Etap Czas	II. Etap Kolejność	Czas ogólny	Nota	Kolejność
1	Jarvinen E.	Finlandja	39 05	*1*	46 16	*2*	1 25 21	240·	1
2	Stenen O.	Norwegja	39 08	*2*	46 57	*5*	1 26 05	235·5	2
3	Vinjarengen H.	„	39 41	*3*	46 48	*3*	1 26 29	234·	3
4	**Czech B.**	**Polska**	40 46	8	46 11	*1*	**1 26 57**	**231·**	**4**
5	Belgum P.	Norwegja	40 30	7	46 59	*6*	1 27 29	229 5	5
6	Nuotio P.	Finlandja	40 16	*5*	47 19	*8*	1 27 35	228·	6
7	Müller G.	Niemcy	40 19	*6*	47 20	*9*	1 27 39	228.	7
8	**Czech W.**	**Polska**	41 30	*11*	47 10	7	**1 28 40**	**223·5**	**8**
9	Bauer H.	Niemcy	41 10	*10*	48 05	*11*	1 29 15	220·5	9
10	Ettrich A.	Czechosłow.	39 45	*4*	49 53	*18*	1 29 38	217.5	10
11	**Szostak K.**	**Polska**	41 56	*12*	48 00	*10*	**1 29 56**	**216·**	**11**
12	Aschauer J.	Niemcy	43 18	*16*	46 54	*4*	1 30 12	214·5	12
13	Skagnaes L.	Norwegja	41 09	*9*	49 30	*16*	1 30 39	213·	13
14	Kratzer L.	Niemcy	42 55	*14*	48 07	*12*	1 31 02	211·5	14
15	Johansson C.	Norwegja	42 25	*13*	49 13	*15*	1 31 38	208·5	15
16	Erikson S.	Szwecja	42 58	*15*	48 40	*13*	1 31 38	208·5	16
17	**Szostak A.**	**Polska**	43 46	*19*	48 51	*14*	**1 32 37**	**204·**	**17**
18	**Żytkowicz W.**	**„**	44 05	*22*	49 33	*17*	**1 33 38**	**198·**	**18**
19	Holmen K.	Norwegja	43 24	*17*	51 18	*21*	1 34 42	193·5	19
20	Pellkoffer F.	Niemcy	44 10	*23*	50 41	*20*	1 34 51	192·75	20
21	Wuilleumier G.	Szwajcarja	44 37	*26*	50 15	*19*	1 34 52	192·	21
22	Busterud A.	Norwegja	43 41	*18*	51 22	*22*	1 35 03	192·	22
23	**Gąsienica W.**	**Polska**	44 20	*25*	51 34	*24*	**1 35 54**	**187·5**	**23**
24	Burkert R.	Czechosłow.	44 53	*27*	51 30	*23*	1 36 23	186·	24
25	**Rajski Z.**	**Polska**	43 56	*20*	52 50	*27*	**1 36 46**	**183·75**	**25**
26	Lauener S.	Szwajcarja	44 01	*21*	52 55	*29*	1 36 56	183·	26
27	**Sieczka S.**	**Polska**	45 37	*31*	52 23	*25*	**1 38 00**	**178·5**	**27**
28	Hnyk A.	Czechosłow.	44 10	*23*	53 59	*32*	1 38 09	177·	28
29	Kleppen H.	Norwegja	45 46	*32*	52 50	*27*	1 38 36	175·5	29
30	Hauser O.	Czechosłow.	45 36	*30*	53 34	*30*	1 39 10	172·5	30
31	Kadavy B.	„	44 56	*28*	54 17	*33*	1 39 13	172·5	31
32	Venzi V.	Włochy	47 11	*37*	52 32	*26*	1 39 34	171·	32
33	**Witkowski S.**	**Polska**	46 22	*35*	53 42	*31*	**1 40 04**	**168·**	**33**
34	Bujak F.	Czechosłow.	45 28	*29*	55 01	*37*	1 40 29	166·5	34
35	Priebsch E.	„	46 15	*34*	54 28	*34*	1 40 43	165·75	35
36	Ruud S.	Norwegja	46 35	*36*	54 36	*36*	1 41 11	163·5	36
37	Machatschek L.	Czechosłow.	47 25	*38*	54 35	*35*	1 42 00	160.5	37
38	Nemecky B.	„	45 59	*33*	56 38	*39*	1 42 37	157·5	38
39	**Gajduschek L.**	**Polska**	50 45	*41*	56 16	*38*	**1 47 01**	**138·**	**39**
40	Lexen F.	Rumunja	49 10	*39*	60 34	*41*	1 49 44	127·5	40
41	Novak P.	Czechosłow.	50 48	*42*	59 09	*40*	1 49 57	126·	41
42	**Kolesar P.**	**Polska**	50 32	*40*	60 40	*42*	**1 51 12**	**121·5**	**42**
43	Hain W.	Czechosłow.	51 21	*34*	62 27	*43*	1 51 48	111·	43

Wyniki biegu

Wynik ogólny biegu wykazał przewagę zawodników z konkurencji otwartej nad startującymi do biegu złożonego. Ośm pierwszych czasów biegu otwartego jest lepszych od pierwszego czasu w biegu dla kombinacji. Świadczy to niewątpliwie o specjalizacji przeprowadzanej w całym świecie w poszczególnych gałęziach sportu narciarskiego.

Uszeregowanie narodów najlepszymi zawodnikami w biegu otwartym było następujące: 1 Finlandja (1), 2 Szwajcarja (3), 3 Norwegja (5), 4 Niemcy (8), 5 Czechosłowacja (9), 6 Szwajcarja (10), 7 Polska (15), 8 Jugosławja (16), 9 Rumunja (30), 10 Łotwa (33), 11 Węgry (38).

W konkurencji zaś dla biegu złożonego wynik był następujący: 1 Finlandja (1), 2 Norwegja (2), 3 Polska (4), 4 Niemcy (7), 5 Czechosłowacja (19), 6 Szwecja (16), 7 Szwajcarja (21), 8 Włochy (32), 9 Rumunja (40).



Trasa biegu 18 km, podczas Zawodow F. I. S. w Zakopanem odpowiadała prawie idealnie wymogom regulaminu. Obrazek z części trasy, przy przejściu Cichej Wody.

Walne zwycięstwo odniosła więc Finlandja potwierdzając swój wynik zdobyty w pięćdziesiątce, bijąc Szwecję i Norwegję. Najlepszym zaś zawodnikiem Europy środkowej w biegu otwartym okazał się Niemiec (Krebs), w biegu dla kombinacji Polak (Bronisław Czech).

Jak biegli Polacy

Wyniki zawodników polskich osiągnięte w obu tych biegach uważać trzeba przy uwzględnieniu wybitnie silnej konkurencji za bardzo dobre. Niezależnie od przewagi Skandynawów w dalszym ciągu niewzruszonej, stwierdzić można że Niemcy, Czechosłowacy, Szwajcarzy i Polacy przedstawiają klasę prawie zupełnie wyrównaną przewyższającą poważnie inne narody. Pomiędzy

tymi czterema państwami, żadne nie wykazuje przewagi absolutnej a różnice pomiędzy ich najlepszymi zawodnikami są jedynie sekundowe. Klasa ta pozatem bardzo szybko zbliża się do średniej klasy skandynawskiej.

Zawodnicy nasi wykazali naogół bardzo dobry trening a braki ich polegają jeszcze na niezupełnem opanowaniu finezji technicznej. Dodać trzeba, że poziom fizyczny naszych czołowych zawodników nie wytrzymuje porównania z najlepszymi zawodnikami zagranicznymi i z tego punktu widzenia wyniki nasze trzeba specjalnie oceniać. W każdym jednak razie nasza klasa biegowa stanęła na wysokości zadania i wyszła z ciężkiego spotkania obronną ręką.

Bieg był pięknem widowiskiem sportowem, które podobnie jak inne konkurencje w zawodach, otrzymało dekoracyjne ramy zewnętrzne. Start ujęty w regularne linje trybun i barjer, z masztami dźwigającemi sztandary startujących narodów, z podwyższeniami na których umieszczone były tablice orjentacyjne, przedstawiał imponujący i malowniczy widok. Centrala telefoniczna, rozgłośnik, stanowiska dla sędziów i inne sportowe urządzenia dopełniały całości. Do mety wiodła długa kilkusetmetrowa droga obrzeżona poręczami, wzdłuż której wielotysięczna publiczność witała przybywających zawodników. Porządek na mecie, wzorowe informowanie i precyzyjna sprawność aparatu organizacyjnego złożyły się na wyjątkowy przebieg wyścigu, przyczem tempo w jakiem bieg był rozgrywany przyczyniło się do spotęgowania wrażenia. Do ostatniej chwili trwało niesłabnące zainteresowanie i do przyjścia ostatniego zawodnika tłumy publiczności zalegały metę.

Konkursy skoków i Mistrzostwo Polski
(9 i 10. II. 1929)

Przygotowania na skoczni

Nim przystąpimy do szczegółowego omówienia konkursu skoków, wypada kilka słów poświęcić samej skoczni, gdyż od kilku miesięcy pracowano około niej bardzo wydatnie. Dołożono dużo starań, aby skocznię na Krokwi uczynić jedną z lepszych w Europie, co, jak liczne głosy cudzoziemców o tem świadczyły, powiodło się w zupełności. Prace poszły w dwóch kierunkach. Przedewszystkiem starano się wyprowadzić profil skoczni tak, aby odpowiadał on wysokim wymaganiom teoretycznym, a równolegle z temi pracami adaptowano wielką widownię trubunową i wznoszono szereg specjalnych urządzeń.



Zawody F. I. S. w Zakopanem 5—10. II. 1929 r. Podczas sobotniego konkursu dla biegu złożonego, rozstrzygniętą została walka o tytuł mistrza Polski na rok 1929. Tytuł ten zdobył, przedstawiony na ilustracji — Hans Vinjarengen z Norwegji

Profil skoczni po żmudnych pracach terenowych został prawie zupełnie doprowadzony do projektowanej linji, a rozbieg, ustawienie progu i zeskok, przedstawiały się doskonale. Skocznia należąca do największych urządzeń tego rodzaju na świecie, o łatwej do osiągnięcia na niej długości skoków 70 m., wzbudziła prawdziwy zachwyt naszych gości sportowych i gorące uznanie znawców. Skocznię zakwalifikowano do najlepszych skoczni w świecie, co dla nas tembardziej jest interesujące, że mamy jeszcze do wykonania kilka szczegółów, które tego roku umyślnie pominęliśmy. Domaga się bowiem jeszcze pewnej przeróbki rozbieg, oraz wskazane są drobne prace profilowe na dolnej części wybiegu.

Widownia skoczni została ustawiona na całym obszernym terenie zeskoku, oraz na polanie pod skocznią. Na zeskoku zbudowano szereg trybun wachlarzowych, o pomysłowo zastosowanem położeniu, umożliwiającem wszystkim widzom śledzenie konkursów. Na polanie u wybiegu wybudowano ponadto dwie wielkie trybuny na 1600 osób, ogrodzono barjerami miejsca stojące, zbudowano tarasy i t. p. Po obu stronach zeskoku, w bliskiem sąsiedztwie progu, wzniesiono cztery wielkie trybuny przeznaczone dla gości oficjalnych, prasy i t. d. Na specjalną uwagę zasłużyła wielopiętrowa wieża sędziowska, na której były miejsca dla oficialnych reprezentantów świata narciarskiego, nad niemi loża sędziów orzekających, loża dla radja z osobną ubikacją dla stacji nadaw-

czej, na szczycie zaś wieży znajdowało się stanowisko kierownika skoków i cała aparatura sygnalizacyjna.

Na skocznię wiodły po obu stronach wygodne schody drewniane, a także i dla sędziów mierzących długości skoków położono schody na zeskoku.

Skocznia ujęta w regularne linje trybun i barjer, ozdobiona bogato sztandarami startujących narodów, robiła prawdziwie imponujące wrażenie, spotęgowane jeszcze porządkiem, jaki panował na skoczni i sprawnością organizacji konkursu. Starter skoków oraz sędziowie mierzący długości skoków mieli do dyspozycji połączenie telefoniczne z wieżą kierownictwa, gdzie znajdował się ponadto mikrofon dla głośników, oraz specjalne urządzenie dla sygnalizacji optycznej. Dzięki tym środkom technicznym, oraz dzięki precyzyjnej pracy poszczególnych funkcjonarjuszy, można było nie tylko sprawnie przeprowadzić konkurs, ale zrobić zeń prawdziwie pociągające i sugestjonujące widowisko sportowe o rzadko spotykanym przebiegu.

Warunki, w jakich odbył się konkurs sobotni, były bardzo dobre. W dniach poprzednich mieliśmy obawy, że z powodu silnych mrozów zeskok będzie zbyt twardy i wiele kłopotów przyczyni doprowadzenie skoczni do porządku. Tymczasem w sobotę przez dwie poranne godziny padał śnieg. pokrywając skocznię świeżą warstwą, a gdy jeszcze potem zajaśniało słońce i piękna pogoda towarzyszyła konkursowi, nie mieliśmy powodu uskarżać się na nieprzychylny los.

Konkurs sobotni 9. II. 1929

Dokładnie o godz. 12. obwieściły głośniki rozpoczęcie konkursu. Jak każdy konkurs, mający decydować o wyniku biegu złożonego, tak i ten także nacechowany był wielką ostrożnością startujących, a ponadto po myśli wniosków Federacji rozbieg był bardzo skrócony. Jak wiadomo, kongres międzynarodowy stanął w 1928 r. na stanowisku, że granica 50 m. w długościach skoków jest wystarczającą i że należy w tym kierunku działać, oraz wpływać na upodobania publiczności. Większe skoki przedstawiają bowiem niebezpieczeństwo dla zawodników, a ponadto zatraca się w nich poważniejszy sens sportowy. Względy te, nie pozbawione zresztą pewnej słuszności, wzięliśmy pod uwagę tem bardziej, że pamiętaliśmy okoliczności towarzyszące konkursom w St. Moritz, a ze swej strony nie chcieliśmy dopuścić do podobnych niemiłych dysonansów, ani też opóźnić rozgrywki przez długotrwałe pertraktacje. Zaznaczyć należy, że myśl skracania skoków, u większości narodów i prawie u wszystkich zawodników nie jest jeszcze dostatecznie popularną. Stając więc po jej

stronie, pragnęlibyśmy, aby myśl ta była w całym świecie lojalnie przestrzegana.

Mimo, że konkurs nacechowany był wielką ostrożnością, to jednak jego poziom sportowy był bardzo wysoki. Norwegowie, którym w innych gałęziach narciarstwa depcą już po piętach przynajmniej Finowie i Szwedzi, zadając nieraz dotkliwe porażki,



Hans Vinjarengen — Norweski Związek Narciarski. Mistrz Polski w narciarstwie na rok 1929

okazali, że w skokach ciągle jeszcze siedzą w twierdzy niedostępnej klasy. Klęski swe w biegach tłumaczyli zawsze Norwegowie tem, że nie przeprowadzali dotychczas specjalizacji, tymczasem zwłaszcza w skokach, specjalizacja ich jest zupełna i przewaga absolutna.

Pięć pierwszych miejsc zdobytych przez Norwegów w sobotnim konkursie świadczy wyraźnie, gdzie leży główna ich siła.

Tabela wyników konkursu skoków dla biegu złożonego w zawodach F. I. S.

Zakopane, 9. II. 1929

Kolejność	Imię i nazwisko	Kraj	I. Skok	II. Skok	Nota
1	Ruud S.	Norwegja	41·5	48	228·6
2	Johanson Ch.	„	40	50	221·6
3	Vinjarengen H.	„	40	44·5	218·1
4	Busterud A.	„	39	47	216·6
5	Holmen K.	„	37	45	211·3
6	Wuilleumier G.	Szwajcarja	36	46	205·8
7	Kratzer L.	Niemcy	36	44	205·4
8	Burkert R.	Czechosłowacja	34	43	199·8
9	Belgum P.	Norwegja	35	41	199·4
„	**Czech B.**	**Polska**	**34·5**	**43**	**199·4**
11	**Szostak A.**	**„**	**33**	**44**	**197·5**
12	Stenen O.	Norwegja	34	44	196·7
13	**Sieczka S.**	**Polska**	**34**	**44**	**195·7**
14	Nuotio P.	Finlandja	36.5	40	195·3
15	Skagnaes L.	Norwegja	36	41	193·6
„	Lauener S.	Szwajcarja	34	42	193·6
17	Jarvinen E.	Finlandja	32	42	191·7
18	Hnyk A.	Czechosłowacja	32	41	189
19	**Szostak K.**	**Polska**	**31·5**	**41**	**184·9**
20	Müller G.	Niemcy	35	41·5	183·5
21	Priebsch E.	Czechosłowacja	33	38	178·2
22	Kleppen H.	Norwegja	43	51*	175·5
23	**Kolesar P.**	**Polska**	**30**	**38**	**173·8**
24	Pellkoffer F.	Niemcy	30	37	171·1
25	**Gajduschek L.**	**Polska**	**29**	**34**	**168·6**
26	**Gąsienica W.**	**„**	**33**	**31**	**167·9**
27	Kadavy B.	Czechosłowacja	27	35	164·1
28	Hauser O.	„	25	38	162
29	Ettrich A.	„	28	34	161·1
30	Bauer H.	Niemcy	22	34	158·1
31	**Żytkowicz W.**	**Polska**	**27**	**33**	**155**
32	Erikson S.	Szwecja	37·5*	44·5	152·5
33	**Czech W.**	**Polska**	**25**	**29**	**147·1**
34	**Rajski Z.**	**„**	**30**	**42·5**	**134·4**
35	**Witkowski S.**	**„**	**20**	**28**	**133·3**
36	Hain W.	Czechosłowacja	38	44*	130·4
37	Venzi V.	Włochy	28*	41	113·6
38	Lexen F.	Rumunja	18	32	95·5
39	Aschauer J.	Niemcy	22	37*	88

/

Tabela wyników biegu złożonego o Mistrzostwo Polski w zawodach F. I. S.

z uwzgl. not za bieg i skok oraz kolejności w obu konkurencjach

Zakopane, 8. i 9. II. 1929

Kolejność	Imię i nazwisko	Kraj	Bieg 18 km		Skok		Nota* w biegu złożonym
			Nota	Kolejność	Nota	Kolejność	
1	Vinjarengen	Norwegja	234·	*3*	218·1	*3*	452·1
2	Stenen O.	„	235·5	*3*	196·7	*12*	438·86
3	Jarvinen E.	Finlandja	240·	*1*	191·7	*17*	431·7
4	**Czech B.**	**Polska**	231·	*4*	199·4	*10*	**431·06**
5	Johansson C.	Norwegja	208·5	*15*	221·6	*2*	429·79
6	Belgum P.	„	229·5	*5*	199·4	*9*	428·32
7	Nuotio P.	Finlandja	228·	*6*	195·3	*14*	423·3
8	Kratzer L.	Niemcy	211·5	*14*	205·4	*7*	416·9
9	Müller G.	„	228·	7	183·5	*20*	411·5
10	Busterud A	Norwegja	192·	*22*	216·6	*4*	408·6
11	Skagnaes L.	„	213·	*13*	193·6	*15*	406·6
12	Holmen C.	„	193·5	*10*	211·3	*5*	404·8
13	**Szostak K.**	**Polska**	216·	*11*	184·9	*19*	**401·38**
14	**Szostak A.**	**„**	204·	*17*	197·5	*11*	**400·83**
15	Wuilleumier G.	Szwajcarja	192·	*21*	205·8	*6*	397·8
16	Ruud S.	Norwegja	163·5	*36*	228·6	*1*	392·1
17	Burkert R.	Czechosłowacja	186·	*24*	199·8	*8*	385·8
18	Ettrich A.	„	217·5	*10*	161·1	*29*	379·17
19	Bauer H.	Niemcy	220·5	*9*	158·1	*30*	378·11
20	Lauener S.	Szwajcarja	183·	*26*	193·6	*16*	376·6
21	**Sieczka S.**	**Polska**	178·5	*27*	195·7	*13*	**374·2**
22	**Czech W.**	**„**	223·5	*8*	147·1	*33*	**370·6**
23	Hnyk A.	Czechosłowacja	177·	*28*	189·	*18*	366
24	Pellkoffer F.	Niemcy	192·75	*20*	171·1	*24*	363·85
25	Erikson S.	Szwecja	208·5	*16*	152·5	*32*	361·
26	**Gąsienica W.**	**Polska**	187·5	*23*	167·9	*26*	**355·4**
27	**Żytkowicz W.**	**„**	198·	*18*	155·	*31*	**353·**
28	Kleppen H.	Norwegja	175·5	*29*	175·5	22	351·
29	Priebsch E.	Czechosłowacja	165·75	*35*	178·2	*21*	343·95
30	Kadavy B.	„	172·5	*31*	164·1	*27*	336·6
31	Hauser O.	„	172·5	*30*	162·	*28*	334·5
32	**Rajski Z.**	**Polska**	183·75	*25*	134·4	*34*	**318·15**
33	**Gajduschek L.**	**„**	138·	*39*	168·6	*25*	**306·6**
34	**Witkowski S.**	**„**	168·	*33*	133·3	*35*	**301·3**
35	Aschauer J.	Niemcy	214·5	*12*	88·	*39*	296 5
36	**Kolesar P.**	**Polska**	121·5	*41*	137·8	*23*	**295·3**
37	Venzi V.	Włochy	171·	*32*	113·6	*37*	284·6
38	Hain W.	Czechosłowacja	111·	*43*	130·4	*36*	241·4
39	Lexen F.	Rumunja	127·5	40	95·5	*38*	218·4
40	Bujak F.	Czechosłowacja	166·5	*34*	—	—	—
41	Machatschek K.	„	160·5	*37*	—	—	—
42	Nemecky B.	„	157·5	*38*	—	—	—
43	Novak P.	„	111·	*41*	—	—	—

* W niektórych wypadkach nota ostateczna z powodu zastosowania interpolacji nie jest równa sumie not za bieg i skok.

Mistrzostwo Polski

Wynik sobotniego konkursu skoków zadecydował o biegu złożonym, a zarazem o tytule mistrza Polski na 1929 r. Tytuł ten zdobył Norweg Vinjarengen Hans, w ostatnich trzech latach zdobywca szeregu tytułów mistrzowskich w Europie a w ostatnim roku wygrywający także bieg złożony w mistrzostwie Norwegji. Wynik Polski w biegu złożonym zasługuje na specjalną uwagę. Bronisław Czech bowiem zajmuje czwarte miejsce w ogólnej kolejności, mając przed sobą dwóch Norwegów i jednego Fina a pozostawiając na dalszych miejscach reprezentantów sześciu innych narodów. W ten sposób Polska zajmuje trzecie miejsce w kolejności państw, a zawodnik Polski miano najlepszego zawodnika środkowo-europejskiego w biegu złożonym. Sukces polskiego zawodnika był tem pełniejszy, że za nim znalazło się 9 zawodników skandynawskich oraz wszyscy Niemcy, Szwajcarzy, Szwedzi, Czechosłowacy, Włosi i Rumuni.

Kolejność narodów w biegu złożonym jest następująca: 1. Norwegja (1), 2, Finlandja (3), 3. Polska (4), 4. Niemcy (8), 5. Szwajcarja (15), 6. Czechosłowacja (17), 7. Szwecja (25), 8. Włochy (37), 9. Rumunja (39).

Wielki konkurs skoków 10. II. 1929

Niedzielny konkurs skoków był najpiękniejszą częścią zawodów. Dał się co prawda we znaki nader silny — bo 30-stopniowy mróz, ale dzięki słonecznej pogodzie, bardzo szybkiemu przebiegowi konkursu i wysokiemu poziomowi walki, liczne rzesze widzów wytrwały do końca. Doskonałe warunki śnieżne wpłynęły na polepszenie wyników w długościach, przyczem zaznaczyć trzeba, że rozbieg, podobnie jak w sobotnim konkursie był skrócony. Jakie natomiast długości osiągnąć można było z dłuższego rozbiegu, świadczą wyniki uzyskane poza konkursem. W szczególności więc Czech B. i Cukier F. skoczyli po 63 m., Sieczka S. 66 m., a Norweg Ruud 71·5 m. Ostatni ten skok, aczkolwiek z upadkiem, zdawał się świadczyć, że długość ta nie jest jeszcze ostateczną granicą możliwości skoczni. Na 82 konkursowych skoków było tylko 8 upadków, co dowodzi dobrego stanu skoczni.

Wynik konkursu był zasadniczo podobny do wyniku sobotniego. Trzy pierwsze miejsca obsadzili z dużą przewagą stylu Norwegowie, a z zawodników środkowo-europejskich zbliżyli się do ich klasy Niemcy. Kolejność narodów najlepszymi zawodnikami była także podobna i przedstawiała się następująco:

1. Norwegja (1), 2. Niemcy (4), 3. Finlandja (8), 4. Polska (10), 5. Czechosłowacja (11), 6. Szwajcarja (12), 7. Szwecja (13), 8. Włochy (24), 9. Węgry (30).

Tabela wyników konkursu skoków w zawodach F. I. S.

Zakopane, 10. II. 1929

Kolejność	Imię i nazwisko	Kraj	I. Skok	II. Skok	Nota
1	Ruud S.	Norwegja	57	55	227·2
2	Johansson Ch.	„	56	56	225 2
3	Kleppen H.	„	54	58·5	223·8
4	Kratzer L.	Niemcy	53	56	220
„	Vinjarengen H.	Norwegja	55	56·5	220
6	Busterud A.	„	53	55	218·1
7	Holmen C.	„	52	55·5	215·3
8	Nuotio P.	Finlandja	48	53	210·3
9	Recknagel E.	Niemcy	50	53·5	209·2
10	**Czech B.**	**Polska**	**50**	**53·5**	**208·7**
11	Burkert R.	Czechosłowacja	48	50	208·1
12	Trojani B.	Szwajcarja	51	51·5	207·8
13	Erikson S.	Szwecja	47	51·5	207·7
14	Kaufmann F.	Szwajcarja	50·5	53	206·7
15	Glaser W.	Czechosłowacja	51·5	53	205·1
16	Wuilleumier G.	Szwajcarja	49·5	52	203·4
17	**Cukier F.**	**Polska**	**53**	**51·5**	**202·1**
18	Skagnaes L.	Norwegja	50	54·5	200·1
19	Stenen O.	„	45	53	199·6
20	Tannhaimer F.	Niemcy	48	48·5	196·4
21	Lauener S.	Szwajcarja	48	48·5	191·4
22	Belgum P.	Norwegja	40·5	47·5	190.1
23	**Mietelski W.**	**Polska**	**42**	**49**	**185·3**
24	Venzi V.	Włochy	47·5	45·5	185·1
25	**Szostak K.**	**Polska**	**47·5**	**46**	**183·2**
26	Pech V.	Czechosłowacja	43	47	181·4
27	**Krzeptowski A. I.**	**Polska**	**42**	**41**	**177·6**
28	Müller G.	Niemcy	42	49	175·8
29	**Rajski Z.**	**Polska**	**43**	**42**	**171·9**
30	Szepes B.	Węgry	41	44	170·4
31	**Kolesar P.**	**Polska**	**39**	**41**	**170·4**
32	Aichinger K.	Czechosłowacja	40	41	166 8
33	Kadavy B.	„	37	39	162·8
34	**Żytkowicz W.**	**Polska**	**39**	**38**	**150·7**
35	Jarvinen E.	Finlandja	46	48*	133·1
36	Civrny A.	Czechosłowacja	45	48*	130·7
37	**Rozmus A.**	**Polska**	**48***	**49**	**122·8**
38	**Sieczka S.**	**„**	**49**	**45·5***	**122·8**
39	Hnyk A.	Czechosłowacja	39	43*	113·8
40	**Graca F.**	**Polska**	**37***	**37***	**95·5**
41	Priebsch E.	Czechosłowacja	47·5*	28	87·1

Zawodnicy polscy na ogół spisali się dobrze. W konkursie tym bowiem zajął B. Czech 10 miejsce pięknemi, aczkolwiek stosunkowo ostrożnemi skokami. Drugim w kolejności zawodników polskich był Cukier F., wybijający się w ostatnich czasach do rzędu lepszych naszych skoczków. Mietelski W., Szostak K. i Krzeptowski A. I. zajęli miejsca średnie, natomiast Rozmusowi i Sieczce nie powiodło się, gdyż mieli po jednym skoku z upadkiem.

Nasze wyniki

Jeżeli więc chodziłoby o porównanie stanu naszego skoku ze skokiem innych narodów, to z wyjątkiem najlepszych Norwegów i Niemców, reszta skoczków przedstawiała poziom dość wyrównany, jednakże odbijający jeszcze od najlepszej klasy reprezentowanej na zawodach. Z wyjątkiem B. Czecha, który bliższym był najlepszej konkurencji, wszyscy inni skoczkowie, chociaż niewątpliwie wyrobieni i opanowani, tracili poważnie w porównaniu z najlepszą klasą, zwłaszcza w zakresie stylu, spokoju podczas lotu i finezji technicznej.



Zawody F. I. S. w Zakopanem 1929. Wysoko nad skocznią panowała główna trybuna sędziowska z lożą dla sędziów i wieżą kierownictwa skoków

Niedzielny konkurs zakopiański był jednym z najpiękniejszych konkursów, jakie rozegrano w ostatnich latach w Europie. Mieliśmy przegląd najlepszych współczesnych skoczków i bardzo silną konkurencję. Możemy więc z pewnem prawdopodobieństwem odpowiedzieć na pytanie jakie miejsce w tej konkurencji zajmujemy i jak mamy pracować w przyszłości. Ponieważ nie możemy liczyć naszej pozycji miarą wyników jednego naszego najlepszego zawodnika, przeto dość zbliżonem wyda nam się do prawdy, że

Skandynawowie (z wyjątkiem Szwedów), Niemcy i Szwajcarzy są od nas w skokach lepsi, z Czechosłowacją mamy mniejwięcej wyrównaną klasę, a inne narody wyprzedzamy. Natomiast zdaje się nie ulegać wątpliwości, że znajdujemy się na dobrej drodze, że rozporządzamy dość dużą ilością młodych i obiecujących sił, co w związku z budową szeregu skoczni w kraju, wydać powinno w przyszłości dobre rezultaty.

Demonstracja znakomitego stylu zwycięzców obserwowana przez ogół naszych zawodników wpłynie na pewno na dalszą ich pracę i dalszy postęp. Można żywić nadzieję, że pod tym względem piękny konkurs zakopiański nie prędko będzie zapomniany, podobnie jak nie prędko zapomną go liczni widzowie, którzy mieli rzadko zdarzającą się chwilę wielkiego zadowolenia ze sportowego widowiska.

Organizacja konkursu stanęła na najwyższym poziomie sprawności, zwracając powszechną uwagę szybkością i wzorowym porządkiem. W ten sposób zawody rozpoczęte przed sześciu dniami wykazały do samego końca niesłabnące napięcie pracy organizacyjnej.

*   *
*

Próba oceny państw

Zawody jako całość dały bogaty materjał porównawczy, na podstawie którego możnaby podjąć próbę wywnioskowania, które z państw wyszło zwycięsko i jaki jest obraz wzajemnego ustosunkowania się sił narodów biorących udział w zawodach. Ponieważ oficjalnego sposobu obliczania wartości wyników w narciarstwie niema, przeto za podstawę przyjmujemy punktację używaną powszechnie (aczkolwiek nieoficjalnie) do obliczania wyników drużynowych w Igrzyskach Olimpijskich. Z punktowanych sześciu miejsc przydziela się zwycięscy: 10 pkt., drugi otrzymuje 5, trzeci 4, czwarty 3, piąty 2 a szósty 1 punkt. W obliczeniu uwzględniamy osobno klasyczny program zawodów, to jest: bieg 50 km., bieg 18 km., bieg złożony i skok, osobno zaś traktujemy całość programu zawodów. Nadto bierzemy pod uwagę istnienie wyraźnego rozdziału na narciarstwo skandynawskie i środkowo-europejskie i raz obliczamy punkty dla wszystkich państw, drugi raz dla narodów Europy środkowej.

Na podstawie powyższych danych otrzymujemy następujące ilustracje obliczeń:

Ogólne zestawienie wyników uzyskanych przez państwa w zawodach F.I.S. w Zakopanem 5—10 II. 1929

z uwzględnieniem programu oficjalnego i programu dodatkowego oraz z uwzględnieniem wyników środkowo-europejskich

PROGRAM OFICJALNY

		BIEG 50 KM		BIEG 18 KM		SKOK		BIEG ZŁOŻONY	
Miejsce	Punktów	Wynik ogólny	Wynik Europy śr.	Wynik ogólny	Wynik Europy śr.	Wynik ogólny	Wynik Europy śr.	Wynik ogólny	Wynik Europy śr.
I.	10	Finlandja	Czechosłow.	Finlandja	Niemcy	Norwegja	Niemcy	Norwegja	**Polska**
II.	5	Finlandja	Czechosłow.	Finlandja	Czechosłow.	Norwegja	Niemcy	Norwegja	Niemcy
III.	4	Szwecja	Szwajcarja	Szwecja	Szwajcarja	Norwegja	**Polska**	Finlandja	Niemcy
IV.	3	Finlandja	Czechosłow.	Szwecja	Czechosłow.	Norwegja	Czechosłow.	**Polska**	**Polska**
V.	2	Szwecja	**Polska**	Norwegja	Czechosłow.	Niemcy	Szwajcarja	Norwegja	**Polska**
VI.	1	Szwecja	**Polska**	Szwecja	**Polska**	Norwegja	Szwajcarja	Norwegja	Szwajcarja

PROGRAM DODATKOWY

	BIEG PAŃ		BIEG ZJAZDOWY		BIEG WOJSKOWY	
Miejsce	Wynik ogólny	Wynik Europy śr.	Wynik ogólny	Wynik Europy śr.	Wynik ogólny	Wynik Europy śr.
I	—	**Polska**	—	**Polska**	Finlandja	**Polska**
II	—	Czechosłow.	—	Anglja	**Polska**	Rumunja
III	—	**Polska**	—	Szwajcarja	Rumunia	Czechosłow.
IV	—	**Polska**	—	Szwajcarja	Czechosłow.	Jugosławja
V	—	**Polska**	—	Szwajcarja	Jugosławja	Francja
VI	—	**Polska**	—	Anglja	Francja	—

Z ogólnego zestawienia wyników możemy obliczyć, że w części klasycznej programu kolejność państw układa się następująco:

1 Norwegja . . . 43 pkt.
2 Finlandja . . . 37 »
3 Szwecja . . . . 15 »
4) Polska . . . . 3 »
5) Niemcy . . . . 3 »

Wszystkie inne państwa bez punktów.

Wyniki narodów Europy środkowej po wyeliminowaniu zawodników skandynawskich przedstawiają się w klasycznej części programu następująco:

1 Niemcy . . . . 34 pkt.
2 Czechosłowacja . 31 »
3 Polska . . . . . 23 »
4 Szwajcarja . . . 12 »

Wszystkie inne państwa Europy środkowej bez punktów.



Bronisław Czech osiągnął w zawodach F. I. S (II. 1929) w Zakopanem 4 miejsce w biegu złożonym, zyskując przez to miano najlepszego zawodnika środkowo europejskiego w kombinacji

Jak widzimy z tego rozbioru Niemcy są w Europie środkowej najlepsi, mimo że w zawodach F. I. S. nie startowali w biegu 50 km, w którym odegraliby napewno niepoślednią rolę. Czechosłowacja jest na drugiem miejscu dzięki większej i l o ś c i dobrych zawodników, Polska zaś swą pozycję zawdzięcza j a k o ś c i (jeden bardzo dobry zawodnik). Wniosek z tego dla nas prosty, że musimy się starać o szybki przyrost naszej najlepszej klasy, jeżeli chcemy utrzymać swą pozycję w międzynarodowym świecie narciarskim.

(Znacznie mniej miarodajne byłyby te obliczenia, gdybyśmy potraktowali całość zawodów, a więc prócz programu klasycznego uwzględnili jeszcze program dodatkowy, zawierający: bieg pań, zjazdowy i wojskowy.

Wtedy bowiem kolejność państw ułożyłaby się następująco:

1. Finlandja . . . . 47 pkt.
2. Norwegja . . . . 43 «
3. Polska . . . . 38 «
4. Szwecja . . . . 15 «

5. Szwajcarja . . . . 9 pkt.
6. Czechosłowacja . . . . 8 «
7. Anglja . . . . 7 «
8. Rumunja . . . . 4 «
9. Niemcy . . . . 3 «
10. Jugosławja . . . . 2 «
11. Francja . . . . 1 «

Bez punktów: Austrja, Łotwa, Węgry i Włochy.

Widzimy więc, że jedynie słuszną podstawą do obliczeń może być klasyczny program zawodów).

Z pobieżnego rzutu oka na zestawienie wyników widać, że Finlandczycy są najlepsi w biegach, Szwedzi poza biegami nie mają nic do powiedzenia, że główna siła Norwegów polega na skokach a poza tem także na biegu złożonym. Polacy w pewnej skali podobni są do Norwegów i także najlepsze wyniki mają w biegu złożonym. Niemcy są doskonali w skokach, Czechosłowacja ma dobrych długodystansowców a Szwajcarja z państw punktowanych zdaje się być najsłabszą, z minimalną jednakże różnicą klasy.

Z oceny tej wywnioskować możemy, że sposób naszej pracy jest odpowiedni, że jednak pomnożenie naszej czołowej klasy jest pierwszorzędnym nakazem chwili. Tak zeszłoroczna olimpjada jak i ostatnie zawody Federacji, mówią o tem bez najmniejszej wątpliwości.

* * *

Rozdanie nagród i zakończenie zawodów

Po zakończeniu zawodów, w niedzielę 10. II. wieczorem, w sali Sanatorjum Czerwonego Krzyża odbyło się uroczyste rozdanie nagród. Zebranie powitał prezes Polskiego Związku Narciarskiego ppłk. dypl. Inż. A. Bobkowski, dziękując wszystkim gościom za udział w zawodach, który przyczynił się do podniesienia poziomu sportowego imprezy. Po dłuższem zajmującem przemówieniu prezesa Międzynarodowej Federacji Narciarskiej pułkownika I. Holmquista, zabierali kolejno głos reprezentanci poszczególnych państw, wyrażając wdzięczność za gościnne przyjęcie, oraz nie szczędząc wielu słów uznania za doskonałą organizację zawodów. Bezpośrednio po przemowach nastąpiło rozdanie pięknych nagród zwycięzcom. Rozdano po sześć nagród w każdej konkurencji, ponadto nagrodzeni otrzymali plakiety honorowe w formie artystycznie wykonanych spinek góralskich a wszyscy uczestnicy zawodów pamiątkowe medale. Delegaci poszczególnych związków ofiarowali Polskiemu Związkowi Narciarskiemu cenne upominki. Zakończeniem uroczystości był raut, urozmaicony produkcjami artystycznemi tańca góralskiego.

W ten sposób zakończona została nasza wielka impreza organizowana dla dobra sportu narciarskiego, a która dzięki wzorowemu urządzeniu przyniosła ogromny, napewno jeszcze u nas niedoceniony sukces propagandowy. Liczne głosy prasy zagranicznej, które poniżej zamieszczamy, świadczą, że zawody te odezwały się głośnem echem w całym świecie i że dzięki nim imię Polski, uzdrowisko i sport nasz stały się powszechnie zagranicą znane. Polski Związek Narciarski włożył w organizację zawodów dużo pracy i trudu, ale też niewątpliwie żywi prawdziwą wdzięczność dla wszystkich swych licznych gości, którzy przez przybycie i znakomitą sportową postawę umożliwili mu postawienie imprezy na wysokim poziomie, ku niewątpliwej korzyści dla znaczenia narciarstwa międzynarodowego i ku wzmożeniu idei krzewienia narciarstwa wśród polskiego społeczeństwa.





Bieg patrolowy (9. II. 1929) podczas Zawodów F. I. S. w Zakopanem. Obrazek ze strzelnicy polowej na Hali Miętusiej

SZATKOWSKI ZYGMUNT
POR. DYPL.

Międzyarmijne zawody narciarskie w Zakopanem

(Bieg patrolowy 9. II. 1929)

W Międzynarodowych Zawodach Narciarskich, które odbyły się w Zakopanem w lutym 1929 r., było reprezentowane również wojsko, które w biegu patrolowym miało wykazać swoją sprawność i stanąć do konkurencji w tej dziedzinie wyszkolenia wojskowego z przedstawicielami obcych armij.

Warunki biegu określone przez M. S. Wojsk. Państwowy Urząd W. P. i P. W. były następujące:

Każdy patrol — stający do zawodów — składał się z oficera, wzgl. chorążego lub podchorążego zawod. służby czynnej, jako komendanta patrolu, 3 szeregowych i 1 szeregowego zapasowego. Umundurowanie narciarskie polowe. Trasa biegu przebiegała na przestrzeni 28 km. w terenie falistym. W drugiej połowie trasy znajdowała się strzelnica. Odległość do popiersi (13 figur)

200 m. Każdy patrol strzelał z własnego stanowiska strzeleckiego. Na ocenę ogólnego wyniku biegu składała się przeciętna czasu użytego na bieg i wyników strzelania.

Organizacja Międzyarmijnego biegu patrolowego została powierzona dowódcy 21 dywizji piechoty górskiej panu generałowi Przeździeckiemu Wacławowi.

Przygotowanie i zorganizowanie biegu rozpadało się na szereg czynności przedwstępnych. Przedewszystkiem została utworzona w Zakopanem grupa treningowa, która pod kierownictwem por. Kasprzyka Artura z 21 p. a. p. przygotowywała się do zawodów. Z pośród wojskowych uczestników tej grupy został po ukończeniu zaprawy wybrany przez pana generała Przezdzieckiego Wacława patrol wojskowy w składzie następującym: por. Kasprzyk Artur z 21 p. a. p. jako komendant patrolu, kprl. Pawluśkiewicz Jan z 3 p. s. p., strzelec Skupień Stanisław z 3 p. s. p., szereg. Kuraś Józef z 5 dyonu samoch., oraz strzel. Hrywniak Józef z 1 p. s. p. jako strzelec zapasowy.

Z pośród zaproszonych armij 11 państw zgłosiły swój udział i stanęły do zawodów: Czechosłowacja, Francja, Jugosławja, Rumunja i Finlandja.

W celu zaopiekowania się przybywającemi zespołami zagranicz-



Patrolowy bieg wojskowy podczas Zawodów F. I. S. — Zakopane 9. II. 1929 r. Po zakończeniu biegu nastąpiło braterstwo broni przeciw wspólnemu wrogowi, jakim był dotkliwy mróz

nemi zostali wyznaczeni oficerowie przewodnicy, którzy towarzyszyli patrolom w czasie pobytu ich w Polsce. Oficerowie ci — po przybyciu zespołów na granicę polską — witali je, wręczając im przygotowany uprzednio materjał informacyjno-sportowy, jak: prospekty i programy zawodów, regulamin biegu patrolowego, program zawodów wojskowych, regulaminy prac poszczególnych członków Kollegjum sędziów, karty osobowe i bagażowe z podaniem adresu zamieszkania uczestników biegu.

Po przybyciu do Zakopanego zespoły witane były przez oficerów przyjęć i skierowywane przez oficera kwatermistrza do miejsc zakwaterowania. W dniu 6 II. br. przybył ostatni patrol francuski. W międzyczasie zespoły poddawane były badaniu lekarskiemu.

W dniu 8 II. br. o godz. 12 odbyło się przyjęcie delegatów zespołów zagranicznych przez Przewodniczącego Komisji Organizacyjnej pana generała Przezdzieckiego Wacława, a o godz. 13·30 odprawa zawodników. Program odprawy obejmował powitanie przewodniczącego Kom. Org. gości i zespołów, objaśnienie trasy biegu i sposobu obliczania wyników oraz wręczenie komendantom patrolów opisu trasy biegu (profile i szkice) i tablic objaśniających sposób obliczania wyników (wszystko w tłumaczeniu francuskiem i niemieckiem). Potem odbywało się losowanie kolejności biegu, którego wynik był następujący: 1) Francja, 2) Finlandja, 3) Polska, 4) Czechosłowacja, 5) Rumunja, 6) Jugosławja.

W dniu 9 II. 1929, po skontrolowaniu rynsztunku, począwszy od godziny 8-ej wystartowały patrole według kolejności wylosowanych numerów startowych, przyczem patrol Czechosłowacji spóźnił się o 4 minuty do startu, który to czas zaliczono mu, zgodnie z postanowieniem regulaminu biegu, do czasu biegu. Z pośród oficerów państw obcych pełnili funkcje sędziów: kpt. szt. Frgal (Czechosłowacja) jako mierzący czas, kpt. Medaleanu (Rumunja) jako sędzia na strzelnicy.

Bieg odbył się w ciężkich warunkach podczas śnieżycy na świeżym, lepkim i wilgotnym śniegu.

Wyniki zawodów były następujące:

Wynik biegu:

1.	Finlandja	3	godz.	11: 44	nota	20
2.	Czechosłowacja	3	»	12: 24	»	19.800
3.	Polska	3	»	16: 13	»	18.300
4.	Rumunja	3	»	19: 18	»	17.000
5.	Jugosławja	3	»	34: 22	»	11 000
6.	Francja	3	»	52: 50	»	3.600

Wynik strzelania:

1.	Finlandja	12	fig.	20	trafnych	nota	20
2.	Rumunja	10	»	11	»	»	14.200
3.	Polska	9	»	12	»	»	13.712
4.	Jugosławja	7	»	7	»	»	9.625
5.	Francja	5	»	8	»	»	8.062
6.	Czechosłowacja	1	»	1	»	»	1.437

Ogólny wynik zawodów na podstawie przyjętego sposobu obliczania przedstawia się jak poniżej:

1. Finlandja	ogółem	nota	20.
2. Polska	»	»	16.006
3. Rumunja	»	»	15.600
5. Czechosłowacja	»	»	10.618
4. Jugosławja	»	»	10.312
6. Francja	»	»	5.831



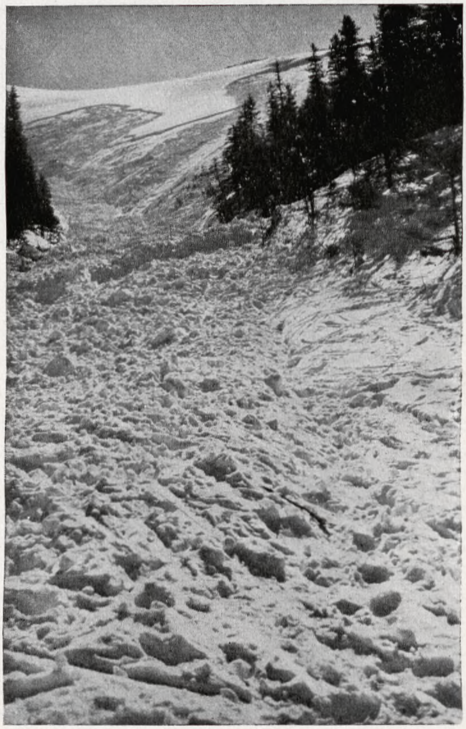
Uroczystość rozdania nagród uczestnikom patrolowego biegu wojskowego, odbytego podczas Zawodów F. I. S. w Zakopanem. (9. II. 1929). Czwarty od prawej: przewodniczący Komisji Biegu Wojskowego — Gen. W. Przezdziecki — Dca 21. D. P. G.

Dnia 9 II. 29 o godz. 18-tej odbyło się w sali hotelu «Morskie Oko» rozdanie nagród przez Przewodniczącego Kom. Org. w obecności licznie zebranych gości cywilnych i wojskowych.

Nagrodę M. S. Wojsk. za I-sze miejsce otrzymał patrol fiński, za II-gie patrol polski, za III-cie patrol rumuński. Komendanci tych patrolów otrzymali nagrody specjalne (posążki bronzowe narciarzy), zaś zawodnicy plakiety. Patrole Czechosłowacji, Jugosławji i Francji otrzymały plakiety pamiątkowe. Wieczorem odbył się bankiet z udziałem licznie zaproszonych gości. Przemówienia wygłaszali: Dowódca O. K. V. pan generał Stanisław Wróblewski, Przewodniczący Kom. Org. pan generał Wacław Przezdziecki,

pułkownik Holmquist prezes F. I. S., pułk. dypl. Bobkowski — prezes P. Z. N. W czasie bankietu goście byli obdarowani plakietami pamiątkowemi. Serdeczny nastrój, jaki panował na bankiecie i płynął z wygłoszonych mów, zadzierżgnął i utrwalił więzy sympatji i przyjaźni między przedstawicielami armij zebranych na sali narodów.

Ogólny wynik Międzyarmijnych Zawodów był dla naszej armji pod każdym względem wysoce zadawalniającym. Co się tyczy samej organizacji biegu, to zarówno goście jak i przedstawiciele naszych władz wojskowych wyrażali swoje gorące uznanie panu generałowi Przezdzieckiemu za sprawność, dokładne przemyślenie oraz wykonanie programu zawodów. Przedstawiciele armij zaproszonych zwrócili się nawet z prośbą o udzielenie im bliższych informacyj w kwestji organizacji zawodów. Sam wynik biegu był także dla nas bardzo zaszczytny tembardziej jeśli się weźmie pod uwagę, że ta dziedzina wyszkolenia wojskowego jest u nas bardzo jeszcze młodą i że mieliśmy jako współzawodników przedstawicieli armij, gdzie narciarstwo jest od szeregu pokoleń uprawiane jako ważny dział wyszkolenia wojskowego.





Badania sportowo-lekarskie na Zawodach F. I. S. w Zakopanem. Badanie zawodnika długodystansowca

DR E. LEWICKA
SEKRETARZ RADY NAUKOWEJ W. F.

Praca Naukowo-lekarska na Międzynarodowych Zawodach Narciarskich F. I. S. w Zakopanem

Podczas międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem zostały zorganizowane przez Radę Naukową Wychowania Fizycznego badania naukowo-lekarskie w szerokim zakresie.

Przewodnictwo utworzonego w tym celu Komitetu objął gen. dr. Rouppert, vice-prezes Rady Naukowej W. F. W skład Komitetu weszli: dr. Domosławska-Zabawska (R. N.), dr. Dybowski (R. N.), dr. E. Lewicka (R. N.), mjr. dr. Morawski, prezes T-wa Lekarskiego w Zakopanem, doc. dr. Mydlarski, dr. Missiuro, dr. Rosnowski, doc. dr. Szulc; z ramienia międzynarodowego T-wa Lekarskiego dla W. F. i Sportu w badaniach wzięli udział: prof. dr. Malwitz z Berlina, oraz lekarze czescy — dr. Jonas, dr. Sirl, dr. Jiri, dr. Wisch.

Dokonane badania wytrenowanych czołowych narciarzy świata miały na celu zgromadzenie materjału w zakresie wytrzymałości zdrowego ustroju oraz odczynów jego na określone długotrwałe wysiłki. Została przy tem użyta precyzyjna aparatura oraz metody możliwie ścisłe.

Badania były przeprowadzone przed i bezpośrednio po zawodach, by uchwycić i zarejestrować zaszłe w ustroju zmiany, ważność zaś tych zmian oraz szybkość ich znikania stanowiły o kolejności pracy. Starano się przytem nie męczyć i nie zniechęcać zawodników.

Organizacja badań przy wydatnej pracy zespołu pomocniczego (lekarzy oraz słuchaczy ze studjum W. F. w Krakowie) dała możność sprawnego i szybkiego przeprowadzenia pracy naukowej przy dość trudnych i zmiennych warunkach.

Całość badań podzielona została na poszczególne działy:

I. Dział organizacji i techniki badań sportowych prowadził gen. dr. Rouppert, szef Dep. Zdrowia M. S. W.

II. Pomiary antropometryczne zostały wykonane przez dr. Mydlarskiego, doc. Uniw. Warsz. przy współpracy dr. Wiązowskiego. Badania zakrojone na większą skalę uskutecznione były przyrządami i sposobem Martina. Chodziło przytem o ustalenie stosunku budowy ciała i typu rasowego do stwierdzonych zmian czynnościowych oraz otrzymanych wyników sportowych.

Krążenie krwi obejmowało cztery działy: III, IV, V, VI.

III. Dział elektrokardjograficzny został przeprowadzony przez dr. Rosnowskiego i dr. Pieńczykowskiego.

Do tego zostały użyte aparaty bezinteresownie wypożyczone przez niżej podane firmy.

a) Elektrokardjograf firmy Siemensa precyzyjny, ale trudny w instalacji i zależny od prądu miejscowego. W zmontowaniu jego oraz pracy brał udział p. inż. Kruze;

b) ektrokardjograf amerykański systemu Wiktor, nadzwyczaj portatywny, łatwy w manipulacji oraz niezależny od prądu elektrycznego (własne akumulatory). Instalacją tego mało znanego u nas przyrządu zajął się p. inż. Łempicki.

IV. Dział badań graficznych oraz ciśnienia krwi był prowadzony przez dr. Missiurę, kierownika pracowni W. F. w Instytucie Fizjologji Uniw. Warsz.

Przed zawodami jako próba czynnościowa była rejestrowana krzywa tętna przy zastosowaniu umodyfikowanej próby Valsalva i użyciu kymografjonu Zimmermana, sfigmografjonu Pachona i pneumomanometru Waldenburga.

Ciśnienie krwi były określone za pomocą rtęciowego Baummanometru metodą Korotkowa.

V. Dział osłuchiwania serca (auskultacja) prowadziła dr. Lewicka (Rada Naukowa W. F.)

Dla ułatwienia zestawień zjawiska fonetyczne były odnotowywane w specjalnie ułożonym szemacie.

VI. Dział Roentgena prowadzili: dr. Lenartowska, dr. Lenartowski i dr. Karwowski z Zakopanego na aparatach polowych, dostarczonych przez Dep. Zdrowia, z pomocą transformatora, wypożyczonego przez dr. Karwowskiego.



Zawody F. I. S. w Zakopanem — 1929. W dniach konkursów skoków już w wczesnych godzinach przedpołudniowych gromadziły się wokół skoczni tłumy widzów

VII. a) Badania oddechania i próby bezdechu prowadziła dr. Domosławska-Zabawska i doc. dr. Szulc.

b) Zawartość dwutlenka węgla w powietrzu wydechiwanem badał dr. Mazurek, lekarz Centr. Szk. W. F. w Poznaniu, zapomocą tenzjometru Hila.

Badanie powyższe po zawodach było przesunięte na pierwsze miejsce, by uchwycić zmiany, które ustrój wytrenowany wyrównywuje z nadzwyczajną szybkością.

Przyrządy do badań krążenia i oddechania (działy IV i VI) zostały wypożyczone przez Inst. Fizjologiczny Uniw. Warsz. przywiezione i zmontowane przez dr. Missiuro.

VIII. Mierzenie reakcji psycho-motorycznej u narciarzy przeprowadził dr. B. Zawadzki na oryginalnie pomyślanym i skonstruowanym przyrządzie, w którym jako bodziec był wyzyskany moment utraty równowagi.

IX. Badanie krwi na cukier metodą Felina wykonał dr. Mozoławski, ciał odpornościowych metodą prof. Huntemüllera dr. Legeżyński i dr. Mikolaszek.

X. Badanie kondycji na trasie i mecie dokonał dr. Dybowski (R. N.) obserwując styl i formę zawodnika oraz robiąc zdjęcia wyrazu twarzy po wysiłku.

Pomoc sanitarną na trasie i przy skokach organizuje płk. dr. Korolewicz, Szef Sanit. D. O. K. V.

Badania były subsydjowane przez Państwowy Urząd Wych.

Fiz. i ułatwione dzięki pełnemu zrozumienia dla badań sportowo-lekarskich stanowisku Zarządu Polskiego Związku Narciarskiego.

Należy nadmienić, że badania lekarskie były wstawione w program zawodów, i że start i meta, celem ułatwienia badań, były wyznaczone na Wilczniku, w pobliżu domu Sokoła, oddanego do dyspozycji Komitetu Lekarskiego.

Sami zawodnicy wykazali duże zainteresowanie badaniami, traktowani zaś życzliwie, chętnie poddawali się próbom.

Uzyskany materjał obecnie jest w stanie opracowywania i ukaże się jako oddzielna monografja.



ADA ARTZTÓWNA

Polskie Radjo na Międzynarodowych Zawodach Narciarskich (F. I. S.)

Już w listopadzie 1928 r. Naczelna Dyrekcja Polskiego Radja w porozumieniu z władzami Polskiego Związku Narciarskiego zdecydowała, że imprezę sportową tak wielkiej miary jak tegogoroczne Międzynarodowe Zawody Narciarskie należy transmitować nietylko na całą Polskę, ale możliwie na jaknajwiększą ilość stacyj zagranicznych — by w ten sposób propagować sport polski, a przedewszystkiem zaś narciarstwo.



Zawody F. I. S. w Zakopanem 1929 r. ...Także dla sędziów mierzących długości skoków położono na zeskoku wygodne schody drewniane, ułatwiające pracę sdziów...

Po przeprowadzeniu w tej sprawie obszernej korespondencji z towarzystwami eksploatującemi radjofon, w Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Francji, Niemczech, Norwegji i Szwecji okazało się, że wszystkie te kraje interesują się projektowaną transmisją Międzynarodowych Zawodów Narciarskich i chętnie będą ją przekazywały na wszystkie swoje stacje nadawcze.

Zdając sobie doskonale sprawę z tego, że impreza zakrojona na tak wielką skalę musi wypaść pod każdym względem zadawalniająco, Polskie Radjo rozpoczęło odpowiednie przygotowania techniczne.

Transmisja tego rodzaju jest rzeczą niesłychanie trudną do urzeczywistnienia. Przedewszystkiem ze względu na znaczną od-

ległość Zakopanego od najbliższej stacji radjowej (Kraków), a następnie na trudności lokalne, jak przeprowadzenie specjalnych przewodów i t. p.

Jak już wspomniałam wyżej, przygotowania do transmisji rozpoczęto już w listopadzie. A więc kwestja wybrania miejsca dla ustawienia mikrofonu. Po dłuższych debatach zdecydowano, że mikrofon musi znajdować się w sąsiedztwie trybuny sędziowskiej, by wiadomości jakie będą przezeń głoszone szły w świat w kilka sekund po tem kiedy sędziowie wydadzą o skaczących swój wyrok. Dalej połączenia telefoniczne do centrali poczty w Zakopanem. Trudnej tej pracy podjęła się Kompanja Łączności w Zakopanem i przyznać trzeba wykonała ją bez zarzutu. Dalej trzeba było bardzo dokładnie sprawdzić przewody telefoniczne łączące Zakopane z Krakowem, gdyż Kraków miał być dla transmisji naszej jakgdyby stacją rozdzielczą, od której dalsze przewody prowadziły z jednej strony na Katowice, Wiedeń, Budapeszt i Pragę Czeską, z drugiej strony zaś na Warszawę, Poznań, Wilno i dalej Berlin (oraz wszystkie inne niemal stacje niemieckie) Paryż i wszystkie pozostałe stacje francuskie, Belgję, Danję i Norwegję.

Na dwa dni przed konkursem skoków wszystkie przygotowania techniczne ostatecznie ukończono i w dniu 9 lutego podczas konkursu skoków do kombinacji odbyła się próba generalna naszej transmisji, która wypadła doskonale. Podczas próby tej ostatecznie ustaliliśmy sam system nadawania. A więc mikrofon i wszelkie urządzenia techniczne zostały ulokowane w budce drewnianej pod trybuną sędziów. W budce tej znajdował się technik stale pilnujący jakości transmisji i speaker przed mikrofonem. Na sąsiedniej małej galeryjce urządziliśmy sobie podsłuch telefoniczny pomiędzy trybuną sędziów i mierzącym długość skoku. Podsłuch ten urządzony był w ten sposób, że do bezpośredniego przewodu włączono dodatkowy przewód telefoniczny i za pomocą słuchawek przejmowano wszelkie rozmowy jakie prowadził odmierzający ilość metrów z sędziami i kierownikami skoków. Dr. Szatkowski jako najlepszy z nas wszystkich, że tak powiem fachowiec w narciarstwie podjął się roli podsłuchiwania i podawania nam do mikrofonu wiadomości o długości skoków. Przebieg nadawania każdego poszczególnego skoku odbywał się w sposób następujący. Na trybunie sędziowskiej znajdującej się nad nami ukazywała się wielka tablica z numerem skoczka. W kartotece przygotowanej dnia poprzedniego mieliśmy wpisane wszystkie nazwiska pod numerami jakie skoczkowie wylosowali. A zatem po ogłoszeniu numeru skoczka wyciągało się kartę z jego nazwiskiem i podawało speakerowi do mikrofonu. Przez czas skoku speaker zapowiadał po polsku, francusku i niemiecku nazwisko skoczka i narodowość. W międzyczasie pan Dr. Szatkowski dowiadywał się z podsłuchu ile metrów wynosił skok i czy odbył się on bez

upadku czy też z upadkiem i znów na specjalnie zgóry przygotowanych kartach, na których z jednej strony napisane było bez upadku, sans chute, ohne fall, na drugiej zaś, z upadkiem avec chute, mit fall, przekreślał stronę niepotrzebną i dopisywał ilość metrów jaką skok wyniósł. Kartka ta natychmiast była podawana speakerowi, który ogłaszał rezultat skoku do mikrofonu. Cała technika nadawania poszczególnych skoków była niesłychanie trudna ze względu na szybkie tempo (co 20 sekund skok), które dawało nam zaledwie 18 do 20 sekund czasu na to by zapowiedzieć każdego skoczka w trzech językach i ogłosić rezultat skoku również w tychże językach. Jednakże doskonała organizacja nadawania, pozwoliła na to by cała zagranica słyszała przedewszystkiem nasz język rodzimy, a następnie, by niemal wszyscy słuchacze mieli możność zrozumienia dokładnego, co się w danej chwili na skoczni dzieje. Oprócz zapowiedzi w trzech językach, o których wspomniałam wyżej, przez cały czas naszej transmisji jeden z delegatów Norwegji zapowiadał skoki po norwesku, tak, że dało to możność jego rodakom słuchania audycji w ich języku rodzimym. — Wszystko szło doskonale... aż tu nagle z soboty na niedzielę w nocy mróz 36⁰ stopniowy przyczynił się do uszkodzenia całego szeregu przewodów telefonicznych i już niemal straciliśmy nadzieję, by transmisja nasza mogła pójść nietylko na zagranicę, ale nawet na nasze stacje nadawcze.



Sigmund Ruud, znakomity skoczek norweski, zdobył podczas zawodów F. I. S. w Zakopanem I-sze miejsce w otwartym konkursie skoków (10. II. 1929)

W niedzielę 10 lutego o godzinie 10.30 wszyscy jesteśmy na stanowiskach. Naczelny Dyrektor Polskiego Radia P. Chamiec czyni ostateczny przegląd swego małego państewka na skoczni. Nasz niezastąpiony technik P. Kiełpiński bez przerwy sprawdza linje telefoniczne. Ustalamy porządek pracy. Karność niemal wojskowa.

O godzinie 11-ej nagle połączenie z Krakowem przerwano i jak nas później poinformowano tylko dzięki temu że Poczta Krakowska wysłała ludzi do naprawy przewodów taksówkami na linję Kraków-Zakopane, udało się połączenie to około godziny 11.40 uzyskać z powrotem.

Transmisję naszą rozpoczynamy niemal o całe półgodziny wcześniej niż sam konkurs skoków, a to dlatego by dać naszym słuchaczom możność wysłuchania ciekawego opisu terenu i warunków w jakich odbywały się skoki. Pan Antoni Bogusławski w barwnych słowach informuje radjosłuchaczy, że mróz jest wielki... jak wyglądają góry... jak zbudowana nasza skocznia... ile tysięcy ludzi pomimo szalonego mrozu zebrało się pod reglami by ten nadzwyczajny wyczyn sportowy oglądać i t. p. Następnie p. Dr. Szatkowski daje krótkie sprawozdanie sportowe z poprzednich dni zawodów.

Punktualnie o godzinie 12-ej zaczyna się Konkurs, a więc Hallo, hallo Polskie Radjo Zakopane, Czech Bronisław Polska, Pologne, Poland, (zapowiedzi po norwesku niestety nie jestem w możności powtórzyć) bez upadku, sans chute, ohne fall, metrów 50 lub coś około tego i tak zapowiadamy do godziny 14-ej całe dwie serje skoków. W krótkich przerwach spowodowanych naprawą skoczni informujemy słuchaczy o tem co się w danej chwili dzieje. Po skończeniu konkursu delegaci z ekip zagranicznych przemawiają przed mikrofonem w swych językach rodzimych. O godzinie 14.30 kończymy transmisję.

Zaledwie w kilka godzin po zakończeniu konkursów otrzymujemy pierwsze wiadomości telegraficzne z zagranicy, z podziękowaniem za doskonałe informacje o przebiegu konkursów.

Na zakończenie mego sprawozdania o transmisji zakopiańskiej muszę zaznaczyć, że nadzwyczajna organizacja zawodów dała Polskiemu Radjo możność propagandy pięknego sportu narciarskiego niemal na całą środkową Europę oraz pozwoliła setkom tysięcy ludzi usłyszeć naszą mowę ojczystą.

Niestety nie wszystkie stacje radjowe zagraniczne miały możność przyjmowania naszej transmisji, a to ze względu na panujące w tym czasie wielkie śnieżyce i mrozy które spowodowały uszkodzenie całego szeregu linji telefonicznych, a nawet niejednokrotnie całkowite przerwanie komunikacji telefonicznej i telegraficznej na wielkich przestrzeniach. Jednakże stacje te radziły sobie jak mogły by przecież transmisję otrzymać i niejednokrotnie brały ją nie z kabli telefonicznych a «z powietrza» t. j. z fali naszej stacji Warszawskiej.

W każdym razie pomimo ciężkich przeszkód spowodowanych siłą wyższą transmisję zakopiańską należy zaliczyć do pierwszych tego rodzaju imprez na świecie i to do imprez udanych.

Głosy prasy zagranicznej o międzynarodowych zawodach F. I. S. w Zakopanem

Zawody Federacji zorganizowane w 1929 r. przez Polski Związek Narciarski, odezwały się głośnem echem w całym świecie. Niewątpliwie nie było jeszcze u nas żadnej imprezy sportowej, a może nawet ogólno-państwowej, którаby wzbudziła tak powszechne zainteresowanie i ogólne zaciekawienie naszym krajem, uzdrowiskiem i sportem.

W okresie zawodów, cała prasa zagraniczna umieszczała mnóstwo artykułów, sprawozdań i ilustracyj, a niezwykle zaszczytna opinja, jaką sobie w tej prasie zyskały zawody Federacji, przyczyni się niewątpliwie do propagandy naszego Państwa w życiu międzynarodowem i naszego sportu.

Jako charakterystyczne uzupełnienie sprawozdań z zawodów, umieszczamy tedy niektóre wyjątki z głosów prasy zagranicznej, nie pomijając, rzecz jasna, także nieprzychylnych, jak też i całkowicie dziwacznych doniesień. Dodać wypada, że ilość tych głosów prasy w postaci przeróżnych artykułów opisowych, sprawozdań, fejletonów i krytyk jest tak ogromna, że mogliśmy wybrać jedynie niektóre.

W przeglądzie prasy zagranicznej dajemy pierwszeństwo prasie fachowo narciarskiej o znaczeniu międzynarodowem, poczem przechodzimy prasę kolejno według państw.

DER WINTER — zeszyt 11 z marca 1929 — 672 wierszy, 11 ilustracyj:
Pisze J. C. Luther, redaktor pisma i jeden z głównych działaczy:

«...do Zakopanego przybyliśmy po 30-godzinnej podróży, przyjęci pieczołowicie przez krakowską dziennikarkę p. H. Isenberg. Była ona przydzielona do naszej drużyny w roli tłumaczki i przewodniczki, i wraz z Ganzenmüllerem roztaczała wspaniale i z największą troskliwością opiekę rodzicielską nad nami. Nasi ludzie zostali pomieszczeni «bardzo familjarnie» w pensjonacie, w którym się bardzo dobrze czuli. Wszystkim drużynom zagranicznym przydzielano takich przewodników, znających języki obce, wszyscy oni mieszkali wspólnie w pensjonatach i zato należy się uznanie aranżerom sportowym w Zakopanem. — Było w ogóle — aby z tematem tym skończyć, — uderzającem, jak dalece Polski Związek Narciarski był przewidujący i troskliwy, z jak wielkim nakładem współpracowników wywiązał się z zadania, wprowadzając też nowości godne naśladownictwa.

Z pełnem narażeniem swojej opinji — jako przyjaciel zagranicy — muszę przyznać «inaczej nie mogę, amen», że nigdy lepszej i bardziej na szeroką skalę zakrojonej organizacji nie przeżywałem...»

W innem miejscu, po opisie nastroju i środków dla przygotowania zawodów pisze:

«...osiągnięto, że nawet tak bardzo krytyczna, jaką jest norweska prasa sportowa, która przy organizacji innych środkowo-europejskich imprez prawie zawsze znajduje usterki, kończyła prawie każde sprawozdanie z Zakopanego uwagą: Arrangement udmärkt (organizacja wyśmienita)...»

«Zakopane jest najdziwniejszem środowiskiem zimowo-sportowem, jakie przeżywałem. Biega się tutaj na nartach i tylko na nartach. Toru saneczkowego, ani ślizgawki nie widziałem — a Polacy i Polki noszą najbajeczniejsze spodnie norweskie, jakie kiedykolwiek widziałem. Sądzę, że podróż jakiegoś sportowego krawca do Zakopanego na «studja» rentowałaby się. Mówię to najpoważniej!»

«Śnieg był trochę tępy, gdy biegłem ku skoczni, przed którą stanąłem jak wryty. Skocznia zakopiańska jest najdoskonalszą, jaką kiedykolwiek widziałem. Może być, że dzisiaj skocznie w Holmenkol, albo w Fiskatorpet mają podobne urządzenia — środkowa Europa niema ich z całą pewnością. Przedewszystkiem profil skoczni zdaje się zbliżać do ideału, albo też odpowiada mu w zupełności. Nasi narciarze mówili, że łatwo uzyskuje się wielkie odległości. Mało też przewracano się».

«Do tej imponującej budowli dostroiła się równie potężna organizacja, w której czynną była uderzająca liczba rutynowanych współpracowników».

«Podobnie dobrą, jak i cała organizacja, była również obsługa prasy. W Biurze Prasowem na poczcie, w odległości kilku metrów od telegrafu i telefonu otrzymywano bardzo prędko wszystko, czego żądano...»

«...ominęło mnie rozdanie nagród, które poza zbyt słowiańską mową jednego przedstawiciela Czechosłowacji, miało się odbyć bardzo godnie i uroczyście, i podczas którego Ganzenmüller w imieniu Niemieckiego Związku Narciarskiego złożył podziękowanie i pełne uznanie za dobre przyjęcie i wspaniałą organizację».

W zeszycie 12-tym tego pisma z marca 1929 r.:

«...Zakopane odgrywa długo jeszcze swą rolę w prasie skandynawskiej. Pomiędzy innymi wypowiedział się także pułkownik Holmquist w «Idrettsliv» jak następuje: «Według ogólnego mniemania wszystkich obecnych, były zawody zorganizowane wzorowo. W tym kierunku Polski Związek Narciarski nie ma się nic uczyć od Północy... Przy skokach robiono próbę przedłużenia rozbiegu, jednak musiano się temu przeciwstawić... Pocieszającem było, że wszyscy skoczkowie rozsądnie zgodzili się na ograniczony rozbieg... W biegu spodziewałem się ostrzejszej środkowo-europejskiej konkurencji. Bieg przedstawiał jednak dużo szans dla Finów i Szwedów. Natomiast pocieszającemi były wielkie postępy w skokach, jakie w międzyczasie zrobiła Europa środkowa. Coprawda, ludzie «tam z dołu» mieli tego roku lepsze warunki do treningu...»

O badaniach lekarskich pisze: «...Badania sportowo-lekarskie przeprowadzone zostały w Zakopanem przez wielkie kolegjum lekarskie, któremu przewodniczył generał S. Rouppert, szef departamentu sanitarnego. Ten sam aparat pomocniczy, którym rozporządzało kierownictwo zawodów, stał i lekarzom do dyspozycji... Pomiędzy innymi pracowano według wskazówek niemieckich uczonych, np. prof. dr. Huntemillera, oraz używano niemieckich przyrządów... Wydział związkowy reprezentował jego gen. sekretarz dr. Mallwitz z Berlina. Narciarki badane były przez lekarkę-narciarkę z Komisji Pań P. Z. N...

...Urzędowe sprawozdanie z badań, jakie mamy przed sobą, zajmuje się głównie metodami badania, którym, z wyjątkiem bojaźliwie unikających ich Finów, poddali się także Norwedzy i Szwedzi, przed rokiem jeszcze nie chcący słyszeć o czemś podobnem. Ponieważ wyniki badań będą jeszcze

opracowywane, przeto zawodnikom narazie niewiele jest wiadome. Jedynie o uczestniczkach biegu pań powiedziano, że przeciętnie kończyły one bieg w dobrej formie, tak że bieg pań może być określony jako lekki i dopuszczalny».

O sposobie odżywiania się długodystansowców podaje sprawozdanie, że pomiędzy Skandynawami a resztą zawodników duże w tym względzie zachodzą różnice: «Skandynawowie odżywiają się ostrożnie i wyszukanie, podczas gdy wszyscy inni robią to wręcz odwrotnie i często za to pokutują...»

SKI Nr. 13, Bern z dn. 22. II. 1929 — oficjalny organ Szwajcarskiego Związku Narciarskiego.

Pisze dr. Danneger, kierownik ekspedycji szwajcarskiej i organizator zeszłorocznej Olimpjady zimowej w St. Moritz — 109 wierszy:

«...Organizacja zawodów narciarskich w Zakopanem przez Polski Związek Narciarski była wzorową, żaden klub szwajcarski nie zrobiłby tego lepiej. Przyjęcie delegacji naszej było nad wyraz koleżańskie. Obcowanie z oficjalnemi władzami i ludnością jak najmilsze...» (Następuje szczegółowe omówienie zawodów).

NIEMCY:

REGENSBURGER ANZEIGER 12. II. 29. — 80 wierszy. (Opis skoczni i skoków).

STADTANZEIGER Köln 14. II. 29. — 1 ilustracja.

Fotografja Br. Czecha z podpisem: «Narciarskie mistrzostwa Europy w Zakopanem». Polski mistrz Czech zwycięzca w skoku na odległość i w biegu 7 klm.

BERLINER ZEITUNG AM MITTAG 6. II. 29. — 66 wierszy, 1 illustr.

Start 50 klm. «...przed 3000 widzów na doskonale urządzonem miejscu startu».

Fotografja skoczni w Zakopanem.

BERLINER ZEITUNG AM MITTAG 7. II. 29. — 137 wierszy. — Wyjątki:

«Bieg zjazdowy, rozgrywający się wysoko w górach na Hali Gąsienicowej. Prowadzi tam długa, uciążliwa droga. Bieg zjazdowy jest emocjonującem zdarzeniem. Chodzi przytem o to, by bez jakiegokolwiek użycia kijków zjeżdżać z wielkiej wysokości przez bardzo strome stoki w najkrótszym czasie...» Zawodnicy... «pokrwawieni z powodu licznych upadków...»

VOSSISCHE ZEITUNG 8. II. 29. Berlin — wierszy 34. — Wyjątki:

«Zjazd narciarski w Wysokich Tatrach. Zwycięstwo gospodarzy (der Hausherrn). Droga na Halę Gąsienicową: Z trudem idzie się przez szreń i pole lawiniaste, gdzie dwa dni temu pewien oficer został porwany przez masy śniegu, do istotnie prześlicznego schroniska. Anglicy, projektodawcy (Urheber) tego biegu w Tatrach, nie mogli przeszkodzić, że przy 60 zawodnikach, znających teren, polski mistrz B. Czech przed Brackenem (Anglja) i Szwajcarami zwyciężył. Skoki próbne na Krokwi. Niekiedy zeskok był bardzo twardy, a rozbieg za gładki...»

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG 8. II. 29. Berlin — wierszy 120. (Opis skoczni i próbnych skoków).

NEUE BERLINER 9. II. 29. — wierszy 85. — Wyjątki:

«...W Zakopanem są warunki śniegowe świetne. Zakopane — eldorado sportów zimowych dla południowo-wschodniej Europy, gości najlepszych narciarzy 12 narodów i dało w dotychczasowych konkurencjach narciarskich mistrzostw świata tak doskonałe wyniki, że można być naprężonym (zaciekawionym) na jutrzejszy finał...»

NEUE BERLINER 15. II. 29. — wierszy 36. — Wyjątki:

«Bieg pań w Zakopanem: w czasie Międzynarodowego tygodnia narc. przeprowadzono po raz pierwszy nie w formie małego, łatwego zjazdu, ale

jako prawdziwy bieg długi 7 klm.». Dalej następuje opis wypadku p. Rosy de Latour, która zmieniła jedną nartę z Bussmanem.

BERLINER TAGEBLATT 22. II. 29. — wierszy 78. — Streszczenia: Wysokie Tatry w zimie (Dr. A. Nossig). Opis Zakopanego i Tatr: «Wspaniały łańcuch gór, odgraniczający Węgry od Polski». «O ile przedtem trzeba było jechać powozem 6 godzin, teraz jedzie się pośpiesznym pociągiem nie całą godzinę z Krakowa do punktu wyjścia najwspanialszych wycieczek» — «der grandiose Giewont» — wiejski charakter Zakopanego, «Serdak» i «Toporek» — wycieczki konne. Przyjazd do Zakopanego :«Górale chcą wykorzystać nieświadomość obcych, aby ich nabrać, ale organizatorowie ze Zw. Narc. nie dopuszczają do tego». Muzyka wojskowa — «...jest to brak poczucia odpowiedzialności, aby biednym ludziom kazać godzinami grać w jednem miejscu przy tem zimnie...»

MÜNCHNER NEUESTE NACHRICHTEN 14. II. 29. — wierszy 60. Treść:

Opis położenia Zakopanego, odwiedzanie przez cudzoziemców, roślinność, etnografja, legendy, ubiór, obyczaje.

GERMANIA 8. II. 29. Berlin — wierszy 52. Treść:

Donosi o rozpoczętych zawodach w Zakopanem, w kilku słowach opisuje ładne położenie Zakopanego, porównywa je z Kitzbühel w Tyrolu, rokuje Zakopanemu przyszłość, jako miejscowości sportu zimowego o międzynarodowym charakterze, wobec doskonałych warunków klimatycznych i pewnej zawsze powłoce śniegowej. Podczas obecnych zawodów Zakopane przeszło chrzest na międzynarodową miejscowość sportową.

BÖRSEN COURIER 17. II. 29. Berlin — wierszy 71. Treść:

Zakopane — nowe Chamonix. W art. pod tyt. «Sportwinter im Osten» opisuje malownicze położenie Zakopanego i Podkarpacia, przepowiada, że Zakopane stanie się drugiem Chamonix. W kilku życzliwych słowach opisuje przebieg dnia podczas zawodów, jazdę sankami (nie kosztowna), podnosi uprzejmość górali, informuje, że dziś jeszcze w niektórych wsiach górale zachowali dawne obyczaje, a narciarstwa nauczyli się dopiero niedawno od obcych. Zaznacza, że prawdziwą przyjemność sprawia wypoczynek w ich czystych, drewnianych domach. Gdzieniegdzie słyszy się jeszcze kobzę.

RHEIN.-WESTF. ZEITUNG 10. II. 29. Essen — wierszy 82.

Opis barwnego i ożywionego ruchu w Zakopanem.

STUTTGARTER NEUES TAGEBLATT 10. II. 29. — Opis podróży do Polski.

CHEMNITZER NEUESTE NACHRICHTEN 11. II. 29. Chemnitz — wierszy 50.

«...Na doskonale urządzonej skoczni miały miejsce, w obecności 10.000 widzów, znakomite popisy».

KÖLNISCHE ZEITUNG 1. III. 29. Köln — wierszy 151.

«...Największe zawody narciarskie miały miejsce w tym roku w Zakopanem».

FRANKISCHER KURIER 11. II. 29. Nürnberg — wierszy 60. — Wyjątki:

«Całość (skocznia na Krokwi) sprawia wrażenie dobrej i starannie utrzymanej skoczni».

KÖNIGSBERGER ZEITUNG 9. II. 29. — wierszy 45.

«Skocznia była znakomicie przygotowaną».

BRESLAUER ZEITUNG 12. II. 29. — wierszy 160. — Wyjątki:

«Wznosi się pośrodku (Hali Gąsienicowej) z potężnych granitowych bloków zbudowane schronisko, które do wspaniałego otoczenia doskonale się dopasowuje». Bieg zjazdowy: «Anglik Bracken stracił wprawdzie nieco czasu, gdyż przy starcie liczono po polsku i dlatego zapóźno wystartował».

BRESLAUER ZEITUNG 9. II. 29. — wierszy 100. — Wyjątki: «Wogóle organizacja była przeprowadzona przez P. Z. N. w sposób wzorowy, to przyznali z wdzięcznością przedstawiciele wszystkich narodowości».

FRÄNKISCHER KURIER w Nrach 36 i 37 z 5. i 6. II. 1929 zamieszcza obszerny feljeton E. Eversa pod tytułem «Jazda zimowa do Zakopanego — Zakopane widownią międzynarodowych mistrzostw świata» — 350. wierszy. Są to barwne, niepozbawione humoru opisy podróży, impresje z Zakopanego, wrażenia z pejsażu, obrazki i spostrzeżenia sportowe. Kilka wyjątków:

«...Ulica Krupówki jest więc Kurfürstendamm Zakopanego. Konie, sanki, przechodnie i narciarze ożywiają ulicę. Największy ruch jest między piątą a siódmą, potem wszystko tłoczy się na taniec do najsłynniejszej w całej «Galicji» kawiarni Trzaski lub do Morskiego Oka, które rywalizuje z Trzaską o lepszą orkiestrę. «Całuję twoją dłoń — madame...» panuje i tutaj i stwierdzić tylko można, że polscy muzycy są szybkimi chłopcami o znakomitym temperamencie i rytmie, który bez miłosierdzia porywa. Herbata kosztuje jednego złotego — starczy na dwie godziny i tańczy się tańczy, tańczy...»

«...Pozatem wszystko jest przyrodą. Biada temu, ktoryby coś w niej chciał naruszyć. Ani nawet wieśniak nie może się w górach osiedlić. Są one «prawnie chronione». Jeżeli niedźwiedź ubije jakąś krowę lub konia, nie można mu nic zrobić. Wieśniak idzie do Zarządu i ten płaci mu pełne odszkodowanie. Jeśli ktoś w górach śpiewa (jodluje), zapłaci on, skoro go odkryją — pięć złotych, ponieważ w górach krzyczeć wolno tylko w niebezpieczeństwie, gdy zbłądzą się turyści lub pasterze, lub też gdy idzie o życie w dzikiej pustce górskiej. A kto stoczy z ochoty kamień w doliny, lub strąci lawinę, płaci 50 złotych. Wszystko inne jest zadarmo...»

«...Giewont, którego profil podobny jest do oblicza śpiącego rycerza, możliwy jest do wyjścia tylko latem i to niezupełnie bezpiecznie, w każdym razie bez doświadczonych przewodników tatrzańskich nie powinno się chodzić po jego bezdrożach...»

«Skocznia na Krokwi jest jedną z ostatnich i najlepszych w Europie, zbudowaną według wzorów z St. Moritz...»

«Jeśli napozór doskonała organizacja dopisze — będą międzynarodowe mistrzostwa narciarskie 1929 r. zdarzeniem».

LEIPZIGER NEUESTE NACHRICHTEN w numerach 35, 36, 37, 38, 39, 40 i 41 (luty 1929) pomieszcza cały szereg feljetonów, sprawozdań i wrażeń literackich z Zakopanego.

Serję artykułów rozpoczyna Ruth von Bülow pod tytułem «Jazda zimowa do Tatr» — 150 w., potem idą artykuły: «Przed wielkim egzaminem w Zakopanem» (artykuł ten zawiera omówienie zgłoszeń międzynarodowych i szanse niemieckie) — «Zakopane przed wielkiem zdarzeniem» — «Pierwszy dzień w Zakopanem» — «Drugi dzień w Zakopanem» — «Bieg pań w Zakopanem» i fotografja z biegu 50 km. (Bieg odbył się 5 — dany numer wyszedł 7. II.). — «Piękne wyniki Niemców w Zakopanem» — «Narciarskie Mistrzostwa Europy w Zakopanem» i t. d.

Pozatem w całej prasie niemieckiej artykuły, sprawozdania techniczne i telegramy z wynikami i t. d.

SZWAJCARJA:

NEUE ILLUSTRIERTE ZOFINGEN 23. II. 29.

Fotografja drużyny szwajcarskiej. — Podpis: Przedstawiciele Szwajcarji na największych tegorocznych zawodach narciarskich w Europie, odbytych w lutym w polskiem uzdrowisku sportowem w Zakopanem w Karpatach.

NEUE ILUSTRIERTE 23. II. 29.

Fotografja Siegmunda Ruuda z podpisem: Zwycięzca międzynarodowej konkurencji skoków w Zakopanem ze zdobytym puharem.

LUZERNER NEUESTE NACHRICHTEN 11. II. 29. Luzern. «Przedostatni dzień europejskich zawodów narc. był dla organizatorów dniem b. wielkiej pracy...» Opis skoczni i skoków.

SPORT 13. II. 29. Zürich. — Streszczenie:

Bieg zjazdowy: «Był to pierwszy bieg zjazdowy, jaki rozegrano na wielkich międzynarodowych zawodach, według postanowień, przyjętych na kongresie F. I. S.». Opis warunków biegu. «Główna walka musiała się rozegrać między specjalistami zjazdowemi — Anglikami, którzy od miesięcy do tego biegu trenowali — najlepszymi Polakami, którzy z tej okolicy pochodzą i którzy dlatego znają trasę — i Szwajcarami. Ci nie byli do biegu zgłoszeni — Trojani i Wuilleumier startować musieli na nartach do biegu długiego. Trasa nie nadawała się do biegu zjazdowego według naszych wzorów. W górnej części przedbiegu był śnieg silnie zwiany, dalej prowadziła trasa wpoprzek stoku; źle zaśnieżone kamienie mogły stać się niebezpiecznemi. Bieg główny zaczynał się długim szusem, który z powodu zwianego śniegu nastręczał znaczne trudności. Jest naprawdę szczęściem, że tam (w przesieku leśnym) nie zdarzyły się wielkie katastrofy, gdyż w przesieku pełno było zakrytych puchem pni i głazów, których zjeżdżający nie mogli wcale, albo za późno widzieć». «Nie sądzę, by nasi 4-ej skoczkowie startowali, znając te warunki. Teren nieodpowiedni». «W przedbiegu zwyciężył znany skoczek i biegacz Czech. Czech mieszka w Zakopanem i zna teren, jak własną kieszeń od spodni i jest w dodatku świetnym jeźdźcem...» «...Ostrą była walka pomiędzy Brackenem i Czechem. Zwycięzcą został znawca terenu przed lepszym jeźdźcem». «Wspaniale trzymały się dwie Angielki, które miały nieprawdopodobny dla pań czas...» Następuje krytyka nieprzygotowania drużyny szwajcarskiej — «byłoby przy właściwem postępowaniu zupełnie możliwem zwycięstwo odnieść w pełnym zakresie». Bieg 18 klm. «Wyniki Krebsa, Dontha i Bussmana oznaczały, że najlepsza klasa środkowo-europejczyków wkrótce będzie równorzędną z najlepszą klasą północną. Krebs rozwinął się jako pierwszorzędny biegacz międzynarodowy w ciągu 2-ch lat, głównie przez pilne startowanie w zawodach na składakach». Bieg pań: «Pierwszy raz przeprowadzony na międzynarodowych zawodach. Pochodzi to stąd, że w Polsce bieg pań specjalnie jest kultywowany. Trasa prowadziła z Gubałówki po grzbiecie w bardzo pięknym biegu płaskim. Zmieniająca się łamliwa szreń czyniła zjazd dla biegu pań za trudny. Zwyciężczyni, Polka Polankówna, młoda dziewczyna, która przy podejściu, biegu płaskim i zjeździe zachowywała się jak dobry biegacz. Także różne Polki i Czeszki wykazały, jak ważnem jest przeprowadzenie prawdziwych biegów pań dla rozwoju sportu narciarskiego w świecie kobiet». Następują rady dla Związku Szwajcarskiego, by się tem przejął, oraz opis wypadku p. Rosy de Latour.

SPORT 13. II. 29. Zürich. — Wyjątki:

«Dwa wielkie sportowe wydarzenia o międzynarodowem znaczeniu żywo interesowały w ostatnim czasie wszystkich szwajcarskich sportowców — zawody piłki nożnej z Niemcami i Międzynarodowe zawody w polskiem uzdrowisku w Zakopanem, którym nieoficjalnie nadano tytuł Mistrzostw Europy w narciarstwie». Artykuł zawiera w dalszym ciągu narzekanie na brak przygotowania szwajcarskiej drużyny i niedołęstwo związków sportowych.

OBERLANDISCHES VOLKSBLATT 14. II. 29. Interlaken. — (Opis skoków).

SPORT 15. II. 29. Zürich. — Streszczenie:

«Powrót szwajcarskiej ekipy z Zakopanego. Bussmann miał przy biegu 50 klm. napad słabości z powodu nieodpowiedniego odżywiania się w obcym kraju. Należy zabierać ze sobą zapasy. Bieg zjazdowy był według dr. Danneggera karkołomną imprezą. Należy naprawdę zawdzięczać tylko dobremu przypadkowi, że nie zdarzyły się ciężkie katastrofy. Szczególnie pewne

strome zbocze, pełne pni drzewnych, stawiały narciarzom wielkie wymagania. Tylko zwycięzca Bronisław Czech i Bruno Trojani przebyli najstromsze miejsca bez upadku. Anglicy mieli specjalne narty ze sprężyną. I Czech był tak wyekwipowany. Do skoków Norwedzy i Kratzer wogóle nart nie smarowali. Sędziowanie w ogólności nie było niesprawiedliwem. Według swych wyników powinni być jednak Trojani i Kaufmann klasyfikowani na lepszem miejscu. Noty, dawane przez Czechów i Polaków, miały podobno nie być bez zastrzeżeń. Zwyciężczyni biegu pań, 17-letnia chłopska dziewczyna, o bardzo silnej konstrukcji, była bardzo dobrze trenowana. Codziennie musi ona odbyć dwugodzinną drogę, by mleko z domu swego, leżącego w górach, sprowadzić do doliny. W ogólności cieszyli się nasi ziomkowie w Polsce wielką sympatją. Byli entuzjastycznie przyjęci, gdy z wielkiem opóźnieniem w nocy o 3-ej przybyli do Zakopanego, dokąd przywieziono ich razem z Czechosłowakami w luksusowo urządzonym pociągu specjalnym. Także i obywateli szwajcarskich spotyka się w Polsce, gdzie panuje bardzo przychylne usposobienie dla małej, braterskiej republiki w Alpach. Interesującem jest, że skocznia na Krokwi zbudowana została przez szwajcarskiego architekta.

LA SUISSE 16. II. 29. Génève. (Opis zawodów).

BUND MORGEN BLATT 17. II. 29. Berne. — Streszczenie:

«Dla prasy z Warszawy był rezerwowany cały wagon sypialny, tak że nie trzeba było szturmować pociągu, aby zdobyć miejsce. Mimo całej serji ekstra-pociągów do Zakopanego, było przepełnienie. Opis Zakopanego... strój narodowy noszony tylko przez mężczyzn, liczni powożący sankami, tu «gazdą» zwani, noszą wszyscy ten strój. Miejscowość jest dość rozległa. Trzy główne hotele: Bristol, Stamary, Carlton, leżą tak daleko od siebie, że trzeba prawie pół godziny iść. Taksówki nie istnieją. Są komfortowe autobusy. Wielki ruch towarzyski. «Całuję twoją dłoń — Madame» zdobyło już Zakopane». Następują rezultaty zawodów i klasyfikacje państw. Polak, Bronisław Czech, zwyciężył w biegu zjazdowym. Miał bardzo zaszczytne miejsce w kombinacji, zajmując 4-te miejsce. Bieg pań był pewną zdobyczą 18-letniej Polki Hanki Polankówny. Zaszczytne wyniki Szwajcarów. «Ogólnie rzecz biorąc, można stwierdzić, że Międzynarodowe zawody w Zakopanem były wydarzeniem sportowem pierwszorzędnem, któremu tem większe należy się uznanie, że Polska tego rodzaju imprezę po raz pierwszy przeprowadziła».

LA SUISSE SPORTIVE 20. II. 29. Génève.

Zawiera: Szereg fotografij i 2 strony artykułu Guido Tonella. Streszczenie: «Zakopane położone w środku malowniczych gór Tatr. Kwiat mistrzów narciarskich Europy był reprezentowany». Opis zawodów: «Vinjarengen zasłużył więc na tytuł «Mistrza Polski 1929 r.». Szampion narodowy Bronisław Czech i pierwszorzędna młoda siła narciarska z Zakopanego, której odpowiada dźwięczne imię Staszel-Polankówna Bronisława. Konkurs w Zakopanem zorganizowany był w nienaganny sposób przez P. Z. N., który obchodzi w tym roku wraz z wskrzeszeniem Polski 10-lecie swego istnienia. Władze i ludność rywalizowały w zapale, by godnie przyjąć gości zagranicznych w miasteczku Zakopanem. Wszyscy, którzy brali udział, albo asystowali w konkursach w Zakopanem, często wspomną, i nie bez żalu, o tym małym kącie w górach, który nam przypomina Alpy, oraz o sympatycznych kolegach polskich i o serdeczności, którą im okazano».

SPORT 20. II. 29. Zürich. — Streszczenie.

Zawody w Zakopanem — opis dr. K. Dannegera.

Zawody były organizowane przez P. Z. N., na którego czele stoi ppłk. Bobkowski, członek F. I. S. W jego rękach spoczywało kierownictwo zawodów. Do pomocy miał cały sztab młodych, bardzo dobrych narciarzy, głównie prawników z Krakowa i Warszawy. Cała organizacja była wzorowa i nie mogła być lepiej przeprowadzona przez najdoświadczeńszy klub w Szwajcarji. Każda zagraniczna drużyna miała swego przewodnika i tłu-

macza. Przyjęcie nietylko przez kolegów z P. Z. N., ale wogóle przez miejscową ludność było nadzwyczaj serdeczne i życzliwe. Na każdym kroku witano, zwłaszcza nas, Szwajcarów, przyjaźnie, odczuwało się, że otacza nas, przedstawicieli bratniej republiki w Alpach, szczególna sympatja. Stosunki z oficjalnemi władzami były bardzo przyjemne. W największym ruchu, w czasie największego nawału pracy byli panowie z Komitetu Zawodów zawsze jednakowo uprzejmi. Mimo niezgłoszenia Szwajcarów do biegu zjazdowego, dopuszczono ich do startu. Wszystkie biegi były bardzo dobrze przygotowane i wyznaczone. Bez zarzutu funkcjonował telefon z posterunków kontrolnych do mety. Wzorowem było ogłaszanie wyników z etapów na mecie (2 tablice). Także organizacja skoków była bardzo zadawalająca. Zarówno przy biegach, jak skokach, losowaniu i obliczaniu dopuszczono w miarę możności przedstawicieli zagranicznych delegacyj, jako starterów, mierzących czas, sędziów i t. p.». O wynikach Bussmanna: «Polak Krzeptowski, który w St. Moritz nabił Bussmanna o 2 minuty, był w swem ojczystem miejscu 6 min za nim». Bieg zjazdowy: «Fakt, że bieg poprowadzono trasą, która się na bieg zjazdowy wcale dobrze nie nadaje, nie może być zaliczony Komitetowi Organizacyjnemu jako przewina, gdyż innego zjazdu tam wcale niema. Ruud nie ustał w skoku 71.5 m., lecz bez zastrzeżeń upadł, poprostu siadając przy zeskoku.

LA SUISSE 22. II. 29. Génève. — Streszczenie.

Kiepskie wyniki Szwajcarów przypisuje autor Guido Tonella silnym mrozom. To samo dotyczy Venzi'ego. Trasa biegu zjazdowego była bardzo trudna — złamano 4 pary nart. Zakopane — malownicza stacja górska. Prezydent Mościcki asystował przy różnych konkurencjach, dając świadectwo serdecznego zainteresowania się rządu w Warszawie dla tej poważnej międzynarodowej manifestacji sportowej.

SPORT 22. II. 29. Zürich.

Wywiad z Bussmanem. Jego wspomnienia o Polsce nie są wszystkie różowe. «Mam już dość Bałkanów i okolic». O jedzeniu: «Już w zeszłym roku w Czechosłowacji cierpieliśmy z powodu niewystarczającego i innego, niż przyzwyczailiśmy się, jedzenia. Lecz nasz oficjalny czeski towarzysz postarał się o to, że wkrótce było lepiej. Tym razem początkowo wogóle nie dostaliśmy nic. Pomieszczono nas w świeżo otwartym hotelu w Zakopanem. Wszędzie na sali jedzono. Norwedzy zresztą przywieźli własne «menu» ze sobą i żądali tego, co uważali za dobre. Myśmy siedzieli spokojnie przy stole i czekaliśmy godzinami. Nie mogliśmy się po polsku porozumieć, a właściwie przy jedzeniu przewodnik nasz był nieobecny. Raz opuścili Lauener i Wuilleumier miejsce cielesnych rozkoszy. Dr. Danneger poszedł do kuchni i powiedział im po berneńsko-niemiecku, że wkońcu coś dla głodnych towarzyszy wpadło. Tak więc jedzenie musieliśmy wprost wywalczać. Byliśmy przez to poirytowani i traciliśmy humor. Dr. Danneger reklamował u prezesa Komitetu Organizacyjnego pewnego pułkownika, poczem jednakże sporo później zrobiło się lepiej. Byłoby pożądanem przy ekspedycjach tak różnych od sposobu naszego życia zabierać ze sobą własne utrzymanie». Bieg 50 klm. «Wszystko było bardzo dobrze aż do fatalnej stacji odżywczej przy 28 kilometrze. Były tam przygotowane i chleb z szynką, pomarańcze, kleik owsiany i polska czekolada. Wypiłem zupę i wziąłem zapas czekolady. Przy 13 klm. słabo nachylonej szosy byłem głodny i zacząłem jeść czekoladę. Poczułem słabości, przypisałem je głodowi i jadłem dalej. Wreszcie poczułem, że dziwna, niedobra i prawie czarna czekolada była powodem, że zrobiło mi się niedobrze.

SPORT 25. II. 29. Zürich. — Streszczenie:

Wynik Zakopanego: zagrożenie hegemonji Norwegji. Świetny Polak Bronisław Czech (4 miejsce komb.).

SPORT 27. II. 29. Zürich. — Streszczenie:

Posiedzenie F. I. S. w Zakopanem. Szczegóły obrad.

AUSTRJA:

NEUE FREIE PRESSE 9. II. 29. Wien — wierszy 60. Wyjątki:
«W Zakopanem, perle Polski, u podnóża Tatr, śnieżne warunki są bardzo dobre. Zakopane jest ośrodkiem sportu w Polsce. Z powodu wielkich biegów Międzynarodowego Związku Narciarskiego obecnie przybrane chorągwiami dwunastu narodowości. Wre życie i panuje tam wielki ruch. Pominąwszy licznych uczestników z różnych państw, cieszy się uzdrowisko wielką frekwencją, obecnie liczą tam około 25 tysięcy kuracjuszy...»

NEUE FREIE PRESSE 20. II. 29. Wien — 105 wierszy. — Treść:
Polscy sportowcy narciarze w Austrji, znani ze swego usposobienia sportowego, oddali narciarskiemu Związkowi Austrjackiemu wielkie usługi. Organizacja Międzynarodowych Mistrzostw, przeprowadzonych w Zakopanem przez Polski Związek Narciarski od 5—10 lutego, jest ostatniem słowem postępu. Organizacja narciarska zawdzięcza swoje udoskonalenie władzom państwowym, w szczególności wojskowym, ze strony których ma znaczne poparcie.

GDAŃSK:

BALTISCHE PRESSE 12. II. 29. Danzig — wierszy 70. Treść:
W artykule p. t. «Berliner Tageblatt und Zakopane» staje w obronie Zakopanego przeciwko tendencyjnemu artykułowi, zamieszczonemu w Nr. 68 Berliner Tageblattu p. t. «Zawody Narciarskie w Zakopanem». Baltische Presse prostuje wiadomość, jakoby Zakopane stało poniżej porównania z innemi tego rodzaju miejscowościami kuracyjnemi w Europie i wyraża pogląd, że Zakopane zasługuje w zupełności na miano międzynarodowej miejscowości kuracyjnej dzięki swemu zachwycającemu położeniu 800 m p. p. morza pod osłoną wysokich Tatr. Warunki mieszkaniowe są w Zakopanem zupełnie dobre, życie kurortu na szeroką skalę. Zakopane zrobiło sympatyczne wrażenie na wszystkich swoich międzynarodowych gościach, nie wyłączając Niemców, to też Baltische Presse wyraża zdziewienie, skąd w berlińskim korespondencie tyle nienawiści po prawdziwie gościnnem przyjęciu, jakiego Niemcy doznali od ludności polskiej i władz miejscowych, narówni z gośćmi innych narodowości. Następnie zarzuca berlińskiemu dziennikowi wprowadzenie w błąd czytelników, określając zawody w Zakopanem, jako nie międzynarodowe. Zwraca uwagę, że w tej kwestji wypowiedziały się międzynarodowe instytucje sportowe i koła fachowe, co jest miarodajniejszem niż subjektywny pogląd Berliner Tageblattu. Niemniej usiłowanie przedstawienia komunikacji między Berlinem a Zakopanem jako wyjątkowo niewygodnej, jest tendencyjne, gdyż nie ulega wątpliwości, że połączenie to było zupełnie dobre. Berliński dziennik podaje również do wiadomości, że zawody odbyły się w obecności prezydenta Państwa Polskiego «Wojchiewkowskiego», który sam jest zapalonym narciarzem. Baltische Presse zjadliwie zwraca uwagę, że od maja 1926 r. prezydentem w Polsce jest prof. dr. Mościcki, a dawny prezydent na zawodach nie był i niepotrzebne nazwisko to, którego zresztą pisownia brzmi Wojciechowski, zostało tu wmieszane. Baltische Presse zapytuje, coby tak powiedziano w Berlinie, gdyby poważny organ warszawski dzisiaj jeszcze uważał Eberta za prezydenta Rzeszy. A potem dziwią się, że te dwa narody tak źle się znają i wzajemne zbliżenie się tak ciężko im przychodzi.

CZECHOSŁOWACJA:

BOHEMIA 6. II. 29. — 41 wierszy. — Opis zawodów.

FRANCJA:

DEPÈCHE DE TOULOUSE 9. II. 29. — 29 wierszy.
«Około 10.000 ludzi otaczało skocznię, znajdującą się w wyśmienitym stanie i byli świadkami...»

SZWECJA:

IDROTTS BLADET 23. I. 29. — wierszy 147. (Wywiad z W. Stolpem): «Polacy bardzo interesują się narciarstwem. W ostatnich jednak latach, przed pierwszym przyjazdem Stolpe'go (przyp. tłumacza), powstał nieład w sporcie. Gdy przybyłem do Polski, to nie znalazłem ani jednego terenu sportowego. Program, stosowany powszechnie przeze mnie, wprowadziłem i tutaj: skoki, biegi, urozmaicone gimnastyką, masaże i inne. Ulubionym treningiem u Polaków — skoki. Biegi nie są tak ponętne, gdyż tu potrzeba węcej wytrzymałości i pracy systematycznej; zalet tych oni nie posiadają. Możliwe, że obecnie dużo zmieniło się. Narciarze, tak panie jak i panowie, są zdolni, chętnie przyjmują wszelkie wskazówki i do nich się stosują. Wobec tego w przyszłości trzeba się będzie z nimi liczyć, jako poważnymi konkurentami. A sprzyjają ku temu pierwszorzędne tereny, oraz wielkie zainteresowanie. Zakopane jest istotnie piękną miejscowością, a pobyt tym, którzy go zwiedzili, pozostanie długo w pamięci».

GAGENS NYHETER 5. II. 29. — wierszy 50. — Treść:

Przyjezdni w Zakopanem znaleźli idealne tereny dla sportów zimowych. Miejscowość zamknięta, pokryta lasami. Zakopane, jako najprzedniejsza placówka w Polsce dla sportów zimowych, mało jest znane przez cudzoziemców. Spotyka się tam turystów jedynie na nartach. Zakopane nie jest jeszcze przez turystów zepsute (zmodernizowane). Chłopi zachowali swoje dawne stroje ludowe i narodowe i dawne obyczaje, — inaczej tu jest, aniżeli w St. Moritz. Przyjazd nasz witało 5 górali w swoich charakterystycznych strojach. Zawody wywołały ogólne zainteresowanie. Na zawody te przybył nawet prezydent Mościcki. Przygotowania były prowadzone wzorowo. Przygotowaniem zajęła się liczna drużyna wojskowa. Dla sprawnego funkcjonowania organizacji założona była sieć telefoniczna, jak na wielkich manewrach. Nawet drużyna szwedzka otrzymała swoją linję telefoniczną. Widać było, ile pracy i trosk poświęcono dla dobrej organizacji zawodów narciarskich i wszystko wskazuje na to, jak wielkie znaczenie przypisuje rząd zawodom, jako środkowi do rozwoju fizycznego młodzieży.

IDROTTS BLADET 8. II. 29. — wierszy 160. — Treść:

Teraz Polacy stanęli do organizacji największych w tym roku zawodów narciarskich, t. zw. mistrzostw Europy. Ciekawe będzie, jak się z tego trudnego zadania wywiążą, gdyż mają gości bardzo wybrednych i krytycznych. Europa cała wysyła tam najlepszą swoją elitę. Sądząc z oględzin lekarskich, można sobie wyobrazić, iż same zawody równie będą trudne (przykre). Przybyłem dzisiaj ze swoimi 5-ma chłopcami na oględziny, nieustała procedura ta bez przerwy trwała z każdym bitą godzinę. 30 osób zajmowało się tem, a każdy z nich miał nawał pracy. Zaczęto od prześwietlania Roentgenowskiego (lewe podudzie i prawa ręka, następnie badanie organizmu oddechowego z rezultatem dla nas ujemnym — nasi chłopcy więcej wyćwiczeni w wypychaniu, uderzeniu). Następnie badano serce, puls, ciśnienie krwi, puszczano krew z ucha, wrócono znów do badania oddechu. Bóg wie, poco ta cała procedura przez nich wymyślona. Mierzyli nawet grubość podeszwy. Zobaczymy, jak dadzą sobie radę!!

STOCKHOLM DAGBLAD 9. II. 29. — wierszy 140. — Treść:

Polacy wyróżnili się jako dobrzy organizatorzy. Trzeba przyznać, że przygotowania do zawodów przeprowadzone były z całą pieczołowitością i znajomością rzeczy. Organizacja funkcjonowała tak sprawnie, iż trudno sobie lepiej wyobrazić i wydawało nam się niemożliwe, aby tu można było się z tem spotkać. Skocznia urządzona według najnowszych przepisów, zapewne była tu pomoc trenera Simonsena. Podobna opinja jest Edmana i Ericksona. Punktualność wzorowa. Godzina 8 m. 1 wypuszczono 1-go narciarza. Wywołało to zdziwienie wśród tych, którzy znali Polaków z ich niepunktualności. Drużyna wojskowa, złożona z 10 ludzi, urabiała trasę. Na

starcie były tablice z planami trasy. Na krawędziach tych tablic były wywieszane czasy, podług których można było orjentować się, gdzie i który zawodnik znajdował się. Widoczne i łatwo zrozumiałe.

ANGLJA:

TIMES 19. II. 1929. — List otwarty pod tytułem «Zawody narciarskie w Polsce».

«Do Redaktora «Times'a». — Szanowny Panie. Po raz pierwszy w historji narciarstwa został włączony bieg zjazdowy do europejskich mistrzostw narciarskich. WPanowie już streścili na szpaltach Waszego pisma godne uwagi sukcesy drużyny brytyjskiej w Polsce. Proszę mi pozwolić, jako przewodniczącemu komitetu, który wybrał drużynę w imieniu Ski Club of Great Britain, wyrazić w dzienniku WPana wdzięczność za wspaniałe (splendid) przyjęcie w Polsce. Tak wiele osób otaczało swą uprzejmością naszą drużynę, że wydaje się niewłaściwem podawać poszczególne nazwiska. Byłoby jednakże brakiem uprzejmości nie wyrazić specjalnego uznania p. Feliksowi Rzewuskiemu, oraz p. Janowi Odrowąż Pieniążkowi, którzy opiekowali się drużyną angielską z ramienia Polskiego Związku Narciarskiego, oraz płk. Martinowi — Brytyjskiemu Attaché Wojskowemu w Warszawie i korespondentowi «The Times» w Warszawie, którzy spełnili wszystko, co było w ich mocy, aby uprzyjemnić i udogodnić pobyt drużynie. Arnold Lunn — Ski Club of Great Britain — Muerren 16. II. 1929».

* *
*

Po trzech miesiącach, w czasie których w dalszym ciągu ukazywały się zagranicą głosy o naszych zawodach, czego już jednak dla braku miejsca uwzględnić nie mogliśmy — pojawił się w *Frankfurter Oder-Zeitung* z 5. V. 1929. charakterystyczny głos szczególnie godny uwagi. Po zakończeniu artykułu politycznego — omawiającego zajścia w Opolu i reakcję Polski na wypadki, tak pisze: «Polskie poczucie narodowe oświetla znakomicie poniższy list, który redakcja wczoraj otrzymała:

Wielce Szanowni Panowie! Mamy przed sobą Wasz nadzwyczajny dodatek niedzielny do wydania z 10. II. b. r. W artykule «Sport» omówione są w drugim ustępie międzynarodowe zawody F. I. S. Czytamy tam: «Jako pierwszy środkowy-europejczyk uplasował się czeski Niemiec Czech na czwartem miejscu». Zamiast tego powinno być: «Jako pierwszy środkowy europejczyk umieścił się Polak, Czech...» Dodajmy że Czech Bronisław, który w biegu złożonym umieścił się na czwartem miejscu, jest podobnie jak i jego przodkowie—Polakiem, urodził się w Zakopanem i stale tam mieszka. Prosimy o łaskawe chociaż spóźnione sprostowanie tej wiadomości. Z wysokiem poważaniem — Prezes Polskiego Związku Narciarskiego».

Po przytoczeniu powyższego listu dodaje redakcja od siebie taką uwagę:

«Gdzież poczynają sobie, choćby tylko w przybliżeniu podobnie niemieckie organizacje tego rodzaju? Żadna okoliczność nie jest uważana przez Polaków za zbyt małą, by nie przedsięwziąć choćby próby propagandy swego narodu. Tej dumie narodowej, wynikającej z płomiennego poczucia narodowego zawdzięcza dzisiejsza Polska swe odrodzenie i istnienie. Przykład ten jest dowodem, że z każdej rzeczy, której przypisać można choćby odrobinę narodowego zabarwienia można osiągnąć realne korzyści. Zależy tylko czy znajdzie się odpowiedni człowiek, który potrafi w należyty sposób sprawą pokierować».



Wojskowe kursy narciarskie w Krynicy. W środku grupy znajduje się p. Marszałkowa Piłsudska z dziećmi, p. H. Konopacka oraz gen. W. Przeździecki.

Kpt. ROMAN LOTECZKA

Jak powstała skocznia narciarska w Krynicy

Świetny rozwój sportów zimowych, a w szczególności narciarstwa, które w krótkim stosunkowo czasie dosięgło wyżyn europejskiej klasy, co powiodło się tylko niewielu sportom u nas, uwidacznia się w silnym wzroście liczbowym zwolenników narciarstwa, zrzeszonych po dzień dzisiejszy w 44 towarzystwach, objętych opieką Polskiego Związku Narciarskiego w Warszawie.

Ekspanzja ta musiała wyrazić się również przez powiększenie ilości centrów narciarskich, których posiadaliśmy na terenie naszych gór do niedawna jeszcze zaledwie trzy: Zakopane, Sławsko, Bielsko.

Przewaga narciarstwa sportowego nad turystycznem, osiągnięta w pierwszych latach powojennych, sprzyjała z natury rzeczy miejscowościom silniej gospodarczo rozbudowanym. Sportowe narciarstwo prócz samych terenów wymaga bardziej skoncentrowanego

ośrodka, wyposażonego w kulturalne urządzenia, które umożliwiają organizację zawodów i popisów sportowych.

Nic dziwnego zatem, że pośród naszych uzdrowisk i zdrojowisk górskich po Zakopanem zwrócono oczy na świetne tereny narciarskie Krynicy.

Przy swych istniejących już luksusowych urządzeniach gospodarczych zaawansowała się «perła wód polskich» w krótkim czasie na jeden z najwybitniejszych ośrodków sportów zimowych. Polski Związek Narciarski, zrozumiawszy odrazu znaczenie Krynicy dla narciarstwa i popierając silnie rozbudowę nowej bazy sportowej położył tutaj wielkie zasługi.



Skocznia na Krzyżowcj Górze w Krynicy

Przebijając się przez znaczne trudności, wsparty przez światły Zarząd Krynicy w osobie dyr. inż. Nowotarskiego i Komisji Zdrojowej, w przeciągu kilku sezonów, ze świata zabitego deskami w dosłownem znaczeniu (właściciele will i pensjonatów w Krynicy mieli zwyczaj po ukończonym sezonie letnim zabijać drzwi i okna deskami na zimę) zdołał stworzyć w Krynicy zimowy sezon sportowy na poważną miarę zakrojony. Drogą urządzania imprez sportowych i rozbudzania miejscowego narciarstwa, zaczem poszły ławą inne sporty zimowe, zdobyto dla Krynicy-Zdroju nowy tytuł obok «perły wód polskich» — «Krynica — polskie St. Moritz».

Najświetniejszym rozdziałem działalności P. Z. N. w Krynicy, to inicjatywa budowy konkursowej skoczni narciarskiej, która nadawałaby się do urządzenia zawodów na największą skalę, a która odpowiadałaby tej mierze powagi sportowej na jaką Krynica bezwzględnie zasługuje.

Myśl budowy konkursowej skoczni narciarskiej w Krynicy powstaje w czasie zawodów o Mistrzowstwo Krynicy w sezonie 1926/27, rzucona przez dr. Bolesława Macudzińskiego i dr. Aleksandra Bonieckiego. Myśl wywołana została świetnym przebie-

giem zawodów narciarskich odbytych w Krynicy w lutym 1927 r. wśród najlepszych warunków śniegowych i wielkiego napływu i zainteresowania sportowców oraz kuracjuszy.

Przekonano się wówczas, że prymitywne urządzenia skoczni w Krynicy nie wystarczają dla na tak wielką miarę zakrojonego ośrodka narciarskiego, jakim miała stać się Krynica.

Po odbytej w dniu 25 marca 1927 konferencji w Krakowie, dr. Macudziński prezes Komisji Sportowej P. Z. N., oraz delegat Sekcji Narciarskiej Towarzystwa «Beskid» w Krynicy, magister Roman Nitribitt, zadecydowali rozpocząć wstępne prace przez zorganizowanie Komitetu budowy, do którego powołano prezesa P. Z. N. płk. S. G. inż. Aleksandra Bobkowskiego, inż. Leona Nowotarskiego, Romana Nitribitta, dr. Macudzińskiego, dr. Bonieckiego, kpt. Loteczkę, inż. Krówkę, inż. Zielskiego, Jodłowskiego, Pudłę i Żarlikowskiego.

Sportowe władze narciarskie zainteresowały się budową skoczni tak dalece, że na Walnem Zgromadzeniu P. Z. N., odbytem w czerwcu 1927 r. w Żywcu, postanowiono definitywnie przystąpić do prac, przyczem mnie poruczono zaprojektowanie profilu.

Zaszczycony tem zadaniem po dwóch miesiącach przedłożyłem komitetowi projekt skoczni olbrzymich rozmiarów, o profilu będącym wyrazem najnowszych zdobyczy na polu budownictwa skoczni narciarskich wogóle. Komitet rozwinął żywą działalność w Zarządzie Zdroju i Gminie, oraz wśród miejscowego obywatelstwa. Głównym jej celem było zdobycie odpowiednich sum pieniężnych dla przeprowadzenia olbrzymich prac około dzieła, które przez dłuższy czas pozostanie jedną z najśmielej zaprojektowanych konstrukcyj sztucznych w budownictwie skoczni narciarskich świata.

Do znacznych budowli sztucznych zmusił mnie źle kształtujący się teren, jaki miałem do dyspozycji. Terenem, na jakim nie powinno się budować skoczni, jest właśnie teren skoczni narciarskiej w Krynicy. Nie posiada ona bowiem ani naturalnego rozbiegu, który odbywa się z 32 m wysokiej wieży, ani zeskoku, który w górnych partjach jest wykonany w drzewie, w dolnych wydobyty przez przebicie wąwozu w skale dochodzącego do głębokości 6 m. Nawet wyjazd założony jest w spadku, chociaż powinien być poziomy.

Jeżeli się zważy, że skocznia w obecnych wymiarach była konieczną, zaś innego miejsca absolutnie nie było do dyspozycji — musiałem odstąpić od zasady budowania skoczni terenowej, której w pierwszym rzędzie należy przestrzegać. Zresztą podobnie postąpiono zagranicą w takich ośrodkach jak Cortina d'Ampezzo, St. Moritz, Holmenkollen i Stockholm (Fiskartopsbacken).

Jak wygląda skocznia w Krynicy?

Start znajduje się na wieży 32 m wysokiej, rozbieg długości

100 metrów, przy różnicy poziomów (od startu do progu) 44 m. Próg nachylony pod 6^0, wiszący, a prowadzi nań z pochyłości rozbiegu krzywa przejściowa o łuku 70 m. Pod trzymetrowej wysokości progiem, ciągnie się parabola zeskoku długości 80 metrów, o zmiennem nachyleniu płaszczyzn od 35^0 przy 35-tym metrze i 38^0 przy 80-tym metrze, od progu w dół licząc, poczem następuje wyjazd po łuku 84 metrowym. Wysokość teoretycznego skoku 80-metrowego (od progu do punktu zeskoku) wynosi 41 metrów czyli jeden metr nad normalną.

Nakreślenie profilu uskuteczniłem metodą punktów charakterystycznych wyjaśnioną bliżej w mojej pracy, jaka ukazała się w zbiorowem dziele p. t. «Budowa terenów i urządzeń sportowych», Warszawa 1928 r., Główna Księgarnia Wojskowa.

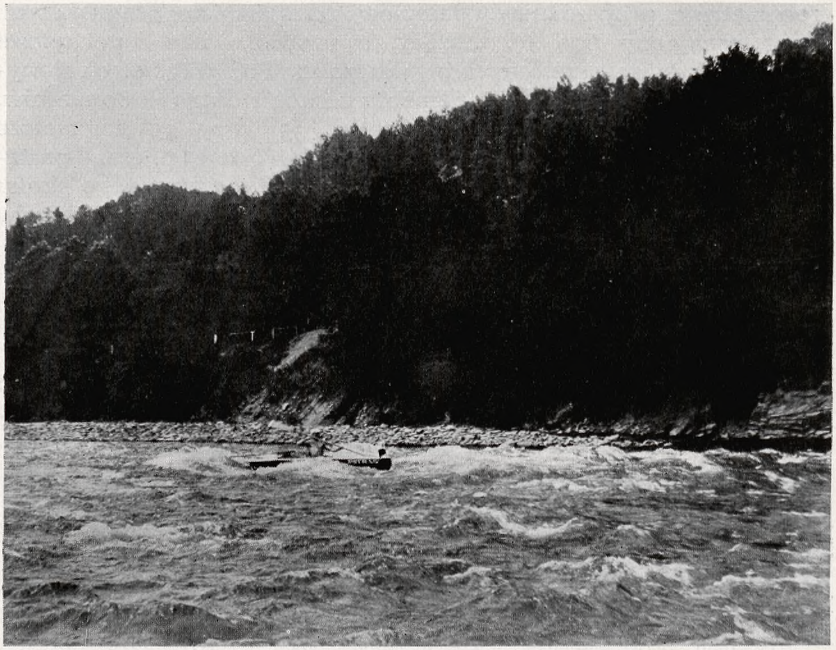
Ogromnym wysiłkiem nerwów kierowników, a mięśni pracowników wznieśliśmy w grudniu i styczniu ostatnie wiązanie głównej wieży, a w przeddzień Międzynarodowych Zawodów o Mistrzostwo Krynicy na rok 1927/28, położyliśmy ostatnie deski na pomoście rozbiegu.

Podziwu godną zapobiegliwość i niestrudzoną działalność okazał prezes Sekcji Narciarskiej Tow. «Beskid», inż. Roman Nitribitt, również nieocenioną pomoc okazało wojsko w postaci oddziału saperów, przydzielonego przez gen. Przeździeckiego.

Wielka skocznia krynicka wchodzi dziś nierozerwalnie w malowniczą sylwetkę Krynicy, będąc równocześnie radosnym symbolem odwagi i siły sportowca polskiego.



Lindstroem, Ljungman i Jonsson, zawodnicy szwedzcy, gościli w 1928 r. na zawodach w Zakopanem, Krynicy i Lwowie



«Kajakiem przez Podhale» — Gdy znikną śniegi w górach staje się dla narciarza kajak najmilszym sprzętem sportowym. Obrazek z emocjonującej jazdy po wezbranych falach Dunajca

LUDWIK LESZKO

Kajakiem przez Podhale

Ranek Zielonych Świąt zastał nas w Nowym Targu.

Nad Gorcami snuły się mgły, które rozpędzał czasem złoty grot słońca. Dunajec szumiał siwą falą przyboru. Już z okien wagonu badaliśmy fachowo jego stan: «puści na czysto», czy też trzeba będzie na płyciznach wysiadać w lodowatą wodę?

Nad nowotarską doliną rozsiadł się łańcuch Tatr w nieskalanej bieli śniegu — niezwykły krajobraz dla wioślarza.

Dojeżdżamy końmi ze stacji do mostu, nie chcąc dźwigać ciężkiego ładunku. Na brzegu rozkładamy szybko oba kajaki dwuosobowe, podnosimy flagi i startujemy. Odrazu uniósł nas szybki prąd — domy miasta zniknęły z oczu.

Rozsiadłszy się wygodnie, kierujemy lekkiemi ruchami wioseł

łodzie, patrząc zgóry na piechurów dążących ku Czorsztynowi i napawając oczy coraz to nowemi widokami.

Przybór wody pozwala przebyć bez wysiadania płytkie miejsca, gdzie zwykle się wysiada, by nie porysować gumy o kamienie. Mijamy lotem ptaka oba mosty i Waksmund, którego jaz szczęśliwie objechaliśmy lewem korytem. Wypatrujemy pilnie najpoważniejszej przeszkody przed Czorsztynem; mostu i spadu koło Huby. Dunajec dzieli się na liczne koryta — czasem dobrze trzeba sobie łamać głowę, by wybrać właściwe, by nie wpaść na rafy i zdradnie ukryte jazy. Naogół trzymamy się lewej strony, zdając się w chwilach niepewności na prąd, który najlepiej kieruje na nurt właściwy.

O milę za Nowym Targiem, koło chat nadbrzeżnych wjeżdżamy na stromy spad; kajak ociera się silnie, jednak bierze przeszkodę szczęśliwie. Mijamy strome, podmyte wodą krzesanice i połogie pastwiska, na których bielą się owce pod strażą juhasów. Górale patrzą ze sympatją na wioślarzy, «niosących się» falami Dunajca.

Jest wreszcie owa «Scylla i Charybda» koło Huby, gdzie towarzysza mojego na ostatniej wyprawie prąd cisnął niebezpiecznie.

Dunajec wali wąskiem korytem i wysoką falą między skałami na dnie a łamaczem kier mostu, skręcając nagle. Trzeba sterować momentalnie, by uniknąć pułapki. Po przebyciu tej przeszkody jedziemy ku Czorsztynowi. Wyniosły lesisty łańcuch Gorców usuwa się w głąb, zato Pieniny rysują się coraz wyraźniej w błękitnej dali. Dunajec wije się teraz wśród malowniczych kęp, lasków, radosnych świeżą zielenią wiosenną — tworząc miejscami ciche, szmaragdowe tonie, pod zieloną kopułą drzew. Rzeka przyczaja się, jak zwierz drapieżny w tym pozornym spokoju, by rzucić się tem potężniej na zaporę Pienin. Doznajemy małej «awarji»: z złowróżbnym trzaskiem łamie się nadwyrężone żebro środkowe. Naprawę uskuteczniamy szybko, ciesząc się, że guma zato zdała egzamin wytrzymałości, sunąc bez żadnej rysy po ostrych kamieniach. Żadna łódź wioślarska nie wytrzymałaby takich tarapatów. Jeszcze parę zakrętów i oczom naszym ukazuje się Czorsztyn, prawdziwe orle gniazdo na skale, warownia broniąca południowych kresów Rzeczypospolitej. Płyniemy teraz głębokim kanionem, wśród gór wyniosłych pokrytych lasem. Światło słoneczne, przepuszczone przez zwisające gałęzie młodych buków i jesionów nasyca się dziwną, zieloną poświatą. W miejscach otwartych bucha cała powódź światła, odbitego od migotliwej łuski fal. Naokół takie bogactwo barw i kształtów, że trudno wybrać motyw najbardziej uwagi godny, gdy chcemy wykonać zdjęcia i szkice. Śmiało wystrzeliły pod niebo turnie Sokolicy, Trzech Koron; ściany skalne spadają zawrotną przepaścią wprost w wartki, zielony nurt. Las pokrył ciemną delją stoki Pienin, a z tego tła wyrywają się pyszne bukiety młodej zieleni.

Uwaga jednak wioślarza musi oderwać się od tych widoków, by wybrać właściwą drogę dla łodzi. Mijamy kilka efektownych spadów i nagłych zakrętów, gdzie fale biją wyżej metra nad burty, by znów wpłynąć na rozlewną toń, w której odbijają się ciche góry.

Lecz oto za spokojną, szmaragdową taflą wody, pienią się wysoko grzywacze, szumiąc rozgłośnie po skałach. Uwaga! Trzeba napięcia nerwów i mięśni, by przebyć przeszkodę. Płyniemy — łódź skacze jak łosoś, król tych wód, roztrąca dumnie pianę — białe rozbryzgi grają tęczą w słońcu.

Wbrew utartej opinji, właściwy przełom pieniński nie przedstawia takich trudności dla kajaka, jak niektóre miejsca powyżej i poniżej przełomu. Rzeka wije się jak wąż, wciąż kręcimy się koło wyniosłych Trzech Koron, królujących daleko nad okolicą. Mijamy łodzie góralskie, drążone jak pirogi polinezyjskie, z jednego pnia, wiozące «gości» przez ten najpiękniejszy zakątek Polski. Mijamy znów przewodników, holujących łodzie z niezmiernym wysiłkiem pod prąd.

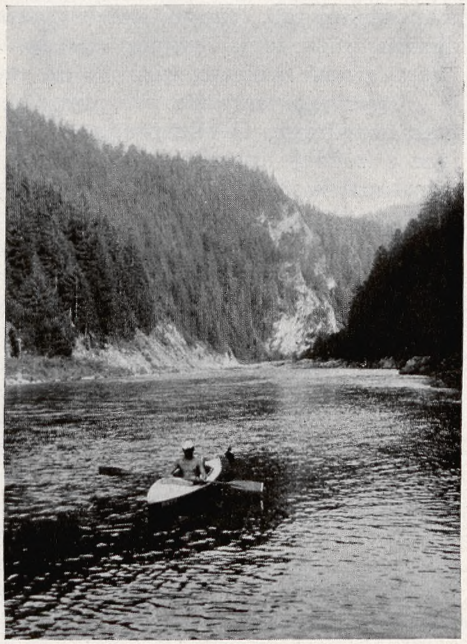
Żal nam opuszczać Pieniny, cóż, kiedy rzeka pędzi niepowstrzymanie, otwierając, jak we filmie coraz to nowe widoki. Za Hurkotnem wysiadamy na popas, kładąc ognisko z drzewa naniesionego powodzią. Z kontemplacji budzi nas deszcz, ale już wnet i koniec pierwszego etapu: Szczawnica. Kajaki idą do stodoły a my do gościnnych gospodarzy w chacie przybrzeżnej. Do snu kołysał nas poszum nocnej ulewy górskiej, co zasnuła świat nieprzeniknioną zasłoną.

Ranek wstał pogodny, odświeżony deszczem. Odpływamy wczesną godziną. Rzeka spada silnie w dół, po wielkich oślizgłych płytach skalnych. Gwałtowny zakręt wynosi nas pod most drewniany, kryty, o charakterystycznej konstrukcji, — wśród gęstwiny sadów ukazuje się Krościenko. Poniżej kilka miejsc zmusza do wytężonej uwagi. Wśród wrzątku piany czernią się niebezpieczne ostre głazy, tuż pod powierzchnią wody. Sterowanie musi być szybkie i niezawodne. Następują dwa spady tuż po sobie o nader wysokiej fali, tak że mimo fartuchów sporo wody dostaje się do łodzi.

Za właściwym przełomem pienińskim Dunajec przerzyna się jeszcze przez trzy większe pasma, tworząc analogiczne przełomy, acz mniejsze. Najgorszem miejscem miało być Jazowsko, gdzie poprzednicy nasi, płynąc po wezbranej rzece wprost przerazili się potwornych spiętrzeń wody i wysiedli by przenieść kajaki przez najgorsze miejsce. Tym razem trudne to miejsce puściło nas łatwo. Kajaki przemknęły spadem, kryjąc się prawie całkiem we fali. Dobiwszy do brzegu za spadem, mieliśmy sposobność oglądać efektowną naprawdę jazdę naszych towarzyszy, godną filmu, rozgrywającego się na rzekach Kanady.

Dolina Dunajca rozszerza się w kotlinę zamkniętą wokół górami. Kierowanie idzie sprawnie, — poznało się już rzekę i jej niespodzianki. Płyniemy teraz pod wysokim, podmurowanym granitem brzegiem, po którym biegnie szosa. Barwną plamą odrzynają się od zieleni drzew stroje górali, spieszących do kościoła. Podziwiamy malarskie efekty, gdy naraz... zwierciadło wody urywa się wysokim jazem, za którym szumi war piany.

Cofać się, zapóźno — chodzi tylko o to, by utrzymać kierunek prostopadły do przeszkody i nie dać się wziąć bokiem. Pęd wody porywa łódź — chwila emocji: wykonujemy skok w tumanie piany. Po tej przeszkodzie mamy znów spokojniejszą wodę — zapalamy fajki i odłożywszy wiosła dajemy unosić się gładkim, bystrym nurtom. Wpływamy pod wyniosłe, skaliste urwisko. Napór fal obnażył czerwonawe złoża skał, na których szczycie czerni się las zbitą gęstwiną, kryjąc chaty rybackie. Rzeka zwolniła już biegu, rozlała się szerzej, znak, że wpływamy na obszerną kotlinę Nowo Sądecką. Coraz więcej wysp, ostrowi, bocznych koryt, malowniczych i pięknych w swej dzikiej, nieskrępowanej swobodzie, lecz stawiających sternika nieraz w trudnem położeniu. Trzeba manewrować jak pstrąg po całej szerokości koryta, by nie osiąść na głazach i znaleźć właściwą drogę kapryśnej rzeki. Dognaliśmy tutaj przybór wód i płyniemy zamąconym nurtem coraz szybciej. Niebawem wystrzeliły z równiny wieże i zabudowania Starego Sącza i oto ujście Popradu. Trudno oddać dziwny urok tej okolicy. Spotyka się tu zakątki ciche, skryte w zielonej gęstwie, jakby wyjęte z obrazów Corota lub Diaza. W sreżodze słońca pławi się obszerna równina, falująca łanami zbóż, z wyniosłym Beskidem w oddali. Bliżej, złota plaża zaprasza nas na spoczynek. Lecz czas nagli, gdyż z za gór wypłynął zwał chmur warczących burzą. Z szybkością dwudziestu kilometrów na godzinę wjeżdżamy w mia-



«Kajakiem przez Podhale» — przed groźną przeprawą pienińską

sto i za chwilę kołyszemy się na spokojnej wodzie zalewu, nad którym stoi przystań Towarzystwa Wioślarskiego w Sączu.

Noc zakryła Dunajec i milczące brzegi czarnym całunem. Od rzeki szedł szum potężny, tajemniczy gwar skalnych nieokiełzanych potoków. Skarga li to za utraconym mirażem gór, złotą wolnością, niszczącą swobodnie tatrzańskie królestwo?

By zrozumieć mowę rzeki trzeba z nią zżyć się, poznać i pokochać na długich wędrówkach. Dziwny jest kapryśny ten żywioł wodny. Raz pieści, upaja pędem, to znów kołysze cichym bełkotem sennej fali. Innym znów razem niesie potęgę złowrogą, jak demon zniszczenia, kwietnym łęgom nadbrzeżnym i chatom, rozwiera groźne koliska wirów i otchłanie bezdenne.

Kajaki kołysały się przy brzegu, rwąc się, jak wypoczęte rumaki do drogi. O sile prądu świadczyły rozpryski wody, tryskające z każdej łodyżki zalanej wikliny, z każdego złomu wystającego nad wodę. Gdzieś daleko, pod drugim brzegiem wezbrany nurt spiętrzył się na zalanym wykrocie w potężną falę, szumiącą rozgłośnie i świecącą widmową bielą piany.

Odpływamy. Pierwszy brzask nasyca atmosferę nieokreśloną poświatą, od której odrzynają się już kontury gór dalekich i sylwety drzew nadbrzeżnych. Rzekę otula biały tuman. Powiew poranny pędzi go i układa fantastyczne zjawy i kłęby. Rzekłbyś: dymy kadzielne wielkiego misterjum świtu. Milcząco, bezszelestnie, jak duchy mijaliśmy uśpione domostwa. Mignęły błyskawicznie oba mosty, — niebawem w oddali wynurzyły się kępy drzew wielkiego ostrowiu koło Chełmca. Gwałtowny prąd zniósł nas pod wyniosły brzeg roszkowicki. Sosny, rosnące na brzegu wiszaru, rysowały się na opalowem niebie, sylwetą pogiętych wężowo konarów. Natura stylizuje czasem przedziwnie swe formy — patrząc na ten uproszczony i wysubtelniony mgłą obraz — rozumie się wielkich mistrzów japońskich i ich styl. Niebawem mijaliśmy Marcinkowice, stację położoną tuż nad rzeką — najdogodniejszy punkt dojazdowy dla kajaków z Krakowa. Dunajec wije się tutaj wśród gór wyniosłych, zniżających swe lesiste skłony ku rzece. W świetle poranka płonął już wyniosły szczyt Chełmu. Na stromym brzegu kryją się chaty w gęstwinie sadów i olch strzelistych. Płynęliśmy cicho po szeroko rozlanych, szmaragdowych toniach, jakby górskiego jeziora, zasłuchani w koncert poranny wszelakiego ptactwa. Nagle nurt chlusnął rozgłośnie i wielkie kręgi szły zwolna ku brzegom: to łosoś, zdumiony nieoczekiwanem zjawiskiem na tych wodach wychynął z fali i szybował dalej w zielone głębie. Jedziemy lewą stroną rzeki i skręcamy nagle, by trafić w wąskie gardło, pod mostem w Kurowie. Nurt niesie bystro, po zalanych, olbrzymich głazach — otwierając nam coraz to nowe krajobrazy. Raz oko biegnie swobodnie ku górom dalekim, zamykającym widnokrąg, to znów ślizga się po chatach, rozsypanych malowniczo

wśród pól i kwietnych łąk nadbrzeżnych. Czasem jedziemy wśród gęstwy lasów schodzących tuż nad rzekę, pełnych chłodu i tęgiej woni. Za promem w Zbyszycach wpadamy na fale niegorsze od bałtyckich. Łódź ślizga się po nich szybkim pędem, dostajemy tylko parę mocnych bryzgów w twarz. Słońce przebiło zwycięskim, wesołym promieniem mgłę i pali się na wodzie długą, świetlaną smugą.

Trudno określić czar tych uroczych samotnych zakątków, tak rzadko zwiedzanych przez turystów. Za wsią Lipie wjeżdżamy we właściwy przełom rożnowski, najpiękniejszy krajobrazowo na całej tej przestrzeni. Dziwny to kraj, odległy od ludzi i zwykłego, nowoczesnego gwaru, owiany tchnieniem legend i klechd rycerskich. Tędy wiódł szlak odwieczny ku nizinom węgierskim, tu w niedostępnych gniazdach siedzieli drapieżni rycerze czatując na zdobycz.

Do samotnych zwalisk rożnowskich, sterczących z zieleni drzew, przywarło na zawsze imię rycerza bez skazy i lęku: Zawiszy.

Dunajec wije się w niezmiernych błyszczących zakolach, wśród ciemnych ścian lasów, przetykanych jasną zielenią buków i olszyn. Długie festony liści chylą się ku wartkiej toni — nic nie mąci potężnej jednolitej symfonji zieleni.

Jedziemy szybko, bez większych przeszkód. Nie trzeba brać się za bary ze zdradzieckiemi prądami i rafami — można spokojnie podziwiać urok okolicy. Za Tropiem — dawnym Tropsztajnem — siedzibą niemieckich rycerzy-rabusiów, wjeżdżamy w szeroką dolinę. Góry odstąpiły gdzieś w mglistą dal. Niebawem wyłonił się Czchów. Dunajec rozlewa się szeroko tocząc spokojne nurty. Ciekawa baszta Stołb, z czasów Chrobrego, odrzyna się twardo od falistych wzgórz i przegląda się w spokojnej toni. Brzegi puste, samotne, królestwo wszelakiego ptactwa i zwierzyny, niepłoszonej ludzkim rozgwarem. Czasem tylko zabieli się skryta w gąszczu chata lub szałas rybacki. Pora jeszcze wczesna, a dzięki szybkim prądom ujechaliśmy taki szmat drogi. W przepojonem sreżogą słoneczną powietrzu, zarysowały się wyniosłe ruiny Melsztyna. Dobijamy do niezmiernych ławic piasku, drgających południowym upałem.

Obiad i siesta, do których szumi Dunajec i zielona dżungla wiklin. Ciszę zamąci tylko czasem przenikliwy pisk czajki lub mewy muskającej fale białem skrzydłem.

Za Zakliczynem rzeka nabiera coraz bardziej charakteru nizinnego, pokazują się przy brzegach tratwy i galary. Bierzemy silniejsze tempo by zdążyć na pociąg w Bogumiłowicach pod Tarnowem, gdzie kres naszej wędrówki. Spotyka nas jeszcze jedna emocja wioślarska w Zgłobicach, gdzie za mostem wpada rzeka z trzech stron w wąskie gardło, pełne niebezpiecznych wirów i prądów. Ledwie jest czas opatrzeć się, aż tu wyłania się druga

i trzecia przeszkoda zakończona ostrym spadem. Dalej płyniemy już monotonną równiną wśród wsi i kęp nadbrzeżnych. Wreszcie po godzinie jazdy wyłania się twarda sylweta kolejowego mostu w Bogumiłowicach, tak obca otoczeniu. Trzeba rozstać się z «wierną rzeką» na której doznaliśmy tylu silnych i niezapomnianych wrażeń.



»Kajakiem przez Podhale» — Po burzliwej przeprawie przez Pieniny, spokojny nurt niesie wioślarza do Sącza

W Tatrach

1.

Tu jest Labrador, wyschły szkielet świata,
Stawy łez marzną w jamach oczodołów,
Wiatr świszcze w kościach, przez usta wylata,
I szary, martwy zastyga na ołów.

Ogromne szczyty, jak garby z kamienia,
Ciężko na plecy obłoków opadły,
Dzień niewidocznie i nagle się zmienia
W zmierzch popielaty i mrok nieodgadły.

I tylko czasem nad głową zawiśnie
Cień bezszelestny, jak znak pożegnania,
Cicho po skałach przesunie się, piśnie,
Kędyś podąży — i zniknie. To kania.

2.

...A jeśli tu jest biegun, kamienie są krami
I noc ta — nocą w wiecznej ślepocie rozsnutą,
Jeśli ten cień, to góry lodowe nad nami
Błędną, nierozeznaną pędzone marszrutą, —

Jeśli niema granicy, do której spieszymy
Gnani wiatrem śmiertelnym i zgubną żeglugą,
Jeśli nas za sekundę lodowe olbrzymy
Roztrącą i pokryją zimną, morską strugą, —

Ach, wychylmy się z siebie, spójrzmy raz jedyny
Poza koło istnienia, nad światem rozpryśli,
Byśmy — nie wiedząc z jakiej dobyci głębiny —
Wiedzieli chociaż pocośmy nad brzeg jej przyszli.

O pustko wszechmądrości, wiedzy rozstrzygniętej,
Najsłodsza w ustach, w sercu i w głowie goryczy!
Oto jest noc ostatnia, otwarte odmęty,
Jest śmierć, której wielkości nikt z nas nie obliczy.

3.

Miljonem ust cię piję, o wodo obnażona,
Miljonem płuc cię wdycham, o wietrze skamieniały,
Za światem i za ludźmi ostatni sygnał kona,
Ziemia metafizyczna wykrusza się ze skały.

Potop chmur pod nogami jest niebem wdół strąconem
A każda w drodze przepaść gdy cicho się otwiera
Przenika, jak w sumienie, do serca chodnym pionem
I smutkiem zionie z głębi, zadumą Lucyfera.

I więcej nic. Kamienie powoli ślepną, głuchną,
Jak byt, w którym już wszystkie wystygły namiętności,
Sam czas się sypie z ręki, nieużyteczne próchno,
I tylko w gardle ściska, jak rozkosz, mróz nicości.

KAZIMIERZ WIERZYŃSKI



† Ś. P. Porucznik Stiller Adam zmarł w październiku 1928 r.



† Ś. P. Por. Woycicki Zbigniew zmarł w maju 1928 r.

Ś. P. Por. Adam Stiller. Z szeregów czynnych narciarzy i zasłużonych krzewicieli narciarstwa w wojsku ubył w zeszłym roku ś. p. Por. Adam Stiller. Urodzony w r. 1900 we Lwowie, brał czynny udział w walkach o to miasto a potem na froncie wschodnim zaszczytnie odznaczając się.

Przydzielony do 21 Dywizji Piechoty Górskiej zapoznał się bliżej z narciarstwem i stał się jego entuzjastycznym zwolennikiem. Doskonały instruktor i turysta, rozwijał Zmarły ożywioną działalność w kierunku krzewienia narciarstwa i rozwijania tego pięknego sportu. Umarł w dniu 20-go października 1928 w Krakowie po długotrwałej chorobie.

Cześć Jego Pamięci!

S. P. Por. Woycicki Zbigniew. W roku 1928 poniosło narciarstwo polskie bolesną stratę. Z szeregów czynnych zawodników ubył por. Zbigniew Woycicki a śmierć Jego kirem żałoby okryła polski świat narciarski. Umiłowany przez wszystkich którzy z Nim się bliżej zetknęli, wysoko ceniony w świecie sportowym, zmarł w dwudziestym szóstym roku życia w Zakopanem, pozostawiając po Sobie szczery żal i niezastąpioną lukę.

Dwukrotny reprezentant Polski na zimowych igrzyskach olimpijskich w Chamonix (1924) i St. Moritz (1928) zdobył w swej krótkiej karjerze sportowej szereg pierwszorzędnych sukcesów. Ukończywszy w roku 1921 kursa dla początkujących i instruktorski startuje w następnych latach w kilku biegach narciarskich, by w roku 1924 błysnąć prawdziwym talentem długodystansowca. W wielkim biegu 80 km o mistrzostwo W. P. zajmuje drugie miejsce i w tym także roku prowadzi polski patrol w biegu wojskowym na igrzyskach olimpijskich w Chamonix. W roku 1926 jako komendant patrolu, zdobywa dla Polski w międzynarodowych zawodach narciarskich w Zakopanem pierwsze

miejsce. W następnym roku, w ośrodku narciarskim w Zakopanem, osiąga najlepsze wyniki wśród zawodników wojskowych, wybijając się przytem na czoło najlepszych polskich długodystansowców. W roku olimpjady w St. Moritz, obejmuje powtórnie dowództwo patrolu, by w najcięższej konkurencji i w niezmiernie trudnych warunkach poprowadzić go do zaszczytnego wyniku. Ś. p. Zmarły świecił przykładem wzorowego zawodnika, reprezentując wysokie ideały sportowe i świetnie pojętą pracę zaprawy. W ostatnich latach był czynnym członkiem Sekcji Narciarskiej Tow. Sport. «Wisła», główną jednak uwagę w swej pracy poświęcił narciarstwu w Armji. Sport cywilny i wojskowy traci w Zmarłym wyjątkowego reprezentanta.

Cześć Jego Pamięci!

* * *

Sprawy organizacyjne

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego P. Z. N. za czas od d. 24 maja 1926 r. do 5 czerwca 1927 r.

Skład Zarządu Głównego: Prezes: Inż. Aleksander Bobkowski, ppłk. S. G. Wice-prezesi: Inż. Janusz Rudnicki i Inż. Jan Woyniewicz. Sekretarze: Mec. Wacław Chmieliński i Kpt. Józef Jungraw. Skarbnik: Dr. Stanisław Wyżykowski. Ref. turyst.: Wilhelm Smoluchowski. Członkowie zarz: poseł Inż. Adam Chądzyński, Dr. Adam Gałecki, Inż. Aleksander Schiele. Delegaci Zarządu Głównego: Stefan Kormicki w Krakowie, Wilhelm Kroczek w Bielsku, Kpt. Roman Loteczka we Lwowie, Inż. Karol Stryjeński w Zakopanem.

Praca Zarządu Głównego: Posiedzeń Zarządu Głównego odbyło się 26.

Korespondencja Zarządu Głównego: Ogółem wpłynęło 807 pism, w tem z F. I. S'a 12 pism, z zagranicy 116 pism, depesz 41. Ogółem wysłano 2.678 pism, w tem do F. I. S'a 14 pism, zagranicę 143 pism, poleconych 184 pism, ekspresów 36, depesz 67.

Podział pracy: Sprawy wewnętrzne objęli wiceprezes Inż. Janusz Rudnicki i sekretarz Mec. Wacław Chmieliński, sprawy zagraniczne wiceprezes Woyniewicz i Kpt. Józef Jungraw, sprawy finansowe Dr. Stanisław Wyżykowski.

Komunikaty: W celu utrzymania ścisłego kontaktu z Członkami, Kom. Sport. i Delegatami Z. Gł. i K. S., P. Z. N. wydawał komunikaty, które rozesłał także prasie, a za jej pośrednictwem informowano szeroki ogół publiczności o pracach i zamierzeniach P. Z. N. Kierowniczką biura była p. Mira Lilpopowa.

Organizacja: Komisje okręgowe, nie ujawniające żywszej działalności w poprzednim roku nie zostały ponownie do życia powołane. Przedstawiciele klubów lwowskich wysunęli projekt utworzenia na ich miejsce autonomicznych związków Okręgowych. Aczkolwiek Nadzwyczajny Zjazd Delegatów uchwalił w dniu 21/XI 1926 r. w Krakowie tworzenie Związków Okręgowych w miarę potrzeby i postanowił utworzenie na razie O. Z. lwowskiego, jednak związek ten nie ukonstytuował się.

Komisja sportowa: Uchwałą Zarządu Głównego z dnia 31 maja 1926 r. powołano do życia Komisję Sportową w Warszawie w składzie: Jaworski Józef, inż., Rudnicki Janusz, inż., Schiele Aleksander, oraz mianowano Delegatami Kom. Sport. Dra

Fuchs-Dybowskiego Władysława we Lwowie, Grosmana Hugona w Krakowie, Krzeptowskiego Adama w Zakopanem i płk. Wagnera Franciszka w Bielsku.

Na skutek uchwały, zapadłej na Nadzwyczajnym Zjeździe Delegatów w dniu 21/XI 1926 r. w Krakowie, postanowił Zarząd Główny dnia 6/XII 1926 r. przenieść Kom. Sport. do Krakowa. Komisja Sportowa ukonstytuowała się w składzie: Przewodniczący Dr. Bolesław Macudziński, Sekretarz Dr. Henryk Szatkowski, Skarbnik Dr. Aleksander Fredro-Boniecki, Członkowie Stanisław Faecher i Hugo Grossman.

Do Kom. Sport. dokooptowano Dra Ignacego Cieszyńskiego i kpt. Kopeckiego, delegata D. O. K. V.

Delegatem Kom. Sport. w Warszawie został inż. Aleksander Schiele, drugim delegatem w Zakopanem pan Józef Oppenheim.

Uchwałą z dnia 25/IV 1927 r. zamianował Zarząd Główny delegatem Kom. Sport. w Zakopanem na miejsce p. Krzeptowskiego Adama, który zrezygnował, p. Józefa Bujaka.

Kapitan związkowy: Kapitanem związkowym był p. Stanisław Fächer w Krakowie.

Przyjęcia nowych członków P. Z. N.: W okresie sprawozdawczym powiększyła się liczba członków P. Z. N. z 21 na 25. W poczet członków przyjęto: 1) S. N. L. K. S. «Lechja» — Lwów, 2) Koło Narc. przy Oddz. Górn. P. T. T. — Katowice, 3) Przemyskie Tow. Narc.— Przemyśl, 4) S. N. przy Oddz. Poznańskim P. T. T. Poznań.

Za nieopłacenie składek za lata 1924—1927 zawieszono w prawach członka P. Z. N. z dniem 10. II. 27: 1) S. N. A. Z. S. Lwów i 2) S. N. Z. K. S. «Jutrzenka» w Krakowie.

Z tychże powodów czasowo zawieszeni byli: 1) S. N. I. L. K. S. «Czarni» i 2) S. N. L. K. S. «Pogoń».

Ponadto zgłosiły swe przystąpienia do P. Z. N.: 1) Tow. Turyst. «Przyjaciele Przyrody» w Bielsku, 2) Oddział Łódzki P. T. T. Łódź, 3) Sokola Sekcja Narc. Kraków II, 4) Jasielski Klub Sport. «Czarni» Jasło, 5) Związek Strzelecki Oddz. w Zakopanem, 6) 4 p. Strz. Podhalańskich,



Dr Aleksander Boniecki
Przewodniczący Komisji Sportowej
1928-9 r.

7) Wojskowy Klub Sport. «Legja» w Przemyślu.

IX-ty Nadzwyczajny Zjazd Delegatów: Odbył się dnia 21. XI. 26 r. w Krakowie. Ważniejsze uchwały Zjazdu dotyczyły reorganizacji P. Z. N. w duchu decentralizacji przez utworzenie Okręgowych Związków Narciarskich, oraz przeniesienia Komisji Sportowej z Warszawy do Krakowa. Pozatem przyjęto do wiadomości Kalendarz Sportowy, ustalono rodzaje mistrzostw narciarskich i uchwalono regulamin Kapitana Związkowego.

Trener: Dzięki pośrednictwu posła polskiego w Oslo, p. Ministra Kwapiszewskiego udało się P. Z. N.-owi pozyskać jako trenera p. Thorleifa Aas'a.

P. Aas przebywał w Polsce od dnia 6. I. 1927 do dnia 23. II. 27 r. i prowadził początkowo treningi w Zakopanem następnie zaś korzystały z jego pracy przez 10 dni kluby lwowskie. Jako upominek za nadzwyczaj sumienną pracę trenera wysłał Zarząd

Główny dla p. Aas'a piękną szkatułkę z odpowiednim napisem dedykacyjnym w językach polskim i norweskim.

Udział zawodników zagranicą: Dzięki poparciu Ministerstwa Spraw Zagr. a także dzięki staraniom Związku zdołał P. Z. N. obesłać następujące zawody zagraniczne: 1) Międzynarodowe Zawody F. I. S. w Cortina d'Ampezzo, 2) Mistrzostwa Czechosłowacji w Novy Svet, 3) Mistrzostwa Francji w Chamonix, 4) Zawody w Szwajcarji w Pontresina, Arosa i Klosters, 5) Zawody w Austrji na Rax-Plateau, 6) Dwukrotne zawody w Westerowie.

Zjazd w Cortina d'Ampezzo: Z okazji Międzynarodowych Zawodów F. I. S. odbył się w Cortina d'Ampezzo Zjazd Delegatów wszystkich związków należących do F. I. S. Z ramienia P. Z. N. na zjazd ten wyjechał wiceprezes inż. Jan Woyniewicz.

Międzynarodowe Zawody Narciarskie w Zakopanem: Odbyły się pod protektoratem Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, w dniach 17—20/II. 27 r. Zorganizowanie Zawodów na miejscu powierzono O. N. «Sokoła». Komisarzem Zawodów na wniosek O. N. «Sokoła» zamianowano prof. W. Stopowego.

Równocześnie z zawodami o mistrzostwo Polski odbywał się wojskowy bieg patrolowy w konkurencji międzynarodowej. W zawodach wzięli udział zawodnicy Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Szwecji.

Mistrzostwo Polski zdobył Otokar Nemecky (C. S. L. — Czechosłowacja).

Legitymacje P. Z. N.: W roku bieżącym były wydane dwa rodzaje legitymacji P. Z. N.: a) uprawniające do zniżek kolejowych i schroniskowych, b) uprawniające do korzystania z konwencji turystycznej.

Zniżki kolejowe: Podobnie jak w zeszłym roku Zarząd Główny uzyskał od Ministerstwa Komunikacji zniżki kolejowe dla swych członków. Pierwotny okres ważności zniżek od 10. XII. 1926 r. do 31. III. 1927 r. został na skutek starań Zarządu Głównego przedłużony do dnia 25. IV. 1927 r.

Konwencja turystyczna z Czechosłowacją: Na zasadzie zawartej w roku ubiegłym konwencji turystycznej wolno było członkom klubów, należącym do P. Z. N., zaopatrzonym w legitymacje turystyczne P. Z. N. przekraczać granicę i przebywać w pasie turystycznym. Udogodnienie to wzmogło znacznie polski ruch turystyczny po stronie Czechosłowackiej.

Rocznik Narciarski: II tom rocznika narciarskiego ukazał się w grudniu roku zeszłego. Wydatne poparcie M. S. Zagr., a także T. K. U. w Zakopanem przy bezinteresownej a nadzwyczaj owocnej pracy redakcji, a w szczególności pp. Redaktora Naczelnego Stanisława Fachera oraz Hugona Grosmana, pozwoliły na wydanie rocznika w bogatej szacie zewnętrznej i o obfitej i ciekawej treści, która czyni z rocznika jedno z najpiękniejszych wydawnictw tego rodzaju w Polsce i zagranicą.

Stosunek Zarządu Głównego do Władz: Podobnie jak w latach poprzednich, stosunek P. Z. N. do władz ułożył się jaknajlepiej. Wszelkie poczynania P. Z. N. , związane z zagranicą jak również propagandowy rocznik narciarski, doznały wydatnego poparcia finansowego M. S. Zagr.

Z wojskiem łączyły P. Z. N. jaknajlepsze stosunki. Ścisła współpraca, poparcie finansowe M. S. Wojsk. na sprowadzenie trenera, delegowanie przedstawicieli M. S. Wojsk. do Zarządu Głównego i do Komisji Sportowej P. Z. N., wydatne współdziałanie wojskowości w organizacji zawodów — oto wyraźne dowody harmonji, jaka panowała we wzajemnem współdziałaniu M. S. Wojsk. z P. Z. N., względnie D. O. K. V. z Komisją Sportową.

Minister Komunikacji przyznał P. Z. N. zniżki indywidualne, przedłużając następnie ich ważność aż po dzień 25 kwietnia 1927 r.

Ministerstwo Robót Publicznych poparło wydawnictwo Rocznika przez zakup pewnej liczby egzemplarzy dla propagandy zagranicznej.

Starania Zarządu Głównego znalazły pozytywny wynik także w Lwowskim Magistracie, który przyznał dla

K. T. N. na budowę skoczni i organizację zawodów międzynarodowych poważniejszą sumę pieniężną.

Zakopane i Krynica poparły również usiłowania P. Z. N. nad podniesieniem tych środowisk jako centrów sportów zimowych, wyznaczając poważniejsze zasiłki pieniężne na działalność narciarską P. Z. N. (zawody, wydawnictwa, trener).

Dla wszystkich wymienionych instytucyj wyraża Zarząd Główny w tem miejscu najgorętsze podziękowanie za ofiarną pomoc.

Łączność z Prasą: Dla nawiązania ścisłego kontaktu z prasą urządzano w lokalu P. Z. N. kilkakrotnie konferencje prasowe, na które zaproszeni zostali przedstawiciele wszystkich dzienników stołecznych. Wynikiem tej akcji były liczne artykuły w prasie, informujące społeczeństwo o przedsięwzięciach P. Z. N. i o ruchu narciarskim w kraju.

Udział w Zjazdach: Delegaci Zarządu Głównego wzięli udział w obradach drugiego Zjazdu Delegatów Polskich Towarzystw Tutystycznych w Warszawie w dniu 2 i 3/IV. 27 r. oraz zgłosili imieniem P. Z. N. przystąpienie do Związku Polskich Towarzystw Turystycznych.

Reprezentowany był również P. Z. N. na Kongresie Sportowym, zwołanym na dzień 10/IV. 1927 r. do Warszawy.

Pozatem uczestniczyli Delegaci Zarządu Głównego P. Z. N. w licznych posiedzeniach i Walnem Zebraniu Związku Związków a przez swego Prezesa także w pierwszem zebraniu Państwowej Rady Naczelnej Wychowania Fizycznego.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego P. Z. N. za czas od dn. 7 czerwca 1927 r. do 10 maja 1928 r.

Skład Zarządu Głównego P. Z. N.: Prezes: Inż. A. Bobkowski, ppłk. S. G. Wice-Prezesi: Inż. Jan Woyniewicz i inż. Janusz Rudnicki, Sekretarz: Mec. Wacław Chmieliński, Skarbnik: Dr. Stanisław Wyżykowski, Członkowie: Dr. Adam Gałecki, Ref. sport.: Inż. A. Schiele, Ref. turyst.: P. Wilhelm Smoluchowski, Ref. szkół: Dyr. Jarosław Chełmiński.

Uchwałą Zarządu Głównego P. Z. N. z dnia 19. IX. 27 r. dokooptowano na Członków Zarządu pp.: Inż. Karola Stryjeńskiego oraz kpt. Dorożyńskiego z P. U. W. F. i P. W.

W pracach Zarządu Głównego brał również udział delegat Koła Podhalan p. Dr. Fr. Pajerski.

Praca Zarządu Głównego: Posiedzeń Zarządu Głównego odbyło się 29.

Korespondencja Zarządu Głównego: Ogółem wpłynęło 950 pism, w tem z F. I. S-a 20, z zagranicy 66, depesz 51. Ogółem wysłano 2.346 pism, w tem do F. I. S-a 11, zagranicę 54, poleconych 124, ekspresów 35, depesz 45.

Podział prac: Sprawy wewnętrzne objął Wiceprezes inż. Janusz Rudnicki oraz mec. Chmieliński, sprawy zagraniczne wiceprezes J. Woyniewicz, sprawy finansowe Dr. Stanisław Wyżykowski.

Komunikaty: W celu utrzymania ścisłego kontaktu z Członkami, Komisją Sportową, Delegatami Zarządu Gł. i Kom. Sport. P. Z. N. rozesłał Zarząd Główny pocztą 22 komunikaty. Komunikaty te rozsyłano także prasie a za jej pośrednictwem informowano szeroki ogół publiczności o pracach i zamierzeniach P. Z. N.

Kierowniczką biura P. Z. N. była p. Mira Lilpopowa.

Organizacja: Zarząd Główny i Komisja Sportowa mianowali w ważniejszych ośrodkach narciarskich swych delegatów, którzy utrzymywali ścisły kontakt z Zarządem Głównym i miejscowemi klubami.

Komisja Sportowa P. Z. N. funkcjonowała w Krakowie, zachowując nader żywy kontakt z Zarządem Głównym.

Komisja Wydawniczo-Propagandowa: Dla sprawnego prowadzenia działu wydawnictw i propagandy sportu narciarskiego powołano do życia komisję wydawniczo-propagandową z p. Stanisławem Fächerem na czele.

Kapitan Związkowy: Kapitanem Sportowym był p. Stanisław Fächer w Krakowie.

Przyjęcie nowych członków: W roku ubiegłym powiększyła

się liczba członków P. Z. N. z 25-ciu na 31.

W poczet członków przyjęto: 1) S. N. Wojsk. Kl. Sp. «Legja» — Przemyśl — zawieszona jednak następnie w prawach członka z powodu nie nadesłania spisu członków, 2) S. N. Związku Strzeleckiego — Zakopane, 3) K. N. przy Górn. Oddziele P. T. T. — Rybnik, 4) S. N. Klubu Tennisowego 1924 — Lwów, 5) S. N. Oddziału P. T. T. «Gorce» — Nowy Targ, 6) S. N. Towarzystwa Gimnastycznego «Sokół» — Żywiec.

Nadal zawieszoną została w prawach członka S. N. Tow. Sportowego «Jutrzenka» w Krakowie.

Olimpjada zimowa: Największy wysiłek Zarządu Głównego w ubiegłym sezonie skierowany był ku należytemu przygotowaniu i wysłaniu drużyny polskiej na Olimpjadę zimową w St. Moritz. Kierownictwo ogólne nad całą ekspedycją sportów zimowych objął ppłk. A. Bobkowski, zaś kierownictwo drużyny narciarskiej, złożonej z 12-tu zawodników powierzono p. Stanisławowi Fächelowi.

Aczkolwiek, zgodnie z przewidywaniem Zarządu Głównego ekspedycja polska nie zajęła pierwszych miejsc w Igrzyskach Olimpijskich, jednakże sprawność sportowa i poszczególne wyniki naszych zawodników zyskały uznanie wszystkich narodów, przyjmujących udział w Olimpjadzie.

Zawody zagraniczne: Skoczkowie nasi startowali w Pontresina w Szwajcarji — zaś Mistrzyni Polski p. Loteczkowa wzięła udział w zawodach w Chamonix. Pozatem zawodnicy nasi brali udział w zawodach po południowej stronie Tatr.

Kongres F. I. S. w St. Moritz: Z okazji Olimpjady zimowej w St. Moritz odbył się tamże Kongres Delegatów Związków, należących do F. I. S. W Zjeździe tym wziął udział p. ppłk. Bobkowski, przyczem przyjęto zaproszenie P. Z. N. odbycia Międzynarodowych Zawodów F. I. S. w 1929 r. w Polsce.

Międzynarodowe Zawody Narciarskie odbyły się w dniach 15—18. III. b. r. przy udziale zawodników czechosłowackich.

Mistrzostwo Polski zdobył Bronisław Czech (P. Z. N. — Polska).

Pozatem szwedzcy zawodnicy brali udział w zawodach o Mistrzostwo Lwowa oraz w Krynicy.

Trener: Zarząd Główny P. Z. N. zaangażował w roku ubiegłym jako trenera p. Bengta Simonsena z Norwegji. Praca trenera przyniosła dobre rezultaty. Niestety wobec wypadku p. Simonsena i jego choroby nie mogła być w tym samym tempie nadal prowadzona.

Skocznie: Dzięki staraniom Zarządu Głównego uzyskano od Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego poparcie na rozbudowę skoczni w Zakopanem na Krokwi i budowę wielkiej skoczni w Krynicy.

Zniżki kolejowe: Podobnie jak w zeszłym roku Zarząd Główny uzyskał od Ministerstwa Komunikacji zniżki kolejowe dla swych członków. Pierwotny okres ważności zniżek od 1. XII. 1927 r. do 15. IV. 1928 r. został na skutek starań Zarządu Głównego przedłużony do dnia 25. IV. 1928 r.

Sprawy turystyczne: Przeprowadzono na zasadzie ankiety spis schronisk turystycznych. Starania o uzyskanie ulg w tych schroniskach tylko częściowo uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem, gdyż nie zostało dotąd wyjaśnione odmowne stanowisko Zarządu Głównego P. T. T.

Zarząd Główny rozpoczął oprócz tego kroki wstępne przy wydawnictwie map turystycznych, które miały stanowić podstawę przy opracowywaniu przewodnika narciarskiego. Niestety jednak wobec trudności finansowych i przeciążenia Zarządu Głównego sprawami związanemi z Olimpjadą — w bieżącym sezonie tych spraw nie wykonano.

Pertraktacje Zarządu Głównego z sformowanym w tym sezonie Związkiem Polskich Towarzystw Turystycznych wobec rozbieżności w niektórych kwestjach zasadniczych zdania Zarządu Głównego ze stanowiskiem P. T. T. nie doprowadziły na razie do możności przystąpienia P. Z. N. do tego Związku.

Stosunek do Władz: Wobec scentralizowania wszystkich spraw do-

tyczących sportu w P. U. W. F. i P. W. nawiązał Zarząd Główny ścisłą łączność z tą instytucją, kooptując do swego grona p. kpt. Dorożyńskiego. Stosunki z innemi władzami pozostały nadal jak najlepsze.

Przedsięwzięcia P. Z. N. na terenie zagranicznym i w kraju, oraz sprowadzenie trenera doznały wydatnego poparcia finansowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz P. U. W. F. i P. W. Ministerstwo Komunikacji przyznało P. Z. N. zniżki indywidualne 33% na kolejach państwowych. Również i Zarząd Uzdrowiska w Krynicy i w Zakopanem poparły usiłowania P. Z. N. głównie przy budowie skoczni narciarskiej.

Dla wszystkich wymienionych instytucyj wyraża Zarząd Główny P. Z. N. w tem miejscu najgorętsze podziękowanie za ofiarną pomoc.



Mira Lilpopowa
Kierowniczka biura P. Z. N.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Polskiego Związku Narciarskiego za czas od 24 maja 1928 r. do 1 czerwca 1929 r.

Skład Zarządu Głównego P. Z. N.: Wybrani na Walnym Zjeździe Delegatów P. Z. N. w dn. 20. V. 1928 r. Członkowie Zarządu Głównego ukonstytuowali się na posiedzeniu w dniu 31. V. 1928 r. w następującym składzie: Prezes: inż. A. Bobkowski ppłk. dypl. Wiceprezesi: inż. Jan Woyniewicz sprawy zagraniczne, inż. Janusz Rudnicki sprawy wewn. i organizacyjne. Sekretarz: mec. Wacław Chmieliński. Skarbnik: Dr. Stanisław Wyżykowski. Członkowie Zarządu: Dyr. Jarosław Chełmiński zast. skarbnika, ref. szkolny i delegat Zw. Zw. Sport. Dr. Franciszek Pajerski skarbnik Zawodów F. I. S. inż. Aleksander Schiele ref. sport. i deleg. do K. S. K. W. Smoluchowski zast. sekret. i ref. turyst. organ. Inż. Karol Stryjeński, mjr. Wł. Ziętkiewicz referat narciarstwa wojskowego.

Delegaci Zarządu Głównego P. Z. N.: Zarząd Główny P. Z. N. mianował swymi delegatami w poszczególnych ośrodkach narciarskich pp.: Kpt. Romana Loteczkę dla Lwowa, Stefana Kormickiego dla Krakowa, Wilhelma Kroczka dla Bielska, Kazimierza Załuskiego dla G. Śląska, Ignacego Bujaka dla Podhala, Dyr. L. Szwykowskiego dla Wileńszczyzny, Michała Augustynowicza dla Żywiecczyzny.

Komisje: Z Zarządem Głównym P. Z. N. współdziałały wykonywując powierzony sobie zakres prac: komisja sportowa P. Z. N. w Krakowie, komisja dla turystyki i propagandy w Katowicach, komisja wydawnicza w Krakowie oraz kapitan sportowy p. Stanisław Fächer w Krakowie. Ponadto w czasie roku ukonstytuowała się: komisja sportu kobiecego w Warszawie, Komisja bobsleigh'owa, która doprowadziła do zawiązania polskiego klubu bobsleigh'owego, Komisja dla sportu kajakowego, która odbyła kilka posiedzeń i ruszyła z miejsca sprawę sportu kajakowego i odnośnego przemysłu w Polsce.

Praca Zarządu Głównego P. Z. N.: Biuro Zarządu Głównego P. Z. N. mieściło się w Warszawie przy ul. Żórawiej 23 m. 5 telefon Nr. 404—55. Kierowniczką biura była p. Mira Lilpopowa. Posiedzeń Zarządu Głównego odbyło się 39 w pełnym komplecie, oprócz tego wiele nie-

kompletnych. Korespondencja Zarządu Głównego: Ogółem wpłynęło 1614 pism ,w tem od F. I. S. 14 pism, zagranicznych 114 pism, depesz 104. Ogółem wysłano 5609 pism, w tem do F. I. S. 11 pism, zagranicę 234 pism, poleconych 67 pism, ekspresów 37 pism, depesz 57. Komunikaty: W celu utrzymania ścisłego kontaktu z klubami rozesłał Zarząd Główny 37 komunikatów. Komunikaty te rozesłano i prasie dla lepszego informowania jej o działalności P. Z. N. Konferencyj prasowych odbyło się 3.

Międzynarodowe Zawody F. I. S. w Zakopanem: Największy wysiłek Zarządu Głównego i jego organów poświęcony był przygotowaniu organizacji, przeprowadzeniu i likwidacji Międzynarodowych Zawodów F. I. S. w Zakopanem. Szczegółowe sprawozdanie z tych prac ogłoszone jest oddzielnie. Rozegrane na tych zawodach Mistrzostwo Polski na rok 1929 zdobył Norweg Vinjarengen Hans.

Inne zawody zagraniczne: Wobec skierowania całej uwagi na zawody F. I. S. obesłano jedynie zawody w Brasovie o mistrzostwo Rumunji, mistrzostwa czechosłowackie przy Szczyrbskiem Jeziorze i H. D. W. w Westerowie oraz mistrzostwa Finlandji w Lathi i konkurs skoków w Helsinki — odnosząc wszędzie znakomite sukcesy.

Trener: Trening zawodników powierzono w ubiegłym sezonie ponownie p. Bengtowi Simonsenowi z Norwegji, który działając w zorganizowanym przy współdziałaniu wojskowości ośrodku zaprawy w Zakopanem, nadzwyczaj sumiennie wywiązał się z zadania.

Przyjęcie nowych członków: Wobec skreślenia przez W. Z. D. w Katowicach S. N. Ż. K. S. «Jutrzenka» w Krakowie liczba klubów, należących do P. Z. N. wynosiła na początku sezonu 30 i wzrosła w ciągu zimy do 44. Przyjęto następujące kluby: 31. S. N. T. S. «Koszarawa» — Żywiec, 32. S. N. Ż. K. S. «Makkabi» — Bielsko, 33. S. N. Ż. K. S. «Makkabi» — Kraków, 34. Skiabteilung des Deutsch. Alpenver.. — Katowice, 35. S. N. przy Kole Bialsk. Oddz. Babiog. P. T. T. — Biała, 36. S N. Warszawskiego Klubu Wioślarek — Warszawa, 37. S. N. A. Z. S. Cieszyn, 38. S. N. Zw. Młodz. Chrześć. Y. M. C. A. «Skimka» — Kraków, 39. S. N. Ż. T. G. S. «Makkabi» — w Warszawie, 40. S. N. W. K. S. «Pogoń» — Wilno, 41. S. N. Polic. Kl. Sport. — Wilno, 42. S. N. Wojsk. Kl. Sp. 1 pp. Leg. — Wilno, 43. S. N. Kl. Sp. 21. Baonu KOP. — Niemenczyn, 44. Krośnieńskie Tow. Narciarzy — Krosno.

Zniżki kolejowe: Na skutek starań Zarządu Głównego P. Z. N. w Ministerstwie Komunikacji — korzystali narciarze, członkowie klubów, należących do P. Z. N. z indywidualnych zniżek kolejowych w okresie od 1. XII. 1928 r. do 30. IV. 1929 r.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu: P. Z. N. bierze udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, otrzymawszy od Zarządu Wystawy dla swych eksponatów oddzielny pokój.

Wydawnictwa: W związku z zawodami F. I. S. wydano szereg wydawnictw propagandowych o czem mowa w sprawozdaniu z zawodów. Po rocznej przerwie wznowiono mimo znacznych trudności finansowych wydawnictwo Rocznika «Narciarstwo Polskie», którego III. tom ukazał się przy końcu sezonu, zawierając między innemi szczegółowy opis zawodów F. I. S.

Oprócz tego wydano rozszerzony znacznie «Informacyjny Kalendarzyk Narciarski».

W roku sprawozdawczym zatwierdzono projekt i sporządzono odznakę P. Z. N. za sprawność.

Stosunek do władz: Stosunek do władz nie uległ zmianie, a przeciwnie zacieśnił się jeszcze bardziej, z okazji bardzo ożywionej współpracy Komitetu Organizacyjnego Zawodów z Prezydjum Rady Ministrów i kilku Ministerstwami, Państwowym Urzędem Wych. Fiz. i P. W. oraz władzami rządowemi i samorządowemi na terenie Województw Krakowskiego i Śląskiego.

Na tem miejscu poczuwamy się do obowiązku złożenia naszego najgorętszego podziękowania za okazaną pomoc, bądź to moralną, bądź też materjalną Ministerstwu Spraw Zagra-

nicznych, Państwowemu Urzędowi Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, Ministerstwu Komunikacji; oprócz tego dziękujemy również za wydatne poparcie Zarządom Gminy i Uzdrowiska Zakopane, Województwu Krakowskiemu i Śląskiemu, Dowództwu O. K. V., Dyrekcji P. K. P. Kraków i Starostwu Nowotarskiemu.

Stosunek do prasy, do której Zarząd Główny zawsze największą przykładał wagę, uważając ją jako najpoważniejszy czynnik propagandy narciarstwa: utrzymywano możliwie naściślejszy kontakt przez obsyłanie jej komunikatami P. Z. N. i organizowanie konferencji prasowych, których urządzono 3, a jedną dla przedstawicieli prasy zagranicznej.



Kazimiera Muszałówna
Przewodnicząca Komisji Narciarstwa Kobiecego

Walne Zjazdy Delegatów P. Z. N. w latach 1927 i 1928. IX. Walny Zjazd Delegatów P. Z. N. odbył się 5 czerwca 1927 r. w Żywcu, podejmowany gościnnie przez Koło Narciarzy przy Babiogórskim Oddziele P. T. T. Przewodniczący P. Z. N. Inż. A. Bobkowski ppłk. Szt. Gen. powitał zjazd imieniem Zarządu Głównego, poczem przemawiali kolejno pp.: Inż. Mieczysław Mączyński imieniem Babiogórskiego Oddziału P. T. T., starosta Skwarczyński imieniem Władz, Gen. Przeździecki imieniem O. K. V., oraz burmistrz Miękiński imieniem miasta, życząc powodzenia w obradach.

Po wysłuchaniu sprawozdań tak Zarządu Głównego, jak też współpracujących z nim organów (Komisja Sportowa, Kapitan związkowy, Komisja wydawnicza i t. d.), oraz po udzieleniu absolutorjum Zarządowi, przystąpił zjazd do omówienia najbliższych zadań, z których na pierwszy plan wybiła się sprawa przygotowań olimpijskich. Nad wygłoszonym w tej kwestji przez Dra Macudzińskiego referatem, wywiązała się obszerna dyskusja, w której aprobowano wszystkie wnioski dotyczące organizacji przygotowań olimpijskich.

Następny referat, który wzbudził większe zaciekawienie wygłoszony został przez kapitana związkowego S. Fächera na temat sposobu organizacji międzynarodowych zawodów. Temat w związku z doświadczeniami z ostatniego roku oraz w widoku próby przed którą Związek w najbliższym czasie może stanąć jako zabiegający o urządzenie zawodów F. I. S. wzniecił duże zainteresowanie i w rezultacie przyniósł sprecyzowanie zasadniczych postulatów.

Dr. Szatkowski wygłosił referat o konieczności założenia Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa, rozwijając od kilku lat już kiełkującą w łonie P Z. N. myśl. Referat spowodował żywą wymianę zdań i szereg wniosków, których realizacja przyczyni się do wprowadzenia w życie tej tak doniosłej dla przyszłości narciarstwa sprawy.

Duże zainteresowanie wzbudził także, wygłoszony przez mjra W. Ziętkiewicza referat o narciarstwie w Armji, przyczem referent zaznaczył wzajemną zależność i konieczność współpracy wojska i P. Z. N. oraz wysunął szereg zasadniczych postulatów, które z uznaniem zostały przez Zjazd przyjęte. Wszystkie referaty i ożywiona nad niemi dyskusja przy-

niosły bardzo obfity plon, który winien przynieść wielki pożytek dla przyszłości i rozwoju narciarstwa.

Przeprowadzone przez zjazd wybory na rok 1927-8, dały następujący rezultat: Prezes: Inż. A. Bobkowski ppłk. Szt. Gen., zastępcy przewodniczącego: Inż. Woyniewicz i inż. J. Rudnicki, członkowie Z. G.: Dyr. J. Chełmiński, Dr. Gałecki, mec. W. Chmieliński, inż. A. Schiele, W. Smoluchowski, Dr. S. Wyżykowski, członkowie Komisji Rewizyjnej: Inż. Zarzewski, H. Pawłowski, Mjr. Cz. Święcicki.

Zjazd zajął się w dalszym ciągu zmianami regulaminu zawodów, sprawami odznaki za sprawność, oraz stanem rozbudowy skoczni.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy, w rok 20-letniego swego jubileuszu, zostało mianowane przez Zjazd członkiem honorowym.

Po zakończeniu obrad, gościnny Oddział Narciarzy przy O. B. P. T. T. podejmował Zjazd obiadem, na którym wygłoszono szereg przemówień, oraz przepędzono kilka miłych godzin.

Zjazd w Żywcu organizowany w tem mieście celem propagandy narciarstwa w tem ze wszech miar na poparcie zasługującem środowisku, miał bardzo poważny przebieg i zacieśnił w dalszym ciągu, z roku na rok krzepnącą organizację P. Z. N.

X. Walny Zjazd Delegatów P. Z. N. odbył się 20 maja w Katowicach przy obecności reprezentantów 15 towarzystw i całego szeregu gości. Po powitaniu zjazdu przez prezesa P. Z. N. Inż A. Bobkowskiego ppłk. Szt. Gen. wszystkich obecnych delegatów Władz i organizacyj, dokonano wyboru przewodniczącego obrad, na którego zaproszono Gen. W. Przeździeckiego dowódcę 21. Dyw. Piech. Górsk. Integralną częścią zjazdu były referaty dotyczące spraw organizacyjnych i zasadniczych. W szczególności więc Dr. K. Załuski w dłuższym zajmującym wywodzie omówił narciarstwo śląskie i jego potrzeby, kapitan związkowy S. Faecher przedstawił obszerny wniosek utworzenia w łonie związku Komisji Propagandy i Turystyki oraz przedłożył gotowy regulamin tej Komisji, Dr. F. Pajerski złożył sprawozdanie z organizacji wiejskich ośrodków narciarskich na Podhalu w ubiegłym sezonie i przedstawił projekt uruchomienia takich kursów w przyszłości na większą skalę. Wkońcu inż. A. Bobkowski referował sprawę zawodów F. I. S. w Polsce, podnosząc, że przygotowania prowadzone są już od dawna i przytaczając szereg cyfr oraz kosztorys tych zawodów.

Dyskusję nad powyższymi referatami odłożono na zakończenie obrad i zjazd zajął się sprawozdaniami z działalności tak Zarządu Głównego jak i poszczególnych organów. Sprawozdania wykazujące ogrom pracy Związku i wielkie jego sukcesy przyjął zjazd z uznaniem do wiadomości. Dłuższą dyskusję wywołał preliminarz budżetu na rok przyszły, przyczem pozycje dotyczące rozbudowy skoczni w kraju były przez dłuższy czas przedmiotem żywej wymiany zdań.

Wybory władz związkowych na przyszły sezon przyniosły w rezultacie identyczną jak w poprzednim roku obsadą personalną, ponadto do Zarządu weszli: Dr. F. Pajerski i Mjr. W. Ziętkiewicz. Komisja rewizyjna związku została wybrana w składzie: Dr. A. Gałecki, H. Pawłowski i por. Trzepałko.

Z ważniejszych wniosków tak Zarządu Głównego jak wynikających z wygłoszonych uprzednio referatów przyjęto po ożywionej dyskusji następujące:

Powołano do życia Komisję Propagandy i Turystyki z siedzibą w Katowicach i zatwierdzono dla tej Komisji przedłożony regulamin organizacyjny oraz uchwalono szereg porządkowych prawideł mających służyć do uruchomienia prac.

W sprawie organizacji międzynarodowych zawodów F. I. S., zjazd przyjął do zatwierdzającej wiadomości dokonane dotychczas prace przygotowawcze, udzielił Zarządowi Głównemu wszelkich pełnomocnictw oraz uchwalił apel do wszystkich członków P. Z. N. o jaknajsilniejsze poparcie akcji P. Z. N. celem postawienia imprezy na wysokości odpowiadapącej mocarstwowemu stanowisku Państwa Polskiego.

Sekcję Narciarską Tow. Sport. «Jutrzenka» w Krakowie za uchylenie się od wykonania określonych statutem P Z. N. obowiązków, postanowił zjazd wykluczyć z listy członków. Opłaty od członków Sekcyj Narciarskich Akademickich Związków Sportowych, zniżono po obszernej dyskusji do 75 gr. rocznie.

Na wniosek kpt. sportowego, uznano konieczność wyłączenia spraw narciarstwa kobiecego z pod kompetencji Komisji Sportowej i poruczono Zarządowi Głównemu zadanie utworzenia oddzielnej Komisji Narciarstwa Kobiecego jako organu wykonawczego P. Z. N. na wzór innych komisyj.

Po omówieniu szeregu spraw drobniejszych, pomiędzy któremi dłuższy czas zatrzymano się nad kwestją wstąpienia P. Z. N. do związku Polskich Towarzystw Turystycznych wyczerpano bogaty porządek obrad i przewodniczący zebrania Gen. Przeździecki zamknął zjazd dziękując za treściwe i owocne prace. W zakończeniu podziękowano przewodniczącemu za sprężyste kierownictwo oraz uchwalono wysłać szereg depesz, między innemi do dyr. P. U. W. F. pułk. Szt. Gen. J. Ulrycha, do płk. Szt. Gen. Matuszewskiego, do prezesa Federacji pułk. Holmquista i t. d. Gościnna Sekcja Narciarska Górnośląskiego Oddziału P. T. T., która była gospodarzem zjazdu, podjęła uczestników obrad specjalnym obiadem, poczem delegaci mieli sposobność widzenia będącej na wykończeniu budowy stadjonu sportowego w Królewskiej Hucie.



Dr Mieczysław Świerz
Przew. Komisji Turystycznej P. Z. N.

Zjazd katowicki, podobnie jak i zjazdy poprzednie dał dowód, że urządzanie zjazdów wędrownych przyczynia się poważnie do propagandy narciarstwa w coraz to innych środowiskach. Na zjeździe tym omówiono i uchwalono szereg spraw pierwszorzędnej doniosłości dla dalszego rozwoju narciarstwa w Polsce.



Skocznia w Wilnie



Międzyarmijne zawody narciarskie przy Szczyrbskiem Jeziorze (Czechosłowacja). Start polskiego zespołu patrolowego

Ze sportu

Przegląd naszych ważniejszych startów zagranicznych w ostatnich trzech latach (1927, 1928 i 1929). Długi szereg wypraw naszych narciarzy na zagraniczne zawody narciarskie w ostatnich trzech latach przyniósł plon tak obfity, że szczegółowe opisanie poszczególnych imprez zajęłoby nieledwie cały rocznik. Dlatego też, pragnąc o ile możności zapisać dla historji naszego narciarstwa ważniejsze starty zagraniczne ograniczyć się mogliśmy jedynie do poniższego zestawienia tych startów, podając tylko najważniejsze ich szczegóły. Nadmieniamy, że niektóre z tych wyjazdów miały nader poważne znaczenie i przynosząc narciarstwu naszemu zaszczytne międzynarodowe sukcesy, wybitnie przyczyniły się do wzmocnienia naszego stanowiska sportowego na forum międzynarodowem. Zaledwie trzy wyprawy zagraniczne na ogólną liczbę 23 mogły być przedstawione osobno (Novy Svet 1927, Cortina d'Ampezzo 1927 i Olimpjada w St. Moritz 1928 r.), wszystkie inne zaś omawiamy w niniejszem zestawieniu.

Rok 1927

1) 5/I. 1927. Smokovec w Czechosłowacji. W zawodach tych wzięła udział drużyna członków S. N. P. T. T., było więc to spotkanie o charakterze granicznym i o znaczeniu mniejszem. W biegu 18 km zdobyliśmy miejsca: W klasie I senjorów: drugie Zdzisław Motyka, w II klasie senjorów: pierwsze Czech Bronisław, drugie Kądziołka Tadeusz,

w klasie starszych: pierwsze Schiele Kazimierz, drugie Bednarski Henryk. W biegu pań spotkały się dwie rywalizujące podówczas ze sobą narciarki polskie, przyczem zwycięstwo odniosła Loteczkowa Janina, drugą zaś za nią była Ziętkiewiczowa Ela. W zawodach powyższych startowali jedynie zawodnicy z południowej strony Tatr, a start drużyny polskiej nie miał charakteru oficjalnego.

2), 3), 4). 18—24/I. 1927. Pontresina, Klosters i Arosa w Szwajcarji. Na zaproszenie Szwajcarskiego Związku Narciarskiego wysłał Polski Związek Narciarski drużynę, której skład na wniosek kapitana sportowego był następujący: Krzeptowski Andrzej I, Stanisław Gąsienica Sieczka i Władysław Żytkowicz. Zawodnicy ci wzięli udział w trzech konkursach skoków na najwybitniejszych skoczniach Engadinu i tournee to przyczyniło się nietylko do podniesienia ich klasy, ale przyczyniło się także do wybitnego wzrostu zainteresowania sportem polskim i jego wynikami wśród zagranicznych sfer sportowych.

W Pontresinie zawodnicy nasi nie czuli się jeszcze najlepiej, chociaż zwrócili już na siebie uwagę powszechną. Zwłaszcza Sieczka dzięki znakomitej formie i brawurze był przedmiotem szczególnego zainteresowania. Skok 60 metrowy z przypadkowem dotknięciem ręką zeskoku pozbawił Sieczkę pierwszorzędnego sukcesu. Zawodnicy nasi, startując w bardzo silnej konkurencji osiągnęli zaszczytne 8, 9 i 12 miejsca. Startowało 6 narodowości, 43 zawodnikami.

Konkurs w Klosters był powtórzeniem konkurencji w Pontresinie, gdyż startowali prawie ci sami zawodnicy w liczbie 45. Na niełatwej skoczni osiągnęli zawodnicy polscy znacznie lepsze miejsca, gdyż zajęli: 6-ste Sieczka (skoki 36, 41 x, 44 m), 7-me Krzeptowski (skoki 28, 36, 38 m), 8-me Żytkowicz (skoki 36, 34, 36 m). O tem jak wysoko ceniony był Sieczka, świadczy fakt, że mimo jednego upadku zajął on na 45-ciu startujących szóste miejsce. Najdłuższy skok w konkursie, osiągnięty przez słynnego podówczas Carlsena (Norweg, mieszkający w Wiedniu) wynosił 47 m,



Stanisław Faecher
Kapitan sportowy P. Z. N. 1925-29,
Przew. Komisji Wydawniczej P. Z. N.
1925-29

a więc Sieczka bardzo nie wiele mu ustępował.

Trzeci start naszych reprezentantów wypadł w Arosie, gdzie poza skokami startował także jeden z naszych zawodników — Krzeptowski Andrzej I, w biegu zjazdowym. Na sześćdziesięciu pięciu współzawodników, Krzeptowski, startując zupełnie nieprzygotowany osiągnął doskonałe 5-te miejsce, pozostawiając poza sobą wielu pierwszorzędnych techników zjazdu.

W konkursie skoków na 41 startujących osiągnęli zawodnicy polscy piękny sukces, zdobywając trzecie, piąte i siódme miejsca. Trzecie miejsce zajął Sieczka (skoki 33, 35 i 39 m), piątym był Krzeptowski (30, 33 i 34 m), siódme miejsce Żytkowicz (26, 31 i 32 m).

Tournee po skoczniach szwajcarskich przyniosło wielki sukces propagandowy dla sportu polskiego i wyniki naszych zawodników wprowadziły ich w szerszy świat sportowy. Dru-

żyna wszędzie była znakomicie podejmowana przez Szwajcarski Związek Narciarski. Doskonałym kierownikiem drużyny był Andrzej Krzeptowski I, który mimo tego, że sam startował, opiekował się troskliwie swymi towarzyszami podróży.

5) Novy Svet w Czechosłowacji — Mistrzostwa Republiki C. S. Start naszych zawodników omówiony jest w osobnym artykule.

6) Cortina d'Ampezzo we Włoszech. Oficjalne Zawody Międzynarodowe. Start naszych zawodników omówiony jest w osobnym artykule.

7) 13/II. Chamonix, Francja. W biegu pań rozegranym w Chamonix w ramach mistrzostw Francji wzięła udział delegowana przez P. Z. N. Janina Loteczkowa. W konkurencji 17 zawodniczek zdobyła z olbrzymią przewagą zwycięstwo, osiągając na 5 km przeważnie płaskiej trasy doskonały czas 21 : 29. Zwycięstwo Loteczkowej przyniosło narciarstwu polskiemu wielki sukces propagandowy.

8) 24/II. Cortina d'Ampezzo, Włochy. Międzynarodowy bieg pań o charakterze wybitnie zjazdowym wygrała delegowana przez P. Z. N. Ela Ziętkiewiczowa.

9) 26—27/II. Tatranska Poljanka — Czechosłowacja. Międzynarodowe zawody o tytuł mistrzostw Tatr południowych urządzane przez H. D. W. miały w 1927 r. wyjątkowo silną konkurencję Czechów, zawodników H. D. W., Węgrów, Austrjaków i Polaków. Stosunkowo silna reprezentacja polska odniosła w tych zawodach kilka poważniejszych sukcesów. W szczególności więc: w biegu pań zwyciężyła w konkurencji 19 zawodniczek J. Loteczkowa, w drugiej zaś klasie pierwszą była Sawczakówna N.

Bieg rozstawny 3x8 km był widownią zaciętej walki kilku sztafet, głównie zaś Czechosłowackiej C. S. L. i polskiej. Ostatecznie dzięki wyjątkowej formie O. Nemeckego, sztafeta C. S. L. zwyciężyła nieznacznie polską, pozostawiając ją na dobrem drugiem miejscu.

W niezwykle trudnym i emocjonującym biegu zjazdowym przy udziale 40 zawodników zwyciężył bezapelacyjnie Bronisław Czech, wykazując znakomitą formę techniczną. Bieg 18 km przyniósł J. Bujakowi trzecie miejsce za doskonałym w tym roku O. Nemeckym i Novakiem a przed B. Czechem. W klasie starszych bez trudności zwyciężył w tym biegu K. Schiele.

Konkurs skoków w pierwszej klasie dał drugie miejsce Rozmusowi (skoki 30, 32, 34 m), czwarte Lankoszowi, piąte Żytkowiczowi i t. d. W dobrej formie będący w tym roku Wende (H. D. W.) znalazł się na siódmem miejscu.

W drugiej klasie dobre zwycięstwo osiągnął Mietelski, (w nocie najlepszy wynik dnia) i wzbudził powszechne uznanie czystym stylem (skoki 30, 35, 34 m), drugim był B. Czech. W biegu złożonym przypadły Czechowi B., Żytkowiczowi i Lankoszowi miejsca trzecie, czwarte i szóste.

10) 25/III. 1927. Rax Plateau w Austrji — Mistrzostwa A. Ö. S. V. Międzynarodowe zawody o mistrzostwo A. Ö. S. V. przyniosły nam prawie wszystkie, jakie były możliwe do zdobycia sukcesy. Mistrzostwo w biegu zdobywa B. Czech, będąc zarazem pierwszym w swej klasie (II). W klasie starszych pierwszym jest K. Schiele, w I klasie drugie miejsce zdobywa Lankosz, trzecie zaś Bujak Józef. Bieg pań przyniósł zdecydowane zwycięstwo i tytuł mistrzyni J. Loteczkowej. W skokach mistrzem został Mietelski, będąc zarazem pierwszym w swej klasie (II). W I klasie drugie miejsce przypadło Lankoszowi. W biegu złożonym pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył B. Czech, czwarte zaś przypadło Lankoszowi. Sukces zawodów, wyrażający się niezmiernie bogatym plonem nagród — gdyż także nagrody za najdłuższy skok i za najpiękniejszy skok przypadły Czechowi i Mietelskiemu, — był bardzo duży. Wynik sportowy nie miał może dla nas zbyt wielkiego znaczenia, gdyż konkurencja nie była wygórowana i w ostatnich czasach zaczęliśmy przewyższać zawodników A. Ö. S. V., natomiast bardzo doniosły był sukces propagandowy. Liczne głosy wiedeńskiej prasy świadczyły wyraźnie, z jakiem zdziwieniem przyjęła opinja, senzacyjne dla niej wyniki polskich narciarzy.

Rok 1928

W roku olimpjady zwróciliśmy główny nacisk na pracę przygotowawczą do Igrzysk Olimpijskich i postanowiliśmy starty zagraniczne zredukować w tym okresie do minimum. Zaszczytnym zaproszeniom zagranicznym musieliśmy odmówić, gdyż pragnęliśmy wszystkie swe wysiłki skierować na start olimpijski. Z tego też powodu liczba naszych wypraw zagranicznych wybitnie zmalała, w widoku jednak olimpjady było to zjawisko naturalne.

11) 15/I. 1928. Chamonix, Francja. W odbytym w ramach międzynarodowych mistrzostw Francji, biegu pań startowała z ramienia P. Z. N. J. Loteczkowa, która po raz drugi powtórzyła swój sukces na terenie Chamonix, zdobywając z dużą przewagą czasu decydujące zwycięstwo na trasie czterech km (20: 36). Ponadto startowała zawodniczka polska w konkursie sztucznej jazdy dla pań zajmując za siostrami Bouvier 3-cie miejsce z 12 pkt. Wreszcie wzięła udział Loteczkowa w biegu junjorów poza konkursem, na dystansie 12 km, w którym osiągając czas 1: 34: 21, pobiła cały szereg młodych zawodników francuskich.

12) 11—19/II. 1928. St. Moritz w Szwajcarji — Igrzyska Olimpijskie. Udział naszej drużyny w Igrzyskach II Olimpjady zimowej omówiony jest w osobnym artykule.

13) 17—19/II. 1928. Tatranska Poljanka w Czechosłowacji. Zawody o Mistrzostwo Tatr Południowych rozegrane podczas pobytu naszych czołowych zawodników w Szwajcarji, zostały odesłane przez kluby zakopiańskie w charakterze spotkania granicznego. W zawodach tych zanotować należy następujące wyniki naszych narciarzy: w biegu pań na trasie 3 i pół km o charakterze przeważnie zjazdowym zwyciężyła w konkurencji 17 współzawodniczek Ela Ziętkiewiczowa. W biegu rozstawnym przy udziale ośmiu drużyn, zajęła sztafeta polska II miejsce za drużyną C. S. L. Bieg 18 km przyniósł Kurasiowi trzecie miejsce, podobnie też w skokach pierwszej klasy trzecie miejsce zajął Lankosz. W skokach II klasy zwyciężył Szostak Antoni. W biegu złożonym trzecie i piąte miejsce przypadło Lankoszowi i Szostakowi Antoniemu.

14) 22/II. 1928. Pontresina w Szwajcarji. Po zakończeniu Igrzysk w St. Moritz pięciu naszych skoczków (B. Czech, Krzeptowski A. I, Rozmus A., Mietelski W. i Sieczka S.) wzięło udział w wielkim międzynarodowym konkursie skoków w Pontresinie. Udział Olimpijczyków był niezwykle liczny, gdyż startowali skoczkowie Niemiec, Szwajcarji, Czechosłowacji, U. S. A., Węgier i Polski. Konkurencja była bardzo zaostrzona i poziom był bardzo wysoki. Osiągnięto też znaczne długości skoków (najdłuższy skok Recknagel — Niemcy — 70 m). Z zawodników polskich najlepiej spisał się Sieczka, osiągając dziesiąte miejsce (najdłuższy skok 63 m). Sieczka nie miał jeszcze zupełnie wyleczonego ramienia i forma jego pozostawiała wiele do życzenia. Rozmus znalazł się na czternastem miejscu, Krzeptowski na siedemnastem, a Mietelski na 19-stem. Klasyfikowano ogółem 41 zawodników. Bronisław Czech, który nie przyszedł do siebie po upadkach w St. Moritz, po drugim pięknym skoku 66 metrowym, zakończonym upadkiem, był zmuszony do wycofania się z konkursu. Wyniki zawodników polskich można uważać za dobre. Zawodnicy nasi byli gościnnie podejmowani przez S-ki Club Bernina w Pontresinie.

15) 22/II. 1928. Davos w Szwajcarji. W tak zwanem Ski Derby zjazdowem wzięła udział zawodniczka polska J. Loteczkowa. Trasa wynosiła 10 km, przyczem różnica poziomów przenosiła 1.400 mtr. Warunki biegu były bardzo niebezpieczne i trudne. Loteczkowa startując wśród 10 pań, na drugim km upadła, nadwyrężając ścięgna, mimo tego bieg zakończyła, zajmując drugie miejsce z czasem 50: 41.

16) 28/II. 1928. Strbske Pleso w Czechosłowacji. Zawody międzyarmijne. Zawody międzyarmijne miały bardzo wysoki poziom sportowy i zgromadziły na starcie 6 narodowości a mianowicie: Francję, Rumunję, Szwajcarję, Jugo-

sławję, Czechosłowację i Polskę. Rozgrywka składała się z biegu 18 km ocenianego indywidualnie i zbiorowo, z biegu patrolowego 30 km, oraz z obu tych konkurencyj łącznie ocenianych. W indywidualnym biegu 18 km zwyciężył Nemecky, z Polaków najlepsze miejsce zajął Czech W. (dziesiąte). Wynik klasyfikacji drużynowej w tym biegu był następujący: 1) Czechosłowacja, 2) Szwajcarja, 3) Polska, 4) Francja, 5) Rumunja, 6) Jugosławja.

Bieg patrolowy wygrali Szwajcarzy, przed Czechosłowacją, Polską, Francją, Jugosławją i Rumunją. W klasyfikacji ogólnej zwyciężyła Szwajcarja (618.72 pkt.), drugą była Czechosłowacja (595.85), trzecią Polska (439.11), czwartą Francja (399.84), piątą Jugosławja (317.84), szóstą wreszcie Rumunja (290.91).

17) 25/III. 1928. Strbske Pleso w Czechosłowacji. W zawodach tych wziął udział jedynie Aleksander Rozmus, zdobywając drugie miejsce, przyczem skoki jego wynosiły 25.5, 30, 30 m. Najdłuższy skok w konkursie (Moehwalda) wynosił 31 m. Start polskiego zawodnika nie miał charakteru oficjalnego.

Rok 1929

W roku 1929 z uwagi na ogrom przygotowań do organizacji międzynarodowych zawodów F. I. S. wyjazdy zagraniczne zostały zredukowane. Mimo tego jednak zawodnicy nasi startowali w 6-ciu poważnych imprezach zagranicznych, odnosząc bardzo zaszczytne sukcesy, zdobywając pomiędzy innemi dwa mistrzostwa związkowe i znakomite wyniki w najsilniejszej konkurencji świata.

18) 22/II. 1929. Brasso Rumunja. Międzynarodowe zawody o Mistrzostwo Rumunji zostały obesłane przez nas zawodnikami nie pracującymi w ośrodku narciarskim w Zakopanem, który przygotowywał naszą drużynę do zawodów F. I. S. Mimo stosunkowo jak na nasze siły słabego składu, drużyna doskonale spełniła swe zadanie i zdobyła dla narciarstwa polskiego szereg zaszczytnych sukcesów. W szczególności więc w biegu 30 km trzecie miejsce zajmuje Żytkowicz, w biegu 15 km drugim był Witkowski, trzecim Żytkowicz, czwartym Kawa. W biegu zjazdowym o charakterze slalomu, górujący wybitnie techniką Lankosz zdobywa dla nas zwycięstwo. Skoki rozegrane podczas odwilży przyniosły Żytkowiczowi pewne drugie miejsce, przez co zawodnik ten zwyciężył w biegu złożonym, zdobywając wraz z puharem tytuł mistrzowski. Drugim w biegu złożonym był Lankosz. Zawody w Rumunji rozegrane w konkurencji Czechosłowaków, Jugosłowian, Rumunów i Polaków były udaną imprezą, w której Polacy, wysuwając się na czołowe miejsca osiągnęli wielki sukces propagandowy.

19) 21/I. 1929. Smokovec, Czechosłowacja. W zawodach tych, organizowanych przez Koszycki Klub Narciarski (H. D. W.) wzięła udział drużyna polska w składzie sześciu zawodników. Start nasz nie miał charakteru oficjalnej reprezentacji. W biegu 18 km, przy bardzo silnej konkurencji zwyciężył B. Czech w czasie 1:07:44 przed O. Nemeckym C. S. L. 1:11:04 i Z. Motyką. Czwartym był Norweg S. Ruud itd. W klasie starszych pierwsze miejsce osiągnął K. Schiele w czasie 1:19:51. Bieg pań przyniósł drugie miejsce Eli Ziętkiewiczowej za Keglówną (H. D. W.), w drugiej zaś klasie zwyciężyła Sawczak-Fischerowa.

Konkurs skoków był widownią pięknej walki. W pierwszej klasie wygrał Ruud, z Polaków zaś trzecie miejsce zajął B. Czech (skoki 35, 47, 44), czwartym był Rozmus (35, 38, 46 m). W biegu złożonym wynik polski brzmiał: B. Czech, drugi za Ruudem, przed Nemeckym O. Stehlikiem, Moehwaldem, Burkertem i t. d.

20) 17—18/II. 1929. Strbske Pleso, Czechosłowacja, Mistrzostwo C. S. R. Bezpośrednio po zakończeniu zawodów F. I. S. w Zakopanem i po rozegraniu międzynarodowego konkursu skoków w Krynicy wyjechała drużyna polska do Czechosłowacji, by wziąć udział w mistrzostwach Republiki C. S. Zawodnicy nasi byli przemęczeni niezmiernie forsownymi startami w kraju, to też wyniki ich przy Szczyrb-



Szczyrbskie Jezioro w Tatrach — 1928. Międzyarmijne zawody narciarskie. Grupa delegatów sześciu startujących zespołów

skiem Jeziorze wypadły blado. Dwie drugie nagrody zdobyli jedynie K. Schiele w klasie starszych (bieg 18 km) i B. Polankówna w biegu pań. B. Czech, uzyskujący dobre miejsce w biegu (4-te), upadkiem na skoczni przekreślił nadzieje na odpowiedni wynik w punktacji mistrzowskiej. W skokach czwarte, piąte i szóste miejsce zajęli Cukier, Rozmus i Czech B. Zawodnicy polscy byli bardzo gościnnie przyjmowani przez C. S. L.

21) 26—28/II. 1929. T a t r a n s k a P o l j a n k a w C z e c h o s ł o w a c j i. M i s t r z o s t w o H. D. W. W tydzień po Mistrzostwach C. S. L. odbyły się mistrzostwa H. D. W. Zawodnicy nasi po tygodniowym odpoczynku powrócili do formy i odnieśli piękny rewanż za zeszłotygodniową porażkę, przyczem konkurencja sportowa była taka sama. Na czoło sukcesów wybija się zdobycie przez B. Czecha tytułu mistrza H. D. W., przed tegorocznym mistrzem Niemiec Muellerem i wielokrotnym mistrzem Czechosłowacji Burkertem. Z poszczególnych wyników naszych na wyróżnienie zasługują: w biegu 50 km szóstym był Czech W. z dobrym czasem 4: 13: 26, w biegu rozstawnym Polacy wskutek wypadku na trasie zadowolić się musieli trzeciem miejscem, natomiast w biegu zjazdowym, który wchodził w ocenę mistrzostwa B. Czech z dużą przewagą zapewnił sobie zwycięstwo, potwierdzając swą sławę doskonałego technika zjazdu. Tenże zawodnik zdobył poważny sukces w biegu 18 km, osiągając pierwsze miejsce na 52 sklasyfikowanych zawodników. W biegu pań o charakterze zjazdowym przy konkurencji 11 zawodniczek zwyciężyła B. Polankówna z przewagą 90 sekund nad Keglówną (H. D. W.). Skoki przyniosły rozstrzygnięcie w biegu złożonym, który w tych zawodach składał się z biegu zjazdowego, biegu 18 km i skoków. Jak wyżej powiedziano mistrzowski tytuł zdobył B. Czech.

22) 9/III. 1929. L a h t i. F i n l a n d j a. M i s t r z o s t w a F i n l a n d j i. Godnem zakończeniem roku był nasz start w Finlandji. Był to nasz pierwszy wyjazd na Północ do kraju, który wraz z Norwegją i Szwecją przoduje narciarstwu światowemu. Na zawody te wysłaliśmy nieliczną, bo tylko z dwu zawodników składającą się

reprezentację, przeznaczoną głównie do biegu złożonego. Konkurencja, jaką zawodnicy nasi spotkali była najsilniejszą we współczesnem narciarstwie światowem. Prócz trzech potęg skandynawskich startowali jedynie dwaj Polacy, a wyniki ich śmiało określić można, jako jedne z najbardziej wartościowych w naszych startach międzynarodowych. W biegu 15 km startowało ponad 70 zawodników i walka miała niezwykle emocjonujący przebieg. Oto jej pierwsze wyniki: 1) Rudstadstuen (Norw.) 1:04:09, 2) Vangli (Norw.) 1:09:54, 3) Wahl (Norw.) 1:08:54, 4) Nikanen (Finl.) 1:09:13, 5) Jaervinen (Finl.) 1:10:02, 6) Ilvonen (Finl.) 1:10:12, 7) Huldberg (Szwecja) 1:10:17, 8) Andersen (Norw.) 1:10:24, 9) Czech B. (Polska) 1:10:43, 10) Mattilla (Finl.) 1:12:15, 11) Szostak (Polska) 1:12:52 i t. d. O wyrównaniu klasy świadczą wymownie uzyskane czasy przez pierwszych dziesięciu, a zwłaszcza fakt, że pięciu zawodników od piątego do dziewiątego, przybyło w granicach czterdziestu sekund.

Konkurs skoków odbył się w fatalnych warunkach atmosferycznych. Skocznia mała, wymagający wielkiej siły wyrzutu. Zwyciężył Andersen (Norw.) przed Wahlem (Norw.), Velonenem (Finl.), Ilvonenem (Finl.), Jarvinenem (Finl.) i naszym Czechem i t. d. Zawodnicy nasi skakali z uwagi na bieg złożony ostrożnie. Styl Czecha budził ogólny podziw. W ogólnej punktacji biegu złożonego zwyciężył Rudstadstuen (Norw.), wicemistrz tegorocznych zawodów w Holmenkollen), Czech zajął siódme miejsce a Szostak dziesiąte, pozostawiając za sobą wielu, najbardziej znanych zawodników Północy. Otwarty konkurs skoków przyniósł nowy sukces Czechowi, który w niezmiernie ciężkiej konkurencji 57 zawodników zajął zaszczytne piąte miejsce, przyczem liczne po zawodach głosy prasy orzekały, że zawodnikowi naszemu należało się znacznie wyższe miejsce. Konkurs wygrał Andersen z notą 227 i skokami 40 i 39 m, nasz zawodnik zaś na piątem miejscu otrzymał notę 213 przy skokach 38 i 38.5 m. Szostak znalazł się na 26 miejscu ze skokami 33 i 29. 5 m. Propagandowy i sportowy sukces naszego startu w Lahti był ogromny. Zainteresowanie naszymi zawodnikami i ich wynikami znalazło wyraz w nader sympatycznem przyjęciu przez wielotysięczną publiczność i w licznych pełnych uznaniach, krytykach w prasie.

23) 12/III. Helsingsfors, Finlandja. Międzynarodowy Konkurs Skoków. Po pełnym powodzenia starcie naszych zawodników w Lahti, wzięli oni udział w międzynarodowym konkursie skoków w Helsingsforsie. Na niezbyt wielkiej, lecz trudnej skoczni zebrało się 27 najlepszych skoczków z zawodów w Lahti, między nimi czterech Norwegów. Kilkanaście tysięcy ludzi było świadkami pięknego sukcesu, który zarazem przyniósł nam jeden z największych naszych triumfów na zagranicznych skoczniach. W świetnej tej konkurencji zajął B. Czech drugie miejsce, ułamkiem punktu tylko ustępując zwycięzcy. Prócz tego otrzymał on najwyższą w tym konkursie notę za styl, a więc wykonał najpiękniejszy skok dnia. Sukces to w skandynawskiej konkurencji nielada. Entuzjazm, z jakim spotkały się skoki Polaka u wielotysięcznej publiczności był ogromny. Widział go poseł polski p. Chorwat, który też złożył osobiście gratulacje naszemu zawodnikowi. Wyniki pierwszych były następujące: 1) Wahl (Norw.) nota 149.2, 2) Czech (Polska) nota 149, 3) Vangli (Norw.) nota 146, 4) Likander (Finl.) 139.9. Szostak K. zajął zaszczytne 8-me miejsce z notą 136.3. Dwaj znakomici skoczkowie norwescy Andersen i Rudstadstuen mieli po jednym skoku z upadkiem, przez co odpadli na szary koniec.

Plon naszego startu na dalekiej Północy był jak widzimy nadspodziewany. Pomiędzy innemi skutkami sprawił on to, że narciarstwo polskie jest teraz tam oceniane poważnie, i że śmiało myśleć możemy o dalszej tego rodzaju konkurencji. *S. F.*

Mistrzostwo Polski — VIII. Międzynarodowe Zawody. Zakopane 17/20. II. 1927. VIII. Międzynarodowe Mistrzostwo Polski rozgrywane w Zakopanem w dniach od 17-go lu-

tego 1927 r. były pod względem silnej konkurencji oraz poziomu sportowego najwyżej postawioną imprezą narciarską P. Z. N-u od jego założenia. 27 cudzoziemców cześciu narodowości a ogólnie 180 zawodników pojawiło się na starcie. Udział brali zawodnicy austrjaccy, czescy, niemieccy, rumuńscy, szwedzcy, węgierscy i polscy. Zawody po raz pierwszy objęły okres czterech dni i po raz pierwszy zawierały w swym programie bieg 50 km. Równocześnie odbywające się zawody międzynarodowe wojskowe i mistrzostwa armji polskiej podniosły znaczenie zawodów, gromadząc w Zakopanem patrole armji czechosłowackiej, rumuńskiej i polskiej.

Z zawodników zagranicznych najwięcej zainteresowania budziła drużyna szwedzka, która przyjechała pod kierownictwem byłego trenera P. Z. N. Wilhelma Stolpe. Tytułu mistrza Polski bronił Franciszek Wende, który był zarazem najwybitniejszym przedstawicielem H. D. W. (Niemiecki Związek Narciarski w Czechosłowacji). Ze Svazu przyjechały wszystkie «asy» z Ottokarem Nemeckym, Vladimirem Novakiem i Józefem Bimem na czele. Rattay (Austrja) po swym zeszłorocznym wyniku w Zakopanem uchodził również za jednego z pretendentów do zwycięstwa. Rumunowie i Węgrzy nie odgrywali poważniejszej roli.

B i e g 50 k m.

Zawody rozpoczęły się dnia 17-go lutego, biegiem 50 km. Trasa biegu przechodziła przez szereg miejscowości podhalańskich, co miało wielkie znaczenie propagandowe dla miejscowej ludności góralskiej. Meta i start na Wilczniku, różnica wzniesień 750 mtr. Z Wilcznika drogą pod Reglami na Kiry, stąd przez Butorów na grzbiet Gubałówki i grzbietem do Nowego Bystrego, poczem przez wsie Ząb, Biały Dunajec, Bukowinę, Kośne Hamry i Jaszczurówkę zpowrotem na Wilcznik. Ze zgłoszonych 22 startowało 19, do mety doszło 12 zawodników. Wielki odsetek tych, którzy biegu nie ukończyli wytłumaczyć należy niebywale złą pogodą: silną kurniawą śnieżną przy wielkim mrozie, tak, że mowy nie było o utrzymaniu przepisowego, przetartego śladu. Wśród tych, którzy odstąpili są nazwiska takie jak O. Nemecky, Bachtik, J. Bujak, K. Schiele. Wszystkie punkty kontrolne na trasie połączone były siecią telefoniczną z metą, co umożliwiało publiczności orjentowanie się w przebiegu tej, w wyjątkowo ciężkich warunkach stoczonej walki Wyniki techniczne są następujące:

1. Bujak Fr. (P. Z. N.) 5:47:12 — 2. Witkowski Szczepan (P. Z. N.) 5:49:42 — 3. Stehlik L. (Svaz) 5:56:39 — 4. Kawa Fr. (P. Z. N.) 5:57:14— 5. Motyka Zdzisław (P. Z. N.) 5:59:49 — 6. Krzeptowski A. II. (P. Z. N.) 6:00:04 — 7. Motyka J. (P. Z. N.) 6:01:53 — Bednarski H. (P. Z. N.) 6:40:17 — 9. Piwowarczyk J. powyżej czasu maksym. — 10. Falkowski T. powyżej czasu maksym. Najlepszy czas dnia uzyskał Fr. Bujak (Polak) (5:45:07) startujący w barwach H. D. W. Wynik jego jednak skutek protestu delegatów Svazu został unieważniony.

B i e g 18 k m.

Trasa prowadziła podobnie jak pierwsza część pięćdziesiątki, drogą pod Reglami, na Kiry i grzbiet Gubałówki, skąd przez Sobiczkową zpowrotem na Wilcznik. Warunki atmosferyczne i stan śniegu były doskonałe. Do startu zgłosiła się rekordowa liczba 150 zawodników. Wyniki biegu były wielką niespodzianką, zwycięża młody zawodnik czeski Novak, bijąc o 4 sekundy znakomitego swego rodaka O. Nemeckyego. Świetny czas, zaledwie o 43 sek. gorszy od zwycięzcy osiąga najlepszy z Polaków J. Bujak. Słabe czasy osiągnęli Szwedzi tracąc w ten sposób szanse na mistrzostwo. Wyniki ogólne:

1. Novak V. Svaz. 1:32:21 — 2. Nemecky O. Svaz 1:32:25 — 3. Bujak J. P. Z. N. 1:33:04 — 4. Motyka J. P. Z. N. 1:33:34 — 5. Motyka Z. P. Z. N. 1:34:35 — 6. Czech Br. P. Z. N. 1:36:41 — 7. Wende Fr. H. D. W. 1:36:47 — 8. Szostak K. P. Z. N. 1:37:13 — 9. Szostak A. P. Z. N. 1:38:22 — 10. Bim J. Svaz 1:38:45 — 11. Kawa Fr. P. Z. N. 1: 38:57 — 12. Suleja Wł. 1:39:02 — 13. Bujak Fr. P. Z. N. 1:39:57 — 14. Schiele K. P. Z. N. 1:40: 09 — 15. Król E. P. Z. N. 1:40:15 — 16. Lankosz J. P. Z. N. 1:40:35 — 17. Wil-

czyński S. P. Z. N. 1:41:54 — 18. Krzeptowski A. I. P. Z. N. 1:42:20 — 19. Carlson G. Szwecja 1:42:39 — 20. Rattay H. Austrja 1:42:48.

Konkurs skoków.

Skoki odbyły się przy pięknej pogodzie i «łatwym» śniegu. To też większość skoków była ustana. Z niecierpliwością oczekiwano rekordu skoczni i Polski, sądząc, że padnie wreszcie długo oczekiwana «pięćdziesiątka». Rekord padł i to z dość nieoczekiwanej strony. Zaszczyt spotkał Lankosza w skokach poza konkursem, niestety brakło mu do 50-ciu, jednego metra. Rok 1927 przyniósł tylko skok 49 metrowy. Poziom skoków był dość wysoki. Bezkonkurencyjny był Wende, po nim najbardziej podobał się Stolpe, który niestety upadł przy drugim skoku. Z Polaków wybili się Lankosz, Sieczka, Żytkowicz, Krzeptowski I., B Czech i Mietelski.

Wyniki: I. klasa. 1. Wende Fr. H. D. W. (38, 41, 46) 321, 75 — 2. Nemecky O. Svaz (38, 38, 42) 308 — 3. Lankosz J. P. Z. N. (33, 36, 38) 268, 25 — 4. Bim J. Svaz (34, 36, 39) 284, 50 — 5. Żytkowicz W. P. Z. N. (38, 34, 41) 280 — 6. Krzeptowski A. I. P. Z. N. (31, 34, 41) 279 — 7. Rattay H. Austrja (35, 31, 39) 273 — 8. Rozmus A. P. Z. N. — 9. Stolpe W. Szwecja — 10. Lindstroem A. Szwecja — 11. Sieczka S. P. Z. N. — 12. Kaliciński E. P. Z. N. — 13. Bujak J. P. Z. N. — 14. Kuraś J. P. Z. N. — 15. Witkowski S. P. Z. N.

II. klasa. 1. Mietelski W. P. Z. N. (31, 30, 37) 272 — 2. Graca F. P. Z. N. (23, 30, 37) 234 — 3. Cukier F. P. Z. N. (25, 25, 25) 194 — 4. Szostak A. P. Z. N. — 5. Król E. P. Z. N. — 6. Albrzykowski P. Z. N.

III. klasa. 1. Czech B. P. Z. N. (37, 37, 42) 297, 50 — 2. Szczerba A. P. Z. N. (28, 24, 34) 242, 50 — 3. Giewont P. Z. N. (27, 26, 30) 213 — 4. Bachleda P. Z. N. — 5. Walczak P. Z. N. — 6. Gajduschek P. Z. N. — 7. Stećkow P. Z. N. — 8. Hugyecz Węgry.

Godnym podkreślenia jest fakt, że po raz pierwszy w dziejach sportu narciarskiego, konkurs skoków transmitowany był przez radio, zainstalowane na skoczni, tak, że cała Polska mogła być świadkiem tych interesujących zawodów.

Bieg złożony.

Wyniki: 1. Nemecky O. Svaz 668 Mistrz Polski — 2. Wende F. H. D. W. 643:50 — 3. Czech B. P. Z. N. 649:25 — 4. Bim J. Svaz 588:65 — 5. Lankosz J. P. Z. N. 574:23 — 6. Krzeptowski A. I. P. Z. N. 551:75 — 7. Rattay H. Austrja 541 — 8. Szostak A. P. Z. N. 500:75 — 9. Bujak J. P. Z. N. 498:50 — 10. Rozmus A. P. Z. N. 484:50 — 11. Żytkowicz W. P. Z. N. 476:25 — 12. Sieczka S. P. Z. N. 471:25 — 13. Lindstroem Szwecja 466:50 — 14. Król E. P. Z. N. 428:75 — 15. Kuraś J. P. Z. N. 392:25.

Mistrzostwo Polski po raz drugi zdobywa reprezentant Czechosłowacji. Mistrz Polski Ottokar Nemecky jest zawodnikiem dobrze znanym w całym świecie narciarskim, a od czasu zawodów w Jańskich Łaźniach uchodził słusznie za najlepszego narciarza Europy środkowej. Zeszłoroczny mistrz E. Wende znalazł się na drugiem miejscu. Najlepszy Polak Bronisław Czech zdobywa zaszczytny tytuł Mistrza P. Z. N. i jest w ogólnej klasyfikacji na trzeciem miejscu z niewielką różnicą punktów. W pobitem polu znajduje się szereg zawodników pierwszorzędnych, co jest oznaką, że polscy zawodnicy kroczą siedmiomilowemi krokami naprzód.

Bieg pań o Mistrzostwo Polski.

Start na Gubałówce — meta na Wilczniku. Długość trasy 8 km. Startuje 10 pań, do mety dochodzi 9. 1. Loteczkowa Janina P. Z. N. czas 42:26 Mistrzyni Polski — 2. Ziętkiewiczowa Ela P. Z. N. czas 47:07 — 3. Bogucka H. P. Z. N. czas 48:28 — 4. Dubieńska W. P. Z. N. czas 48:48 — 5. Pańkowska Ł. P. Z. N. czas 52:52 — 6. Landówna H. P. Z. N. czas 54:16.

Wyniki biegów wojskowych.

Bieg patrolowy międzynarodowy: 1. Patrol Polski w składzie: por. Woycicki Zb., kpr. Wagner Fr., strz. Czech W., strz. Bathelt E., czas 3:58:45. Ilość trafionych strzałów 6. Nota 19:9. 2. Patrol Czechosłowacki pod kierownictwem kpt. szt. Gregora

Karela. Czas 3:58:10. Ilość trafionych strzałów 5. Nota 18:35. 3. Patrol Rumuński pod kierunkiem por. Saganscu Joana. Czas 4:01:05. Ilość trafionych strzałów 4. Nota 16:15.

Trasa długości 30 km. szła z Wilcznika, pod Reglami na Przysłup Miętusi, dol. Kościeliską na grzbiet Gubałówki i przez Bachledzki Wierch, Pardołówkę i Bystre zpowrotem na Wilcznik. Warunki atmosferyczne i śniegowe, podobnie jak i podczas 50 km. nadzwyczajnie trudne. Dało się to specjalnie odczuć podczas strzelania na strzelnicy w dolinie Małej Łąki.

Bieg patrolowy o Mistrzostwo Armji Polskiej.

Startuje 12 patroli: 1. Patrol 3 p. s. p. w składzie por. Kwaśnica E., kpr. Gąsienica W., strz. Kopytko, strz. Skupień. Czas 4:8:38. Ilość trafionych strzałów 16. Nota 20. 2. Patrol 4 p. s. p. pod kier. kpt. Spyrłaka S. Czas 4:40:44. Ilość trafionych strzałów 9. Nota 11:23.

Bieg z przeszkodami.

Start na Gubałówce, meta na Lipkach, długość trasy 7 km. W konkurencji indywidualnej zwyciężyli:

1. szer. Berauer Otto Czechosł. 27:28 min. — 2. strz. Czech W. Polska 27:58 min. — 3. kpr. Gąsienica W. Polska 28:43 min.

W konkurencji patrolowej: 1. Patrol Polski pkt. 17.900 — 2. Patrol Rumuński pkt. 16.600 — 3. Patrol Czechosłowacki pkt. 16.000.

18 km. bieg wojskowy.

Wyniki następujące: 1. Czech W. (3 p. s. p.) 1:40:51 — 2. Gąsienica W. (3 p. s. p.) 1:41:20 — 3. Wagner F. (3 p. s. p.) 1:45:40 — 4. Bathelt E. (3 p. s. p. 1:48:49.

Wyniki patrolowe: 1. Patrol polski — 2. Patrol czechosłowacki — 3. Patrol rumuński.

Wynik ostateczny konkurencji międzynarodowej o mistrzostwo patroli (bieg 30 km., bieg z przeszkodami, bieg 18 km). 1. Patrol polski pkt. 25.483 — 2. Patrol czechosłowacki pkt. 23.820 — 3. Patrol rumuński pkt. 22.342.

W konkurencji zespołowej o mistrzostwo armji polskiej zwycięża patrol 3 p. s. p. pod dow. por. Kwaśnicy.

H. G.

IX. Międzynarodowe Mistrzostwa Polski. 8. III. 1928 w Zakopanem. Mimo spóźnionej pory (druga połowa marca) pogoda dopisała w zupełności: kilkunastostopniowy mróz i cienka warstwa świeżego śniegu na twardem podłożu. Organizacja zawodów poruczona S. N. P. T. T. — bez zarzutu. Z gości zagranicznych tylko Czesi, Niemcy i Węgrzy. Mimo to zainteresowanie zawodami wielkie.

W biegu 50 km. startuje 23, do mety dochodzi 15. Trasa składała się z 2 pętli, z których jedna miała 27 km., druga 23 km. Start na Wilczniku, skąd drogą pod Reglami i Małą Łąką na Przysłup Miętusi, dol. Kościeliską i drogą do wylotu dol. Chochołowskiej, na Gubałówkę i przez Lipki zpowrotem na Wilcznik. Druga pętla omijała Małą Łąkę. Wyniki następujące: 1. Nemecky O. (Svaz) 4:21:15 — 2. Krzeptowski A. II. (P. Z. N.) 4:30:31 — 3. Nemecky J. (Svaz) 4:32:07 — 4. Motyka Z. (P. Z. N.) 4:39:58 — 5. Stehlik L. (Svaz) 4:46:36 — 6. Witkowski S. (P. Z. N.) 4:53:24 — 7. Czech Wł. (P. Z. N.) 4:54:40 — 8. Bujak Fr. (H. D. W.) 4:55:06 — 9. Michalski St. (P. Z. N.) 5:02:49 — 10. Żytkowicz Wł. (P. Z. N.) 5:10:16 — 11. Koprowski Z. (P. Z. N.) 5:35:26 — 12. Hrywniak J. (P. Z. N.) 5:37:59. Czasy osiągnięto bardzo dobre. Z Polaków nie startowali dwaj najwybitniejsi długodystansowcy J. Bujak i St. Wilczyński, co znacznie zmniejszyło szanse Polski.

Bieg 18-sto km. przyniósł podobne zwycięstwo O. Nemecky'emu, który dobitnie potwierdził swą opinję jednego z najlepszych biegaczy Europy środkowej. Drugi z minimalną różnicą był zeszłoroczny zwycięzca ośmnastki Novak. Trzecie miejsce zajął niespodziewanie Juljan Motyka, bijąc wszystkich Polaków. B. Czech niedysponowany uplasował się na czwartem miejscu. Startowało 55, ukończyło bieg 52. Trasa szła podobnie jak pierwsza pętla pięćdziesiątki.

Wyniki: 1. Nemecky O. (Svaz) 1:27:11 — 2. Novak Vl. (Svaz) 1:27:50 — 3. Motyka J. (P. Z. N.) 1:29:18 — 4. Czech Br. (P. Z. N.) 1:29:45 — 5. Motyka Z. (P. Z. N.) 1:30:35 — 6. Szostak A. (P. Z. N.) 1:32:35 — 7. Krzeptowski A. II. (P. Z. N.)

1:33:40 — 8. Żytkowicz W. 1:33:44 — 9. Kuraś J. (P. Z. N.) 1:34:04 — 10. Szostak K. (P. Z. N.) 1:34:11.

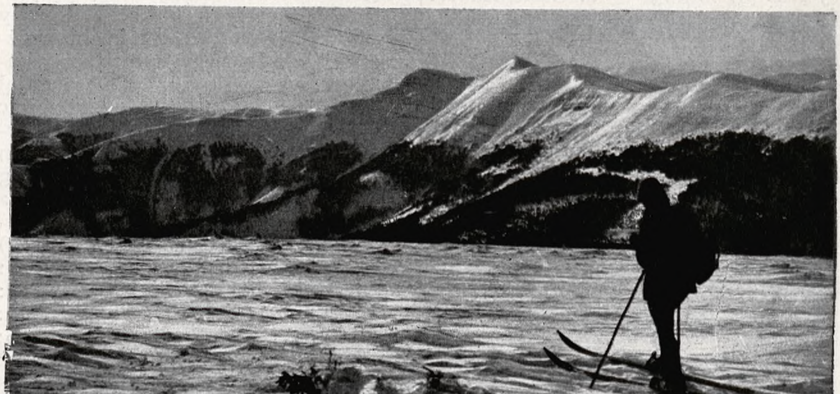
Pełną rehabilitację przyniosły Polakom oba konkursy skoków i bieg złożony. Te 3 dyscypliny stały się łupem B. Czecha. W skokach okazali Polacy przewagę i obycie z wielką skocznią. Podczas gdy w konkursie do kombinacji skakano ostrożnie z ograniczonego rozbiegu, to w skoku prostym poziom zawodów był niezwykle wysoki. Szereg skoków ponad 50 m. oraz skok B. Czecha 61 (wyrównanie jego rekordu Krokwi) wykazał wyraźnie niewątpliwy postęp skoczków polskich. Rozmus, Cukier, Graca, Szostakowie, Rayski Z., to talenty, które odegrać mogą poważną rolę na arenie międzynarodowej.

Wyniki skoku do biegu złożonego: 1. Czech B. (P. Z. N.). Nota 18.437 m. 42—44 — 2. Nemecky O. (Svaz). Nota 15.968 m. 36—36 — 3. Szostak A. (P. Z. N.). Nota 15.125 m. 35—36 — 4. Żytkowicz Wł. (P. Z. N.). Nota 14.812 m. 35—35 — 5. Wagner Fr. (P. Z. N.). Nota 12.281 m. 32—24 — 6. Gajduschek L. (P. Z. N.) — 7. Kolesar P. (P. Z. N.) — 8. Rozmus Al. (P. Z. N.) — 9. Witkowski S. (P. Z. N.) — 10. Rayski Z. (P. Z. N.).

Wyniki skoku prostego: 1. Czech Br. (P. Z. N.). Nota 18.375 m. 58—61 — 2. Rozmus Al. (P. Z. N.). Nota 15.570 m. 51—53 — 3. Vondrak (Svaz). Nota 14.875 m. 45—53 — 4. Żytkowicz W. (P. Z. N.). Nota 11.875 m. 33—42 — 5. Cukier Fr. (P. Z. N.). Nota 10.562 m. —58 — 6. Kolesar P. (P. Z. N.) — 7. Graca Fr. (P. Z. N.) — 8. Witkowski S. (P. Z. N.) — 9. Szostak A. (P. Z. N.) — 10. Rayski Z. (P. Z. N.)

Wyniki biegu złożonego o Mistrzostwo Polski. 1. Czech B. (P. Z. N.). Nota 18.594 Mistrz Polski na r. 1928 — 2. Nemecky O. (Svaz). Nota 17.984 — 3. Szostak A. (P. Z. N.). Nota 16.250 — 4. Żytkowicz Wł. (P. Z. N.). Nota 16.069 — 5. Motyka J. (P. Z. N.) Nota 13.563 — 6. Rozmus Al. (P. Z. N.) — 7. Witkowski S. (P. Z. N.) — 8. Wagner Fr. (P. Z. N.) — 9. Lankosz J. (P. Z. N.) — 10. Gajduschek L. (P. Z. N.).

H. G.



SPIS RZECZY